O ŚWIECIE I OBRAZACH ŚWIATA
VOL. II
Od grafiki propagandowej do Ronda Sztuki
Dziesięć lat później | Ten Years After
Ferdynand SZYPUŁA
Koszarowa 17

ISBN 978-83-61424-01-7

Grafika w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach

Koszarowa 17

Koszarowa 17 Grafika w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach

Koszarowa 17 Grafika w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach

aspkatowice

Koszarowa 17

aspkatowice

Koszarowa 17

Grafika w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach

aspkatowice

Pod redakcją Mieczysława Judy i Adama Romaniuka

folia academiae

Katowice 2008

Projekt objęty mecenatem
miasta Katowice

KATOWICE

Publikacja dofinansowana ze środków budżetowych
miasta Katowice – wydana w ramach serii
„Biblioteka Katowicka" jako pozycja nr 47.
Współwydawca: Urząd Miejski w Katowicach,
ul. Młyńska 4, 40-098 Katowice"

Urząd Miejski w Katowicach
Biblioteka Katowicka

Od Redaktora

Tom, który Czytelnik właśnie otrzymuje jest kolejnym z zaplanowanej serii jubileuszowej na 60. lecie Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Ten jest monografią grafiki warsztatowej, a jego tytuł nawiązuje do adresu jednego z wyremontowanych budynków byłych wojskowych koszar, w którym aktualnie ulokowane są warsztaty graficzne. Przygotowania do wydania tomu zakończone zostały zasadniczo w połowie 2007 roku, wychodzi zaś w rok później. W związku z tym, że w tym właśnie czasie zaszło szereg znaczących zmian, koniecznym staje się poczynienie następujących uwag:

1. Na mocy stosownych decyzji senatu ASP, z dniem 1.09.2008 r. Akademia z jednowydziałowej stała się dwuwydziałową. Dotychczasowy Wydział Grafiki, Malarstwa i Wzornictwa, zastąpiony został dwoma: Wydziałem Artystycznym z Katedrą Malarstwa i Katedrą Grafiki oraz Wydziałem Projektowym z Katedrą Projektowania Graficznego i Katedrą Wzornictwa. Funkcjonująca w strukturze starego wydziału Katedra Grafiki Warsztatowej przekształciła się w Katedrę Grafiki. W konsekwencji tych zmian powstał problem uaktualnienia danych. Rozwiązania były dwa. Albo pozostawić wszystko w horyzoncie przygotowań tak, jak powstawały materiały do tomu i zamknąć wszystko cezurą końca lata 2007, nie wikłając się w konieczność uwzględniania zmian organizacyjnych i nierzadko zmian wielu kontekstów. To rozwiązanie niewątpliwe prostsze, ale za cenę utraconej aktualności. Albo można było postąpić przeciwnie, z uwzględnieniem tych wszystkich niuansów, ale za to z koniecznością prowadzenia w wielu miejscach narracji dwupoziomowej: generalnie dając obraz funkcjonowania grafiki warsztatowej w katowickiej ASP z jednym wydziałem i z poinformowaniem o zmianach jakie dokonały się wraz z przekształceniem jej struktury. Po wielu dyskusjach przyjęte zostało rozwiązanie wydania publikacji wraz z uaktualniającymi danymi i podawaniem różnic wynikających z przekształceń lokowanych w przypisach. Każde inne rozwiązanie, np. takie, by uwzględniać wyłącznie stan aktualny, musiałoby skutkować w wielu przypadkach po prostu nową wersją zamówionych i złożonych już wcześniej do publikacji tekstów. Z oczywistych powodów przeciągnęło by to w czasie prace nad dokończeniem całości opracowania, zaś zamiarem osób zaangażowanych w jego powstanie było jak najsprawniejsze doprowadzenie do finału całości przedsięwzięcia.
2. Wywiady Wiesławy Wierzchowskiej zostały przeprowadzone wiosną 2007 r., wywiad podwójny ze Stanisławem Kuską i z Adamem Romaniukiem latem 2007, podobnie teksty D.Wróblewskiej, H.Wańka, T.Siary powstały do połowy tego roku. Wszystkie materiały zostały redakcyjnie opracowane i zaopatrzone w przypisy w taki sposób, by stanowiły autonomiczną całość oraz, by korespondowały z tomem jubileuszowym „Od grafiki propagandowej do Ronda Sztuki". Stąd też powtarzające się te same przypisy w różnych tekstach dotyczące tych samych osób i zdarzeń, a mające znaczenie dla danego tekstu oraz charakter rekordów bibliograficznych w przypisach, w szczególności tych odnoszących się do osób, podobnie akcentujących rolę i znaczenie dla Akademii tego, kogo dotyczą i z pominięciem innych aspektów. Te pojawiają się w treści wypowiedzi i w samych tekstach. Zrezygnowano także z opatrywania przypisami przywoływanych w tekstach osób, które funkcjonują w powszechnym obiegu kulturalnym – dotyczy to przede wszystkim tekstu D.Wróblewskiej oraz postaci przywoływanych przez A.Romaniuka w wywiadzie podwójnym.

Można jedynie żywić nadzieję, że przyjęte rozwiązania nie spowodują nadmiernych komplikacji w lekturze treści, za to będą mieć tę zaletę, że stan faktyczny będzie zgodny z opisanym. Ze swej strony mogę jedynie na końcu poprosić wszystkich sięgających po to wydawnictwo o wyrozumiałość dla podjętych kroków, ich intencją zawsze było dobro niniejszego wydawnictwa.

Mieczysław Juda
Adam Romaniuk
Katowice 2008

Ziemia, ludzie, szkoła. Spostrzeżenia

Danuta Wróblewska

...wer den Dichter will verstehen,
muss in Dichters Lande gehen.
Goethe

Ziemia

Śląsk. Krótki dźwięk, zwięzłe słowo, siła spółgłosek.

Z tym rejonem – jak ciężarek utrzymującym pionową oś Polski – leżącym na wielkiej krzyżówce europejskich dróg, my, ludzie z innych stron, mamy kłopoty. Trudno nam scalić go w jedność i dojrzeć granice. Także wejść za barierę inności. Zrozumieć. Patrząc od nas, ta kraina wydaje się, wbrew mapie, odległa. Historia – mimo jej wewnętrznego ruchu – przez ciąg faktów widzi jej spójność. Geografia przez rzeźbę ziemi także. Są jeszcze racje administracyjne. Zwykły człowiek już mniej jest uważny, mniej wie jak to było przed rokiem 1921, jak po plebiscycie, a jak wygląda teraz, po połączeniu części opolskiej, dolnośląskiej, małopolskiej z ziemią katowicką? Mylimy jądro Śląska z Zagłębiem. Dla nas stykające się plecami miasta to jeden katowicki mega-twór, ale już Częstochowa, Bielsko, Cieszyn, to co innego. Przejeżdżając, góry widzimy osobno, lasy osobno, tylko kominy, szyby i hałdy są dla nas tutejszym alfabetem przestrzennym. Te ostatnie są jego głównym znakiem. Franciszek Starowiejski nazywał je hałdami-katedrami. Ich wielorakiej obecności poświęcali sesje humaniści uniwersyteccy.

A rybniki i uzdrowiska? Ostoje żubrów? Pszczyńska potęga? Lichość i wymiar monumentalny. Świętość pracy i "memento viviere" że Świerklańca. Nadzieja i rozpacz. I razem z tym coś, co Henryk Waniek[1] nazwał „rezerwatem przestrzeni mistycznej". Na Śląsku wszystko wydaje się krańcowe, ale wszystko jest łączne i siebie dopełnia, jak w gęstej górniczej zupie. Czujemy to, choć stąpając po ziemi metrykalnego Śląska nie zawsze wiemy, że po nim chodzimy.

Za tym idzie, z natury miejsc i praw historii wynikłe, różne kształtowanie przestrzeni urbanistycznej. W miastach rodzima secesja i art déco sąsiadują z wzorcowymi przykładami międzywojennego modernizmu, masywnymi ostańcami socjalizmu i zwykłym „pokrojem miejscowym", a wszystko uzupełnione obecnością korpusów przemysłowych i obrazem starych osiedli jak Giszowiec, czy Nikiszowiec. Do tego dochodzi coraz widoczniejsza obecność architektury świeżej daty, dobrze powiązanej z pierwszą nowoczesnością.

Dlaczego aż tyle opisu na początek?

Bo Śląsk jest ciągle nie doczytaną do końca książką z jej własnym kluczem i opowieścią, z mało znanymi bohaterami i niedomyślnym zakończeniem. Ważną przy odczytywaniu sztuki.

Ludzie

Śląsk to barwne osobowości. To tło życia lub jego części Hansa Bellmera[2], Stanisława Szukalskiego[3], Józefa Fałata[4], Rafała Malczewskiego[5], później Konrada Swinarskiego[6], Hilarego Krzysztofiaka[7], Waldemara Świerzego[8], Adama Hoffmana[9], „wprostowców"[10], Zofii Rydet[11], Jerzego Dudy-Gracza[12], także Igora Mitoraja[13] i innych. Każdy z nich ciągnie tu za sobą swoją prywatną legendę.

Wielokształtna osobność krainy znajduje swoje odbicie w mowie i w słowie wiązanym. Gwara jest legitymacją jej ducha. Rozpoznawalny bywa rodzący się tutaj zapis. Emil Zegadłowicz[14] słuchał cieszyńskiego języka ludu. Ciemny ton wierszy Rafała Wojaczka[15] dojrzewał w Mikołowie. A Tadeusz Różewicz[16], sąsiad tej ziemi, honorowy obywatel Gliwic, swoją poezję począł z wagi konkretu, tak tutaj cenionego. Co ciekawe, poetami stawali się tu i malarze: Andrzej Urbanowicz[17], Henryk Waniek, Roman Nowotarski[18], Maciej Bieniasz[19], Andrzej Kasprzak[20]. Poza ludźmi pióra z duchem tej krainy są zgodni muzycy. Wojciech Kilar[21] i Henryk Mikołaj Górecki[22] są z tych stron. Najlepszej orkiestry polskiego radia, WOSPR-u, dziś NOSPR-u[23], słuchaliśmy z Katowic jeszcze od czasów Fitelberga[24]. Tu są znane Filharmonie, dyrygenci, konkursy i festiwale muzyczne. Gra się w domach, kościołach, świetlicach, gra zawodowo i między swymi. Nigdzie indziej w Polsce ślad muzyczny nie jest tak widoczny jak w tutejszych sztukach pięknych.

Byli na Śląsku również najwięksi z naiwnych, choćby Teofil Ociepka[25] z całym jego okultyzmem, Paweł Stolorz[26], czy Wowro[27], siła instynktu sięgający do niewidocznej podszewki rzeczywistości – mitów, snów i misteriów, jakby tę sferę nazywał Mircea Eliade. To właśnie ta podszewka pozostaje ciągle żywą właściwością Śląska.

Specyficznemu oddziaływaniu tych stron poddawali się, poza miejscowymi i przybyszami na tro-

chę również osadnicy, skądkolwiek by nie przyszli. Tu zawsze napływały fale migracyjne. W samym wieku XX na Śląsk przybyło ponad dwa miliony ludzi. Ale ruch obejmujących tę ziemię znosił jej tożsamości, tylko ją po swojemu poszerzał. W zgodzie gruntującym tutejsze życie porządkiem, sobie nie przeszkadzając, mieszało się tu ze sobą stare i nowe, miejscowe i napływowe. Obok sprawdzonej tradycji rodziły się strzały awangrad, osobliwe programy i ezoterie. Sprzyjali temu nowi ludzie, intencje unowocześniania Śląska, ale też i naturalne potrzeby kontrastu. Tak było w przypadku Grupy ST-53[28] i jej studiów nad Strzemińskim[29] w początku lat 50., tak z o dziesięć lat młodszą Graupą Arkat[30], z entuzjastami Zen, czy późniejszą Ligą Spostrzeżeń Duchowych Oneiron. W ten sposób część sztuki śląskiej, jakby na przekór oku „rejestrującemu" uciekała w inną rzeczywistość, w fantastykę, na Wschód lub w poszukiwania metafizyczne bliskie posłaniu Angelusa Silesiusa.

Być Ślązakiem z korzenia co to znaczy? Biskup Nossol mówi o „trzech sercach", że „Ślązak może być równocześnie Polakiem, Niemcem i Morawianinem i że te trzy kręgi w sobie zsyntetyzować". Kazimierz Kutz[31] wyliczając walory pogranicza wskazuje „nowe pojęcie – tożsamość dwukulturową, co oznacza bogactwo, a nie ułomność." I dając na dowód Konrada Swinarskiego mówi, że bez dwoistości kulturowej nie byłby on tak trafnie mógł odczytywać polskiej klasyki. To ważne stwierdzenia.

Szkoła

Południe Polski uwidocznia swoją siłę. Kraków, Wrocław, Katowice skróciły do siebie drogi. Każde z ich jest inne z historii i dnia dzisiejszego, ale mają coś, co pobudza – zaplecze. W tym paśmie Kraków jest najstarszym, udanym dzieckiem Europy. Wrocław ma poszarpany posag dziejowy, ale i odradzającą siłę młodej energii. Śląsk właśnie podejmuje wysiłek wyrwania się z wyrobionych kolein, Katowice i cały korpus wielomiasta wchodzą w swój aktywny, dobry czas. Widać to najlepiej przez pryzmat kultury. Sztuki plastyczne rozumiane współcześnie mają tutaj późną metrykę. Zapisały ją ambicje miejscowych, wsparte wpływem Krakowa w latach międzywojennych. Realizowały się przez twórczość i przez miejsca ją organizujące. Związek Zawodowy Artystów Plastyków Śląskich, Klub Artystów, Muzeum Górnośląskie, Wolna Szkoła Malarstwa im. Aleksandra Gierymskiego (zakładana przez Zbigniewa Pronaszkę[32], Józefa Jaremę[33], Czesława Rzepińskiego[34]), Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Śląskie Towarzystwo Miłośników Książki i Grafiki, wreszcie przerwany przez wojnę projekt Akademii Sztuk Pięknych, to były kolejne etapy wcielania tych ambicji.

Najciekawszą przyszłość miała przed sobą grafika, która okazała się głównym obszarem plastyki śląskiej. Jej żmudny warsztat zgadzał się z miejscową cechą pracowitości, i w swoim odbiciu świata był dla ludzi przekonywający. Paweł Steller[35] i Józef Mroszczak[36] to nazwiska artystów, którzy jeszcze przed wojną wskazali przyszłą drogę. Steller, najpopularniejszy drzeworytnik spod znaku Skoczylasa, laureat I Międzynarodowej Wystawy Drzeworytu w 1936 roku w Warszawie i światowej wystawy „Sztuka i technika" w 1937 w Paryżu, w latach trzydziestych budował mir dla sztuki odżywianej tradycją, podczas gdy Mroszczak, po dobrym kształceniu wiedeńskim, wdrażał nowe formy i praktyki grafiki użytkowej. Motorem rozwoju plastyki na Śląsku miała być uczelnia katowicka.

Po wojnie najpierw była szkoła średnia, potem z dawnych i nowych planów szkoły wyższej wyrósł prosty pomysł filii.Tu silniejszy od pierwotnego aliansu z wrocławską PWSSP okazał się związek z Krakowem. Wydział, Oddział, potem znów Wydział krakowskiej ASP przyjął pierwszeństwo grafiki użytkowej (propagandowej, jak mówiło założenie), dla której grafika warsztatowa była przez wiele lat specjalizacją pomocniczą, nie dominującą. Jednak z biegiem czasu kierunek artystyczny coraz wyraźniej równoważył się z kierunkiem praktycznym.

Wśród pierwszych pedagogów szkoły część była – siłą podległości organizacyjnej – oddelegowana z Krakowa (choćby Leon Dołżycki[37]). Jednak to dwóch innych we wczesnym okresie uczelni podkreśliło dobitną dwoistość kształcenia. Dla warsztatu użytkowego ważny był wspomniany już profesor Mroszczak, natomiast przedstawicielem wolnej praktyki był profesor Aleksander Rak[38], wybitny akwaforcista po studiach warszawskich. Z je go pracowni wyszedł cały zastęp grafików, zasłużonych dla kształtowania i przyszłości tej sztuki – między nimi Stefan Suberlak[39], Roman Starak[40], Ferdynand Szypuła[41], Jan Nowak[42], później Stanisław Kluska[43], Tadeusz Siara[44]. Obok, jako nauczyciele i twórcy, widoczni byli bardzo śląscy w swoim obrazowaniu świata wychowankowie Krakowa – Stanisław Gawron[45] i Marian Malina[46].

Na początku żyznych lat 60. pracownie grafiki warsztatowej były już w rękach pierwszych absolwentów. Śląsk przyjął ich skrótowy, wyrazisty i nie pozbawiony humoru język. Ujawniało się to na coraz liczniejszych wystawach miejscowych, ogólnopolskich i zagranicznych. To były prawdziwie dobre czasy dla sztuki na papierze, która zaczęła nabierać siły i znaczenia pośród licznych spotkań

międzynarodowych.W końcu tych lat przywództwo dydaktyczne na grafice warsztatowej po odejściu Aleksandra Raka objął Andrzej Pietsch[47]. W jej dotychczasowym języku zaznaczył się wówczas miękki ton krakowskiej metafory. Do wychowanków profesora Pietscha należeli Jan Szmatloch[48], Adam Romaniuk[49], Eugeniusz Delekta[50], Ewa Zawadzka[51] – osoby o wyrazistym profilu twórczym. Z biegiem lat i widocznym różnicowaniem się form obiektu graficznego nowi adepci dyplomują się chętnie w innych, sąsiednich pracowniach, jak Pracownia Projektowania Graficznego u Tadeusza Grabowskiego[52], kontynuatora po Bogusławie Góreckim[53] linii mroszczakowskiej (to m.i. Tadeusz Czober[54], Tomasz Jura[55], Józef Budka[56], Michał Kliś[57], Roman Kalarus[58], czy najpóźniej Andrzej Kasprzak) lub Przestrzennego Projektowania Graficznego u Gerarda Labusa[59] (jak Mariusz Pałka[60], Tomasz Struk[61] i inni). Wszyscy zostają pedagogami w tej szkole. Warto wspomnieć, że żądną eksperymentu młodzież zbiera Wojciech Krzywobłocki[62], zafascynowany uprzestrzennianiem grafiki i łączeniem jej z dźwiękiem (jego wychowankowie założyli Laboratorium Technik Prezentacyjnych).

Lata 70. i później, to osadzenie się na Wydziale jeszcze większej ilości artystów tu wykształconych. Do grupy profesorskiej dochodzą Kluska, Romaniuk, Czober, Szmatloch, Jura, Kalarus, Delekta, w końcu następnej dekady wsparci przez Bogdana Topora[63] i Waldemara Węgrzyna [64]. Trochę później młodszymi pedagogami zostają Dariusz Gajewski[65], Grzegorz Hańderek[66], Andrzej Łabuz[67], Wojciech Dołhun[68], a po drabinie pracy dydaktycznej wspinać się zaczynają Marcin Białas[69], Judyta Bernaś[70], Katarzyna Dziuba[71] i ich koledzy.

Cały ten zestaw pedagogów, najmłodszy dzisiaj w Polsce, prezentuje dorodną różnorodność obrazu graficznego – od inspirowanego miejscową tradycją, czy czerpiącego z obrazu rzeczywistości, przez różnorodne jej interpretacje, także parafrazy stylowe, groteskę, układy elementarne, po gry geometrii i iluzji. Co ważne, we wszystkich tych sposobach widzenia świata widać nieczęstą dzisiaj rzetelność rysunku, połączoną z wyjątkowym czuciem papieru. Jest to zasługa programu i zasad panujących w Katedrze. Nie dziwią zatem związki ludzi szkoły z Wydawnictwem „Śląsk", znanym od dawna z dobrej ilustracji.

Ledwie trzydzieści lat temu w pracowniach jako nowość traktowano technikę serigrafii i kolorową litografię, a dzisiaj katowicka Katedra Grafiki Warsztatowej jest najsilniejszym w Polsce miejscem doświadczeń z grafiką cyfrową. Sztuka w wydaniu nie ma tu nic z łatwizny.

W jakikolwiek jednak sposób, formalny lub techniczny, nie wypowiadaliby się katowiccy artyści, uważni obserwatorzy polskiej grafiki zawsze odczytają adres, ich sztuka jest bowiem – mimo różnokształtności – głęboko wkorzeniona w to wszystko, o czym była mowa wcześniej.

Akademia zanim dojrzała i okrzepła przechodziła przez wielorakie kłopoty, począwszy od bezdomności, skończywszy na brakach płatniczych. Dać im radę mógł tylko prawdziwie zwarty i na sposób śląski zacięty zespół ludzki. W swoich początkach uboczna, w oczekiwaniu jej pedagogów aktywna, miała ona dorównywać cenionym uczelniom artystycznym. I w końcu dorównała. W 2001 roku stała się Akademią Sztuk Pięknych. Jej kadra, program i systematycznie rosnący stan posiadania o tym świadczą.W niedługim czasie przestrzeń uczelni zamieni się w samowystarczalny, unikatowy w Polsce campus – teren artystów – nauczycieli, studentów sztuki. Co roku przybywa kandydatów do szkoły, przybywa też nagród krajowych i międzynarodowych (m.i. Grand Prix na Międzynarodowym Triennale Grafiki dla Struka w 2000 roku, i w tym samym roku Grand Prix dla niego na Triennale Grafiki Polskiej w Katowicach, Nagrody Równorzędne dla Iwony Juskowiak-Abrams[72] (reprezentującej Anglię), Dariusza Gajewskiego i Barbary Tytko[73] na MTG w 2006 roku, Grand Prix a Triennale Grafiki Polskiej w 2006 roku dla Grzegorza Hańderka i obok Nagroda Regulaminowa dla Judyty Bernaś oraz Nagrody Fundowane dla Doroty Nowak[74] i Anny Lorenc[75], nie wspominając już o dziesiątkach nagród wcześniejszych przyznanych Stefanowi Suberlakowi, Ewie Zawadzkiej, Andrzejowi Kasprzakowi, Józefowi Budce, Romanowi Kalarusowi, Mariuszowi Pałce, Bogdanowi Toporowi, Wojciechowi Krzywobłockiemu i wielu innym. Widoczni na świecie, choć pracujący gdzie indziej są Wojciech Krzywobłocki, Jan Sawka[76], Iwona Juskowiak-Abrams, Ludmiła Armata[77].

Przeglądy krajowe młodej grafiki w Poznaniu pokazują nam stale rosnącą obecność artystów stąd. W konkursach nagrody bierze nie tylko śląska młodzież graficzna, ale i projektancka. Akademia jest dzisiaj również źródłem zasilania mniejszych ośrodków nauczania artystycznego, przede wszystkim cieszyńskiego Instytutu Sztuki w Filii katowickiego Uniwersytetu Śląskiego, po części również Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Jakże nieaktualne są teraz pozbawione Śląska książki i albumy sumujące obraz polskiej współczesnej grafiki artystycznej.

Rozwijające się życie artystyczne wymogło w latach siedemdziesiątych powstanie katowickiej gale-

rii BWA, miejsca wystaw „Intergafii-Katowice" jako wizytówki krakowskiego MTG, a później Intergafii-World Award Winers Gallery", która zbiera laureatów z całego świata. Odbywają się w niej również ogólnokrajowe spotkana plakatu. Wszystko to w dużej mierze wiąże się z pracą szkoły, podbijając jej aktywność, powiększając doświadczenie i związki. w swoim nowym bycie Akademia Sztuk Pięknych dba teraz o o własne przestrzenie ekspozycyjne – od tego roku zaprasza gości do kilkupoziomowego, nowoczesnego budynku „Rondo Sztuki"[78], który jest nie lada polem doświadczalnym. Nowych salonów prezentacyjnych jeszcze jej przybędzie. A do pracowni graficznych, gdzie archaiczne maszyny drukarskie sąsiadują e sprzętem najnowocześniejszym, przychodzi się także jak do swego rodzaju galerii pokazujących starą i niwą cywilizację druku. Tak właśnie traktują je goście z Polski i ze świata.

Z tym wszystkim uczelnia pozostaje nadal jedynym wydziałem złożonym z czterech katedr[79]. Bliższe sobie aniżeli w rozbudowanych strukturach tworzą one razem organizm komunikacyjnie otwarty. Pracownie Katedry Malarstwa, Rysunku i Rzeźby, Katery Grafiki Warsztatowej, Katedry Projektowania Graficznego i Wzornictwa są na wyciągnięcie ręki, przejrzyste w pracy i dostępne. Ale poza tą otwartością pracowni, warta wspomnienia jest jeszcze inna, może ważniejsza otwartość ludzi tego środowiska na inne dziedziny sztuki i na innych twórców. To nie przypadek, że Swinarski inicjował Grupę ST-53, Górecki współdziałał z grupą Arkat, a Kutz jest blisko nich wszystkich. Jak mówi profesor Kluska – „już na początku wszyscy byliśmy razem".

Uwaga zamykająca

Geografia sztuki jest ruchoma. Zjawisko talentów ludzkich to tajemnica. Czas bywa dobry albo zły. W Katowicach, jak się wydaje, zbiegły się dzisiaj wszystkie okoliczności korzystne dla szturmu w przyszłość. Ujawniły się pewnie nieprzypadkowo, ale jako prawidłowość. Zwyciężyło 80 lat szlachetnego uporu artystów i wola gospodarzy (począwszy jeszcze od przedwojennego wojewody Grażyńskiego). Ale kapitalne jest i to, że czas dzisiejszy doprowadził do wywyższenia regionów jako „małych ojczyzn". W nowoczesnej Europie zanika skaza „prowincji", a rośnie etos miejsca. Zwarte dziejami obszary szlifują dzisiaj diament swojej tożsamości. I tak też jest w przypadku Śląska. Położony w sercu Europy, kiedyś godzący po swojemu wpływy Wiednia, Pragi, i Moraw, korzyści swego posagu przekłada teraz na nowe czasy. Zapis sztuki, w szczególności sztuki graficznej, to pokazuje.

1 Henryk Waniek, artysta malarz, eseista, współtwórca Ligi Spostrzeżeń Duchowych ONEIRON
2 Hans Bellmer (1902-1975) śląski malarz, rzeźbiarz i grafik; związany z artystycznym środowiskiem berlińskim, po 1938 r. z paryskimi surrealistami
3 Stanisław Szukalski (1893-1987) malarz i rzeźbiarz, zafascynowany koncepcjami przedchrześcijańskimi, twórca ruchu artystycznego Szczep Rogate Serce, po 1939 r. w USA
4 Józef Fałat (1841-1933), ksiądz , brat malarza Juliana Fałata, działacz samorządowy i oświatowy
5 Rafał Malczewski (1892-1965), malarz, rysownik, pisarz i felietonista, taternik, narciarz, popularyzator Tatr i sportu.
6 Konrad Swinarski (1929-1975), reżyser teatralny, telewizyjny, filmowy i operowy, inscenizator i scenograf; uważany jest za jednego z najbardziej oryginalnych twórców w historii polskiego teatru
7 Hilary Krzysztofiak (1926-1979), wybitny grafik, malarz, scenograf
8 Waldemar Świerzy wybitny artysta plakatu, jeden z najbardziej i najlepiej rozpoznawanych grafików w Polsce i na świecie; współtwórca Polskiej Szkoły Plakatu, profesor projektowania plakatu w Akademiach Sztuk Pięknych w Poznaniu i Warszawie
9 Adam Hoffman (1918-2001), grafik, docent kontraktowy, w latach 1949-1974 pedagog w katowickiej Filii ASP w Krakowie, 1970-1974 kierownik Pracowni Rysunku
10 "Wprost" krakowska grupa artystyczna założona w 1966 roku przez absolwentów malarstwa ASP w Krakowie: Macieja Bieniasza, Zbyluta Grzywacza, Leszka Sobockiego, Jacka Waltosia i Barbarę Skąpską
11 Zofia Rydet (1911-1997), wybitna fotograficzka, prekursorka tzw. nurtu socjologicznego w fotografii artystycznej
12 Jerzy Duda-Gracz (1941- 2004), malarz, rysownik, scenograf, w latach 1976-1982 kierownik Katedry Malarstwa w katowickiej Filii ASP w Krakowie
13 Igor Mitoraj wybitny rzeźbiarz, od 1968 roku tworzący poza granicami kraju (Francja, Włochy)
14 Emil Zegadłowicz (1888-1941), poeta, prozaik, znawca sztuki i tłumacz
15 Rafał Mikołaj Wojaczek (1945-1971), poeta, zaliczany do grona poetów wyklętych
16 Tadeusz Różewicz, najwybitniejszy polski żyjący poeta, dramaturg, prozaik i scenarzysta; laureat wielu nagród krajowych i międzynarodowych, pierwszy laureat "Silesiusa" - wrocławskiej nagrody poetyckiej literatury środkowoeuropejskiej i wschodniej; od 1968 mieszka we Wrocławiu
17 Andrzej Urbanowicz, malarz, grafik, autor aranżacji przestrzennych i działań parateatralnych, eseista, krytyk, współtwórca Ligi Spostrzeżeń Duchowych ONEIRON
18 Roman Nowotarski, malarz, profesor, w latach 1974-2002 pedagog w katowickiej Filii ASP w Krakowie (od 2001 ASP w Katowicach)
19 Maciej Bieniasz, malarz, profesor, kierownik Pracowni Malarstwa I
20 Andrzej Kasprzak, malarz, grafik, absolwent Akademii z roku 1988
21 Wojciech Kilar, wybitny kompozytor i pianista, twórca muzyki filmowej, dyrygent
22 Henryk Mikołaj Górecki, wybitny kompozytor, w latach 1975-1979 rektor PWSM w Katowicach
23 Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach (do 1999 jako Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia)
24 Grzegorz Fitelberg (1879-1953), dyrygent i kompozytor, założyciel w 1935 r. WOSPR i szef orkiestry do 1953 r.
25 Teofil Ociepka (1891-1978), malarz samouk (prymitywista) i teozof; jeden z przywódców Janowskiej Gminy Okultystycznej
26 Paweł Stolorz (1894-1961) górnośląski malarz prymitywista, członek Grupy Janowskiej
27 Jędrzej Wowro (1864-1937), najsłynniejszy polski rzeźbiarz ludowy okresu międzywojennego
28 ST-53 – nazwa jednego z pierwszych powojennych ugrupowań artystycznych w Polsce powstałego w 1953 roku w Katowicach (wówczas Stalinogród)
29 Władysław Strzemiński (1893-1952), malarz, teoretyk sztuki, pedagog z kręgu konstruktywizmu; twórca teorii unizmu
30 ARKAT (Artyści Katowiccy) - powstała w roku 1964, z inicjatywy Zygfryda Dudzika, grupa artystyczna zrzeszająca nie tylko plastyków, m.i. należał do niej Henryk Mikołaj Górecki
31 Kazimierz Kutz, reżyser filmowy, polityk; senator Ziemi Śląskiej IV, V kadencji Senatu RP, poseł na Sejm RP VI kadencji
32 Zbigniew Pronaszko (1885-1958), malarz, rzeźbiarz, scenograf, współtwórca teatru awangardowego Cricot
33 Józef Jarema (1900-1974), malarz reprezentujący nurt kolorystyczny; po 1945 roku czynny we Włoszech i Francji.
34 Czesław Rzepiński (1905-1995), malarz, przedstawiciel koloryzmu
35 Paweł Steller (1895-1974), grafik, rysownik, litograf, uczeń Władysława Skoczylasa
36 Józef Mroszczak (1910-1975), grafik, projektant, w latach 1947-1952 wykładowca w katowickiej Filii ASP w Krakowie
37 Leon Dołżycki, (1888-1965) malarz, grafik, profesor, w 1952 kierownik Studium Ogólnoplastycznego; 1949-1962 kierownik Pracowni Malarstwa, w latach 1952-1961 dziekan

38 Aleksander Rak (1899-1978), grafik, profesor nadzwyczajny, w latach 1947-1951 kierownik Oddziału, 1947-1952 dziekan; w latach 1957-1969 kierownik Pracowni Grafiki Artystycznej i kierownik Katedry Grafiki; 1958-1965 kierownik Katedry Grafiki Użytkowej i Artystycznej
39 Stefan Suberlak (1928-1994), wybitny grafik, laureat wielu nagród, absolwent Akademii z 1952 roku
40 Roman Starak, grafik, profesor; w latach 1980-2002 kierownik Pracowni Druku Wypukłego
41 Ferdynand Szypuła, wybitny grafik, aranżer, absolwent Akademii z 1957 roku
42 Jan Nowak, grafik, malarz, w latach 1958-1972 pedagog w Pracowni Druku
43 Stanisław Kluska, grafik, malarz, profesor, kierownik Pracowni Druku wklęsłego I, w latach 1985-1990 dziekan Wydziału Grafiki; 2001-2002 prorektor ASP w Katowicach
44 Tadeusz Siara, grafik, w latach 1993-1998 wykładowca historii grafiki
45Stanisław Gawron (1919-2001), grafik, profesor nadzwyczajny, w latach 1970-1989 kierownik Pracowni Druku Plaskiego i Wypukłego; 1978-1987 kierownik Katedry Grafiki
46 Marian Malina (1922-1985), wybitny grafik, w latach 1948-1962 pedagog w ASP w Krakowie
47 Andrzej Pietsch, grafik, profesor, w latach 1969-1972 dziekan, 1972-1976 prorektor ds. Filii w Katowicach ASP w Krakowie
48 Jan Szmatloch, grafik, profesor, kierownik Pracowni Druku Wklęsłego II
49 Adam Romaniuk, grafik, profesor, kierownik Pracowni Technik Cyfrowych (do września 2008), kierownik Pracowni Technik Cyfrowych i Intermediów, w latach 2005-2008 prorektor ASP w Katowicach
50 Eugeniusz Delekta, grafik, profesor, od lat związany ze środowiskiem cieszyńskim i tamtejszym Instytutem Sztuki Uniwersytetu Śląskiego, w latach 1972-1973 asystent w Pracowni Projektowania Graficzego
51 Ewa Zawadzka, grafik, malarz, profesor, kierownik Pracowni Działań Multigraficznych
52 Tadeusz Grabowski, grafik, projektant, profesor, w latach 1968-1981 kierownik Katedry Projektowania Graficznego; w latach 1969-1972 prodziekan, 1972-1979 dziekan,1976-1981 i 1990-1993 prorektor ds. Filii w Katowicach ASP w Krakowie
53 Bogusław Górecki (1919-1963), malarz, grafik, projektant, w latach 1953-1963 kierownik Pracowni Grafiki Użytkowej
54 Tadeusz Czober (1948-1992), w latach 1972-1992 pedagog w katowickiej Filii ASP w Krakowie
55 Tomasz Jura, grafik, projektant, profesor, kierownik Pracowni Ilustracji i Rysunku Użytkowego w Katedrze Projektowania Graficznego
56 Józef Budka, grafik, profesor, kierownik Pracowni Druku Płaskiego
57 Michał Kliś, grafik, projektant, profesor, w latach 1999-2001 prorektor ds. Filli w Katowicach ASP w Krakowie i w latach 2001-2005 pierwszy rektor samodzielnej Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach
58 Roman Kalarus, grafik, projektant-plakacista, profesor, kierownik Pracowni Projektowania Plakatu w Katedrze Projektowania Graficznego
59 Gerard Labus (1934-1988) projektant, w latach 1966-1988 pedagog katowickiej Filii ASP w Krakowie
60 Mariusz Pałka, grafik, profesor w ASP, kierownik Katedry Grafiki (do 2008 Katedry Grafiki Warsztatowej) i Pracowni Druku Wypukłego
61 Tomasz Struk (1951-2004), grafik, malarz, projektant, w latach 1978-1995 pedagog w Pracowni Druku Wypukłego
62 Wojciech Krzywobłocki, grafik, profesor krakowskiej ASP i wiedeńskiej Kunstschule, w latach 1974-1985 kierownik Pracowni Druku Wypukłego
63 Bogdan Topor, grafik, rysownik, profesor nadzwyczajny, kierownik Pracowni Rysunku
64 Waldemar Węgrzyn, grafik, profesor nadzwyczajny, kierownik Pracowni Sitodruku, w latach 2005-2008 prodziekan
65 Dariusz Gajewski, grafik, adiunkt w Pracowni Technik cyfrowych (do września 2008), kierownik Pracowni Grafiki Cyfrowej
66 Grzegorz Hańderek, grafik, adiunkt, kierownik pracowni Malarstwa i Rysunku I Roku, od września 2008 dziekan Wydziału Artystycznego
67 Andrzej Łabuz, grafik, adiunkt w Pracowi Druku Wkłęsłego II
68 Wojciech Dołhun, grafik, w latach 1995-1997 asystent w Pracowni Druku Wypukłęgo
69 Marcin Białas, grafik, instruktor w Pracowni Druku Wkłęsłego II
70 Judyta Bernaś, grafik, instruktor w Pracowni Działań Multigraficznych
71 Katarzyna Dziuba, grafik, instruktor w Laboratorium Druku
72 Iwona Juskowiak-Abrams, grafik, absolwentka Akademii z roku 1987
73 Barbara Tytko, grafik, absolwentka Akademii z roku 2007
74 Dorota Nowak, grafik, wykładowca w Pracowni Sitodruku
75 Anna Lorenc, fotografik, instruktor w Pracowni Fotografii Katedry Projektowania Graficznego
76 Jan Sawka, wybitny rysownik, grafik, malarz, od 1976 w Paryżu, potem (od 1977) w USA
77 Ludmiła Armata, grafik, absolwentka Akademii z roku 1987, od 1981 żyje i pracuje w Kanadzie
78 Rondo Sztuki jako przestrzeń wystawiennicza ASP w Katowicach rozpoczęło działalność w marcu 2007 roku
79 od września 2008 r. uczenia jest strukturą dwuwydziałową i składa się z Wydziału Artystycznego z Katedrą Grafiki i Katedrą Malarstwa oraz Wydziału Projektowego z Katedrą Projektowania Graficznego i Katedrą Wzornictwa

Między starymi a nowymi czasy

ze Stanisławem Kluską i Adamem Romaniukiem rozmawia Mieczysław Juda

Mieczysław Juda: Panowie, jak to było?
Stanisław Kluska[1]: Dwa różne przypadki jak to było. To wobec tego ja pierwszy, bo pierwszy miałem kontakt z profesorem Aleksandrem Rakiem[2]. To była pierwszoplanowa postać, która organizowała grafikę warsztatową w tej uczelni.
MJ: A skąd w ogóle Rak przyszedł tutaj, na Śląsk?
SK: Z Warszawy, to był warszawski artysta, po wojnie losy go tutaj skierowały. Właściwie z różnych stron Polski zjechało wielu profesorów, bo profesor Marcinów[3], też z Warszawy, w Warszawie stacjonował, ale pochodził z Podhala, z Nowego Targu. Profesor Dołżycki[4], o ile ja pamiętam z Poznania chyba przyjechał, znalazł się tutaj i osiadł w Pszczynie, przy Zamku. I profesor Mroszczak[5]. Wspominam profesorów, którzy w zasadzie decydowali o strukturze szkoły w tym czasie.
MJ: Ale o ile pamiętam, Józef Mroszczak wyemigrował stąd bardzo szybko, bo w 1952 roku już pojechał do Warszawy.
SK: No tak, oczywiście, ale ja mówię o grupie, która organizowała strukturę szkoły, więc żeby nie przeoczyć jeszcze osób ważnych, w tej grupie był też profesor Rzepecki[6], Dutkiewicz[7], Pomorski[8] ...., malarze ....
MJ: Czyli właściwie możemy traktować ich jak ojców. I to są "ojcowie założyciele".
SK: Ojcowie założyciele dlatego, że szkoła była miejscem realizacji idei kształcenia dla sztuki bez podziału na kierunki, czy specjalizacje. Wszyscy studenci podlegali obróbce przez tych profesorów.
MJ: Czyli można powiedzieć, że struktura kształcenia była taka, że student jak przychodził do szkoły otrzymywał pełnię wykształcenia artystycznego.
SK: Tak było w latach 50., a później to nas różniło od ASP w Krakowie z odrębnymi wydziałami malarstwa, grafiki, itp..
MJ: Taka wizja, taka idea szkoły jako uczelni, która kształci artystę jest do przyjęcia, można pokazywać jej zalety, ale czy to nie ma też takiego niebezpieczeństwa, że kształcimy tak zwanego "uogólnionego artystę" i nie bardzo wiadomo, czy na końcu on jest malarzem, czy jakimkolwiek innym artystą?
SK: To była niejako sytuacja wymuszona, to były przecież lata 50., nawet, koniec 40. i proszę pamiętać, że byliśmy tylko wydziałem, Wydziałem Grafiki Propagandowej[9], Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, żeby to się jeszcze śmieszniej nazywało.
MJ: No tak, bo te wydziały jako autonomiczne jednostki tam wykształciły się wcześniej, a tu był cały czas tylko jeden.
SK: Tak, one dawno już były, one się dopełniały, student korzystał z pracowni malarskich w katedrach malarstwa lub na przykład w katedrze rzeźby. A my musieliśmy tu na miejscu, żeby dać podobny rodzaj wykształcenia, potworzyć takie pracownie, które były jakby mini akademią krakowską, bez struktury wielowydziałowej.
MJ: Ale to z intencji tak było układane, że szkoła w Katowicach stawała się takim analogonem, żeby nie powiedzieć kalką Krakowa, czy po prostu ludzie, którzy tu przyszli tak mieli w głowie i w naturalny sposób się to replikowało?
SK: Nie kalką, tylko w jednym miejscu musiały być stworzone warunki kształcenia obejmujące wszystkie podstawowe dyscypliny, ale też myślę, że w sytuacji, gdy gros profesorów było dojeżdżających z Krakowa, było to przenoszone w sposób naturalny. I zasada i metoda dydaktyczna i pewien duch, który funkcjonował w Krakowie tutaj też trafiał na dość podatny grunt.
MJ: A czym by ten duch – jak mówmy – miał się bliżej charakteryzować?
SK: To trudno jest oczywiście powiedzieć w jednym zdaniu, proszę nie zapominać, że Kraków to tradycja w ogóle, i jeśli o kulturę chodzi i o wszystko to, czego my nie mieliśmy tutaj. Wtedy naturalnym zapleczem dla Katowic był Kraków, bo przecież to się objawiało także w inny sposób – na przykład gmach województwa w Katowicach projektował architekt krakowski, o ile dobrze sobie przypominam[10], prawda. Korzystano z fachowców, czy w architekturze, czy w innych dziedzinach, ściągano tutaj różnych ludzi. AGH[11] dostarczała praktyków w tych dziedzinach i dlatego przyjechał tutaj mój ojciec i ja w konsekwencji też się tu znalazłem.
MJ: Owszem ściągano, bo ich tu na miejscu nie było, a do Krakowa było najbliżej – z Katowic do Krakowa na okrągło licząc jest 70 kilometrów, wszędzie gdzie indziej dalej.
SK: Tak, to było takie bardziej naturalne przenoszenie różnych wzorów w wielu rozmaitych dziedzinach.
MJ: Ale zawsze w tej szerszej, historycznej perspektywie, za serce Śląska, w szczególności jak się patrzy tak dalej w przeszłość, to zawsze był Wrocław i tak jest to jest widziane, że jeśli mówimy o Śląsku, to w dłuższej perspektywie stolicą Śląska jest Wrocław....
SK: ... ale tutaj jest Górny Śląsk, ten zasięg, te podziały to jednak rzecz dla specjalistów od tych spraw; umawiamy się, że ten obszar, który mogliśmy nazywać i nazywamy Górnym Śląskiem, sięga jeszcze na obszary czeskie przecież ... i pod Częstochowę.
MJ: Tak, tylko ja mówię o czymś innym, o tym, że ujawniły się wpływy innego ośrodka, Krakowa, bo Kraków był bliżej i miał mocne promieniowanie, bo to odległość najmniejsza i to najprostszy powód, a Wrocław, który powinien być odniesieniem i metropolią, tutaj takiego odniesienia nie stanowił.
SK: Tak, to jest jednak prawie 200 kilometrów. A w tym czasie była jednak inna łączność komunikacyjna, bo nie mówię tutaj o telefonach ....

MJ: ...ale to pewnie zostało tak do tej pory, bo do dzisiejszego dnia Wrocław, to jest przyjazne środowisko katowickiemu, ale wyraźnie odrębne, natomiast Kraków, to nasi koledzy.
SK: No i właśnie tu możemy mówić o tym, że odrębne dla Katowic, prawda? Że my jednak kulturowo bardziej z Krakowem byliśmy związani, w każdym razie w tym czasie. I w związku z tym w dość naturalny sposób, dopiero po czasie, uformowało się tu inne środowisko.
MJ: Mamy zatem taką przynajmniej minimalną charakterystykę tła, albo zaplecza, z którego to wszystko wynika, szkoła katowicka jest repliką, analogonem – jak by tego nie zwać – Krakowa, z taką specyfiką, że to, co w Krakowie podzielone na wydziały tutaj funkcjonuje w obrębie jednego wydziału, ale zarówno ideowo jak strukturalnie. Właściwie można by powiedzieć, że Katowice mogłyby być próbką Krakowa w pewnym sensie.
SK: Oczywiście, i to dość długo trwało. Przecież my przez kilkadziesiąt lat jednak byliśmy cały czas wydziałem, wydziałem krakowskiej Akademii[12].
MJ: 51 lat
SK: No właśnie.
SK: Filią staliśmy się z końcem lat 70. [13]?
MJ: Tak, natomiast częścią Krakowa byliśmy w sumie przez 51 lat
SK: Ale oczywiście. Aż do momentu usamodzielnienia się.
MJ: Usamodzielnienia się, czyli do roku 2001.[14]
SK: No tak, ale jak byliśmy Filią, to funkcjonowaliśmy jako jakiś większy oddział, część krakowskiej Akademii.
MJ: Bezwzględnie, bo tak czy inaczej nawet na szyldzie widniał napis Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie, Filia w Katowicach i ta filialność oznaczała mocniejszą pozycję w rozumieniu takim politycznym, administracyjnym i każdym innym.
SK: Przecież pamiętam też nazwę, która funkcjonowała dłuższy czas, nazywaliśmy się: Zamiejscowy Wydział Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie[15]
MJ: No tak, ale to są te biurokratyczne detale, które oczywiście mogą mieć znaczenie i zapewne mają, ale chciałem zapytać o coś innego. Mianowicie, w tym tle o specyfikę samej grafiki ...
SK: No właśnie, stanowiliśmy dość silny ośrodek grafiki, która z samej nazwy, nawet tej durnej, propagandowej, jakby wskazywała, że to dotyczy plakatu, jakichś spraw związanych z propagandą, czego się u nas w gruncie rzeczy nigdy nie robiło lub robiło tylko szczątkowo. Tu jednocześnie kształtował się plakat kulturalny, teatralny, filmowy i społeczny. Charakterystyczna polska szkoła plakatu, ona tu miała takie swoje dość mocne zakotwiczenie ...
MJ: ...polska szkoła plakatu w połowie była katowicka...
SK: Nie wiem, czy w połowie, niemniej jednak stąd wyszło parę osób, że wymienię Świerzego[16] na przykład.
MJ: Miał indeks numer 1 katowickiej uczelni.
SK: No to dał bardzo dobry początek, ale byli świetni nasi nauczyciele, bo trzeba wymienić tutaj Mroszczaka i Góreckiego[17], później Grabowskiego[18], a mówię o moich nauczycielach, ale później i absolwenci Tomasz Jura[19], Zbigniew Pieczykolan[20], Artur Starczewski[21] – wszyscy laureaci nagrody Trepkowskiego.[22]
MJ: No właśnie, bo pojawiły się też instytucje sztuki, które zapoczątkowane zostały w Katowicach, m.i. Biennale Plakatu Polskiego.[23]
SK: Oczywiście, i tutaj odbywały się te przeglądy, funkcjonowała więc ta tzw. Polska Szkoła Plakatu.
MJ: A gdyby spróbować skategoryzować całe to życie, które tak czy inaczej jest magmowate, bo ono ma strumienie rozmaite, poprzez taką ramę, kto z kogo był; czyli kto u kogo się uczył? Można generacje osób po sobie następujących tu w Katowicach wyznaczać, kto z kogo był? W szczególności w grafice.
SK: W grafice warsztatowej?
MJ: W grafice warsztatowej, ale też i w projektowaniu.
SK: O, ufff, zawsze tak jest, że w końcu ten tak zwany mistrz w jakiś sposób kształtuje, choćby rodzaj zainteresowań, rodzaj formuły ideowej i estetycznej, której używa jego uczeń. Ale na szczęście tutaj w zasadzie nie było miejsca na coś, co ja bym to nazwał epigonadą – nie ma takiego słowa, ale wiemy o co chodzi. Staraliśmy się unikać sytuacji mistrz-uczeń z naśladownictwem takim jak to miewało miejsce gdzie indziej, a co widywałem na innych uczelniach.
MJ: A czy czasem nie było to tak, że Katowice miały szczęście do dobrych uczniów, to znaczy był mistrz, był profesor, nauczyciel-mistrz i on miał na tyle dobrych uczniów, że oni nie musieli popadać w te koleiny bycia epigonem, byli na tyle silni, że mogli zaistnieć samodzielnie?
SK: Ale nie stwarzało się też takiej sytuacji, a wręcz tępiło, to była sprawa profesora likwidować ten typ zwłaszcza lizusowskiego naśladownictwa. Ale coś tu chciałem powiedzieć jeszcze takiego o młodzieży. Z całą pewnością było tak, w czym utwierdzał nas wszystkich profesor Hoffman[24], który ochoczo przyjeżdżał do Katowic na wykłady, stykając się z młodzieżą zaangażowaną, o której mówił, że tej młodzieży chce się pracować, że więc tu jest jakby etos pracy inny.
MJ: Jakie to były lata?
SK: Koniec 50., 60. i 70 jeszcze.
MJ: I przez cały czas, ta taka charakterystyczna postawa chęci ku pracy artystycznej była?
SK: Tak ...
MJ: A czy czasem nie jest to tak, że mamy tu do czynienia z zakamuflowanym efektem skali, ponieważ Akademia krakowska tak, czy inaczej – rozumiem, że mówimy o uczelni artystycznej, plastycznej – jest i była uczelnią dużą, wielowydziałową, pięciowydziałową, a tu mieliśmy do czynienia z bardzo niewielkim środowiskiem, z bardzo niewielką liczebnie uczelnią, wobec tego selekcja była tak daleko posunięta, że przez to sito selekcyjne przechodziły osoby po pierwsze rzeczywiście utalentowane, a po drugie właśnie takie, które okazywały pracę, zatem więc tutaj ten element selekcji był decydujący... Czy czasem nie było tak, że tam wskutek tego, że to były duże uczelnie – vide Kraków – a tu mała jednostka, że to miało swoje znaczenie?
SK: Jakby nad tym się specjalnie nie zastanawiałem, natomiast ja tu widzę coś innego. Na Śląsku etos pracy miał specyficzny wymiar. Młodzież, która stąd się wywodziła miała domowy przykład, stamtąd go wynosiła i wyrastała z niego i w rezultacie podchodziła do pracy rzetelnie.

MJ: Do wszystkiego co się robiło podchodziło się rzetelnie ...
SK: Tak. Robiło się zwyczajnie, a zwyczajnie oznaczało po prostu dobrze.
MJ: Może także to ta nowa przestrzeń, która częściowo już jest[25], a w całości będzie za chwilę, że to ona oprócz myśli dydaktycznej i pewnego poziomu, o którego utrzymanie staramy się od 60 lat, że to ta przestrzeń w której to się odbywa, jest tym pierwszym, zewnętrznym, może nie najważniejszym, ale ważnym elementem budującym dobry skutek?
Adam Romaniuk [26]: Rezultaty są już widoczne jeśli chodzi o przestrzeń, że w tej nowej przestrzeni studenci inaczej w ogóle funkcjonują i ten sukces grafiki tu może też ma jakiś powód....
MJ: Właśnie, a do tego jeśli jeszcze powiemy o Rondzie Sztuki[27], to przecież to jest wymarzona sytuacja – tutaj robimy, tam pokazujemy, wymarzona sytuacja. Ale powróćmy do samej grafiki; staraliśmy się zdekodować taką figurę, do której tu się bardzo często wraca: mistrz – uczeń, że to jest taka tradycja majsterska, pracownia-na, itd. i że specyfika katowicka jest właśnie tego rodzaju, że nie miała charakteru takiej prostej determinacji, że z mistrza zostawali tylko mniejsi tacy sami jak on, tylko pozwalało się na samodzielność.
SK: Ja bym gdzie indziej upatrywał tego, co się stało tutaj u nas i co się dzieje nadal w jakimś sensie, oczywiście trochę inaczej, czas się zmienił. Mianowicie, że ta specyfika grafiki katowickiej wyrosła z tego, że my byliśmy tak kształceni jak powiedziałem na początku, że wszystkiegośmy dotykali, co z jednej strony może być zagrożeniem, ale z drugiej strony to okazało się pozytywne. Że człowiek wychodził wyposażony w takie umiejętności, ten typ świadomości, który mu pozwalał w dorosłym życiu artystycznym wybrać dowolną drogę, swój sposób. Przecież malarze kończący naszą szkołę, to ludzie z dyplomami grafików. Nie było innej możliwości.
MJ: Formalnie nie było innej możliwości
SK: Ale jednak myśmy kształcili tak, że mamy także świetnych malarzy.
MJ: Czyli stąd mógłby być taki wniosek, że nie trzeba iść w wydziały, specjalizacje, w specjalizacje kierunkowe, tylko kształcić w ogóle, ogólnie?
SK: Powinniśmy przede wszystkim kształcić świadomość artysty – plastyka, on musi dochodzić do tego poprzez dotykanie tych wszystkich elementów, które składają się na sztuki plastyczne. Ja myślę, że w wtedy jest większa możliwość popatrzenia globalnie, a nie wchodzenie w wąską specjalizację. Weźmiemy Rembrandta, no to przecież malarz, ale z drugiej strony świetny grafik, i to wywodziło w sposób naturalny z jednego nurtu.
MJ: Tu by się rodziła taka koncepcja, dosyć ekstrawagancka, mianowicie, że Katowice jakby to nie nazywać, czy z przemyślenia, intuicji, czy z czegokolwiek, właściwie wyprzedziły czas. Bo był czas takich niewielkich szkół majsterskich, gdzie z tego mogło być co bądź, ale wszystko co wychodziło było dobre. Potem była specjalizacja, były kierunki, wszystko się dzieliło, coraz bardziej detalicznie, było malarstwo, potem grafika, grafika dzieliła się na taką, a na taką, a na takie media, a na inne media, a potem przyszedł czas jak gdzie indziej pod koniec XX wieku, że zaczęły pojawiać się najbardziej interesujące rzeczy, na przecięciach, na styku tych specjalizacji. A dzisiaj w ogóle jest tak, że jeżeli mówimy o nowych mediach, to zanika kwestia tego, czy to dotyczy grafiki, czy to dotyczy malarstwa, bo to medium decyduje o tym – a dokładniej medium w nowym znowu rozumieniu – co może skupić wszystkie aspekty działalności artystycznej. Gdzie ponownie wraca się do tego rdzenia świadomości artystycznej.
SK: Jest tu jakaś analogia, ale jest tu też i pewna odrębność. W tym przypadku wszechstronne wykształcenie.
MJ: Dzisiaj też to usiłujemy robić, ale jednak inaczej.
SK: I ten wybór – a wybór jest możliwy, jeśli coś posiadamy, czy coś potrafimy, tylko z tego możemy wybierać – ten wybór był większy, że można się było różnie deklarować. Osobiście jako hedonista z natury szukałem przyjemności w zajmowaniu się różnymi, czasem także pozornie odległymi od siebie wyczynami w obrębie sztuk plastycznych. Taką możliwość dala mi ta szkoła. Jakość tych działań nie jest tu istotna i nie stanowi żadnego wzorca. Mówimy o szansie otwartego pola działania, a sposób wykorzystania tych możliwości jest sprawą osobistą.
MJ: To jest wielka namiętność i pewnie wielka pułapka.
SK: Ale zgoda: pułapka. Ale skoro mi to stwarza przyjemność, to dlaczego sobie nie żyć przyjemnie poruszając się w tych obszarach sztuk plastycznych, które mnie interesują....
MJ: Ale czy to nie jest tak, że to zależy od osoby ....
SK: ...ale oczywiście, że zależy ...
MJ: ...bo na miejscu wypowiadającego się mógłby być dokładnie ktoś inny, mógłby wypowiadać kwestie podobne dotyczące funkcjonowania szkoły, tych elementów, które budują własną tradycję w Katowicach, bo to jest pewna materia życia, która się osadza i zostaje, to jest to residuum, natomiast osoba byłaby inna, np. gdybyśmy wzięli Adama Romaniuka, Józefa Budkę[28], Jana Szmatlocha[29], czy kogokolwiek innego, to nie mogłoby być już tak samo.
SK: No nie! Myślę, że to od osobowości przecież zależy, może nawet od cierpliwości .... czy Jasiu Szmatloch, czy Budka poszli tą jedyną drogą, rzeczywiście specjalizacją, nawet wiernością wobec jednej techniki w obrębie grafiki. I osiągnęli bardzo dobry poziom, więc i tak można było brać i się zdeklarować. Ale ja wrócę do malarzy. Przecież to nie byli nigdy ludzie kształceni wyłącznie jako malarze. Obcowali widocznie z bardzo dobrymi pedagogami i wybrali, zwyciężyła w nich chęć poruszania się w tym obszarze. I to też jest naturalne, bo tutaj nie chodzi przecież o to, żeby wszyscy byli omnibusami i wykonywali wszystkie rzeczy, to nie jest możliwe.
MJ: To nie jest możliwe.
SK: No nie jest możliwe, natomiast, jeśli się miało za sobą drogę projektanta, dotykało się różnych zagadnień, różne problemy były wyznaczane, tym co miało być przedmiotem opracowania. To też już nadawało pewną wszechstronność. Bo z jednej strony na przykład plakat "Tango" Mrożka, z drugiej jakiś reklamowy..., no co to ma z sobą wspólnego, więc u podłoża są jakieś odrębne zagadnienia.

MJ: Ale jednak takie doświadczenie projektowe jest doświadczeniem innego typu dyscypliny kiedy się coś takiego robi, niż wówczas, kiedy się dotyka medium malarskiego.
SK: Ale chwileczkę, my w tamtych czasach nie mieliśmy komputera, nie mieliśmy tych możliwości – literki ręcznie wypisywaliśmy ...
MJ: ...ale dyscyplina ...
SK: ....ale oczywiście, dyscyplina jest odmienna, zgoda, ale pewne środki – zresztą projektowanie zawsze czerpało z takich gałęzi jak malarstwo, grafika artystyczna, itd.; to ona przenosiła to, wykorzystywała pewne tendencje, mody wręcz, one się objawiały później np. w formule plakatu. To jakby naturalne. Ale ja mówię o czymś innym, czy to ilustracje, czy cokolwiek robiliśmy z grafiki projektowej, wszystko było wykonywane ręcznie. Czyli to dawało nam nawet tę pewną sprawność manualną. W tej chwili jak obserwujemy jak studenci przygotowują się do zrobienia jakiejś akwaforty, to ja widzę wydruki z komputera, kolaże, i potem jest próba przenoszenia, a wtedy było odwrotnie. Kolaże odbywały się w wyobraźni, a przenoszenie, jakby unaocznianie tych pomysłów odbywało się znowu bezpośrednio. Jedynym kablem to była ręka.
MJ: Dzisiaj rzeczywiście dyskutuje się o różnych interfejsach kultury, co jest czasem dość bałamutne, słabo definiowalne, itd., i to wszystko wiemy, natomiast niewątpliwie to technologia cyfrowa spowodowała, że mamy w dyspozycji inne narzędzia. To jest prawda, ta metafora od lat powtarzana, że komputer to jest tylko innym ołówkiem. Chyba coraz bardziej widać, że jest trafna i nietrafna jednocześnie. To właśnie to jest ten fenomen dziś, że maszyna jest nadal tym ołówkiem, bo czego w głowie nie będzie maszyna sama nie wykona ...
SK: ... ale nie może być tym ołówkiem, jeśli nie mamy wcześniej z faktycznym ołówkiem do czynienia. I tu jest cała historia.
MJ: Bo jeśli zda się człowiek na samą maszynę, to rezultat, który się pojawia mówiąc najkrócej jak można, z punktu widzenia artystycznego jest nieinteresujący.
SK: No tak, bo ja to mówiłem zawsze, że jeśli piszemy list do kogoś ręcznie, odręcznie, piszemy tę indywidualną historię. Bo tu jest jeszcze cały szereg dodatkowych informacji, emocjonalnych, które wynikają z duktu pisma ręcznego, itd. I to jest też dla mnie taka różnica jak rysunek wykonany węglem ręcznie, a próba sklecenia tego w maszynie.
MJ: Byłaby więc tu w zastosowaniu taka teza, którą Antoni Porczak[30] bardzo dawno już zaczął propagować, że technologia jest ukrytą pedagogią, to znaczy, że w ukryty, niejawny sposób i przez nas rzadko kiedy dostrzegalny jesteśmy zakładnikami technologii, której używamy, bo gdyby nie ten ołówek i gdyby nie ten ślad, który rozpoznajemy nasycony emocjonalnie tak czy inaczej, to rezultat byłby inny. Po prostu widzimy to po technologii cyfrowej...
SK: Poza tym maszyna nie miałaby tej materii, którą może potem przetwarzać, itd,. Ale ona ją chłodzi, przecież to się wszystko odbywa gdzieś w jakiejś przestrzeni....
MJ: ... w czymś, co nie istnieje .....
SK: ... no właśnie, a tutaj mamy do czynienia z czymś namacalnym wręcz. Jeśli ryję linoryt, czy rysuję na kamieniu ....
MJ: Jeśli by mówić o fizyczności sztuki, to po prostu nie ma bardziej i głębiej doświadczanej fizyczności jak to, kiedy się wydłubało kawałek gumy, czy się wyrżnęło trochę deski.
SK: No właśnie! I tutaj funkcjonuje jeszcze ten tak zwany opór materii w postaci matrycy, którą my obrabiamy, żeby ją doprowadzić do jakiegoś rezultatu.
MJ: Ale proszę zwrócić uwagę, że ten opór materii w tej nowej technologii najdokładniej tak samo istnieje jak ....
SK: ... ale tutaj jest bardzo szeroka oferta "oporu", o wiele większa ...
MJ: ...ale po to żeby tego dotykać i umieć tym – w dobrym rozumieniu tego słowa manipulować – to najpierw trzeba to złamać, czyli właściwie dochodzimy do tego, że trzeba być przeciwko narzędziu, i przeciwko technologii; trzeba wyszukiwać te elementy z technologii, które da się podporządkować, bo dopiero wtedy można uzyskać rezultat artystyczny.
SK: Bez tego doświadczenia – to jest moje przekonanie, ale naprawdę nie jestem tu żadnym specjalistą, nie używam tego narzędzia – to jednak powinno być jakieś doświadczenie z warsztatem, o którym mówię, na początku; trzeba doświadczyć jak lawunek wygląda, jak wygląda kreska, itd.
MJ: Powiedzmy wobec tego tak, że technologia jest czymś, czego świadomość musi być, bo inaczej po prostu pogubimy się, ale jeżeli technologia nas zdominuje, będziemy jej zakładnikami, to znaczy, że właściwie likwidujemy się z tej roli, o której czasami mówimy z przekąsem, albo nie całkiem głośno, ale jednak w poczuciu tego, że się jest twórcą, to znaczy, że się jest podmiotem sprawczym tego wszystkiego.
SK: To istnieje wszędzie, bo nawet przy technikach tak zwanych ręcznych, jeśli będziemy zakładnikami technologii, tych technik, to to jest analogiczna sytuacja. Po prostu to są dalej tylko narzędzia, które sobie dobieramy w taki sposób, żeby jak najpełniej przekazać ideę, a nie odwrotnie, że nagle zauroczeni pięknością kreseczki zabrniemy w zaułek bez sensu.
MJ: Tutaj akurat przychodzi na myśl przykład dosyć spektakularny, choć z innej dziedziny, z muzyki. Tam tożsamość narzędzia, którym się operuje jest znacznie większa i konieczność opanowania go, instrumentu i granice tego, co można by nazwać już twórczością, działalnością twórczą, itp., to tam to pole jest znacznie lepiej i mocniej definiowane. W plastyce to było zawsze bardziej labilne, ta granica była łatwiej przesuwalna. W muzyce było tak, że żeby chcieć zacząć "wariować", to najpierw trzeba było się na tych przysłowiowych skrzypcach nauczyć grać, bo po prostu innego sposobu nie było.
SK: Ale to jest pozór, bo w plastyce jest bardzo podobnie, tylko że zwłaszcza w tej chwili łatwiej zaakceptować pewne rzeczy, powiedzmy niedoskonałe. Dopatrujemy się tam innych walorów, a tu jak skrzypek zacznie wyczyniać dziwne rzeczy, to od razu jest odsuwany i kasowany. Powiedzmy inaczej: w plastyce można pewne błędy zaakceptować, jeśli znajdziemy jakieś inne warstwy, które są wartością istotną dla danego dzieła. Taki

przykład – jest taka akwaforta Rembrandta "Schodzący po schodach", jest tam osoba, całość świetnie zorganizowana z tym światłem i tą sytuacją charakterystyczną dla Rembrandta, ale cóż z tego jak ta postać ma rączkę za krótką, jakby nie te, co trzeba proporcje. I ja właśnie o tym mówię, że to, co gdzie indziej nieakceptowalne tu możemy zaakceptować na rzecz tego dzieła jako pewnej całości, że to nie przeszkadza, możemy przymknąć oko.
MJ: Pewnie to szerszy problem i na szerszą dyskusję, ale powróćmy do problemu technologii; przeszliśmy taką drogę, od początków, od konstytuowania się szkoły jako tego, co po tej matrycy krakowskiej zostaje ze wszystkimi pięknościami, ale przyszedł czas nowych technologii, grafika warsztatowa wobec tych technologii, co ma do powiedzenia, co miała, i jak ta przemiana w efekcie cywilizacyjna, która się dokonała, jak ona dotykała grafiki?
AR: Ja może najpierw wrócę do tej nowej technologii, do tego wątku o którym mówiliście wcześniej. A mianowicie pierwsza faza tego procesu polegała na poznawaniu oprogramowania, czyli tego, co nam firma [producent oprogramowania] zaproponowała i to były pierwsze próby konstruowania obrazu. Zaobserwować można dwie grupy grafików posługujących się tym warsztatem. Pierwsza to grupa wykorzystująca maksymalnie możliwości cyfrowego przetwarzania obrazu, a druga eksperymentująca z nowym narzędziem, naginająca go do własnych wyobrażeń. Dziś już można powiedzieć, że jest to spora grupa grafików o wyraźnej proweniencji warsztatowej, która nie korzysta prawie z żadnego predefiniowanego narzędzia. Większość tych grafików twierdzi, że narzędzia te tworzą „ślad" zbyt zobiektywizowany, który jest śladem matematycznym; śladem pozbawionym elementu ukrytej emocji, która jest niezbędna, żeby mogło zaistnieć dzieło jako obiekt sztuki. Konstruują oni ten własny „ślad" w nowej technologii, ale oparty na osobistym doświadczeniu . Podkreślić należy genialność narzędzia, które ma nieograniczone możliwości poza tymi, które już znajmy i z których chętnie korzystamy kierując się wcześniejszym doświadczeniem warsztatowym. Właściwie to nie wiem, czy to jest opisane już w literaturze fachowej. Obraz cyfrowy ma wiele cech niezwykle praktycznych, jak chociażby to, że można wrócić do dowolnej fazy poprzedzającej stan aktualny, dowolnego etapu rozwijania pracy, co było niemożliwe w tradycyjnym budowaniu obrazu. Oczywiście można powiedzieć, że ma to dobre i złe strony. Artysta musi podejmować decyzje na każdym etapie tworzenia. W tradycyjnym warsztacie graficznym dużo większa była rola ryzyka. Każda podjęta decyzja była ostateczna i nieodwracalna. Obecnie kwestia odwracalności jest zawsze otwarta, tzn. że można wrócić do kroków wcześniejszych i wybrać inną ścieżkę działania.
MJ: Dawniej, wówczas znacznie większa była rola ryzyka, decydowało się i to było już ostateczne, nieodwracalne, a teraz jest kwestia odwracalności, tzn. w tym sensie, że można wrócić do kroków wcześniejszych i wybrać inną ścieżkę, wybrać inną możliwość spośród właściwie nieograniczonego repertuaru; w mocnym sensie powstał problem odwracalności. Ale chciałbym zwrócić uwagę na jedną jeszcze rzecz. Tak czy inaczej pozostaje kwestia tożsamości dziedziny poprzez zachowanie matrycy. Tylko charakter tej matrycy uległ zmianie. Dawniej matryca była w postaci fizycznej, substancjalnej, a tutaj matryca jest matrycą właściwie nieistniejącą, bo jest matrycą cyfrową, to znaczy jest zapisaną informacją o niej w postaci kodu maszynowego. To jest coś, czego fizycznie jako jego samego nie ma, to informacja o czymś, co mogłoby zaistnieć i nadal pojawia się pytanie: czym wobec tego jest ten obraz, jaki o ma charakter? Tę dyskusję właściwie porzucono, stanęło a tym, że ten obraz jest uobecnieniem nieobecnego, to jest taka ambiwalencja, że jest to próba stworzenia pewnej sytuacji, która dla nas, którzy jesteśmy odbiorcami, jest obrazem, podczas, gdy faktycznie tego obrazu nie ma.
SK: Ale ona [matryca] się materializuje dopiero w wydruku, prawda?
AR: W wydruku lub nie.
SK: Ale jeśli mówimy o jakiejś materializacji, czyli o uzyskaniu przedmiotu jakim jest odbitka, obiektu namacalnego to jest wydruk cyfrowy.
MJ: Tak, zgadza się, tyko proszę zwrócić uwagę, że w grafice klasycznej to było tak, że była odbitka, bo to był rezultat pracy, ale była gdzieś w pracowni matryca w postaci fizycznej, a teraz matrycą jest plik danych.
SK: Tak, ale efekt jest podobny w tym znaczeniu, że już na samym wydruku nie można chyba niczego poprawiać dalej, bo to jest ostateczny rezultat tej fazy, etapu. Natomiast ta matryca, która gdzieś tam funkcjonuje we Wszechświecie, ona podlegać może dalszej obróbce.
MJ: Oczywiście manipuluje się już na niej, do woli, przy czym pojawiają się kłopoty innego rodzaju, bo to wszystko trzeba umieć robić, trzeba mieć gdzie, itd., jakiś przypadkowy ruch może zniweczyć wszystko ...
AR: ..To wszystko prawda, ale również jest jedna różnica bardzo poważna, podstawowa, że przy klasycznej matrycy w trakcie odbijania dokonuje się szeregu poprawek, pojawiają się elementy przypadku, dobrego najczęściej, lub złego, ale każda odbitka jest samoistna.
SK: Przy matrycy klasycznej obszar zmienności jest bardzo duży, Przy odbijaniu można manipulować w tym sensie, że z jednej matrycy metalowej można kilka różnych niemal całkowicie odbitek uzyskać. Natomiast w druku cyfrowym, przy ustaleniu trybu i profilów druku, które sobie założymy, czyli zdefiniujemy, uzyskamy identyczną odbitkę od pierwszej do ostatniej. I to jest właśnie jeden z tych elementów, z którego istnienia wszyscy powinni sobie zdać sprawę w trakcie budowania obrazu, bo muszą wiedzieć, że jeżeli chcą zmacerować coś, to co często właśnie przy budowaniu klasycznej matrycy należało fizycznie wykonać, to w nowej technologii należy ten proces w odpowiedni sposób spreparować. Zabierając się za grafikę cyfrową bez właściwego doświadczenia jest się skazanym na narzędzia komputerowe, zaprogramowane przez informatyka a nie artystę, które proponuje producent programu, czyli ślad, który jest całkowicie martwy.
MJ: Ale to jest widoczne wyłącznie dla tych, za którymi stoi to doświadczenie, o którym mówimy, doświadczenie matrycy tradycyjnej, bo dzisiejszy odbiorca, ktoś, kto spotyka się z takim narzędziem nie musi mieć tego doświadczenia i nie będzie tego widzieć. I dramat polega na tym, że właściwie w pewnym momencie można się zderzyć z całym światem, który powie: ale o czym wy mówicie? Po prostu tu jest całkowicie inaczej i się jest

ponownie out-siderem, bo to zdanie tych, którzy wiedzą, nagle będzie zdaniem tych, którzy wprawdzie wiedzą, ale oni są nieważni i niepotrzebni. I to jest najprawdopodobniej problem dzisiejszy. To nie dotyczy tylko grafiki, a raczej dotyczy całej sztuki, która zderza się z tą nową technologią i z tym, że ta technologia zawłaszcza nasze życie, pochłania, bo po prostu jego całość jest już przez <cyfrę> zaanektowana. Wszystko jest cyfrowe, zdygitalizowane i możliwość manipulowania tą rzeczywistością, która wskutek używania tej technologii się pojawia, jest gigantyczna. Zwykle pojawia się też inne pytanie: czyj sąd będzie ważny? To znaczy czyja decyzja jak to uruchomić i co z tego ma wynikać będzie ważna. Czy tego, za którym stoi świadomość, o której tutaj mówimy, czy tych, którzy nie mają tej świadomości, ale świat powie, przecież oni wcale nie muszą tego mieć i będzie ich akceptować właśnie takimi.

SK: To mniej więcej tak, że książek też nie należy, nie trzeba czytać, bo są bryki jakieś, skróty.

AR: Koncertu fortepianowego też nie warto słuchać na żywo, przecież są znakomite płyty.

MJ: I oczywiście i tak się dzieje; co więcej ten świat, który dzisiaj jest liczebnie szeroki i jest bardzo kolorowy i się sprzedaje i on nadaje ton, mówi: ale wy jesteście tak naprawdę do niczego niepotrzebni.

SK: Ja jednak mam nadzieję, że to jest takie zachłyśnięcie się nowymi technologiami, to jest jedna okres przejściowy. Już zauważam gdzieś w galeriach ludzi poszukujących jednak tej grafiki wyskrobanej w płytce i odbitej ręcznie.

AR: Sztuka o której mówimy zawsze będzie elitarna.

SK: Sztuka jest i pozostanie elitarna.

AR: Ważne żeby artyści, którzy doświadczają sztuki, uczestniczyli w budowaniu tego artystycznego komunikatu, nawet jeżeli on jest masowy, to powinni podejmować tego typu zadania, gdyż nie możemy pozostawić konstruowania obrazu cyfrowego informatykom bo z pewnością robimy to lepiej. My pedagodzy z tego musimy sobie zdawać sprawę, że kształcimy artystów, którzy będą działać w klasycznych technikach gdzieś na arenie międzynarodowej, ale również będą profesjonalnie rozwiązywać tematy z wykorzystaniem nowych mediów, czyli te wszystkie działania, które kojarzą się nam ze sztuką popularną. Ważne jest też aby wszyscy, którzy zajmują się obrazem cyfrowym i uczestniczą w budowaniu komunikatu artystycznego o multimedialnym charakterze, pamiętali, że byli tacy artyści jak Jerzy Panek[31], Marian Malina[32], Stanisław Gawron[33], Mieczysław Wejman [34], czy klasycy współczesnej grafiki światowej Victor Pasmore, Joan Hernández Pijuan, Antonio Saura, Albin Brunovsky i wielu, wielu innych, którym zawdzięczamy naszą świadomość.

Ale sięgnę też do wątku, który pojawił się już wcześniej, sięgnę do Krakowa i do tych relacji już z mojego punktu widzenia, czyli młodego studenta, potem asystenta, który znał profesora Raka tylko z widzenia, ja byłem na I roku, nie miałem jeszcze przedmiotu grafika, pamiętam, chodziłem po pracowniach, oglądałem, widziałem to, co robili starsi koledzy, co w tym czasie powstawało w pracowniach graficznych. Po roku zmarł profesor Rak i pracownie graficzne przejęli jego współpracownicy: Stanisław Gawron, Jan Nowak[35] i Roman Starak[36]; ja wtedy zaczynałem pierwsze zajęcia z grafiki. Gdy wspominaliśmy wcześniej o Wrocławiu i Krakowie – to Kraków w tym czasie oddziaływał mocniej w sensie tego, co powstawało w grafice warsztatowej, co miało wielki wpływ na konkretyzowanie się naszej świadomości artystycznej. Mówimy o grafice warsztatowej, bo Staszek[37] mówił dużo o projektowaniu. Kraków to był Mieczysław Wejman, to był Andrzej Pietsch[38], to był Jerzy Panek, Jacek Gaj[39], Ryszard Otręba[40]. Marian Malina, to było jeszcze szereg, szereg znakomitych grafików

MJ: Ale ci ludzie oddziaływali przez to, że byli, przez swoje prace, ale nie przez swoją bezpośrednią obecność.

AR: Nie, osobiście nie znaliśmy ich, znaliśmy prace np.: – Andrzeja Pietscha, cykl "Podróże", również jego wcześniejsze prace np.: cykl „Czarny staw". „Rowerzyści" Mieczysława Wejmana czy „Drabiny" Jacka Gaja były nam dobrze znane i to był ten krąg, z którym byliśmy mocno związani i zafascynowani. Metaforyczny sposób myślenia krakowskich grafików skutecznie rezonował w środowisku młodych początkujących grafików w Katowicach.

MJ: A Wrocław?

AR: Wrocław w tym czasie jakby nie był tak widoczny gdyż Kraków absolutnie dominował w grafice Polskiej. Poza Getem-Stankiewiczem[41] i Andrzejem Basajem[42] którzy są już z nieco młodszej generacji, ja nie pamiętam innych nazwisk. Dzisiaj na życzenie zapewne bym sobie więcej grafików z tamtych lat przypomniał, ale wyraźnie byliśmy pod wpływem krakowskiej grafiki. Znowu wracam w kierunku Krakowa, by wspomnieć Zbigniewa Lutomskiego[43], Lucjana Mianowskiego[44] i Jackowskiego[45].

Nasz wydział grafiki był bliźniaczy do krakowskiego wydział grafiki ale posiadający odmienną specyfikę, o której tu wspominał Staszek Kluska, to jednak grafika warsztatowa była bardzo podobnie prowadzona. W tym czasie kierownictwo pracowni metalu objął profesor Andrzej Pietsch i on właściwie zdynamizował działanie pracowni. Zaproponował coś, co było właśnie takie nowe i takie ty samym nam bliskie. Moje pokolenie bardzo wiele skorzystali z tego co wniósł w tę uczelnię prof. Andrzej Pietsch. To był bardzo dobry okres który cechował pewien rodzaj dynamiki i zainteresowania grafiką artystyczną. Nastąpiła konsolidacja środowiska jeśli chodzi o sposób myślenia. I można było powiedzieć, że ta grafika na Śląsku miała pewną specyfikę i do dzisiaj chyba jest rozpoznawalna.

MJ: A ta specyfika, gdyby spróbować podać jakieś jej cechy, to w czym się przejawiała? Jakie mogły by być cechy śląskiej grafiki?

AR: Taką cechą dość niepopularną we współczesnej sztuce, jakby nie punktowaną jest warsztat. Znakomity warsztat. To jest jak gdyby baza, tak było w Krakowie i tak było u nas, w Katowicach i myślę, że do dzisiaj tak jest. Może nie kładzie się takiego nacisku na warsztat dzisiaj, ale on istnieje, on z pewnością wynika z tradycji, po prostu wszyscy wiedzą, że muszą świetnie znać warsztat, żeby wypowiedź była lekka pozbawiona nieudolnych wpadek. A druga cecha charakteryzująca grafikę śląską to temat mocno zaangażowany w sprawy człowieka co ma wpływ na pewną gęstość wypowiedzi.

Artykulacja jest nie przegadana pozbawiona nadmiernej erudycji, natomiast nasycona taką emocją która powoduje że przekaz jest bardzo nośny

MJ: Rekapitulując krótko, mamy więc ten osobliwy background na Śląsku z wyraźną krakowską dominantą, mamy tę dwutorowość projektowanie, grafika, i mamy tę rzadką cechę, że w formule mistrz-uczeń właściwie nie spotykamy tutaj tak charakterystycznego gdzie indziej epigoństwa, czyli tych właśnie kleine meister, ale nie w tym porządku, że najpierw mali, potem rozbłysk wielkich, tylko odwrotnie, że po wielkich pozostają tacy mniejsi wielcy. Jest kolejny element w postaci świadomości konieczności budowania matrycy jako czegoś absolutnie najważniejszego niezależnie od tego, czy ta matryca będzie tradycyjną jak to było przez lata, czy w nowych technologiach jest matrycą cyfrową i tutaj zwracanie uwagi na to, że w tradycyjnej grafice, gdzie w zasadzie niby wszystko jest skończone jak już jest matryca, tu nic nie jest skończonego, bo właśnie w odbitce przy samym odbijaniu te elementy kreacyjne się pojawiają bardzo silnie, a w cyfrowej matrycy odwrotnie, na poziomie matrycy można manipulować do woli, natomiast na poziomie realizacji matrycy, to znaczy wydruku przy założonych parametrach już nie. I potem mamy jako ostatni element odmienność grafiki śląskiej stosunku do metropolii naszych, tzn. i Krakowa i Wrocławia, ale w szczególności Krakowa jako tej <matki>, a potem Wrocławia jako odniesienia, że ta grafika nadal jest bardzo silnie nasycona, to znaczy, że jest gęsta nie elementami dodanymi i mnogością tego, co jest erudycyjne, tylko nasyceniem emocjami i doświadczenia; czy to dobra rekapitulacja?

AR: Zasadniczo tak, ale można by powiedzieć jeszcze, że koncepcja nie jest tym elementem dominującym jak bardzo często w sztuce współczesnej widzimy, że czasem jest tak koncepcja bardzo nośna i ciekawa natomiast jest niezrealizowana, właściwie nie wygrana środkami plastycznymi, bo jest jakoś tak pomięta. Tu zawsze ta koncepcja, te elementy wyważenia między środkami plastycznymi użytymi a koncepcją są niezwykle istotne. Ale chciałem jeszcze jedną rzecz powiedzieć odnośnie różnic, a to się wiąże z nauczaniem, ze stworzeniem programu nauczania, który jest bardzo specyficzny i jedyny w Polsce, bo przede wszystkim widać tu wyraźne wyłączenie grafiki artystycznej już od momentu decydowania się na nią, co stwarza możliwość wyboru już przy egzaminie wstępnym. Następuje inne ciążenie, jest punktowane wysoko to, co jest potrzebne później przy budowaniu świadomości – myślę cały czas o grafice artystycznej. Czyli mamy studenta, który się właściwie deklaruje na ten kierunek, czyli wymagana jest świadomość już na tym etapie. W rezultacie przystępują do egzaminu wstępnego świetnie przygotowani, czyli są jak gdyby po roku zerowym. Studenci zaczynają przygodę z grafiką już od pierwszego roku. Żadna z uczelni u nas w kraju – mówię o Akademiach Sztuk Pięknych – nie ma takiego wczesnego już doświadczania technik i myślenia o grafice, wprowadzenia ich w obszar innego myślenia, nastawionego właśnie na stworzenie matrycy, czyli dokonywanie określonych wyborów. I to jest pierwsza sprawa, a druga, to jest nowy model absolwenta, czyli absolwenta, który jest grafikiem-artystą, grafikiem tej tak zwanej czystej grafiki zajmującym się komunikatem artystycznym, ale w przypadku kogoś, kto również chce działać w obszarze grafiki użytkowej, czy w obszarze intermediów, to też taka ścieżka jest możliwa. On dokonuje wyboru już na roku I, czy na roku II, że dodatkowo wybiera sobie pracownie i w tych pracowniach uczy się tych umiejętności, które są mu później w życiu bardzo przydatne, bo będzie mógł utrzymać się z tego rodzaju działalności.

MJ: Ale to trochę się kłóci i nie kłóci z tym, o czym mowa była wcześniej, że cechą charakterystyczną szkoły katowickiej i odmiennością w stosunku do innych Akademii właśnie było to, że jak gdzie indziej kształcenie się dzieliło od razu na malarstwo, grafikę, itd., to w Katowicach tak nie było, że student otrzymywał wykształcenie zintegrowane, wielostronne, całkowite i miał najpierw wszystko, a dopiero potem, niemal jak już wychodził ze szkoły mógł dowolnie, w dowolnych mediach się określać, i że nie był zdeterminowany od samego początku. Tu akurat miałoby być odwrotnie – to jak to jest?

AR: Nie, to jest dokładnie to samo, tylko wcześniej dokonuje się wyboru, i tak na I roku studenci mają właściwie wszystko – rysunek, malarstwo, czyli tę podstawę, o której była mowa, rysunek mają do końca, do V roku, obligatoryjny. Czyli to, co jest najważniejszym ogniwem, żeby uprawiać grafikę, to jest rysunek, kształcenie umiejętności rysunkowych, permanentne poszukiwanie idei artystycznych. Malarstwo mają na I roku, II, na III już z wyboru. Trzeba powiedzieć, że studenci mając za sobą wcześniejsze doświadczenia malarsko-rysunkowe, szybciej dojrzewają, my narzucamy im większe tempo pracy, ale również wprowadzamy im nowe przedmioty, których nigdy nie było w programie. Tak, że ja jak porównuję czas, kiedy ja studiowałem w latach 60. początkowych 70., to myśmy mieli dużo wolnego czasu. Dzisiaj student nie ma w ogóle wolnego czasu, bo musi poznać nowe technologie, poświęcić im czas. Nie ma możliwości zrobienia na przykład animacji, jeżeli się nie posiedzi i nie poświęci się kilku nocy żeby ta animacja zaczęła funkcjonować. Łatwość dostępu do sprzętu i programów pozwalających poruszyć obraz spowodowała wielkie zainteresowanie wśród studentów. Widzę, że to, co nazywamy często tym poligonem graficznym, to co robią na grafice warsztatowej, później wprowadzają w ruch, zaczynają przekształcać cykl grafik z myślą również o budowaniu obrazu ruchomego. Ten proces przekształcania jest bardzo korzystny dla jednej i drugiej formy wypowiedzi. Do tego dochodzi dźwięk. Ten krok w kierunku nowych mediów jest dzisiaj chętnie podejmowany przez studentów. Ale źródłem jest obraz, który powstaje w pracowniach rysunkowo-malarsko-graficznych. I to doświadczenie do końca im towarzyszy i jest bazą, czymś nienaruszalnym.

MJ: A jak jest z tym problemem, który się w sposób ukryty ciągle przewija, mianowicie ku czemu bliżej grafice, czy ku swojej siostrze grafice projektowej, czy ku malarstwu?

AR: Ja myślę, że różnie to bywa, jednemu artyście jest bliżej ku malarstwu – w przypadku powiedzmy grafiki, która jest budowana z materii i koloru i która jest na granicy myślenia abstrakcyjnego, to na pewno będzie

bliżej malarstwu (w tradycyjnym rozumieniu), natomiast w przypadku grafiki, w której koncepcja jest tym elementem najważniejszym, to bliżej jest do grafiki użytkowej, czyli projektowania graficznego, bo tam tworzy się tę koncepcję, poszukuje się często metafory. Zanim powstanie taka grafika, to ta idea jest bardzo wyraźnie szlifowana i wyważana i to jest bliższe myśleniu projektowemu. Wszystkie techniki tradycyjne łącznie z sitodrukiem – sitodruk już jest uważany za technikę tradycyjną – muszą ewoluować, to znaczy cały czas musimy poszukiwać nowego sposobu zastosowania tych technik we współczesnej grafice. Grafika nie może cały czas tkwić w myśleniu z okresu prosperity, to młodzi wnoszą nowe sposoby myślenia i następuje pewien rodzaj przemodelowania, pojawia się nowy język, który nie przystaje do żadnej z matryc, ani do wklęsłodrukowej, ani do wypukłodrukowej,. Dzisiaj artyści-dydaktycy muszą niezwykle mocno zwracać uwagę na element eksperymentu, warsztatowego również.

MJ: Dziękuję bardzo za rozmowę.

1 Stanisław Kluska, grafik, malarz, profesor, kierownik Pracowni Druku wklęsłego I, w latach 1985-1990 dziekan Wydziału Grafiki; 2001-2002 prorektor ASP w Katowicach
2 Aleksander Rak (1899-1978), grafik, profesor nadzwyczajny, w latach 1947-1951 kierownik Oddziału, 1947-1952 dziekan; w latach 1957-1969 kierownik Pracowni Grafiki Artystycznej i kierownik Katedry Grafiki; 1958-1965 kierownik Katedry Grafiki Użytkowej i Artystycznej
3 Stanisław Marcinów (1910-1980), rzeźbiarz, docent, w latach 1947-1969 kierownik Pracowni Rzeźby
4 Leon Dołżycki, (1888-1965) malarz, grafik, profesor, w 1952 kierownik Studium Ogólnoplastycznego; 1949-1962 kierownik Pracowni Malarstwa, w latach 1952-1961 dziekan
5 Józef Mroszczak (1910-1975), grafik, projektant, w latach 1947-1952 kierownik Pracowni Grafiki Użytkowej
6 Zbigniew Rzepecki (1901-1973), inżynier architekt, starszy wykładowca, w latach 1947-1968 wykładowca historii sztuki i form architektonicznych
7 Jan Dutkiewicz (1911-1983) malarz, starszy wykładowca, w latach 1950-1977 kierownik Katedry Malarstwa
8 Rafał Pomorski (1921-1974), malarz, docent, w latach 1947-1974 kierownik Pracowni Malarstwa, 1971-1974 kierownik Katedry Kształcenia Ogólnoplastycznego, w latach 1963-1964 kierownik Oddziału
9 w latach 1947-1949 szkoła w Katowicach była częścią PWSSP we Wrocławiu, a po wielu zmianach organizacyjnych, od początku 1952 roku, katowicka uczelnia została włączona do krakowskiej ASP (wówczas Akademii Sztuk Plastycznych) jako II Wydział Grafiki Propagandowej
10 projektantami gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego są krakowscy architekci, zwycięzcy konkursu z 1923 roku: Kazimierz Wyczyński, Piotr Jurkiewicz, Stefan Żeleński, Ludwik Wojtyszko
11 Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie
12 w rozmaitych formach organizacyjnych i pod różnymi nazwami uczelnia w Katowicach była częścią krakowskiej ASP w latach 1952-2001
13 z dn. 1.10.1978 dotychczasowy Wydział Grafiki stał się Filią krakowskiej ASP
14 począwszy od 1.09.2001 uczelnia staje się samodzielną Akademią Sztuk Pięknych w Katowicach
15 w latach 1984-1990
16 Waldemar Świerzy wybitny artysta plakatu, jeden z najbardziej i najlepiej rozpoznawanych grafików w Polsce i na świecie; współtwórca Polskiej Szkoły Plakatu, profesor projektowania plakatu w Akademiach Sztuk Pięknych w Poznaniu i Warszawie
17 Bogusław Górecki (1919-1963), malarz, grafik, projektant, w latach 1953-1963 kierownik Pracowni Grafiki Użytkowej
18 Tadeusz Grabowski, grafik, projektant, profesor, w latach 1968-1981 kierownik Katedry Projektowania Graficznego; w latach 1969-1972 prodziekan, 1972-1979 dziekan,1976-1981 i 1990-1993 prorektor ds. Filii w Katowicach ASP w Krakowie
19 Tomasz Jura, grafik, projektant, profesor, kierownik Pracowni Ilustracji i Rysunku Użytkowego w Katedrze Projektowania Graficznego ASP w Katowicach
20 Zbigniew Pieczykolan, grafik, projektant, profesor, kierownik Pracowni Projektowania Pisma i Znaku, w latach 1993-1999 prorektor ds. Filii w Katowicach ASP w Krakowie
21 Artur Starczewski, grafik, profesor, pedagog cieszyńskiego Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
22 Tadeusz Trepkowski (1914-1954), wybitny polski plakacista, nestor Polskiej Szkoły Pakatu; od 1955 roku Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne ustanowiło doroczną Nagrodę im. T. Trepkowskiego, przeznaczoną dla młodych grafików (laureatami byli m.in. Roman Cieślewicz, Waldemar Świerzy, Maciej Urbaniec).
23 Biennale Plakatu Polskiego – najstarszy konkurs sztuki plakatowej w Polsce działający od 1965 roku
24 Adam Hoffman (1918-2001), grafik, docent kontraktowy, w latach 1949-1974 pedagog w katowickiej Filii ASP w Krakowie, 1970-1974 kierownik Pracowni Rysunku
25 chodzi o nowe przestrzenie dydaktyczne w wyremontowanej części budynku przy ul. Koszarowej 17, przejętym po byłych koszarach wojskowych, gdzie ulokowane zostały warsztaty graficzne i gdzie od maja 2004 mogły rozpocząć się zajęcia dla studentów
26 Adam Romaniuk, grafik, profesor, kierownik Pracowni Technik Cyfrowych (do września 2008), kierownik Pracowni Technik Cyfrowych i Intermediów, w latach 2005-2008 prorektor ASP w Katowicach
27 Rondo Sztuki – przestrzeń wystawiennicza ASP wraz z wielofunkcyjną kawiarnią o bogatym programie, umiejscowione w kopule na Rondzie im. gen. J.Ziętka w Katowicach, działające od marca 2007
28 Józef Budka, grafik, profesor, kierownik Pracowni Druku Płaskiego
29 Jan Szmatloch, grafik, profesor, kierownik Pracowni Druku Wklęsłego II
30 Antoni Porczak, rzeźbiarz, rysownik, autor instalacji i form wielomiedialnych, kierownik Pracowni Sztuki Mediów
31 Jerzy Panek (1918-2001), grafik, malarz, wybitny artysta, członek międzynarodowego stowarzyszenia XYLON
32 Marian Malina (1922-1985), wybitny grafik, w latach 1948-1962 pedagog w ASP w Krakowie
33 Stanisław Gawron (1919-2001), grafik, profesor nadzwyczajny, w latach 1970-1989 kierownik Pracowni Druku Plaskiego i Wypukłego; 1978-1987 kierownik Katedry Grafiki
34 Mieczysław Wejman (1912-1997), grafik, malarz, profesor, w latach 1967-1968 i 1971-1972 rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie
35 Jan Nowak, grafik, malarz, w latach 1958-1972 pedagog w Pracowni Druku
36 Roman Starak, grafik, profesor; w latach 1980-2002 kierownik Pracowni Druku Wypukłego
37 Stanisław Kluska
38 Andrzej Pietsch, grafik, profesor, w latach 1969-1972 dziekan, 1972-1976 prorektor ds. Filii w Katowicach ASP w Krakowie
39 Jacek Gaj, grafik, ilustrator, profesor ASP w Krakowie
40 Ryszard Otręba, grafik, projektant graficzny, profesor ASP w Krakowie
41 Eugeniusz Get-Stankiewicz, grafik, profesor ASP we Wrocławiu
42 Andrzej Basaj, grafik, profesor ASP we Wrocławiu
43 Zbigniew Lutomski, grafik, profesor ASP W Poznaniu i Krakowie, członek międzynarodowego stowarzyszenia XYLON
44 Lucjan Mianowski, grafik, profesor ASP W Poznaniu i Krakowie
45 Tadeusz Jackowski, grafik, profesor ASP W Poznaniu i Krakowie

Rysunek to jest pierwotny, zupełnie podstawowy zapis

ze Stanisławem Kluską rozmawia
Wiesława Wierzchowska

Wiesława Wierzchowska: Zainteresował mnie fakt, że wybitny grafik użytkowy w pewnym momencie decyduje się na uprawianie grafiki warsztatowej i to w technice wymagającej szczególnej cierpliwości i skupienia. Co spowodowało tę zmianę?

Stanisław Kluska[1]: To moja osobowość. Skończyłem już z grafiką, obecnie zajmuję się czymś innym.

Czym?

Chociażby obiektami sakralnymi. Ostatnio zrobiłem całkowicie nowe polichromie w dwóch barokowych kościołach. Jednym jest kościół w Pszczynie tuż przy pałacu, drugim bazylika w Pszowie. W obu przypadkach są to pastisze dekoracji i malarstwa barokowego. Pięć i cztery lata pracy, także na rusztowaniach.

Zupełnie w tym okresie Pan zrezygnował z grafiki?

Coś tam jeszcze wyskrobałem, ale właściwie straciłem zainteresowanie.

Dlaczego wcześniej stracił Pan zainteresowanie dla plakatu i książki?

Zdenerwował nie poziom druku. W Warszawie plakaty czy książki, które udało się wdrukować w latach 70. miały jeszcze jakąś jakość. Pociągnęło mnie w grafice warsztatowej to, że ja odpowiadam od początku do końca za to, co robię, a nie wstydzę się za wydruki. To jest jeden aspekt, a drugi to wolność. To jest oczywiste!. Grafika artystyczna, jak malarstwo, jak inne wolne dyscypliny, pozwala się wypowiadać bez skrępowania, bez narzucania, bez presji, bez wymogów z zewnątrz. Bliższy kontakt z Jackiem Gajem[2] spowodował, że przestałem robić tamto, a zacząłem to.

To się przecież musiało wiązać z ryzykiem, głownie materialnym?

To akuratnie nie. Dlatego, że nie jestem tylko grafikiem, raczej zawodowym plastykiem. Naprawdę próbowałem wszystkiego. łącznie z płaskorzeźbą, rzeźbą, mozaiką, itd. Mnie interesuje zmienność i przemienność. A przy okazji takie zróżnicowane doświadczenia plastyczne uzbrajają w rodzaj wiedzy, który sprawia, że porozumienie ze studentami jest innej jakości, niż gdybym był wyłącznie wykwalifikowanym grafikiem i to na przykład akwaforcistą.

Rozumiem, że warsztat dostosowuje Pan do tego, co chce powiedzieć?

Oczywiście. Tak też postępuję w przypadku zajęć ze studentami. W niczym ich nie ograniczam, poza pewną presją, żeby nie mówili o niczym, żeby to nie była tylko *stricte* estetyczna zabawa.

WW: Student przychodzi do Pana z własnym projektem, czy coś mu Pan sugeruje?

To różnie bywa. To zależy od człowieka, jego kultury osobistej, od tego, co przeczytał i co wie. Natomiast ja kieruję w ten sposób postępowaniem tego młodego człowieka, żeby wykonywał wszystko świadomie, uzasadniał dlaczego to chce robić i jak, co jest jego celem. Rodzaj warsztatu, technikę dostosowujemy do tego, by ta wypowiedź była najpełniejsza. Nie ma fascynacji samą techniką dla techniki, wirtuozerii.

Jak dalece pomysły daje się studentowi zwerbalizować. Trudno chyba opowiedzieć to, co się chce obrazem?

Tu miałem pewną praktykę. Założyłem w Akademii pracownię książki, w tym ilustracji książkowej[3]. Starałem się znaleźć inną formułę ilustracji. Dzieło literackie w trakcie czytania, więc jego wyobraźniowej konkretyzacji, obudowane jest dygresjami wywoływanymi przez nie, ale niezależnymi i nieprzewidywalnymi przez pisarza. Te dygresje stają się ważnym składnikiem odbioru literatury i otwierają pole do działania wrażonego na przykład językiem plastycznym.

Student jednak zwykle tego nie wie, czy nie umie wyrazić.

Ale to właśnie wykorzystuję w przekazie. To okazało się wielokrotnie i skuteczne i interesujące dla studenta. Znacznie ułatwiało zastanawianie się nad tym, co ma zrobić. Zawsze na początku są indywidualne rozmowy ze studentami. Bardzo ważne jest na ile i w jakim stopniu taki młody człowiek potrafi się otworzyć. Praca jest pełniejsza, kiedy dochodzi do otwarcia, kiedy rozmawiamy, niejednokrotnie o rzeczach prawie intymnych. Zależy mi, żeby to, co robił nie było dla nie go obojętne, żeby znalazł coś, co go autentycznie interesuje. Nie chodzi o to, żeby to były zawsze jakieś głębokie myśli, ale mają być szczere. Jeśli sztuka, to tylko pozbawiona spekulacji, wypowiedź bardzo szczera, bardzo osobista, autentyczna.

Przez całe epoki artyści wpisywali swoją twórczość w kanon, praktycznie nie istniał wtedy problem osobowości.

Ale pewnie znalazłyby się tam osobiste powody do wykonania takie pracy. Stosowanie kanonu to efekt podporządkowania się rygorom. Sądzę jednak, że na satysfakcję osobistą musiało być miejsce. Widziałem w Atenach ikony malowane przez El Greco zgodnie z kodyfikacją Harmeneji. Mimo to zawierały już wszystkie oryginalne cechy charakterystyczne dla tego malarza. Posłużę się też przykładem refleksji jako towarzyszyła pracy nad grafiką zatytułowaną „Katedra". Zobaczyłem mianowicie fragment kamiennej dekoracji, który spadł z wieży w katedrze w Kolonii. Leżał na ziemi ogromny fragment z niezwykłą pieczołowitością wykuty, obrobiony, wykonany. Zastanawiało mnie dlaczego z taką starannością wykonano fragment, którego nie widać z dołu. Przecież to bardzo wysoko, nie dla człowieka. Może dla Pana Boga? Nie wiem. To musiała być motywacja bardzo osobista, jakaś rzetelność wobec obiektu wykonanego nie dla siebie.

Pana „Katedra" ma w sobie wielkość innego wymiaru.... Katedra jest zbudowana z ludzi...niezwykle trafna metafora.

Katedry budują ludzie, ale też katedry budują ludzi. Katedry niszczą ludzie, ale też potrafią zniszczyć ludzi. Przy tego typu sposobie pracy jaki ja uprawiam, myślę sobie i powstaje cała masa dygresji.

Rysuje Pan od razu? Bez szkiców wstępnych?

Wtedy bym stracił przyjemność robienia tego na blasze. Zabawiam się w trakcie rysowania detalami. Oczy-

wiście jest jakaś generalna dyspozycja, ale wyłącznie w wyobraźni. Tylko przez sześć lat robiłem intensywnie grafiki.

Te sześć lat było niesłychanie owocne. Dużo mi wyjaśniło przywołanie Jacka Gaja. Miałam wrażenie patrząc na Pana prace, że jest Pan łącznikiem między środowiskiem krakowskim a katowickim. Wyobraźnia w typie krakowskim, w Pana pracach zmaterializowała się po swojemu, zupełnie indywidualnie tworząc przejmujący przekaz. To jest też naturalne, bo ja jestem z Krakowa. Kończyłem Akademię w Katowicach, ale przecież to była krakowska szkołą, w większości z krakowskimi nauczycielami. Myśmy osiągnęli pewną specyfikę, może nie można tego nazwać Szkołą Katowicką, ale to zostało zauważone przez ludzi z zewnątrz, że te wpływy krakowskie były ewidentne, na to się nałożyło równoległe doświadczenie projektowe, to jest inny sposób myślenia. To wpływa na widzenie, dążenie do pewnego skrótowego przekazu, ale też bardzo nasyconego specyficzną metaforą. Skłonność do anegdoty, do drugiej, czy trzeciej warstwy przekazu, do czegoś, co się wydobywa po wielokrotnym oglądzie, to z całą pewnością u nas to też funkcjonowało.

Czy sądzi Pan, że rysunek jest podstawą sztuk wszelkich? Bo ostatnio bardzo się to kwestionuje.

Ja się z tym nie zgadzam. Bo rysując kształtuje się i wyobraźnia i umiejętność operowania formą, definiowanie. Nie chodzi o rodzaj wirtuozerii, choć to też jest ważne. Rysunek to jest pierwotny, zupełnie podstawowy zapis. Czasami człowiek jest zmuszony oglądać bazgroły i to jest właśnie efekt braku doświadczenia z rysunkiem.

Czy umiejętności rysunkowe są potrzebne przy nowych mediach?

Sądzę, że tak. Ja oczywiście w ogóle nie używam komputera do takich celów. Ale to też może być z niechęci, czy nieumiejętności poznawania techniki. Mnie to kompletnie nie interesuje. Ja mam satysfakcję z ręcznej robótki.

Rezultatem tych „ręcznych robótek" jest uniwersalny przekaz. Ja bym go czytała jako tragiczny. Np. „Peletony" - tłum kręci się w koło, napiera, gęstnieje, nie widać celu...

Był taki moment kiedy się fascynowałem psychologią tłumu, czym jest ten tłum, jak jedna osoba może pociągnąć bezmyślne stado baranów. I tak tych ludzi postrzegam, oni byli nadzy, pozbawieni wszelkich atrybutów. To były akty o to, żeby nie było dodatkowych informacji. Raczej ruch, gest, sytuacje spiętrzania się, walka. „Peletony" to są niedawne prace. Ale zawsze wokół tego krążę. Jedynie kiedy byłem zafascynowany Włochami robiłem prace inspirowane inną tematyką. Tam są fakty z życia, pobytu, doświadczeń. Oczywiście jest to kamuflowane, bo ja nie jestem ekshibicjonistą. Ale ten rodzaj kamuflaży daje też świetną materię do robienia grafiki.

Pana korekty muszą być fascynujące! Jak to się odbywa?

W tej chwili mam pewien z tym problem. Zauważyłem, że młodzież jest co prawda świetna, ale generalnie inna, jest to inne pokolenie, czym innym się fascynują lub ta fascynacja jest często dla mnie wątpliwa. Nie czytają. Ich w większości kształtuje kultura obrazkowa, popowa papka. Wszystko jest naskórkowe, bardzo trudno mi się wobec tego rozmawia... To przekłada się na obojętność wobec tego, co rysują. Kota, psa, krokodyla, wszystko jedno.

Czy to warsztat tworzy przypadek?

Też. Czasami krecha wychodzi trochę za gruba, ale stwierdzamy: w porządku, to mi pasuje. Więc pogłębiamy ten przypadek, cywilizujemy, wykorzystujemy i dzięki temu powstaje jakaś praca.

Jak dalece przypadek może zmienić myślenie? Czy może mieć znaczenie dla artykulacji głównego przesłania?

Nie powiem, ale w trakcie przygotowywania matrycy on funkcjonuje cały czas, niezależnie od naszej woli Oczekiwanie artysty z tym, co w końcu powstanie wielokrotnie się rozmija. Możemy akceptować po drodze rzecz, którą w jakiejś mierze posterował przypadek. Ale jeśli jest kontrolowany, to my go ujarzmiamy i wpisujemy w dzieło. Jest to naturalny proces.

Czy bywa tak, że odbitka Pana zaskakuje w gotowej pracy?

Zawsze. Sposób zaskoczenia jest różny. Bo jak mówiłem nigdy nie zdarza się, że oczekiwania zejdą się z efektem. Czasem są odkrycia pozytywne, czy wręcz zachwycające. Cały czas mówię o technice metalowej. Z danej matrycy można uzyskać różne prace, steruje się procesem drukowania i tam można poprawiać i zmieniać. Nigdy nie ma identycznej odbitki. Proces trwa do końca.

Czy momenty satysfakcji są częstsze niż momenty niepokoju?

To jest różnie, są różne fazy. Jakość zachwytu i zadowolenie też jest różna, ale musi towarzyszyć pracy. Jeśli mówię, że robię coś dla siebie - to dlatego, że szukam satysfakcji, przecież po to to robię. To jest nieodłączny składnik całego procesu.

Czy ta satysfakcja rekompensuje różnego rodzaju niepowodzenia?

Ależ oczywiście. Czasami pojawiają się wątpliwości dla kogo to robię, po co cały ten wysiłek, co to kogo obchodzi. Ale dochodzę do tego, że jeśli dłuższy czas nic nie robię, to czuję niepokój i uspokajam się dopiero, gdy sobie coś skrobnę, choćbym miał to tylko wrzucić do szuflady.

Czym dla Pana jest sztuka?

Mam dzięki niej inny ogląd świata, to mnie także w pewnym sensie skrzywiło. Zawsze gdy widzę, oglądam i rejestruję zjawiska. od razu buduję sobie i przekładam to, co widzę na konstrukcje wyobraźniowe. To jest już do wykorzystania.

Co jest dla Pana inspiracją? Rozumiem, że lektury i sfera kultury obrazowej. Jest tu miejsce dla studium natury? Czy ono w ogóle jest dzisiaj artyście potrzebne?

Jest wręcz nieodzowne. Bo nigdy nie udało się stworzyć czegoś zupełnie oderwanego od natury. Nawet obraz abstrakcyjny jest tylko pozornie oderwany, to przecież pewna transpozycja rzeczywistości. Inspiracja naturą istnieje cały czas. Ciągle odwołujemy się do tego, co znamy, widzieliśmy.

Dopuszcza Pan róże interpretacje swoich prac?

Oczywiście. Jeśli czytamy książkę oboje, to każde z nas inaczej ją czyta.

Zależy Panu na odbiorcy?

Nie. To jest może postawa egoistyczna, ale nie chcę się wpisać w coś na siłę, co aktualnie obowiązuje. To nie ta sytuacja.

Ale Pan przecież pokazuje prace?

To już jest związane z ryzykiem, czy ktoś to zaakceptuje, nawiąże kontakt. To już nie ode mnie zależy. Zawsze jest przyjemnie, gdy ktoś powie: jakie to piękne.

Kiedy natomiast rozmawia Pan ze studentem, czy nie ma Pan pokus, żeby podsuwać mu swoje rozwiązania?

Zawsze się w jakiś sposób podsuwa, ale ja z założenia próbuję tego uniknąć. Chcę wykształcić indywidualność maksymalnie różną od siebie. Nigdy nie narzucam swoich ulubionych tematów. Ale pomaga mi to, że mnie interesują różne dyscypliny. Jestem w stanie zaakceptować każdą ekspresję. Nie jest to problemem.

Czy istnieje rodzaj sprzężenia zwrotnego w stosunkach ze studentami? Czy korzysta Pan z nich?

Często oni są bardzo inspirujący. To działa odświeżająco, ciągle mamy do czynienia z czymś nowym. To nie musi być perfekcyjne, często nawet jest nieudolne, ale to są zawsze indywidualności, inne sposoby myślenia. To jest zawsze bardzo ciekawe, tak jak ciekawe jest spotykanie innego człowieka. Przyłapałem się na tym, że źle się czuję w środowisku moich rówieśników, natomiast znakomicie z młodzieżą, zauważałem też, że młodzież wyczuwa we mnie partnera.

Odniosłam wrażenie, że profesorowie Akademii, to ludzie pełni zapału, pasjonaci identyfikują się z tą szkołą.

To pewnie się u nas w Katowicach wykształciła taka formuła podejścia do pracy. W latach 60. profesor Hoffman[4] dojeżdżał do nas, byłem jego studentem i uważam go za najlepszego pedagoga. Z przyjemnością chodziło się na korekty, trudno je zresztą nazwać tylko korektami, bo to były szerokie rozmowy pełne dygresji, znakomicie działały poznawczo, zachęcająco. I co mówił prof. Hoffman? On z przyjemnością przyjeżdżał do Katowic, bo uważał, że tu są ludzie, którym chce się robić.

1 Stanisław Kluska, grafik, malarz, profesor, kierownik Pracowni Druku wklęsłego I, w latach 1985-1990 dziekan Wydziału Grafiki; 2001-2002 prorektor ASP w Katowicach

2 Jacek Gaj, grafik, ilustrator, profesor ASP w Krakowie

3 pracownia rozpoczęła działalość na początku lat 70., pierwsze pokazy dyplomowe zostały w niej przygotowane w roku 1973

4 Adam Hoffman (1918-2001), grafik, docent kontraktowy, w latach 1949-1974 pedagog w katowickiej Filii ASP w Krakowie, 1970-1974 kierownik Pracowni Rysunku

Ewolucja medium, rewolucja narzędzia

z Adamem Romaniukiem rozmawia Wiesława Wierzchowska

Wiesława Wierzchowska: Jest Pan człowiekiem wszechstronnie uzdolnionym, zajmującym się różnymi dziedzinami sztuk wizualnych, nieustannie eksperymentującym. Czy Pana ciekawość eksploratorska spowodowała, że zainteresował się Pan technikami cyfrowymi?

Adam Romaniuk[1]: Zawsze interesował mnie eksperyment. Najpierw zgłębiałem jakąś technikę, i gdy ją już dobrze poznałem korzystając ze wszystkich ścieżek dobrze już przećwiczonych, dochodziłem do momentu, w którym już wiedziałem że zaczynam działać rutynowo. To powodowało, że zapalała się czerwona lampka, było to ostrzeżenie, że trzeba szukać czegoś innego. A z drugiej strony mam naturę refleksyjną, dociekliwą i ciągle zadaję sobie pytania dlaczego nie można tego zrobić na innym podłożu, a może inaczej. W gruncie rzeczy moje ostatnie decyzje związane z przejściem z Pracowni Litografii, którą prowadziłem przez dziesięć lat i stworzenie pracowni Druku Cyfrowego, a potem Pracowni Technik Cyfrowych, były spowodowane tym, że w litografii osiągnąłem pewien kres możliwości twórczych, stanąłem przed ścianą, uświadomiłem sobie, że się wyeksploatowałem jako artysta i jako pedagog. Podjąłem decyzję o eksperymentowaniu w obszarze druku cyfrowego. Pojawiła się nowa technologia, zacząłem szukać do niej dojścia. Bardzo pomógł mi Waldemar Węgrzyn[2], który wtedy był moim współpracownikiem i on był bardziej zaawansowany w tej nowej technologii. Uczył mnie, korzystałem z jego wiedzy i doświadczeń. To był 1997 rok, początki techniki cyfrowej w Polsce. Nie było wtedy jeszcze podłoży pod druk cyfrowy i musieliśmy korzystać z podłoży, które były używane w grafice artystycznej. Szukaliśmy też urządzeń do druku cyfrowego. Oswajanie tej technologii było niezwykle trudne. Kiedy w 1999 roku podjąłem decyzję o utworzeniu nowej pracowni, mogłem ją wtedy nazwać Pracownią Technik Nietradycyjnych, bo taką dostałem zgodę z macierzystej krakowskiej uczelni. Pracownię Litografii zostawiłem młodszym kolegom. Nową pracownię tworzyłem na korytarzu. Nie miałem pomieszczenia, ani urządzeń. Miałem tylko ideę. Spotykaliśmy się ze studentami w klubie i na korytarzu, dyskutowaliśmy i pracowaliśmy. Praca odbywała się na komputerach w domu, rezultaty oglądaliśmy na uczelni, ale drukowaliśmy znowu na zewnątrz, bo uczelnia nie posiadała plotera drukującego.

Jaka jest istotna różnica między techniką cyfrową a tradycyjną?

Żeby robić grafikę cyfrową trzeba dużo wiedzieć o szeroko rozumianej plastyce jak i znać różnicę między grafiką cyfrową, a każdą inną. Bo grafika to sposób myślenia i ten sposób trzeba przenieść w ten obszar, który nas interesuje.

Jak by Pan scharakteryzował ten sposób myślenia?

To jest pewien sposób prześwietlania obrazu istniejącego, w przypadku działania studyjnego i przekładania go na język graficzny. Korzystanie z materii graficznej, z zasad budowania obrazu graficznego, ale też z pewnej definicji i klarowności śladu. Grafika nie znosi niedopowiedzeń i niejasności. Jeśli coś ma być „miękkie" to takie być musi, a „ostre" musi być ostre. To jest rodzaj spektralnego widzenia świata i korzystania z tego sposobu myślenia w celu budowania autonomicznego dzieła graficznego. Budując obraz trzeba pamiętać o tych cechach.

Czy to są cechy nabyte, czy człowiek rodzi się z tego typu dyspozycjami?

Myślę, że nabyte, uświadomione.

Każdy może to robić?

Każdy artysta na swojej drodze rozwoju styka się z tym. I albo dokonuje wyboru i poświęca się grafice, albo nie i funkcjonuje w innych dziedzinach: malarstwie, rysunku, instalacji, filmie. To jest choroba, która nas dotyka. Jesteśmy grafikami i nie potrafimy wyobrazić sobie innego funkcjonowania. Korzystamy z doświadczeń graficznych nawet wtedy, gdy wchodzimy w inne obszary sztuki. Myślenie graficzne jest niezwykle przydatne w innych działaniach artystycznych. Na ogół nie uświadamiamy sobie, że obecność grafika, przetwarzającego obraz jest niezbędna żeby dzieło (np. multimedialne) funkcjonowało w określony sposób.

Jak się robi grafikę cyfrową?

Na wstępie trzeba sobie uświadomić jak buduje się obraz w komputerze. Ekran, można go porównać z pustą sceną teatralną, na którą wprowadzamy aktorów, scenografię, możemy przestawiać plany. Obraz budujemy na warstwach, korzystając najczęściej z programu photoshopowego. „Składamy" obraz, korzystając z wiedzy dotyczącej podstaw budowania obrazu klasycznego, te wszystkie zasady obowiązują też w grafice cyfrowej.

Czy sądzi Pan, że w procesie edukacji trzeba przejść ten podstawowy trening malarski, rysunkowy, graficzny i dopiero potem przejść do cyfry? Nie jest możliwa droga na skróty?

Ależ oczywiście. Z mojego punktu widzenia jest to dotychczas najlepszy model kształcenia. Oczywiście są wyjątki, osoby, które korzystają z tzw. klocków, posiadające zdolność korzystania z gotowych elementów graficznych. Spotyka się w agencjach reklamowych grafików – samouków, którzy mają dużą wyobraźnię plastyczną. Niemniej są to jednak nadal amatorzy i niektórych zagadnień nigdy nie rozwiążą bez wcześniejszej praktyki związanej z zasadami budowy obrazu. Uważam, że jedyną drogą jest poznanie solidnych podstaw malarstwa, rysunku i grafiki. Bez tego nie wyobrażam sobie pełnego praktykowania grafiki cyfrowej. Ale to wciąż tylko jeden z elementów. Następnym jest technologia, która wymusza podjęcie decyzji na etapie początkowym. Musimy wiedzieć jakiej funkcji będzie służył obraz. Czy będzie drukowany na papierze, czy prezentowany na ekranie monitora, czy w formie projekcji na ścianie lub w przestrzeni, czy też będzie elementem animacji filmowej. Każdy z wariantów wymaga innego podejścia. Technologia to wiedza, to kontrolowanie rozdzielczości, pilnowanie składu procentowego barw obrazu i wielu innych czynników. Można stworzyć bardzo piękną grafikę cyfrową, która będzie bardzo dobrze wyglądać na ekranie komputera i źle w formie wydruku. Do tego służą ustawienia profili i trybu druku.

Stworzony obraz można go potem wykorzystać na wiele sposobów?

Tak. Cyfrowy obraz można w bardzo różny sposób wykorzystać. Jeżeli na początku decydujemy się na rozdzielność ekranową, to nie możemy go wykorzystać w profesjonalnym druku cyfrowym. Jeśli najpierw przygotowujemy pracę do druku cyfrowego na klasycznym podłożu, to następnie można zmniejszyć rozdzielczość i wykorzystać ten obraz w różnych innych formach, na ekranie, w projekcji, itd. To są proste zależności, niemniej jednak studenci muszą je poznać, przećwiczyć i sprawdzić. Student świadomie buduje obraz, analizujemy każdy etap, wyznaczamy sobie cele, ale potem też student musi przygotować go do określonej prezentacji, do druku na konkretnym nośniku, wydrukować i sprawdzić. Pierwsza odbitka jest odbitką próbną, na której autor uczy się, poprawia.

Pana grafiki cyfrowe zachwycają wyrafinowaną barwną orkiestracją. Jak Pan uzyskuje te niezwykłe niuanse kolorów?

To jest to przede wszystkim permanentne doświadczenie malarskie. Jestem o tym głęboko przekonany. Muszę przywołać okres kiedy walczyłem z „brudem" w malarstwie, bo zaczynając malować obraz używałem bardzo jaskrawych kolorów, potem uszlachetniając dochodziłem do tak zwanego sosu – nie znosiłem tych zgaszonych tonacji. Dopiero po latach przechodząc na grafikę cyfrową, zająłem się kolorem na dobre. Ta technika ułatwiła mi działanie w tym obszarze, a to dlatego, że zawsze mogłem wrócić do dowolnej, poprzedniej fazy i korygować ją na nowo. Właściwością matrycy cyfrowej jest to, że można się cofnąć na każdym etapie i rozpocząć proces od nowa. Jest to niezwykła matryca, marzenie każdego grafika. Kiedyś, pracując jeszcze jeszcze w technice sitodruku, wracałem do matrycy z przed kilku lat i zaczynałem budować nową wersję grafiki. Mam takie trzy grafiki, które w przeciągu dziesięciu lat odbiłem z tej samej matrycy zmieniając całkowicie koncepcję . Dzisiaj korzystając z warsztatu cyfrowego, mogę wrócić i poprawić każdą grafikę bazując na doświadczeniu z wcześniejszej wersji. Mogę zachować wszystkie etapy oraz operacje. Natomiast na koniec każda grafika funkcjonuje jako matryca „spłaszczona", która ma własny tytuł i datę. Bardzo często przypominamy sobie w czasie pracy jakąś fazę, która nam wyznaczała nową ścieżkę działania, za którą zatęsknimy po czasie i chcemy do niej wrócić. Możemy to zrobić.

Jaki to ma wpływ na odbijanie?

Nie ma żadnego. To jest idealna matryca dla każdego grafika, którego interesuje drążenie i pogłębianie tematu. Ta technika daje możliwości ogromne. Wybór zawsze należy do artysty. Może on również na każdym etapie zdecydować się na spłaszczenie obrazu i odcięcie sobie drogi powrotu.

To ważny problem w sztuce współczesnej: w jakim momencie artysta decyduje się na skończenie pracy. Czy to zależy od krytycznego spojrzenia, czy od intuicji?

I jedno i drugie. Znam artystów, którzy nigdy nie wiedzą kiedy skończyć, ale znam też takich, którzy to wiedzą doskonale. Ale wyobrażam sobie też taką postawę, że artysta decyduje się podjąć temat, który jest ciągłym penetrowaniem jednej matrycy. Jest to niezwykle trudna decyzja.

Ale to ogranicza decyzje.

Właśnie w cyfrze nie ogranicza. Pole naszego działania to jest jedna wielka scena, na której ciągle przestawiamy, wprowadzamy nowe elementy, wycofujemy inne. Jest to replika naszej wyobraźni.

Wróćmy do koloru w Pana pracach. Jak Pan „gra" tymi kolorami?

Może powiem, jak tworzę grafikę? Wszystkie elementy grafiki powstają w czerni i bieli, na formacie A4. Pędzlem, ołówkiem lub innym narzędziem szukam śladów, które potem eliminuję wybierając te właściwe. Następnie

wprowadzam je za pomocą skanera na tę moją scenę. Przychodzi czas na przejście z czerni w kolor. Mieszanie koloru w komputerze to prosta sprawa związana z wcześniejszą praktyką malarską. Ale kolor to nie wszystko, bo jeszcze mamy materię i strukturę graficzną. Najczęściej korzystam ze struktury narzędziowej lub naturalnie ukształtowanej. Kryterium prawdy jest jedynym kryterium wyboru właściwego śladu jednego, jedynego z wielu. Dlatego ważna jest ta selekcja plam, śladów. Często robię sto śladów i wracam do dwudziestego, a potem tworzę sto pierwszy i ten jest dobry.

Wraca Pan czasami do pierwszego?

Czasami tak, ale zazwyczaj ten pierwszy ślad jest zbyt profesjonalny, obarczony wiedzą. Przy następnych podejściach stopniowo włączamy podświadomość, co sądzę jest niezwykle ważne.

Kiedy narasta intuicja pojawia się możliwość korzystania z przypadku?

To prawda. W każdej technologii klasycznej przy budowaniu matrycy mamy do czynienia z przypadkiem i on jest cudowny. Natomiast w cyfrze nie ma czegoś takiego. Ziarnko kawy, które znajduje się w lewym rogu kadru, będzie zawsze takim samym ziarnkiem i przy odbijaniu możemy je różnicować, ale ciągle ma tę samą tożsamość. Tutaj przypadek musi być wymuszony. Jeśli chcę zmacerować obraz, to muszę stworzyć materię która go „roztrawi". Ale wszystko robione jest świadomie. To jest ta podstawowa różnica. Oczywiście komputer może to zrobić za mnie, ale wtedy mamy do czynienia z matematycznym działaniem, przerabianiem obrazu za pomocą filtrów. W Photoshopie istnieją narzędzia, które zostały stworzone dla osób, które nie bardzo wiedzą jak przetworzyć samemu obraz. Jest on przetwarzany matematycznie, przez naciśnięcie guzika mamy zmianę. Dla artysty tego typu filtry nie są żadną atrakcją. Od razu rozpoznaję, jaki filtr został zastosowany i to jest dyskwalifikacja procesu tworzenia. Korzystam tylko z filtrów wyostrzających i zmiękczających obraz. Inne narzędzia mnie nie interesują. Buduję obraz w sposób całkowicie kontrolowany i chcę go kontrolować od początku do końca.

Malarz, któremu pojawiają się przypadki wykorzystuje je w taki bądź inny sposób. Ale można sobie wyobrazić malarza, który ma absolutną wiedzę o warsztacie i materii. On od początku do końca wie. Czy jest możliwa taka wiedza?

Tak.

Bałabym się takiej wiedzy...

Ale dlaczego?

Bo zamyka się na niespodziewane...

Ale poszukujmy odniesienia do filmu. Bergman tworzył filmy, wiedząc od początku do końca, trzymając się ściśle scenariusza. Nie wchodziła w grę żadna improwizacja. Jan Pamuła[3] tworząc w latach 80- tych rysunki komputerowe korzystając z definicji matematycznej realizował pewną ideę. Rysunki te z pewnością były dla autora zaskoczeniem, ale też wielką przygodą. Mógł wpływać na kształt, nasycenie, dynamikę obrazu, który był wykreślany w sposób matematyczny. Myślę, że można budować grafikę kompletnie nie biorąc pod uwagę elementów przypadkowych.

Czy normalny odbiorca jest w stanie odróżnić druk cyfrowy od innej techniki?

Jest to bardzo trudne. Ja to widzę, jestem w stanie rozpoznać, choć czasem potrzebuję lupy. Ale wielu artystów na świecie ma z tym problemy. W 1999 moja studentka zaprezentowała swoje prace cyfrowe w Australii i wszyscy sądzili, że to są litografie, bo miały wszystkie cechy tej techniki. Bardzo często jest tak, że wieszamy prace na wystawie i ktoś mówi „jaki piękny rysunek wykonany pastelą". Najnowsze sposoby druku cyfrowego pozwalają zachować aksamitność śladu, oczywiście przy przestrzeganiu rygoru technologicznego.

Czy można powiedzieć, że tworząc w technologii cyfrowej przeniósł Pan na inną płaszczyznę swoje zmagania z problematyką cienia? Cienia człowieka i jego różnorakich znaczeń...

Jest Pani pierwszą osobą, która to dostrzegła w moich pracach. Dla mnie zawsze istotna była relacja człowiek – cień. Czasami cień więcej mówi o postaci niż ona sama. Ponadto, cień sytuuje obiekt czy człowieka w przestrzeni, dopowiada i określa całą sytuację przestrzenną. Zawsze interesowało mnie to, co jest na obrzeżach sceny. To się wiąże z poszukiwaniem drugiego dna, z którym zawsze mamy do czynienia. Obraz to projekcja tego co widzimy, ale przede wszystkim tego, czego nie widzimy, to taki teatr cieni.

Jak się Pana twórczość przekłada na dydaktykę?

Tworząc pracownię po doświadczeniach graficznych, po prowadzeniu przez dziesięć lat pracowni litograficznej, wchodząc w nowe narzędzie próbowałem na początku oswoić komputer i zrozumieć filozofię budowania obrazu cyfrowego, jak również zrozumieć różnice pomiędzy tymi technikami. To był dla mnie bardzo trudny okres. Od początku chciałem znaleźć pomost pomiędzy grafiką warsztatową a nowym warsztatem. To była moja idea, zbudowanie tego pomostu po którym spokojnie można przejść i wejść w nową technologię, która jednych przerażała, a innych w ogóle nie interesowała. Tworząc pracownię założyłem sobie, że moim zadaniem jest budowanie nowego obrazu w komputerze, na monitorze. Zwracałem uwagę na świadomość, tu nie ma możliwości ekspresyjnego tworzenia, nie można wylać kwasu, pomalować pędzlem, czy podeptać. Tu jest zupełnie inna ścieżka – dlatego tak potrzebna jest świadomość budowania obrazu. Młody człowiek, który przychodzi do pracowni technik cyfrowych, musi poznać wszystkie techniki tradycyjne. Dlatego podstawy druku cyfrowego zaczynają się u nas na drugim roku. Studenci są już po rysunku, malarstwie, trochę okrzepli w działaniu rysunkowo-malarskim, poznali już matrycę graficzną w druku wypukłym, wklęsłym, płaskim, trochę monotypii, trochę matrycy naturalnej. Oni już z tym doświadczeniem przychodzą i dopiero wtedy uczą się budować obraz cyfrowy. Pracownia ta przygotowuje studentów do tworzenia dzieła autonomicznego, finalnego. Ale też służy innym pracowniom. Łączymy druk cyfrowy z innymi technikami. Druk, który my robimy jest odporny na ultrafiolet i na wodę. Natomiast podłoża, na których drukujemy są typowe dla technik tradycyjnych. W związku w tym do odbitki z nadrukiem cyfrowym można dobijać dalsze elementy suchą igłą, akwafortą, drzeworytem. To bardzo częsty sposób wykorzystywany przez studentów i bardzo

często łączą oni ze sobą różne techniki. To taki krok do przodu jeśli chodzi o rozwój grafiki. Bo jeśli dwie wartości pojawiają się o tak odmiennej konstytucji na jednej grafice i są bardzo świadomie zastosowane, to na ich styku tworzy się coś nowego. Tworzy się coś, czego nie można uzyskać inną metodą.

Czy ma Pan na początek jakiś żelazny zestaw zadań dla studentów i dopiero potem zezwala na większą swobodę?

Tak, oczywiście. Najpierw mamy podstawy druku cyfrowego, a potem mamy techniki cyfrowe. W jakim kierunku pójdzie student, z jednej strony zależy od niego, ale również zależy od tego doświadczenia na pierwszym roku, kiedy zaczyna na druku cyfrowym. Mamy tematy żelazne, które się sprawdziły i dały nam najlepsze rezultaty. One oczywiście ewoluowały i ewoluują cały czas.

Chyba technika też się zmienia?

Dotknęła Pani bardzo ważnej sprawy. Technika się zmienia. Rozdzielczość doszła do takiego poziomu, że prace robione 6-8 lat temu nie kwalifikują się do druku w nowej technice, bo wszystkie błędy i niedoskonałości wychodzą na pierwszy plan. To jest szokujące. To, co było wynikiem niedoskonałości przygotowania obrazu do druku było niwelowane przez niedoskonałość podłoża, czyli papieru. To jest szalenie kształcące, ale ma też wspólne cechy z klasycznym technologiami, kiedy matrycę można było dotrzeć i coś tam znikło na papierze, bo np. papier nie był równo namoczony. W grafice cyfrowej niskie parametry druku i złej jakości papier niwelował niedoskonałości opracowania matrycy. A teraz te same matryce cyfrowe są właściwie nieużyteczne, bo nie można ich drukować na dobrym poziomie. Musimy je drukować w takim trybie, w jakim kiedyś drukowaliśmy, bo one są tak przygotowane. Dzisiaj robiąc grafikę i myśląc o bardzo wysokiej jakości druku, musimy brać pod uwagę zupełnie inne opracowanie matrycy, trzeba jej poświęcić więcej czasu i musimy mieć świadomość, że pewne niedoskonałości mogą niespodziewanie pojawić się na odbitce.

W tradycyjnych grafikach warsztat był mniej więcej stały. Natomiast tutaj jest ciągły rozwój. To jest dodatkowe wyzwanie dla artystów, którzy nieustannie muszą śledzić technikę.

Nie zgodziłbym się z tym, że stare techniki nie rozwijają się pod względem warsztatowym. Od zawsze jesteśmy zaskakiwani pojawianiem się pewnych nowych efektów. Myślę, że one będą dalej się rozwijać, pewnie nie w takiej skali jak cyfra, ale jednak. Gdzie zmierza technologia cyfrowa próbujemy sobie tylko wyobrazić. Technologia ta ciągle nas zaskakuje, ale tworzymy też nowe efekty i nowe potrzeby dla technologii. Myślę nawet, że sprowokowaliśmy powstanie kilku nowych podłoży, wyłącznie dzięki naszym oczekiwaniom, które sygnalizowaliśmy producentom. To jest związane z naszym bardzo świeżym doświadczeniem, sprzed tygodnia, a nie np. sprzed kilku lat. Prowadząc zajęcia ze studentami muszę mieć te doświadczenia za sobą i nie mogę posługiwać się tak zwaną wiedzą książkową, tylko doświadczeniem dosłownie sprzed kilku dni i własną praktyką.

Jaką najważniejszą lekcję przekazuje Pan swoim studentom? Co uważa Pan za najistotniejsze?

Są dwa bieguny, jeden to idea, czyli otwartość na zjawiska, trzeba się przyglądać sztuce w różnych obszarach, nie można myśleć stereotypowo. Pewien kandydat na studia w momencie, gdy zapytano go, co chce w życiu robić odpowiedział, że tatuaże. W pierwszym momencie strasznie zbulwersowało to komisję. A mnie od razu zastanowiło, w czym skóra ludzka jest gorsza od płótna naciągniętego na blejtram. W obiegowym myśleniu jest to coś gorszego dla artysty i taka była pierwsza reakcja komisji. Dla mnie to była lekcja, którą często przywołuję w rozmowie ze studentami. Należy bardzo szeroko patrzeć na to, co robimy, gdzie robimy. Otwartość na wszystko co się dzieje w koło, analizowanie. Natomiast drugi biegun, to warsztat. Wprawdzie warsztat nie jest najważniejszy w kreacji artystycznej, niemniej musi być perfekcyjny. Najważniejsza jest idea, pomysł i odpowiedzialność przed sobą, czy poddajemy się jakimś wpływom, czy manipulujemy dziełem, czy jest to autentyczna nasza wypowiedź. Nie ma gorszego czy lepszego warsztatu, jest tylko prawda i warsztat lepszy lub gorszy do jej przekazania.

Czy jest coś takiego jak specyfika grafiki śląskiej? A jeśli jest, co ją charakteryzuje?

Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Kiedyś ta grafika była bardziej rozpoznawalna i ja to widziałem. Zwrócił na nią uwagę Andrzej Pietsch[4] i analizował to zjawisko. Mówił, że to wynikało z procesu kształcenia w Katowicach, ze związku grafiki użytkowej z warsztatową, student był intensywnie kształcony w obu obszarach, przenikanie było bardzo wyraźne, szczególnie w obszarze ideowym. Student ćwiczył metaforę i posługiwanie się nią, istniał ścisły związek formy z treściami. To wszystko owocowało tym, że grafika nie miała cech czysto formalnych, ale wchodziła w obszar opowieści niosących pewne treści metaforyczne. To było widoczne. Dzisiaj ta nasza grafika jest też rozpoznawalna. Koledzy z Wrocławia, Poznania wiedzą, że dana grafika jest śląska. Katowickie doświadczenie cyfrowe jest też widoczne, łączenie technik, rozmach i jakość grafiki – te wszystkie elementy są rozpoznawalne. Grafików śląskich cechuje umiejętność zbudowania obrazu syntetycznego, ale też bardzo gęstego.

Jakie znaczenie ma Akademia dla innych środowisk artystycznych?

Mamy silne kontakty ze środowiskami artystycznymi wrocławskim, krakowskim, poznańskim, warszawskim a teraz łódzkim i gdańskim. Mamy wspólne wystawy, konferencje, plenery. Akademia dopiero w najbliższym czasie pokaże nowe oblicze. Pracujemy nad programem, chcemy wprowadzić naszych studentów w profesjonalny obszar multimediów, to ma być miejsce, gdzie nasi absolwenci znajdą pracę, gdzie będą mogli realizować swoje zamierzenia artystyczne, gdzie znajdą swoje miejsce. To nie jest już agencja reklamowa, która zazwyczaj była docelowym miejscem dla naszych studentów. Ale są to multimedia, które są niezwykle drapieżne. Naszym celem jest przygotowanie studentów do tego obszaru. Dla wszystkich stwarzamy warunki, żeby mogli się rozwijać i potem tworzyć dzieła, w tych obszarach, do których będą przygotowani. A przygotowani są świetnie. I powinni wyprzeć z tych miejsc amatorów. Nasi absolwenci będą to robić lepiej. Ale

też musimy zabiegać o nowe technologie, bo one są niezwykle kosztowne. W tej chwili prowadzona przez mnie Pracownia Technik Cyfrowych[5] posiada najlepsze oprzyrządowanie w Polsce. Ale jest jeszcze cały obszar związany z multimediami, który chcielibyśmy traktować jako poligon. Pertraktujemy z firmami, żeby udostępniały nam najnowszy sprzęt. Weszliśmy w kontakt z Politechniką Śląską, która dysponuje przestrzennym skanerem, a który nie jest u nich w pełni wykorzystany. Jesteśmy w dobrym okresie, kiedy uczelnia dynamicznie się rozwija i jest energia i zapał. Jest to miejsce dla każdego, każdy ma swoje poletko, na którym może się wykazać. Mamy na czym bazować, mamy programy, które się sprawdziły, mamy pedagogów i studentów z sukcesami na świecie. Kadra jest młoda i pełna zapału. Ale to nie są tylko nasi wychowankowie, ściągamy też ludzi z zewnątrz. Przyjeżdżają do nas z wykładami profesorowie z całego świata, mamy dużo wykładów z uczelni zachodnich. Mamy świetne kontakty z uczelniami krajowymi, dzielimy się z nimi doświadczeniami. Nasi studenci wyjeżdżają zagranicę, dzielą się doświadczeniami z uczelni zachodnich, często przywożą wiadomości o działaniach, które są dla nas nowe, o których powinniśmy myśleć w aspekcie wspólnej Europy. Mamy dobre kontakty z Francją, Niemcami, Słowacją, Czechami. Ale zależy nam tez na kontaktach z Litwą, Ukrainą, bo mamy wiele wspólnego i widzimy tam wiele pozytywnych działań, które potem możemy wykorzystać w procesie kształcenia.

Do tego służyć ma nowa przestrzeń wystawowa, którą dostaliście od miasta[6]?

Przede wszystkim jest to miejsce do konfrontowania najnowszych działań i postaw artystycznych.

11 maja 2007

1 Adam Romaniuk, grafik, profesor, kierownik Pracowni Technik Cyfrowych (do września 2008), kierownik Pracowni Technik Cyfrowych i Intermediów, w latach 2005-2008 prorektor ASP w Katowicach
2 Waldemar Węgrzyn, grafik, profesor, kierownik Pracowni Sitodruku, w latach 2005-2008 prodziekan
3 Jan Pamuła, malarz, grafik, profesor, w latach 2005-2008 rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie
4 Andrzej Pietsch, grafik, profesor, w latach 1969-1972 dziekan, 1972-1976 prorektor ds. Filii w Katowicach ASP w Krakowie
5 od września 2008 Pracownia Technik Cyfrowych i Intermediów
6 Rondo Sztuki, obiekt wystawienniczy z dwiema galeriami – Galeria Rondo i Galeria Rondo+ zlokalizowany w kopule na katowickim rondzie, otwarty 29.03.2007

Pamięć miejsca

z Janem Szmatlochem rozmawia
Wiesława Wierzchowska

Wiesława Wierzchowska: Najpierw chciałabym zapytać o rodzinę. Jest Pan Ślązakiem...

Jan Szmatloch[1]: Z dziada pradziada. Z przekazów rodzinnych wiem o kupiecko – urzędniczych tradycjach osiadłych w Rudzie Śląskiej rodzin mamy i ojca. Ja urodziłem się w rudzkiej dzielnicy, Kolonii Karola. Mieszkaliśmy tam bardzo krótko, ale wspomnienia, obrazy, a nawet zapachy tego miejsca, domu pozostały we mnie na zawsze. W związku z nową pracą ojca zamieszkaliśmy w nowym osiedlowym bloku, który okazał się przystanią na dłużej. To w nim dzieciństwo i dorastanie splatało się z obowiązkową, bez entuzjazmu odbywaną edukacją. Po ukończeniu rudzkiego liceum przez rok studiowałem w Studium Nauczycielskim w Katowicach. W 1969 roku dostałem się do Akademii. Wówczas był to Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dziekanem katowickiego wydziału został właśnie doc. Andrzej Pietsch[2]. Po profesorze Raku[3], który odszedł na emeryturę, objął pracownię wklęsłodruku i kierownictwo Katedry Grafiki. Ja wówczas już sporo o nim wiedziałem, znałem jego akwaforty. Na I roku poznałem też wykładowcę Adama Hoffmana[4], który dojeżdżał z Krakowa i prowadził w Katowicach zajęcia z kompozycji. Bardzo ceniłem Hoffmana, odkrywałem w nim wspaniałego człowieka i fantastycznego nauczyciela. Znakomicie prowadził zajęcia i potrafił zjednywać sobie studentów nie tylko przez swoje korekty, ale i umiejętność zajmującego opowiadania – o przeczytanej książce, zobaczonym właśnie filmie czy interesującej wystawie...Odważyłem się pokazać Hoffmanowi po zajęciach swoje domowe rysunki, bardzo osobiste, których nikomu nie pokazywałem. Zaskoczony, prosił o następne. Oglądając je bardzo wnikliwie, przy okazji rozmowy o rysunku wspomniał o grafice. Niewiele o niej wiedziałem. Wtedy z pasją oddawałem się rysunkowi. Dopiero na II roku w pracowniach litografii, drzeworytu zrealizowałem swoje pierwsze grafiki. Były fatalne! Na metalu Andrzej Pietsch przeglądając moje rysunki, zwrócił uwagę na akwafortę. Byłem zafascynowany techniką, która wydawała mi się dokładnie przedłużeniem tego, co najlepiej umiałem robić, tj. rysowania. Profesor zasugerował gruntowne rozpoznanie warsztatu, zainteresował innymi technikami, które mogłyby wzbogacić materię moich grafik.

Dla mnie akwaforta była tą jedyną i niepowtarzalną. To, co wtedy rysowałem na papierze było płaskie, jednowymiarowe. W rysowanej miedzianej blasze znalazłem nagle takiego sprzymierzeńca, który pozwolił mi po wytrawieniu osiągnąć zupełnie inną przestrzeń i uzyskiwać już w pierwszych odbitkach nieprawdopodobną gęstość rysunku. Moje fascynacje warsztatowe pogłębiły się, krystalizowały się też moje poglądy i plastyczna świadomość. Ważny dla mnie był autorytet mojego profesora, jego przychylność i zainteresowanie, ale też przyjaźnie z grafikami: Tadeuszem Czoberem[5] (wtedy asystentem Andrzeja Pietscha) i Tadeuszem Siarą[6].

Dyplom robiłem jednak z plakatu u profesora Tadeusza Grabowskiego[7]. Innej możliwości wtedy nie było. Dodatkowo wybrałem książkę, którą prowadził Stanisław Kluska[8] i robił to znakomicie. Wybrałem prozę Bruno Schulza. To był dla mnie przełomowy czas – rysunki do Schulza i moje doświadczenia akwafortowe. Andrzej Pietsch zasugerował, aby obok prezentacji dyplomowej pokazać swoje akwaforty. To był rzadki wówczas przypadek prezentacji grafiki w ramach projektowego dyplomu.

Z inicjatywy profesora Grabowskiego, zaraz po dyplomie podjąłem współpracę z katowickim Wydawnictwem Artystyczno-Graficznym i wydawnictwem „Śląsk". Robiłem więc plakaty, ilustrowałem książki, a dla siebie rysunki np. do Kafki, i akwaforty. W 1974 roku profesor

Pietsch zaproponował mi asystenturę w Katedrze Grafiki Warsztatowej. Przez trzy lata pracowałem z Wojciechem Krzywobłockim[9] w pracowni drzeworytu. Dla mnie było to interesujące doświadczenie, znakomita lekcja dla takiego żółtodzioba jak ja. Oczywiście łypałem okiem w stronę pracowni wklęsłodruku (nazywaliśmy ją „metalem"). Kiedy zaistniałe okoliczności umożliwiły moje przejście do pracowni metalu, chętnie z tej propozycji skorzystałem. Wtedy też z rysunku na metal przeszła Ania Kowalczyk-Klus[10]. Tak więc pracowaliśmy razem, również wtedy, kiedy Andrzej Pietsch wrócił do Krakowa. To był chyba rok 1978. Tam objął kierownictwo nowoutworzonej pracowni wklęsłodruku. Andrzej nas często odwiedzał, zawdzięczam mu wiele cennych uwag związanych z moimi pierwszymi krokami pedagogicznymi. Zapamiętałem też z tego okresu wizytę profesora Mieczysława Wejmana[11], któremu pokazywałem swoje grafiki. To było dla mnie nie lada przeżycie.
W 1983 roku szefem pracowni metalu został Stanisław Kluska. Odeszła z metalu Ania Kowalczyk-Klus, która usamodzielniła się w cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego. Odmienne doświadczenia Kluski stały się nowym impulsem dla pracowni. Myślę, że ten duet był dość owocny. Z inicjatywy Staszka Katedra otrzymała uprawnienia do realizacji dyplomu głównego. Pojawiły się pierwsze dyplomy. Pamiętam jednym z nich był znakomity cykl ekspresyjnych akwafort Irka Walczaka[12], dzisiaj malarza i profesora katowickiej uczelni. To był również dobry okres dla mnie, powstawały wtedy „Pejzaże", „Zwrotnice", domy „Bez adresu" i zupełnie nowe cykle. Zarzuciłem doświadczenia z innymi technikami wklęsłodrukowymi, skoncentrowałem się na akwaforcie. Sądzę, że moje grafiki zaczęły wzbudzać zainteresowanie. Współpracowałem wówczas z wieloma galeriami, prezentowałem swoje grafiki na wielu prestiżowych, międzynarodowych przeglądach.

Czy doświadczenia wyniesione z grafiki projektowej – miały wpływ na Pana twórczość?
Wszyscyście przez to przechodzili.

Rzeczywiście, kończyliśmy ten sam Wydział Grafiki, którego struktura kształcenia pozwalała na wszechstronność w uprawianiu dyscyplin tzw. sztuki czystej i projektowej. W tym sensie ja również wyniosłem ze szkoły tego typu doświadczenia. Kiedyś uważałem, że te doświadczenia właśnie w zasadniczy sposób kształtowały mój język. Poszukiwanie skojarzeń, skrótu, metafory. Dzisiaj to widzę inaczej. W grafice projektowej owo zamówienie decyduje, mnie krępuje. Dla mojego podejścia do grafiki, prywatnego, skupionego to ograniczenie. Zresztą plakaty, książki, okładki płyt zawsze rysowałem, tak jak swoje grafiki. Te moje projektowe realizacje w istocie były próbą sprawdzenia siebie i graficznych pomysłów w nieco innej skali.

Myślę, że ten trening usługowy był jednak ważny. Nie tylko zresztą dla Pana.

Przez wiele lat grafika projektowa kształtowała obraz uczelni, co nie przeszkadzało zaistnieć w niej wielu znakomitym malarzom i grafikom warsztatowcom. Oczywiście ten obraz się zmieniał. Nigdy też nie było wyraźnych, antagonizujących podziałów na tzw. artystów i projektantów. Jeżeli pozostałem przy grafice, akwaforcie to z przekonaniem, że pozwala najpełniej realizować siebie i wizje śląskiego pejzażu, który dla mnie stał się inspiracją na całe życie.

Skąd ona się wzięła, z rodziny, z domu, z otoczenia?

Oczywiście. I tutaj trzeba szukać źródeł pierwszych fascynacji, doświadczeń, przeżywania i rozumienia tego, co zawsze miałem na wyciągnięcie ręki. W pewnym momencie pejzaż, z którego wyrosłem stał się dla mnie ważny, Ale nie po to, by epatować Śląskiem, czy udowadniać, że istnieje. Nie chodziło mi też o to, by stać się jego kronikarzem i rejestrować obiekty czy wydarzenia. Zawsze interesowały mnie przede wszystkim motywy codzienności, te na ogół pomijane, zwyczajne, wręcz banalne. Nigdy nie traktowane wprost, stawały się pretekstem w poszukiwaniach metafory. Zawsze do niej zmierzam, chcąc lokalny pejzaż uczynić tłem dla bardziej uniwersalnego przesłania.

W Pana pracach nie pojawia się człowiek, dlaczego?

Rzeczywiście. Bardzo rzadko w moich grafikach pojawia się człowiek. Jeżeli nawet rysowany w nich zaistniał, to był raczej elementem kompozycji, a niej jej bohaterem. Myślę jednak, że to dość powierzchowne odczytanie moich prac. W moich „Oknach", „Pejzażach", domach „Bez adresu" zawsze wyrażałem człowieka, choć rzeczywiście go nie rysowałem.

Myślę, że nie człowieka w ogóle, ale siebie samego.

No tak. Prawie wszystkie moje prace to w jakimś sensie również moje autoportrety. Banalne, ale ta pulsująca w nich ekspresyjna struktura wskazuje na mnie, jest moim odbiciem, Ta struktura jest, zwłaszcza w ostatnich pracach, niezwykle dla mnie istotna.

Jak wyglądają te ostatnie prace? Podejrzewam, że idzie Pan w kierunku coraz większego odrealnienia?

To prace z nowego cyklu "Kalendarz śląski". I tutaj jestem wierny raz wybranej drodze. Sięgam po realne kadry ekspresyjnej faktury miejskiego pejzażu. Szukam dla cyklu nieco innej, oszczędnej, lapidarnej formy.
Te nowe prace wpisują się w ramy kartek wyrwanych z kalendarza. Zróżnicowane w swojej strukturze, nacechowane emocjonalnością dla mnie są jeszcze ciągle niespodzianką.

Rysuje Pan z natury?

Dla mnie rysowanie z natury to nieodzowny trening, ale i metoda pracy. Wiele moich martwych natur rysowałem na blasze z natury właśnie. Najczęściej gryzmoląc szkice koncepcyjne, szukając właściwego rozwiązania dla nowej grafiki. Nigdy nie przygotowuję rysunków, by potem je odwzorować czy kopiować. Rysowaniu na blasze nie towarzyszy też fotografia, choć często ją wykorzystuję na prawach cytatu. Korzystam wtedy z archiwalnych zdjęć rodzinnych. Nie można więc w moim wypadku mówić o fotorealizmie.

Bo uprawia Pan inny rodzaj realizmu - realizm magiczny.

W wielu recenzjach traktujących o mojej grafice to określenie się pojawia, jak zresztą i inne np. realizm liryczny, poetycki, etc. Mam z tym kłopot. Nie jestem czarnoksiężnikiem, a mój realizm jak wcześniej wspomniałem jest realizmem codzienności. Nigdy nie szukałem miejsc i obiektów niezwykłych.

A ma Pan takie miejsca?

Jak każdy z nas, wpisują się w moją biografię miejsca, które coś dla mnie znaczą, z czymś się kojarzą, do

których wracam albo o których chciałbym zapomnieć. One kojarzą się z pejzażem, obiektami, ale też z przedmiotami. Ja zresztą te „niepotrzebne" kolekcjonuję: kamyczki, drewienka, piórka, zaschłe liście, muszle, sznurki, szklane kulki... To bezsensowne, ale dla mnie ważne. Podróżuję po świecie, przywożę różne rupiecie, które trzymam w pracowni, bo myślę sobie, mogą się kiedyś przydać. Niekiedy się przydają, to przecież obiekty do rysowania. Zawsze mi towarzyszą, choćby nocą, gdy rysuję nową blachę. Wtedy czuje się najlepiej. Mogę się skoncentrować i jednocześnie odkryć do końca. Wtedy też notuję pomysły, do których niekiedy wracam po latach. Bywa, że je zapisuję słowami, by potem szukać dla nich plastycznej formy.
Rysowanie na blasze to proces trwający tygodniami, bywa że miesiącami. Kiedy w końcu zdecyduję o trawieniu blachy, to wiem, że do rysowania i tak znowu wrócę po pierwszych, fazowych odbitkach. Technologia to rygor i dyscyplina. Niczego w tym warsztacie nie da się pominąć. Kiedy wreszcie dochodzę do swojej finalnej odbitki, sygnuję ją. Myślę, że ta grafika może mieć swój dalszy ciąg, ja akceptuję jej stan aktualny.

Czy Pan wyróżnia w swojej sztuce jakieś wyraźnie określone etapy, czy raczej sygnują ją cykle prac?

W mojej graficznej twórczości trudno o wyraźnie zarysowane etapy. Łączą ją przede wszystkim poszczególne cykle prac, które mimo odmienności tematycznej sugerują pewną ciągłość stylistyczną. W płaszczyźnie poznawczej dojrzewają razem ze mną. No i pozostaje struktura, bardzo dla mnie ważna, wiążąca wszystkie istotne cykle graficzne.

To Pana charakter pisma.

Na pewno tak. Tego również się poszukuje i doświadcza w praktyce artystycznej, szukając własnego śladu graficznego. W „Kalendarzach śląskich" struktura grafik, nacechowana emocjonalnością jest niczym lustro, w którym kolejne odbicia zmieniają się zgodnie z porami roku.

Znowu zakorzenienie w realności czasu?

Wszystko co dotychczas realizowałem miało odniesienie w rzeczywistości, choć ten mój realizm zawsze był pretekstem, w tym wypadku podporządkowany idei kalendarza właśnie. Jestem w trakcie realizacji cyklu, nie wiem jak się będzie rozwijał. Mam nadzieję pokazać jakieś jego fragmenty w ramach październikowej wystawy grafiki artystów związanych z katowicką uczelnią[13].

Gdy z Danutą Wróblewską przyjechałyśmy do Katowic, Pan prosto z dworca zawiózł nas do Ronda Sztuki[14]. Ronda, które jest właśnie „miejscem magicznym". Usytuowane na skrzyżowaniu dróg, otoczone miastem, a jednocześnie otwierające się – może symbolizować wasze zafascynowanie Śląskiem, Pana szczególnie, sugerując możliwość współpracy z całym światem z bardzo mocnych, własnych pozycji. Co to miejsce będzie znaczyło dla kultury śląskiej, polskiej, europejskiej?

Słusznie zwróciła Pani uwagę na to szczególne, niemal symboliczne usytuowanie katowickiego Ronda Sztuki. Miejsce na skrzyżowaniu dróg może prowokować oczywiste skojarzenia ze Śląskiem, regionem krzyżowania się dróg wielu narodów i kultur. Często o nim mówiono: czarna dziura, prowincja... Ja oczywiście jestem entuzjastą Śląska. „Wielki Niemowa", jak kiedyś nazwał Śląsk Kazimierz Kutz, przemówił. I będzie miał wiele do powiedzenia, ponieważ pulsuje wielką energią, wyobraźnią i wrażliwością swoich twórców.

Jak chce Pan swoich studentów natchnąć tą swoją śląską energią?

Studenci, którzy zapisali się do mojej pracowni, tj. pracowni druku wklęsłego, zdecydowali również o wyborze profesora. To zaufanie oczywiście odwzajemniam, staram się im przekazać swoje doświadczenie i entuzjazm. Tutaj jednak do końca niczego nie można zaprogramować. Spotykam w pracowni różne osobowości, charaktery i temperamenty. Trzeba działać rozważnie. Ważne, by dotrzeć do nich, poznać ich, spowodować by się otwarli i ujawnili swoje umiejętności i możliwości. Jeden z profesorów często powtarzał, najważniejsze to nie przeszkadzać. Myślę, że na pewno stymulować klimat swobodnej, intensywnej pracy artystycznej, aby zainteresowanie grafiką stało się przygodą na całe życie.

Równocześnie stara się Pan ocalić od zapomnienia tradycyjne techniki, które zdają się mało interesować młodzież mimo, że mają one ważne miejsce w całym polu sztuki.

Studenci w ciągu dwóch lat poznają tradycyjne techniki graficzne, temu służy przedmiot „podstawy grafiki". W pracowni druku wklęsłego prowadzi go Andrzej Łabuz[15]. Studenci doświadczają klasycznych technik, w praktyce realizują swoje pierwsze grafiki. Odkrywają dla siebie trawioną akwafortę, akwatintę, odprysk, ale też suchą igłę, miedzioryt czy mezzotintę. Oczywiście w momencie wyboru specjalizacji ich doświadczenie warsztatowe jest niezwykle powierzchowne, trzeba je ciągle pogłębiać. Tradycyjne techniki ciągle pozostają atrakcyjnym środkiem wypowiedzi. Studenci proponują też techniki własne i własne rozwiązania warsztatowe.. Sięgają po colografię, tworzą autorskie matryce, uzyskują nowe, interesujące ślady. Zdarza się, że kojarzą techniki metalowe z drukiem cyfrowym. Ja jestem otwarty i na takie propozycje. Ich rezultaty dostrzeżone i docenione, zdążyły zaistnieć na poważnych przeglądach grafiki. Dla przykładu: Nagroda Regulaminowa dla Barbary Tytko na ostatnim Triennale w Krakowie, czy wcześniej Grand Prix dla Grzegorza Hańderka[16] na Triennale Grafiki Polskiej w Katowicach.

Może Pan rozpoznać ten własny ślad studenta?

Oryginalne ślady nie przynależą jedynie eksperymentalnej matrycy, czy technice własnej. Powstają również tradycyjnymi technikami. Ślady współtworzą graficzny język, nieodzowny dla budowania własnej wypowiedzi. Z oczywistych względów uczestniczę w studenckich realizacjach. W pracy ze studentami polegam przede wszystkim na swoim doświadczeniu i intuicji.

Swojej wizji Pan im nie narzuca?

Mam nadzieję, że tego nie robię, ale też nie jestem do końca tego pewien. Nie kształcę akwaforcistów, zafascynowanych śląską codziennością, ale przecież ciągle poszukuję w gronie swoich studentów rysowników, których umiejętności, wrażliwość i oryginalna osobowość by mnie porwały. Dla których grafika stałaby się artystycznym spełnieniem.

Czy istnieje coś takiego jak specyfika śląskiej grafiki?

Grafika na Śląsku, to przede wszystkim tradycja katowickiej szkoły. Wydział Grafiki zawsze decydował o obliczu

plastyki na Śląsku. Wobec wielu dyscyplin, grafika zdołała zaistnieć w skali ogólnopolskiej, co pewnie zdecydowało o jej szczególnej pozycji i specyfice. Miałbym jednak kłopot, żeby określić na czym owa specyfika polega. Być może wynikała z tematyczno – stylistycznej odrębności dzieł, przywiązaniem do warsztatu i odpornością na mody jej twórców.

Mnie się wydaje, że w środowisku grafików warsztatowych, które w dużym stopniu kształtował Andrzej Pietsch, istnieje zauważalny nurt metaforyczny. Ale jest to metaforyka zupełnie inna niż krakowska.

W latach siedemdziesiątych wśród absolwentów katowickiej uczelni znaleźli się również uczniowie Andrzeja Pietscha. Współtworzyli wraz ze starszymi kolegami środowisko graficzne na Śląsku. Andrzej Pietsch, znakomity reprezentant nurtu metaforycznego grafiki krakowskiej, inspirował grono grafików, związanych z katowicką szkołą. W nurt metaforyczny wpisała się twórczość Stanisława Gawrona[17], Stanisława Kluski, Tadeusza Siary, Tadeusza Czobera, Józefa Budki[18], a także moja. Dla mnie metafora jest ciągle związana z miejscem i inspirującą mnie codziennością. To co wydaje wspólne i odrębne jednocześnie w metaforyce grafików śląskich to fakt, iż wynikała z bardzo konkretnych doświadczeń i tradycji grafiki projektowej katowickiej szkoły. Grafika dzisiaj porzuca kompleksy, pogodzona z nowymi technologiami cyfrowymi stara się nawiązywać do tego, co aktualne w grafice światowej. Jest zróżnicowana i uniwersalna. Osiąga sukces. Katedra Grafiki Warsztatowej ma w tym swój niekwestionowany udział dzięki szczególnej atmosferze, energii i otwartości kolegów – pedagogów.

Oddziałujecie własną oryginalną twórczością, ale także przykładem, pasją, bezkompromisowością.

To znakomity zespół zaprzyjaźnionych ze sobą ludzi tego samego pokolenia, wykształconych w tej samej szkole. Studenci mają okazję spotkać znakomitych artystów, doświadczonych warsztatowców, którym można zaufać.

14 maja 2007

1 Jan Szmatloch, grafik, profesor, kierownik Pracowni Druku Wklęsłego II
2 Andrzej Pietsch, grafik, profesor, w latach 1969-1972 dziekan, 1972-1976 prorektor ds. Filii w Katowicach ASP w Krakowie
3 Aleksander Rak (1899-1978), grafik, profesor nadzwyczajny, w latach 1947-1951 kierownik Oddziału, 1947-1952 dziekan; w latach 1957-1969 kierownik Pracowni Grafiki Artystycznej i kierownik Katedry Grafiki; 1958-1965 kierownik Katedry Grafiki Użytkowej i Artystycznej
4 Adam Hoffman (1918-2001), grafik, docent kontraktowy, w latach 1949-1974 pedagog w katowickiej Filii ASP w Krakowie, 1970-1974 kierownik Pracowni Rysunku
5 Tadeusz Czober (1948-1992), grafik, docent, w latach 1985-1992 kierownik Pracowni Malarstwa i Rysunku I roku; w latach 1981-1982 prodziekan
6 Tadeusz Siara, grafik, w latach 1993-1998 wykładowca historii grafiki w katowickiej Filii ASP w Krakowie
7 Tadeusz Grabowski, grafik, projektant, profesor, w latach 1968-1981 kierownik Katedry Projektowania Graficznego; w latach 1969-1972 prodziekan, 1972-1979 dziekan,1976-1981 i 1990-1993 prorektor ds. Filii w Katowicach ASP w Krakowie
8 Stanisław Kluska, grafik, malarz, profesor, kierownik Pracowni Druku wklęsłego I, w latach 1985-1990 dziekan Wydziału Grafiki; 2001-2002 prorektor ASP w Katowicach
9 Wojciech Krzywobłocki, grafik, docent, w latach 1974-1985 kierownik Pracowni Druku Wypukłego
10 Anna Kowalczyk-Klus, rysownik, profesor, kierownik Katedry Teorii i Dydaktyki Artystycznej cieszyńskiego Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
11 Mieczysław Wejman (1912-1997), grafik, malarz, profesor, w latach 1967-1968 i 1971-1972 rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie
12 Ireneusz Walczak, malarz, profesor w ASP, kierownik Pracowni Malarstwa III
13 Grafika w kręgu katowickiej ASP, październik 2007
14 Rondo Sztuki – przestrzeń wystawiennicza ASP wraz z wielofunkcyjną kawiarnią o bogatym programie, umiejscowione w kopule na Rondzie im. gen. J.Ziętka w Katowicach, działające od marca 2007
15 Andrzej Łabuz, grafik, adiunkt, wykładowca w Pracowni Druku Wklęsłego II
16 Grzegorz Hańderek, grafik, adiunkt, kierownik Pracowni Malarstwa i Rysunku I Roku
17 Stanisław Gawron (1919-2001), grafik, profesor nadzwyczajny, w latach 1970-1989 kierownik Pracowni Druku Płaskiego i Wypukłego; 1978-1987 kierownik Katedry Grafiki
18 Józef Budka, grafik, profesor, kierownik Pracowni Druku Płaskiego

Znaki mijającego czasu

z Józefem Budką rozmawia
Wiesława Wierzchowska

Wiesława Wierzchowska: Jest Pan mistrzem litografii. Sięga Pan po chyba miłą Pana sercu sztukę renesansu, włoskiego szczególnie, ale nie tylko. Dialoguje Pan z tą sztuką w bardzo swoisty sposób. Jak to się zaczęło, skąd ta fascynacja i litografią, i renesansem?

Józef Budka[1]: Zacząłem studiować w ASP w Katowicach w 1973 roku, ukończyłem szkołę w 1978, ale w trakcie była pracownia litografii prowadzona wtedy przez prof. Stanisława Gawrona[2]. Byłem młodym studentem i miałem to szczęście, że zostałem na okres próbny asystentem-stażystą w tej pracowni. No i tak od 1978 roku pokonuję te wszystkie szczeble, aż doszedłem do tego, że prowadzę teraz tę pracownię. Minęło prawie 30 lat. Jestem związany z tą pracownią od zawsze. Dlaczego kamień? Zawsze chciałem zostać malarzem, zawsze interesował mnie kolor. W tamtych latach, w Katowicach, litografia bardzo rzadko odwoływała się do koloru. Nie było takich tradycji. Odbijało się czarno-białe prace, monochromatyczne. Byłem jednym z pierwszych, który zaczął robić kolorowe litografie. Wiadomo, że litografia barwna polega na odbijaniu wielokrotnie różnych matryc i dopiero po ich złożeniu powstaje wrażenie wielobarwności. Nierzadko litografie składały się z siedmiu, dziesięciu kamieni. Była to ciężka praca, ponieważ nikt za nas nie przygotowywał matrycy, musieliśmy robić wszystko sami od początku: szlifowanie kamienia, rysowanie, poprawki, odbijanie, błędy po drodze. Wszystkiego uczyłem się sam, pierwsze wskazówki dostałem od prof. Gawrona, ale tak naprawdę uczyłem się na własnych błędach. Pierwsze litografie bardziej dojrzałe powstały w 78 roku. Już wtedy byłem zafascynowany sztuką renesansu włoskiego, fascynowała mnie także zawsze epoka rycerstwa, damy, trubadurzy. W 1978 roku nie miałem własnej pracowni litograficznej i budowałem ją w szkole od podstaw. W 1981 roku przywiozłem około 250 kamieni z fabryki „SOLALI" w Żywcu, to dało pracowni większe pole manewru. Było więcej kamieni, można było poszaleć. Litografia była bardzo popularną techniką w tym czasie, ponieważ nie istniał jeszcze druk cyfrowy a sitodruk był w powijakach.

Pamiętam, że zastanawiano się, czy sitodruk jest techniką grafiki artystycznej.

Bardzo podobne dyskusje toczą się teraz na temat druku cyfrowego. Myślę, że to kwestia czasu, a tak naprawdę wszystko zależy tylko od artysty, który bierze na warsztat

tę, czy inną technikę. Mieliśmy szczęście, że pracownia posiadała kilka pras litograficznych i to dużego formatu. Posiadaliśmy kamienie wielkości 100 x 70, co jest rzadkością. Wszystkie pracownie graficzne w tym czasie nie były pracowniami samodzielnymi, umożliwiającymi robienie dyplomów, były pracowniami usługowymi. Grafika była artystycznym dodatkiem w kształceniu studenta w dyscyplinach projektowych. Ale wkrótce, po kilku latach, pracownie te uchwałą Rady Wydziału mogły prowadzić studenta do dyplomu. I wtedy naprawdę zaczął się rozwój pracowni graficznych w Katowicach. Trzeba pamiętać też o indywidualności prof. Pietscha[3], który wywarł duży wpływ na grafikę katowicką. Od 2001 roku jesteśmy samodzielną jednostką[4] i mamy to szczęście, że zostały stworzone warunki naprawdę świetne do uprawiania grafiki, powstał nowy budynek[5] i w tej chwili, po trzydziestu latach, muszę się pochwalić, Pracownia Litografii jest jedną z największych pracowni w Polsce, o ile nie w tej części Europy.

Byliście najpierw częścią szkoły wrocławskiej, potem ASP w Krakowie, dojeżdżali profesorowie z Krakowa, z Warszawy. Jak to się stało, że „wybiliście się na samodzielność"? Nie tylko administracyjną, przede wszystkim artystyczną?

Nigdy ta Akademia nie była wielka, raczej kameralna, dopiero w tej chwili zaczyna się rozrastać. Myśmy zawsze mieli bliskie stosunki, między studentami a pedagogiem, myślę, że także między samymi pedagogami. My się znamy bardzo dobrze. Kadra była młoda, wpływy krakowskie, owszem, były bardzo mocne na początku, ale później byliśmy coraz starsi, coraz bardziej doświadczeni, stawaliśmy się artystami posiadającymi pewien dorobek i uwierzyliśmy w siebie, w to, że możemy stworzyć własną Akademię. Nie było to takie proste. W 2002 roku, parę miesięcy po tym, kiedy nastąpiło odłączenie od krakowskiej Akademii, od macierzy, był taki moment, że w jednym miesiącu nie dostaliśmy pensji, bo brakło pieniędzy. Twardo pracowaliśmy, ponieważ wiedzieliśmy, że gdybyśmy przestali pracować, Akademia zostałaby zamknięta. Nie byłoby katowickiej Akademii Sztuk Pięknych.

Byliście też wyrazistymi indywidualnościami. Jak Pan sądzi, czy pedagog w szkole artystycznej powinien być wybitnym artystą?

Jest to ważne. Trudno połączyć zawód nauczyciela z własną pracą, te dwie sprawy rzadko chodzą wspólnie, często jest tak, że ktoś, kto jest doskonałym pedagogiem niekoniecznie jest świetnym artystą. W wypadku prof. Pietscha te dwie cechy się połączyły i dla nas był to ktoś. Jeszcze taką ważną postacią dla mnie był prof. Adam Hoffman[6], znakomity rysownik i niesamowity człowiek, wielka indywidualność, on potrafił porwać za sobą studentów, to co on powiedział było dla nas święte. Oni odeszli, zostaliśmy my. Przez trzydzieści lat sam wychowałem sporo litografów, niestety, niewielu z nich jest do tej pory czynnymi artystami grafikami.

Trochę zostało?

Trochę. Zawsze kochałem tę technikę, uwielbiałem kamień litograficzny. Śmiem twierdzić, że to jest najtrudniejsza z technik, ponieważ posiada bardzo rozbudowane zaplecze technologiczne. Tam jest dużo z chemii, powiem nawet z alchemii. Żeby wyczarować rysunek w postaci odbitki, to najpierw trzeba na tym kamieniu coś narysować, kamień podpowiada sposób rysowania. Każdy ma inny nacisk narzędzia na płytę, każdy sobie wypracowuje swój sposób na litografię.

Jaki jest Pana sposób?

Kamień posiada takie właściwości, że można go grenować, bardzo drobno lub grubo. Im drobniejszy groszek, tym ciemniejsza, dokładniejsza linia, którą można robić bardzo precyzyjne rysunki. Jeżeli gren kamienia, czyli to groszkowanie jest rzadkie, czyli gren jest wielki, wtedy uzyskujemy wrażenie rozbicia plamy na punkty, coś takiego jak piksele w komputerze. Litografia jest matką, ojcem wszystkiego, co związane ze współczesnym drukiem. Konsekwencją litografii była technika offsetu, a później nawet cyfra wzięła z niej bardzo dużo. Myśmy przechodzili wszystkie techniki, to jest jeszcze stara szkoła i oby tak było jak najdłużej. Żeby powstała litografia barwna trzeba złożyć razem przynajmniej trzy, cztery matryce. Czyli żółta, niebieska, czerwona, brzydko mówiąc yellow, blue, red, tak jak jest w komputerze. Tam też następuje rozłożenie tych wielobarwności na poszczególne matryce, czyli warstwy. I dopiero złożenie razem daje obraz wielobarwny. W litografii, oprócz tego, że obraz powstaje poprzez nakładanie laserunkowych farb jedna na drugą istnieje możliwość drukowania farbami kryjącymi. Czyli przykrywanie tego, co jest pod spodem. To daje niesamowite efekty, bo można na czerni drukować jasnymi kolorami, czy na tym, co się zrobiło wcześniej wydrukować coś zupełnie innego. To jest ważne w procesie dydaktycznym, żeby student uświadomił sobie fizycznie, dotykając papieru i brudząc ręce farbami, jak to powstaje, bo wtedy łatwiej mu na ekranie monitora zrozumieć, o co chodzi. Tam już jest wszystko gotowe, tam się tylko przyciska guziki i wykorzystuje się możliwości dane przez komputer. Ale żeby to można było zrobić, trzeba najpierw, jak u szewca, zacząć od zamiatania podłogi. Jestem zwolennikiem tradycyjnego warsztatu, czyli poznania przede wszystkim warsztatu, a dopiero później eksperymentowania. Byłem dwadzieścia kilka lat temu wielkim fanatykiem wręcz technologii, nie przepuszczałem złej odbitki. Warsztat stał się dla mnie w jakiś sposób ważniejszy od samej treści. W tej chwili postępuję nieco inaczej. Dopuszczam eksperyment podczas druku, identyczność odbitki nie jest dla mnie tak ważna jak niegdyś, dopuszczam warianty podczas druku, jesteśmy artystami, nie rzemieślnikami. I to należy uświadomić studentowi. Tylko żeby coś takiego można było robić, trzeba najpierw poznać warsztat, czyli podstawy. Jeżeli się tego nie pozna, będzie się robiło błędy i nigdy się nie zrobi dobrej litografii.

Ale czy nie wystarczy wrażliwość, skoro istnieją takie „gotowce". Czy tradycyjna technika jest jeszcze potrzebna?

Jest bardzo potrzebna, dlatego aby móc lepiej tworzyć. Artysta musi ubrudzić ręce, musi sprawdzić jak to jest dotykowo, bo tak jesteśmy skonstruowani, nie jesteśmy maszynami, mamy zmysły - wzrok, dotyk.

Jak dalece ten proces, to ubrudzenie się w materii, jest równocześnie partnerem tworzenia? Dialoguje się z tym tworzywem, ono podsuwa pewne rozwiązania?

Ja jestem człowiekiem, który uwielbia dotykać materiału, dotykać kartki papieru. Natomiast byłbym nieszczęśliwy,

gdybym miał wszystko na tablecie, nie czułbym tego zapachu, ja jestem tak skonstruowany. Podczas procesu drukowania litografii często używamy gumy arabskiej, używamy kwasu azotowego - to jest cała alchemia - kamień pachnie podczas druku. Jeżeli się użyje ciepłej wody, kamień się zabija. Żeby zrobić dobrą litografię należy dobrze przygotować kamień. Matrycy kamiennej można używać wielokrotnie, aż do zeszlifowania do pewnej grubości, później już pęka. Zwykle nie dostaje się czystego kamienia, ktoś już na nim pracował. Więc najpierw bierze się go na szlifiernię, zmywa się wodą, posypuje karborundem, czyli takim proszkiem ściernym i drugim kamieniem, poprzez pocieranie, szlifuje się jego powierzchnię, aż do zniknięcia rysunku. Wtedy kamień jest idealnie czysty. Teraz w zależności od tego, co chcemy wykonać, czy ma to być bardzo precyzyjny rysunek linią, czy ma to być rysunek, który polega na przejściach walorowych, przygotowujemy kamień, nadając gren, czyli ten groszek na powierzchni kamienia. Po tym wszystkim kilkakrotnie kamień się płucze, musi być czysty. Wtedy kamień jest gotowy do przyjęcia tłuszczu, czy asfaltu syryjskiego. Nawet jeżeli przyłożymy rękę do kamienia i potrzymamy tak chwilę, to on zapamięta linie papilarne, bo takie są właściwości kamienia litograficznego. On przyjmuje wszystko, wszystkie dotknięcia jakie zrobimy na jego powierzchni. Gdy mamy czysty kamień, ze zgroszkowaną powierzchnią, możemy na nim rysować kredką litograficzną, możemy rysować tuszem litograficznym rozwadniając tusz w wodzie lub terpentynie.

Co to jest asfalt syryjski i technika ossosepii?

Asfalt syryjski to żywica znana od wieków. Natomiast sepia jest skorupiakiem żyjącym w Morzu Śródziemnym, a jego muszla posiada właściwości ścierne, bardzo delikatne, tak jakby Pani szlifowała kamień numerem 500 papieru ściernego. Bardzo delikatnie. Technika ossosepii polega na tym, że pokrywa się matrycę kamienną werniksem asfaltowym - asfaltem syryjskim rozpuszczonym w terpentynie - i kiedy wyschnie pokrywa doskonale całą powierzchnię kamienia. On go nie zatłuszcza, tak jak w klasycznych technikach litograficznych, tylko pokrywa powierzchnię. Wydrapuje się w tej powierzchni ossosepią lub różnymi gładzikami, skrobakami, rysunek, usuwając partie, które nie będą drukowały. Ossosepia umożliwia uzyskanie delikatnych przejść od pełnej czerni do bieli. Jak w mezzotincie, tylko że to się dzieje na kamieniu. Ale istnieje też technologia lawowanego asfaltu syryjskiego. Prawie wszystkie moje prace są wykonane przy pomocy asfaltu syryjskiego. Zawsze fascynowały mnie zniszczenia, wpływ czasu na obraz. Nie ukrywam, że podpatrzyłem to u starych mistrzów. Tamte obrazy powstawały w XVI wieku, upłynęło wiele czasu, czas zrobił swoje, farba się złuszczyła. Jak uzyskać efekt złuszczenia bez rysunku? Bo tego nie da się narysować, będzie to sztuczne. Jest taka cudowna mikstura, nazywa się gumą arabską, a jest to żywica z drzew akacjowych, która po rozpuszczeniu w wodzie tworzy przezroczystą masę. Używana jest w farmacji, używana jest jako składnik wszystkich farb wodnych. Jeżeli na ten asfalt syryjski, na zrobiony rysunek nalejemy odpowiednią ilość gumy arabskiej i zaczniemy to podgrzewać suszarką, to guma zacznie pękać i razem z gumą odpadnie asfalt. Można ten proces kontrolować. Tego się nie da narysować, to jest specyficzny efekt, ale nie należy tego nadużywać. To jest cała tajemnica liszajów, które występują w moich pracach. Bardzo rzadko technika asfaltu syryjskiego była stosowana w litografiach barwnych, przeważnie ossosepię odbijało się w czerni. Ja drukuję kolorowymi farbami, wszystko co robię jest opracowywane w tej technice. Oczywiście używam też kredki, tuszu lawowanego, w zależności od tego, co chcę uzyskać. Mówiąc o tym wszystkim chcę powiedzieć jak szeroki jest warsztat, jak wiele można zrobić na kamieniu. Na kamieniu można używać tzw. techniki przedruku, czyli rysunku na spreparowanym papierze i przebitki na kamień, z którego następuje druk. Można w ten sposób przenosić różne obrazy, także te rysowane w plenerze.

Rozumiem, że Pan się rozsmakował w tej technice, ale z tego wszystkiego wynika mi Pana malarski temperament. Dlaczego nie zdecydował się Pan na uprawianie malarstwa?

Dziesięć lat temu byłem trochę zły na siebie, bo praca postępowała bardzo powoli, wykonanie litografii barwnej zajmowało mi półtora do dwóch miesięcy. Trwało to za długo i w końcu postanowiłem rysować i malować, ale na papierze. Robiłem poddruki litograficzne na dużym kamieniu 100 x 70, drukując monotypicznie podkład kolorowy. Powstawały tzw. litopastele, ja to tak nazwałem, to jest taka moja technika, rysunek naniesiony na litografię. Często dochodziło do tego, że robiłem różne wersje z grafiki i kończyłem je jak gdyby dwutorowo, grafika pozwalała na robienie kilku wersji. Obecnie wracam znowu do klasycznej litografii, w tej chwili mogę sobie na to pozwolić, bo się już tak nie spieszę. W tym okresie dziesięcioletnim powstało bardzo dużo prac. Prace rozchodziły się po ludziach, zacząłem je sprzedawać, co, nie ukrywam, było dla mnie bardzo ważne, pozwoliło mi spokojnie patrzeć w przyszłość. Robiąc tylko litografie nie byłem w stanie utrzymać rodziny. To jest za długi proces. U nas nie istnieją oficyny, które by drukowały za artystę, tak jak we Francji, czy Belgii. Oczywiście spokojna i radosna twórczość była możliwa, ponieważ cała rodzina i opieka nad nią spadła na głowę mojej żony (świetnej graficzki). Gdyby nie Jej poświęcenie, nie powstałaby ani jedna litografia czy litopastel.

Czy Pana dyplomanci mogą sobie pozwolić na uprawianie litografii po studiach?

Ta technika pozwala na uprawianie twórczości w ogóle, to jest tylko zaczyn, który pozwala stworzyć sobie własną ścieżkę. Jeżeli ktoś chce coś powiedzieć od siebie, to nie jest aż tak ważne, jaki wybierze warsztat. Jeżeli ktoś jest zdolny to zawsze sobie znajdzie warsztat, nawet jeżeli zostanie mu tylko jeden ołówek i tak będzie tworzył. Jeżeli nie potrafi nic od siebie powiedzieć, to mu nie pomoże nawet komputer.

Ciągle nie odpowiedział mi Pan na pytanie o wybór swoich motywów. Skąd ta fascynacja renesansem, czy światem rycerskim?

Nie wiem. Może w poprzednim wcieleniu byłem jakimś kondotierem, jakimś zbójem w zamku w Toskanii, w regionie Chianti, który uwielbiam. Nie ma przypadków. Na pewno nie przypadkiem znalazłem się w otoczeniu moich kochanych dam, żony i dwóch córek. Kiedyś trafiła do mnie książka, w której były ilustracje pokazujące zbroje rycerskie, były hełmy, przyłbice. Zafascynowała

mnie zbroja jako opakowanie człowieka, nie tylko po to, żeby nie zginąć. Można się było schronić za tą zbroją nie pokazując swojej twarzy. Zawsze lubiłem renesans, a szczególnie włoski, malarzy quattrocenta uwielbiam, to podziałało na mnie bardzo. Tak naprawdę Chianti zobaczyłem pierwszy raz 20 czy 15 lat temu. Byłem we Włoszech tylko dwa razy. Uwielbiam miasta Toskanii, Sienę uważam za najpiękniejsze miasto na świecie. Lubię stare miasta i stąd brały się moje fascynacje. Tak naprawdę to wymyślałem te miasta, nie widząc ich.

Oglądając Pana prace wydało mi się, że mogłabym znaleźć pierwowzory. Nic bardziej mylnego. To tylko wspomnienia, fascynacje, tęsknoty...

Bardzo dużo biorę z malarstwa starych mistrzów. Oglądając reprodukcje, czy obrazy na żywo nie patrzę na główny temat, tylko patrzę po bokach. Zawsze lubiłem szukać dookoła. Świat wyodrębniony z tej całości był ważniejszy niż cały obraz. Często tak jest. Jakieś dziwne ogródki, dziwne przedmioty. Ponieważ kocham starych mistrzów powstał cykl poświęcony martwym naturom. Pierwszą grafiką był właśnie pokłon dla Zurbarana. Jest to pastisz zrobiony z malutkiej reprodukcji.

Skąd jednak to zafascynowanie upływem czasu w Pana pracach?

Tak naprawdę nigdy się nie przejmowałem upływem czasu, natomiast fascynowały mnie znaki upływu czasu. Oglądając fasady renesansowych pałaców we Włoszech zobaczyłem, że tam znajdowały się mandale, mówiące o życiu, o śmierci, przedziwne labirynty. Ludzie na to nie zwracają uwagi, bo to gdzieś w podcieniach, ukryte, niby ozdobniki, a tak naprawdę symbole mówiące o losie człowieka.

Wprowadza Pan klimat nostalgii w te prace, jak gdyby dystansując się od dzisiejszej codzienności na rzecz tamtych osób, tamtych pejzaży.

Ja tego nie robię celowo, to powstaje samo, ta dziwna mgła, która pokrywa moje prace, może to nieświadome, może warsztat na to wpływa. Ale nigdy nie ciekawiło mnie mówienie kawa na ławę, wprost, ja lubię pewną tajemnicę. Nienawidzę, jeżeli ktoś powie wszystko do końca, nie zostawia tej furtki, tej możliwości odbiorcy...

Gdzieś w tle tej naszej rozmowy jest słowo „piękno", kategoria, którą sztuka współczesna może nie zanegowała, ale uważa ją za mało istotną.

Uświadomił mi to w recenzji prof. Andrzej Pietsch. Napisał, że moje grafiki są po prostu „piękne". Ale napisał to nie w złym znaczeniu, ale w tym pozytywnym.

To, że Pan powiedział „nie w złym znaczeniu", jest bardzo znamienne.

Nie wiedziałem, że one są piękne. Są kolorowe, mają jakiś swój świat, ale nie, że są piękne. Przecież tam pełno liszajów, różne zadrapania. Zacząłem się zastanawiać na czym to polega i stwierdziłem, że mamy tylko jedno życie, bardzo krótkie, dlatego nie należy się smucić, należy się weselić, być otwartym na ludzi, rozmawiać, być po prostu szczęśliwym.

Wchodzi Pan głęboko w ten swój świat poetycki, osobisty, bardzo osobliwy. Studenci Panu nie przeszkadzają? Ciekawi Pana to, co oni robią? Lubi Pan uczyć?

Bardzo lubię, choć w tej chwili odczuwam coraz bardziej zmęczenie, czy zniecierpliwienie. Inaczej bym tego nie robił. Lubię jak ktoś opanowuje warsztat i kamień go słucha. Jest coś takiego, że kamień nie słucha, nie wykonuje poleceń i dopóki student nie nauczy się, żeby kamień go słuchał, to nic nie zrobi. Ta bariera technologiczna uniemożliwia mu wypowiedzenie się w pełni. Ale następuje taki etap kiedy kamień słucha, zaczyna robić to, co się chce i wtedy jest wspaniale. Wtedy wszystko wychodzi, wtedy nawet głupia kreska jest dobra. Postawiona tak jak trzeba. Jeszcze jedną rzecz muszę powiedzieć. Ja nienawidzę „brzydkiej" twórczości, turpizmu, lubię radość życia, nie lubię smutnych rzeczy, nie potrafię się zachwycać strasznymi tematami. Jeśli ktoś mi przynosi jakieś powykrzywiane ciało, powykręcane w jakichś konwulsjach, nie rozumiem dlaczego. Na pewno jest w tym jakaś potrzeba. Ja jednak nie lubię, jak ktoś straszy swoją twórczością.

Próbuje Pan swoim studentom pokazać urodę świata? Rozmawia z nimi Pan o tym?

Uważam, że należy cieszyć się życiem. To jest podejście trochę hedonistyczne, lubię dobrze zjeść, napić się wina, posłuchać muzyki. Wprawdzie czasami mam ochotę pójść do celi mnisiej, posiedzieć tam i odreagować to, co mnie otacza. Jeżeli ktoś jest autentyczny w tym co robi i nie stara się naśladować kogoś na siłę, to zawsze jego sztuka będzie dobra.

Jak to można rozpoznać?

Z tyluletnim doświadczeniem to się wyczuwa. Wyczuwam, kiedy coś jest autentyczne, a kiedy byle jakie. Bardzo szybko, od razu. Jeżeli ktoś się miota ze swoją słabością, ale stara się coś zrobić, ja to doceniam. Wyczuwam, kiedy z tego, co robi młody człowiek można zrobić coś dobrego. Rzadko się zdarza taki człowiek, który nie ma nic do powiedzenia, zdolny, czy niezdolny. Nie każdy zostanie artystą, Akademia jest takim miejscem, gdzie należy przede wszystkim poznać jak najwięcej. Wchłonąć tę wiedzę maksymalnie, a później, czy się zostanie artystą – zależy nie tylko od nas, także od różnych życiowych okoliczności. Natomiast jeżeli ktoś jest niezdolny, to tylko sam sobie robi krzywdę, ponieważ przyjdzie taki moment, że nastąpi tak silny stres, że ten człowiek tego nie wytrzyma, albo zwariuje, albo zrobi sobie coś złego. Zresztą robiąc korekty na I roku, czy wcześniej, kiedy przychodzą młodzi ludzie na konsultacje, nigdy nie kłamię, staram się mówić w miarę łagodnie, ale prosto w oczy.

Bycie artystą, czy pedagogiem związanym z działalnością artystyczną, to nie jest łatwy kawałek chleba. Ale też nie zamieniłbym tego na żaden inny zawód. W pracowni rozmawiamy często o prozaicznych sprawach, co jedliśmy, gdzie byliśmy, jak się pięknie uśmiechać. Staram się wprowadzać na pracowni atmosferę przyjazną, poszanowania siebie nawzajem. Staram się nie być belfrem, chociaż czasami potwornie wrzeszczę, jeżeli ktoś jest bałaganiarski. Pani zauważyła, że u mnie w pracowni jest w sumie czysto, tu jestem straszny, wiem, że ludzie się śmieją, ale w końcu poszanowanie dla własnego warsztatu, dla drugiej osoby jest bardzo ważne. Nie można zrobić nic w brudzie i nieposzanowaniu dla kogoś innego.

Traktuje Pan studentów partnersko...

To jest charakterystyczne właśnie dla naszej uczelni.

I chyba dla stosunkowo młodej kadry, w porównaniu z innymi Akademiami.

Nasza kadra nie jest aż taka młoda. Myśmy byli młodzi 20 lat temu. W tej chwili następuje zmiana pokoleniowa, bo dochodzą do głosu ludzie mający 30, 30 kilka lat, przez nas wychowani. Prawie zawsze tak było u nas, że spośród naszych wychowanków rekrutowali się przyszli pedagodzy szkoły. Był okres wstępny, asystent – stażysta, itd. Wszędzie tak jest, z tym że u nas, jak w żadnej innej uczelni, bardzo szybko następował awans.

Może to wynikało z potrzeb uczelni?

To prawda. Uczelnia się rozwijała, potrzebowała kadry. Nie było takiej sytuacji, żeby nas blokowali starsi profesorowie. Myślę, że my też nie będziemy hamowali młodych, trzeba im ustąpić. Boję się czego innego, tego, że nie będzie naboru, ponieważ sytuacja ekonomiczna w tej chwili w Polsce jest taka, że następuje ucieczka bardzo zdolnej młodej kadry do innych zawodów. Albo do prywatnych uczelni, albo do innych zawodów.

Wasza Akademia przygotowuje przecież również do zawodów projektowych. Jakie są wzajemne związki między grafiką warsztatową, która się wybiła na samodzielność, a kształceniem projektantów różnego rodzaju?

Ja sam kończyłem w 1978 roku Akademię dyplomem w pracowni prof. Tadeusza Grabowskiego[7] robiąc cykl plakatów. Myśmy się wtedy uczyli nie tylko robienia plakatów, ale projektowania książki, mieliśmy to szczęście, że prowadzono nas bardzo szeroko. W tej chwili studenci wybierając konkretny kierunek, grafikę warsztatową klasyczną, czy wybierając grafikę użytkową, nie zamykają sobie drogi. Oni mają możliwość studiowania, wybierania sobie przedmiotów, pracowni uzupełniających. Nie jest to tak, że projektant będzie siedział tylko przy komputerze i nigdy nie zobaczy czym jest grafika warsztatowa.

A rysunek? W niektórych uczelniach podobno został zlikwidowany. Bardzo jestem ciekawa, czy Pan dużo rysuje? Nie myślę o szkicach, ale o rysunkach autonomicznych.

Zapraszam do siebie, mam więcej rysunków niż litografii. Ja przede wszystkim rysuję, nie wiem, czy można to nazwać rysunkiem, czy malarstwem, jest to rysunek, malarstwo na papierze. Bardzo często stosuję collage, na podkładach litograficznych.

Jak dalece jest to bliskie światu, który Pan kreuje w litografiach?

Bardzo bliskie, tylko może nie tak doskonałe technicznie, ale uważam, że o wiele swobodniejsze i nawet pełniejsze. Ponieważ to powstaje szybciej, jestem w stanie taki rysunek zrobić w ciągu tygodnia, wielowarstwowy, 100 x 70, barwny. Co ciekawe, bardzo często wracam do moich starych rysunków, nanosząc na nie nowe warstwy. Tu następuje coś takiego, jak gdyby nakładanie się światów, coś, co powstało dwadzieścia kilka lat temu i kiedy teraz na to nanoszę nową warstwę, to staje się to pełniejsze.

Nawarstwia się, tak jak życie.

Bo to tak jest w litografii. Obraz powstaje przez nawarstwianie matryc. Myślałem, że te warstwy żyją niekiedy własnym światem, tylko przez nałożenie na siebie tworzą zupełnie inne wartości. Uwielbiam Maxa Ernsta, on odważył się, po raz pierwszy chyba w taki sposób, mieszać ze sobą klasyczne techniki. Cały czas powtarzam studentom, że nie należy wyrzucać niczego, jakichkolwiek złych odbitek. One po pewnym czasie dojrzeją, położy się na nie ostatnią warstwę i powstanie coś wartościowego. Uczę szacunku do swojej pracy, trzeba mieć szacunek dla siebie, traktować poważnie to co się robi. Jeżeli jest to papier, to starać się go nie zniszczyć, nie zabrudzić paluchami z tyłu. Kiedy student przynosi mi litografię a ja obracam ją na drugą stronę, to od razu wiem, z kim mam do czynienia. Warsztat graficzny wymaga dyscypliny.

Czy tylko po to, aby móc pracę dobrze powielać?

Po to jest grafika. Żeby uzyskać pewną ilość identycznych odbitek trzeba poznać bardzo dobrze warsztat, a to wymaga czasu. A czas jest zbyt cenny, by uczyć rzemieślnika, student nie może być rzemieślnikiem, on ma być kreatywny. Ważne jest ostateczne dzieło. Dlatego pozwalam powielać grafikę niekoniecznie identycznie. Bo zmiana koloru już powoduje zmianę, nie jest to identyczna odbitka. W litografii jak w żadnej innej technice istnieje możliwość robienia korekt w trakcie odbijania. Czyli możemy usuwać, możemy dorysowywać, przebarwiać, nakładać kolor jaśniejszy, ciemniejszy, robić wersje. Grafika nie powstaje w momencie, kiedy się ją narysuje na matrycy, to jest dopiero początek drogi. Matryca jest naniesionym rysunkiem, natomiast grafika, odbitka, powstaje podczas drukowania, bo można to zrobić na wiele różnych sposobów. To jest przygoda. Nie stajemy się rzemieślnikami, żeby zrobić 20 takich samych odbitek, tylko puszczamy wodze fantazji i jest to kreacja.

Jednym słowem neguje Pan jedną z kardynalnych zasad grafiki.

Tak. Kiedyś było niedopuszczalne łączenie kilku technik. W tej chwili te techniki się mieszają. Rysując moje litopastele, mogę je w każdej chwili powielić, tylko muszę je zrobić na matrycy, ale po co? To powinien za mnie robić drukarz. Mogę narysować na kamieniu, ale niekoniecznie muszę odbijać, bo to ciężka fizyczna praca. W tej chwili studenci unikają przeszkód.

W cyfrze od razu widzą rezultaty.

Tu się pewno narażę grafikom uprawiającym grafikę cyfrową, uważam bowiem, że to, co oni robią nie wymaga takiego nakładu pracy, takiego czasu jaki ja poświęcam klasycznemu warsztatowi. Jestem w stanie na komputerze, przy pomocy technika zrobić wystawę w ciągu tygodnia, ze stu prac i więcej, bo tych wersji można natrzaskać, wszystkie będą dobre.

Pan powiedział „wszystkie będą dobre", ale czy równie dobre?

Wszystko zależy od człowieka, nie od narzędzia. Jeżeli będzie go używał artysta, to grafika cyfrowa może być równie dobra, jak warsztatowa, albo odwrotnie, litografia może być równie zła w stosunku do cyfry. Jest mi tylko szkoda, ponieważ wiem, że tradycyjne techniki, szczególnie litografia, jest wpisana na listę UNESCO jako technika ginąca, jest to technika zagrożona, najpierw wyparta przez techniki offsetowe, a później cyfrowe, które szybciej dochodzą do rezultatu.

Pan będzie jednak rysował na kamieniu.

Tak.

Wszystkich o to pytam: wydaje się, że istnieje pewien rodzaj odrębności śląskiej grafiki na tle innych regionów Polski. Czy tak jest?

To trudne pytanie. Oczywiście ja potrafię odróżnić grafikę krakowską od poznańskiej, czy łódzkiej. Specyfika tych różnych szkół polega na specyfice każdej z uczelni artystycznych. To przede wszystkim artyści nauczający decydują o kondycji i wizerunku grafiki na danym terenie. O odrębności śląskiej grafiki na pewno nie decyduje tematyka, chociaż w twórczości niektórych jest ściśle związana z regionem, ale wyłącznie jej wysoki poziom artystyczny. Kocham Śląsk, mieszkam na tej ziemi, ale nigdy nie narysowałem familoka czy kopalnianego szybu. Nie wyklucza to jednak, że mogę podziwiać toskańskie pejzaże i wieże, tak różne od śląskich kominów. Duże osobowości i klimat miejsca zawsze będzie istniał. Powiem Pani, że dawniej wchodząc w mury krakowskiej Akademii czułem się przytłoczony jakbym wchodził do świątyni egipskiej. Natomiast nasza Akademia była mała, budynek był bardzo kameralny, myśmy się tam świetnie czuli.

Czy w nowym budynku ta atmosfera pozostała? Np. dyskusje między studentami?

Oczywiście są zażarte dyskusje, studenci są bardzo ambitni, szczególnie jak zbliża się okres, kiedy następują konkursy, wtedy ta konkurencja jest widoczna w pracowniach. Tam się cały czas coś dzieje.

11 maja 2007

1 Józef Budka, grafik, profesor, kierownik Pracowni Druku Płaskiego
2 Stanisław Gawron (1919-2001), grafik, profesor nadzwyczajny, w latach 1970-1989 kierownik Pracowni Druku Płaskiego i Wypukłego; 1978-1987 kierownik Katedry Grafiki
3 Andrzej Pietsch, grafik, profesor, w latach 1969-1972 dziekan, 1972-1976 prorektor ds. Filii w Katowicach ASP w Krakowie
4 począwszy od 1.09.2001 uczelnia staje się samodzielną Akademią Sztuk Pięknych w Katowicach
5 mowa o budynku przy ul. Koszarowej 17
6 Adam Hoffman (1918-2001), grafik, docent kontraktowy, w latach 1949-1974 pedagog w katowickiej Filii ASP w Krakowie, 1970-1974 kierownik Pracowni Rysunku
7 Tadeusz Grabowski, grafik, projektant, profesor, w latach 1968-1981 kierownik Katedry Projektowania Graficznego; w latach 1969-1972 prodziekan, 1972-1979 dziekan,1976-1981 i 1990-1993 prorektor ds. Filii w Katowicach ASP w Krakowie

Wyobraźnia i widzenie

z Ewą Zawadzką rozmawia
Wiesława Wierzchowska

Wiesława Wierzchowska: Pani uprawia rysunek, malarstwo, grafikę. Jak się mają w Pani praktyce związki między uprawianymi przez Panią dyscyplinami. Czy to są odrębne kreacje?

Ewa Zawadzka[1]: W mojej twórczości to jeden obszar – opowiadam o tym samym, ale nie tak samo. Czas rysunków był okresem najwcześniejszym. W pewnym momencie to się skończyło i nie potrafię już do tego wrócić, może wrócę kiedyś, ale na pewno inaczej. To była pełna iluzja. Potem zaczęły się sprawy graficzne. W grafikę weszłam bardzo mocno, choć kończąc Akademię wiedziałam, że chcę malować. Tak się jednak stało, że dzięki ważnemu wyróżnieniu[2] zostałam wciągnięta w krąg graficzny, przyszły zaproszenia, potem wystawy i trzeba było się na tym skupić. Wydawało mi się, że osiągnęłam bardzo dużo, bo panuję nad każdą odbitką i uzyskuję takie efekty, jakie chcę. Wiem jak się tym posługiwać, nie ma nieudanych prac. To jednak była niezwykle trudna technika, to co robiłam. Bardzo mnie to męczyło. Szłam dalej, bo trudno było to przerwać w którymś momencie. Ale czegoś mi zawsze brakowało. Brakowało mi pewnej trwałości. Chciałam żeby to było pojedynczym, ważnym obiektem. To co opowiadałam w grafice o obszarach betonu potrzebowało dużego formatu. Mnie coraz bardziej brakowało tego formatu przez ograniczenia prasą. Wtedy wymyśliłam własny sposób: odbijając każdą odbitkę nieco inaczej zaczęłam budować z nich długie ciągi, na 6 metrów, czasem na 12. To zaczęło mi sprawiać prawdziwą radość. Potrzebowałam tej wielkości i powtarzalnego rytmu. W 2002 roku pokazałam dużą wystawę w katowickim BWA, prawie na 1000 metrów. Wtedy wreszcie wiedziałam, że nadszedł czas, mogłam zacząć malować. Z początku nie wiedziałam jak się w tym poruszać. Szukałam, zaczynałam od farb graficznych, przywoływałam wszystkie moje doświadczenia, znane mi technologie. Wreszcie uzyskałam to, co chciałam, czyli rodzaj iluzji, struktury betonu, którą czasami imitowałam w rysunku, albo naśladowałam w grafice. Zrozumiałam, że malarstwo daje mi pełnię możliwości. Mam wszystko czego potrzebowałam, duży format, strukturę, iluzję, możliwość wielokrotnego wracania do obrazu, by osiągnąć właściwy efekt.

Źródłem Pani inspiracji wydaje się być najbliższe otoczenie. Jak rodzi się pomysł rysunku, grafiki, obrazu?

Pierwsze pomysły notuję zwykle aparatem fotograficznym. Dom w którym mieszkałam z jego wszystkimi zniszczeniami stanowił temat rysunków. Później przeprowadziłam się do betonowego bloku i zobaczyłam inny świat. Przyglądałam się kształtom płyt betonowych przeznaczonych do budowy domów, mostów, dróg, tuneli. Fotografowałam je w bardzo ostrym słońcu i zauważyłam, że te niesamowite, ludzkie śmiecie w świetle stają się interesujące, tajemnicze – stają się opowieścią.

Stąd „Opowieści pejzażu"?

Chyba tak, szukałam tego, co on mi pokazuje.

Czyli nie praca wyobraźni tylko widzenia?

Jedno i drugie. Tylko od czegoś musi się zacząć. U mnie zaczęło się od patrzenia i fotografowania. Fotografia była podstawą przy budowaniu rysunków. Przy grafice okazało się to niepotrzebne i przestałam robić zdjęcia. Materiału zdjęciowego starcza mi do dziś, bo nowe pomysły to już kwestia wyobraźni. Rysunki stały się inspiracją grafik.

Teraz też Pani sięga do zasobów fotografii?

Uprawiając malarstwo wydawało mi się, że pewne kompozycje mogę powtórzyć z grafiki. Absolutny błąd. Wszystko co próbowałam powtórzyć, nie wychodziło. Zaczęłam oglądać inaczej, w malarstwie kompozycja czarno – świetlista nie ma sensu, o inne rzeczy chodzi. Należy inaczej budować. Wtedy te materiały przydały się znowu, bo to czego nie mogłam wykorzystać w grafice – mogłam w malarstwie.

Od skupienia na szczególe przeszła Pani do formy monumentalnej, budowanej światłem

Myślę, że dużo rzeczy odbywa się intuicyjnie, ale od początku bardzo konsekwentnie. Otwierały się kolejne bramy świadomości, zmiany przychodziły w sposób naturalny. Na to złożyło się wszystko: i moje życie i pedagogika.

Czy Pani osobisty świat obrazowania nie przeszkadza w kontaktach ze studentami? Nie sugeruje im Pani własnej wizji?

Myślę, że zupełnie nie. Chociaż pewne preferencje na pewno są. Mam słabość do logiki, syntezy i konstrukcji. Zawsze lubiłam matematykę. Pedagogika sprawia mi ogromną przyjemność i jest moją pasją. Zresztą twórca dzięki temu, że jest pedagogiem, nie musi sam wszystkiego spróbować, bo może to zrobić przy okazji pracy studenta. Czasami sprawdzam coś, czego bym pewnie nie robiła.

Co jest najważniejsze w pedagogice? Czego ich Pani uczy?

Uczciwości wobec siebie i pracy, którą robią.

Prowadzi Pani Pracownię Działań Multigraficznych. Co to o oznacza w praktyce dydaktycznej?

Dzisiejsze czasy są bardzo szybkie, studenci znają obsługę komputera, mają wiele niecierpliwości w sobie i chcieliby żeby wszystko błyskawicznie powstawało. Coraz trudniej ich wciągnąć w zawiłości warsztatu, sprawić, aby wchodzili głęboko w technologię i osiągali doskonałość. Chciałam, aby korzystając ze wszystkich możliwych technik i wszystkich możliwych dyscyplin, wchodząc w trzeci wymiar i ruch potrafili zbudować własną i niepowtarzalną kreację. Budując swój pomysł powinni go też umieć mądrze uzasadnić. To nie ma być zrobione tylko dlatego, że „tak mi się podobało". Trzeba znaleźć właściwe wyjaśnienie, opis i ideę. Bo w dzisiejszych czasach sztuka stała się komentarzem świata. Chciałabym, aby nauczyli się opowiadać o tym, co robią. Z tym oczywiście bywa różnie. Poza tym pracownia jest od niedawna i trudno wszystko od razu określić.

Rozmawiałam z wieloma profesorami i oni prezentują podobny typ myślenia, to znaczy otwartość swoich pracowni. Niektórzy są fanami swojej techniki, tym niemniej dopuszczają otwartość dosyć daleko posuniętą. Czy to nie jest po prostu filozofia szkoły?

Rodzaj dzisiejszej sztuki wymusza zmiany. Szkoły stają się archaiczne, gdy pilnują dokładnie dawnych reguł. Świat jest otwarty, informacja przebiega szybko, studenci widzą i uczestniczą w tym wszystkim. Oni oczekują od nas odpowiedzi na pytania dotyczące sztuki najnowszej. Dlaczego zbudowanie przejścia z samych framug jest sztuką? U nas jest tak, że szkoła jako samodzielna Akademia istnieje parę lat[3]. Dlatego mamy największe możliwości, aby stać się otwartą szkołą. A szkoła naprawdę jest otwarta i dynamiczna. Poza czysto klasycznymi, tradycyjnymi technikami studenci chcą jeszcze coś innego zrobić i nie można im się oprzeć. Prawie każda pracownia została zmuszona do tego, żeby się otworzyć. Ponieważ tych pracowni do wyboru jest dużo, to studenci trochę decydują o profilu swojego wykształcenia wybierając to, co lubią, dobrze czują, to co ich interesuje. Oczywiście nie do końca można im zawierzyć, bo gdyby im zawierzyć, to oni by tylko siedzieli przy komputerze. Chociaż komputer jest bardzo pomocnym narzędziem, to najważniejsza jednak jest wrażliwość, świadomość i wyobraźnia twórcza. Ich rozwijanie jest głównym zadaniem pedagogów w szkole artystycznej.

Akademia dostała ogromną przestrzeń wystawową[4]. Jak Pani postrzega rolę Akademii jako centrum opiniotwórczego Katowic?

To jest to, o co nam chodziło - żeby Akademia była ważna, żeby miała wpływ na ludzi dorastających w tym mieście, na udział w życiu kulturalnym regionu, była tym czym miasto się chlubi. Otrzymanie tego tak ważnego obiektu jest naszym zwycięstwem i wyrazem uznania dla szkoły. I obowiązkiem. Ciągle coś się tam dzieje, dbamy o to, żeby wystawy zmieniały się często. Jest mnóstwo z tym pracy, ale daje nam to dużo satysfakcji i nigdy Akademia nie była tak ważna w życiu miasta, jak jest w tej chwili.

Macie też kontakty światowe. Pani jest tego najlepszym przykładem. Jak Pani ocenia wielkie międzynarodowe imprezy graficzne? Była Pani członkiem Rady Programowej Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie, komisarzem sekcji polskiej 23 Międzynarodowego Biennale w Lublanie, komisarzem Biennale Grafiki w Miscolcu.

Myślę, że dużo się zmieniło. Ale trudno mi się wypowiadać, bo trochę się od tego odsunęłam. W pewnym momencie zrozumiałam, że to są tylko prace organizacyjne, a w gruncie rzeczy czuję się bardziej artystą niż organizatorem. Tylko przez pewien czas można czuć się w to zaangażowanym. Przestało mnie to wciągać, wiele rzeczy już widziałam. Szkoda mi było na to czasu.

A rola takich imprez?

Uważam, że są ważne i potrzebne. Triennale krakowskie jednak trochę się rozmyło, jest mnóstwo wystaw, nie ma selekcji. Każdy może się dostać, jak nie na wystawę główną, to na poboczną.

Czy nie jest to skutek otwartości?

Myślę, że nie. Raczej rozbudowania do gigantycznych rozmiarów. To przestało być tylko imprezą artystyczną, Nie ma już tego święta jakim było zawsze.

To w Polsce, a jak na świecie?

Niektóre wystawy padły. Dzisiaj są kuratorzy, którzy decydują o kształcie wystawy i to oni zapraszają artystów. Oczywiście zawsze będą istniały wystawy i spotkania artystów uprawiających tę samą klasyczną technikę, na przykład Premio Biella we Włoszech, Xylon – w Niemczech i Szwajcarii, spotkania miedziorytnicze w Legnicy. Ale dzisiaj w najnowszej sztuce, zdominowanej przez kuratorów, najbardziej liczy się sztuka medialna. Coraz częściej stykam się z frustracją, zniechęceniem, pytaniem – po co ja to robię. Mogłabym przecież robić coś innego. Ale to jest sens mojego życia. Trzeba starać się nadać sens swojemu życiu. Trzymać się czegoś. Gdy jestem w pracowni, daje mi to satysfakcję i energię.

21 maja 2007

1 Ewa Zawadzka, grafik, malarz, profesor, kierownik Pracowni Działań Multigraficznych

2 komisarz sekcji polskiej 23. Mednarodni Grafični Bienale w Ljubljanie (1999)

3 od 2001 roku jako Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

4 Rondo Sztuki - przestrzeń wystawiennicza ASP wraz z wielofunkcyjną kawiarnią o bogatym programie, umiejscowione w kopule na Rondzie im. gen. J.Ziętka w Katowicach, działające od marca 2007

Grafika to bardziej sposób myślenia o obrazie niż jego budowanie

z Waldemarem Węgrzynem rozmawia Wiesława Wierzchowska

Wiesława Wierzchowska: Prowadzi Pan Pracownię Sitodruku a uprawia techniki cyfrowe...

Waldemar Węgrzyn[1]: Rzeczywiście większość swoich prac wykonuję właśnie w technikach cyfrowych. Mam jednak za sobą doświadczenia z techniką sitodruku – przez kilka lat oprócz pracy na uczelni prowadziłem małą drukarnię sitodrukową. Bezpośrednio po skończeniu studiów przez rok pracowałem w Atenach - również realizując druk sitowy. Kiedy więc w naszej Katedrze trzeba było znaleźć kogoś, kto poprowadziłby pracownię tego typu – byłem od strony warsztatowej przygotowany. Przyznaję, że miałem natomiast wątpliwości co do swojego przygotowania dydaktycznego, nigdy wcześniej samodzielnie nie prowadziłem pracowni, po prostu byłem za młody, żeby mieć tego typu doświadczenia.

Jak się to doświadczenie pedagogiczne Panu sprawdza? Od kiedy prowadzi Pan pracownię?

Od chwili, kiedy nasza uczelnia stała się samodzielną Akademią[2], czyli od sześciu lat. Wcześniej długo pracowałem z prof. Budką[3] jako jego asystent w Pracowni Litografii. Pracownia Sitodruku, której prowadzenie objąłem, była obok Pracowni Druku Cyfrowego prowadzonej przez prof. Adama Romaniuka[4] jedną z pierwszych pracowni uruchomionych w nowym budynku Akademii przy ul. Koszarowej. Jak Pani słusznie zauważyła z wykształcenia i piętnastoletniej praktyki jestem litografem, obecnie wykorzystującym techniki cyfrowe i prowadzącym pracownię sitodruku. Może to wyglądać na pewną rozbieżność zainteresowań, jednak patrząc z mojego punktu widzenia doświadczenia z realizacją grafik w tych kilku warsztatach przenikają się, i uzupełniają. Staram się zachować otwartość na ten stan rzeczy nie decydując jednoznacznie na przykład o metodzie druku prac. Oczywiście realizuję swoje grafiki również w technice sitodruku, jest to zresztą technika bardzo zbliżona do druku cyfrowego. Powszechny w druku offsetowym sposób uzyskiwania kolorowego obrazu przy pomocy systemu czterech podstawowych kolorów drukarskich (tzw. druk triadowy) wywodzi się właśnie z litograficznych metod przygotowania druku. Również w sitodruku istnieje możliwość korzystania ze wspomnianych czterech bazowych kolorów do uzyskania ich nieograniczonej ilości. Obraz uzyskiwany w druku cyfrowym także opiera się na tym systemie. Litografia, offset, druk cyfrowy i sitodruk mają więc wspólny rdzeń. Pracując mam tego pełną świadomość, dlatego kiedy - wykorzystując komputer – konstruuję moje grafiki, przygotowuję je tak, żeby realizację można było przeprowadzić zarówno w warsztacie cyfrowym, jak i sitodrukowym. Zawsze są te dwie możliwości.

Jak Pan zaczyna pracę z nowymi studentami?

Nasi studenci poznają wcześniej podstawy technik graficznych, a więc raczej świadomie dokonują wyboru odpowiadającej im techniki. W wyborze pracowni prawdopodobnie kierują się w połowie techniką, a w połowie osobą prowadzącego.

Tylko w połowie?

Tego nie wiem, ale tak bym najbardziej chciał. Jako że mam do czynienia z ludźmi, którzy już mają za sobą wstępne przygotowanie w zakresie realizacji technik graficznych nie muszę zbyt dużo czasu poświęcać na kwestie związane z technologią. Oczywiście wiedzę w tym zakresie studenci doskonalą i później, bo wszystkiego w ramach kursu podstawowego nie moglibyśmy ich nauczyć. Jak w każdej technice w miarę jej poznawania otwierają się przed studentem coraz szersze możliwości, jednak nie tylko one nas interesują. Przede wszystkim szukamy wspólnego języka. Zawsze staram się dopasować do studenta, a nie odwrotnie. Nie chcę na nikogo wpływać, zawsze próbuję wybadać i zrozumieć, co go interesuje. Kiedy on mi odpowie, wtedy służę pomocą, staram się otworzyć przed nim wachlarz możliwości wynikający z mojej wiedzy.

Wszystkich artystów pedagogów o to pytam: jak to jest, ze artysta o własnej wyrazistej indywidualności twórczej potrafi się otworzyć na studentów i uszanować ich inność? Jeszcze mniej niż sto lat temu było inaczej.

To chyba wynika ze zmiany, która jest widoczna także w innych obszarach życia. Czujemy, ze młodzi są na wyższym poziomie niż dawniej. Ja zresztą bardziej się czuję pedagogiem niż artystą. Więcej korzyści dla mnie wynika z pracy ze studentami.

Jakiego rodzaju korzyści?

Największą korzyścią jest satysfakcjonująca praca. Takiego elementu satysfakcji czasem brak mi w działaniach artystycznych. Rzadko umiałem się znaleźć z własną twórczością na tak zwanym rynku otwartym. To wymaga dodatkowych umiejętności, zdolności marketingowych, dbałości o własny wizerunek, pracy bez której artysta nie zaistnieje. To dla mnie zawsze było przeszkodą. Nie umiałem i nie chciałem tego robić...

Ależ zaistniał Pan wystawami, poważnymi nagrodami[5]...

Zaistniałem? Trochę przesada. Zostałem zauważony. Nie wiem na ile to przypadek, na ile moja zasługa. Na pewno niezależnie od okoliczności nie przestanę robić grafik, bo to uwielbiam. Kiedy przychodzi do mnie student, to okazuje się, że jestem w stanie mu „sprzedać" pomysły, które przychodzą mi do głowy, tak to bywa i chyba w pedagogice tak powinno być, konieczna jest pełna otwartość. Podam przykład: jedna z absolwentek katowickiej Akademii przyznała kiedyś, że chciałaby pracować w naszej szkole. Wcześniej sam ją uczyłem i od razu wiedziałem, że ona się na pedagoga nie nadaje. Pamiętałem, jak w trakcie studiów starała się ukryć przed kolegami wszystko to, czego się nauczyła. Nie potrafiła dzielić się swoimi doświadczeniami. Szkoła nie jest miejscem dla kogoś takiego. Jako pedagodzy musimy udostępniać całą swoją wiedzę, inaczej nasza praca nie miałaby sensu. Czasami mam nawet wrażenie, że studenci wiedzą więcej niż ja. Chociażby ze względu na dużo większe obecnie możliwości wyjazdów. Dlatego czasem podejrzewam, że mogli zetknąć się z czymś, czego ja jeszcze nie wiem. Najpierw więc muszę wysondować, czy mogę być im pomocny w kwestii budowania koncepcji lub przekazu, czy wystarczy, że będę pomocny tylko przy warsztacie. Technologia sitodruku jest prosta

i najlepiej uczyć się jej przez praktykę. Gdybym na samym początku bardzo szczegółowo opisywał studentowi warsztat – prawdopodobnie by się zgubił. Kiedy zaś podamy ogólną zasadę, na której bazuje dana technika – staje się ona przystępna. Po opanowaniu podstaw, student sam szuka wyższej skali, zaczyna dokonywać własnego porządkowania, wybiera własne obszary. Zawsze uważałem, że zanim ktoś fizycznie nie spróbował realizacji warsztatowej, trudno od niego wymagać decyzji i wyborów w tym względzie. Studentowi może przecież nie odpowiadać rodzaj na przykład fizycznie dość ciężkiej pracy, jak to ma miejsce w litografii, gdzie, aby zrealizować grafikę trzeba przenieść kamień, czy przykręcić prasę. To może przekraczać możliwości niektórych osób, co nie musi znaczyć, że są one leniwe.

Uważa Pan, że po to, aby rozpocząć pracę w technikach graficznych potrzebna jest pewna biegłość rysunkowa?

W katowickiej Akademii egzamin wstępny jest dość trudny, wymaga się od zdających pewnych podstawowych umiejętności i nie dopuszcza się nikogo, kto ich nie ma. Zwykle młodzi ludzie, którzy mają ambicje, aby studiować w Akademii chodzą na dodatkowe kursy. Przeważnie rozpoznajemy, kto z którego kursu korzystał, to widać. Jednak oprócz umiejętności, których można nabyć ćwicząc rysunek, szukamy jeszcze indywidualności, własnej ekspresji rysującego i to jest w mojej ocenie najważniejsze. To także powoduje, że miewamy problemy z wyborem.

Jest to ocena intuicyjna?

Wtedy już tak. Ale bazuje na doświadczeniu. Czasami cała komisja jednogłośnie wskazuje jedną osobę – po prostu w jej rysunkach jest charakter. W następnym etapie trzeba zwracać uwagę, żeby ten język czemuś służył, stanowił materiał do własnej kreacji. To jest moim zdaniem najważniejsze.

Dużo ma Pan studentów?

Dość dużo. Zdarza się, że w ciągu roku jest w pracowni sitodruku ok. 60 osób. Są to nie tylko studenci z kierunku grafiki warsztatowej, ale także ci studiujący projektowanie graficzne, czy nawet malarstwo, którzy dokonują wyboru tej pracowni jako dodatkowej. Należy wspomnieć, że pracownia sitodruku ma też drugą twarz. Przez trzy dni tygodnia jest pracownią grafiki warsztatowej, a przez dwa pozostałe pełni funkcje usługowe realizując druki plakatów dla projektantów.

Jakie są związki grafiki użytkowej i warsztatowej?

Najbliższe. Kiedy usłyszałem, że teraz będziemy dzielić sztukę według nowych standardów na sztukę czystą i projektową, uznałem to za nieporozumienie. Moim zdaniem grafika z jej nurtem warsztatowym i projektowym to jeden organizm. To, że z czasem zarówno funkcja jak i sposób pracy różnicują się, to jest rzecz oczywista. Na początku jednak im lepiej projektant pozna warsztat, tym trafniej będzie umiał wykorzystywać narzędzia swojej pracy. Nawet jeśli miałby się w przyszłości zajmować nowoczesnymi technologiami, pracować w agencji reklamowej, czy biurze projektowym - zawsze sobie radzi. Najcenniejsza jest gruntowna znajomość obszaru do którego się później, poprzez technologię będzie musiało odnieść.

Trzeba zatem przejść trening technik tradycyjnych?.

Można to przeskoczyć. Ale lepiej poznać wszelkie technologie druku i potem dokonać wyboru. A korzystając z technologii cyfrowych pamiętać, że istnieje nie tylko taki sposób realizowania obrazu i posłużyć się rozwiązaniami, których nie daje drukarka cyfrowa, ploter czy offset. Obecnie coraz więcej urządzeń drukujących działa w uproszczeniu jak magiczne pudełko, do którego z jednej strony wkłada się czystą kartkę, a z drugiej wyciąga finalny, gotowy druk. Sam proces realizacji jest tak doskonały, że nie ma potrzeby ingerencji. Jeśli jednak taka potrzeba zaistnieje, to dobrze jest mieć możliwość świadomego dokonania zmian. Wcześniej nasza Akademia była szkołą projektową. Sam z wykształcenia jestem projektantem, chociaż teraz projektowaniem się nie zajmuję. Jak różnie kształtują się postawy absolwentów widać na przykładzie mojego małżeństwa. Studiowaliśmy jednocześnie, moja żona jest projektantem[6], ja grafikiem warsztatowym. Ja czuję się lepiej w swoim, a ona w swoim obszarze, mimo, że wyrośliśmy oboje w tej samej szkole. Mam dyplom grafika projektanta.

Patrząc na Pana prace, podejrzewałam, że studiował Pan malarstwo.

Tak to było, że dawniej robiliśmy dwa dyplomy, główny i dodatkowy. Główny robiłem z plakatu u prof. Tomasza Jury[7], a dodatkowy z malarstwa u prof. Macieja Bieniasza[8]. Bardzo lubiłem malować, do momentu kiedy pojawił się komputer, on mi dał w jakiś sposób więcej niż pędzel. Jestem strasznym bałaganiarzem, kiedy malowałem zawsze zostawiałem nie umyte pędzle i to mnie denerwowało. W przypadku sprzętu jakim jest komputer tego problemu nie ma.

Tylko dlatego tak „malarsko" sobie Pan ten komputer podporządkował?

To wynikało z przekory. Jeśli mamy duży komplet farb, to pierwsze, co nam przychodzi do głowy, to użyć wszystkich. Ale jakość obrazu nie zależy od ilości zużytej farby, tylko od pomysłu na to, co i jak chce się powiedzieć. Ja zacząłem warsztat ograniczać. Ciągle tęsknię, żeby używając komputera robić grafikę czarno-białą, całkowicie pozbawioną kolorów. W pewnym momencie uznałem, ze warsztat cyfrowy nie powinien imitować żadnego innego, powinien wypowiadać się w swoim własnym języku. Prace realizuję na plastiku, odbiór bywa różny, niektórzy tego nie cenią. Ale to kwestia czasu, do tej techniki trzeba dojrzeć. Jeśli tworzywo sztuczne sprawdzi się jako nośnik to zostanie zaakceptowane, jeśli nie – znajdziemy coś innego.

Prace Pana odwołują się do wielkiej prehistorycznej tradycji. Te byki, krowy, konie, powierzchnia nawiązująca do zatartych malowideł jaskiniowych. Najstarsza tradycja pokazana poprzez najnowszą technologią. To fascynujące.

To zapętlenie. Nie odcinam się od tego. Formy zwierząt są moim ulubionym tematem. W moim przypadku ta tematyka jest bardzo szczera.

Skąd takie zainteresowania?

Kocham zwierzęta. Uważam, że szukamy jako ludzie kontaktu z innymi formami życia poza naszą planetą, a nie próbujemy się dogadać z tymi, którzy żyją tutaj. To leży mi na sercu. Mimo, że czasami próbuję od tego tematu odejść, on zawsze wraca.

Szuka Pan tego porozumienia gatunków w sięganiu do początków obrazowania ludzkiego?
To przypadek. Pierwsze swoje prace cyfrowe realizowałem skanując różne faktury, struktury, a z tego wydobywałem kształty. Z reguły pojawiały się zwierzęta. To było trochę jak praca na ścianie skalnej, szukanie jakiegoś zaczątku kształtu zwierząt... Większość ludzi wyszukuje jakieś kształty w tym, co stworzyła natura i moje działania właśnie z tego wyniknęły. Pierwsze prace były bardziej jednoznaczne i nawiązywały do obrazów z grot. Natomiast kiedy pracowałem nad cyklem, nazwanym „Klonowanie", zastanawiałem się nad tym, czym jest grafika. W każdej koncepcji, jakiej się chwyciłem, coś mi nie pasowało. Definicja podręcznikowa grafiki w żaden sposób nie ma się do tego, czym obecnie posługuje się warsztat. Odpada powtarzalność, bo nie ma takiej potrzeby. Odpada postulat, że artysta musi sam zrealizować odbitkę, bo można to zlecić. Odpada matryca, bo pojawiło się coś nowego.
Czym dla Pana jest grafika?
Dla mnie jest filozofią, bo to bardziej sposób myślenia o obrazie, niż jego budowanie.
Wobec tego czym się obraz graficzny różni od malowanego pędzlem na płótnie?
Maluje się bardziej intuicyjnie, w trakcie realizowania obrazu dokonuje się pewnych odkryć, czego nie brakuje również w grafice. Ale w grafice trzeba sobie wyobrazić cały proces, odnieść się do tego, co jest później nieprzydatne. Wykonać matrycę, która potem zostanie odrzucona.
Dlaczego to Panu bardziej odpowiada? Możliwość kontroli?
Myślałem o tym, ale chyba nie. Malarstwo zostawiam sobie na przyszłość. Bardzo to lubiłem i lubię, wiem, że będę to robić. Ale jednak w grafice jest coś, co wciąż może mnie zaskoczyć. Tak stało się z technologią cyfrową. W malarstwie trudno mi sobie podobną sytuację wyobrazić. Kiedy mówimy o współczesnym malarstwie sięgającym do innych mediów, to bliżej mu do grafiki, ponieważ grafika posiada możliwość zanotowania i pozostawienia gestu. W grafice można gest zanotować i potem odtworzyć. W malarstwie tego nie ma. Można go zlikwidować albo nanieść coś innego, powtórzyć się nie da. Jeśli coś zanotujemy na matrycy graficznej, to potem wielokrotnie można to odtwarzać. To generalna cecha charakterystyczna grafiki, bez względu na jej rodzaj, taka sama w technice płaskiej, wklęsłej, czy wypukłej – także w technice cyfrowej, którą ja uprawiam. Z tym, ze ja mogę komuś podyktować kod zerojedynkowy mojej grafiki i ten ktoś teoretycznie będzie w stanie ją odtworzyć.
Czym dla Pana jest tworzenie grafiki?
Przyjemnością. Oczywiście myśli się czasem, żeby zainteresować tym kogoś, móc coś komuś powiedzieć. Często spotykam się z zarzutami, że moja grafika zbyt mało jest kontrastowa, zbyt mało czytelna, że wszystko jest zbyt delikatne. Ja jednak wolę takie prace, przed którymi zatrzymując się na chwilę zaczynam coraz więcej ciekawych rzeczy dostrzegać, niż takie, w których ma początku widzę wszystko, a potem już tylko coraz więcej minusów.
W swoich grafikach opowiadam o zwierzętach i często stosunek odbiorcy do mojej pracy zależy od jego stosunku do zwierząt. Jeśli ich nie lubi, to się z nim nie dogadam, momentalnie wiem, że to się nie uda. Ze swoim psem jestem w stanie dogadać się bardzo dobrze, wystarczy delikatny ruch, muśnięcie i pies reaguje na wszystko, co robię. Nie na zasadzie rozkazu, ale rozmowy.
Czy na uczelni artystycznej pedagog musi być wybitnym artystą, czy wystarczy by był znakomitym znawcą warsztatu?
Mam nadzieję że jestem dobrym pedagogiem, a nie uważam się za artystę wybitnego. Natomiast gdy jest się świetnym artystą, a nie ma się pedagogicznego podejścia do studentów – czasem wystarcza sama obecność pobudzająca studenta do pracy. Ideałem jest może model pośredni. Zresztą studia to nie jest miejsce, gdzie trzeba kogoś do czegoś zmuszać. Otwiera się możliwości - korzystaj. To co weźmiesz, to twoje. To czas, kiedy można się nauczyć ryzykować, bo tu za ryzyko nic nie grozi. Rolą nauczyciela jest nakłonić studentów do podejmowania tego ryzyka. Czasem można to robić korzystając z przykładu starych mistrzów. Tradycja to klucz do przekazywania wiedzy młodym.
Pan się czuje kontynuatorem tradycji czy nowatorem?
Pod tym względem myślę o sobie jako o kimś, kto chętnie próbuje czegoś nowego. Wiem jednak, że to nowe nie wynika z pustki, trzeba sięgnąć do przeszłości. W człowieku przecież nic się właściwie nie zmienia. Można jedynie próbować znaleźć własny język, nieograniczony sposób wypowiedzi. Kiedyś myślałem o znalezieniu sponsora swoich działań artystycznych. Z perspektywy czasu pozytywnie oceniam fakt, że do tego nie doszło. Sądzę, że to oznaczałoby uzależnienie, zniewolenie.
Artysta musi być wolny?
Przynajmniej powinien o sobie tak myśleć. Bo o wolności nie można mówić w sposób totalny.
Czy przywilejem wolności obdarza Pan też odbiorcę? W tym znaczeniu, że dopuszcza Pan różne interpretacje swoich prac tylko tytułem kierunkując wyobraźnię?
Tak. Nawet jeśli dostrzeże coś zupełnie przeciwstawnego moim zamysłom – uszanuję to. Szanuję każdego, kto zechce ze mną na ten temat rozmawiać. Z drugiej strony bez podpisu nie da się pracy odczytać, podpis zakreśla pole interpretacji. Odbiorca powinien być uczestnikiem dialogu, trzeba mu zostawić coś do odkrywania, do podejmowania prób docierania do tajemnicy, dostrzegania sensów niesformułowanych wprost. Zrobiła na mnie duże wrażenie relacja pewnego dziennikarza z wojny z Iraku. On nie pokazał niczego konkretnego, nie było widać umierających ludzi, sprzętu wojskowego – tylko daleko dziwne, niewyraźne światełka. Działo się coś strasznego, a to, co do nas docierało było piękne. Sugestia niewyobrażalnej tragedii miasta.
Jak to się dzieje, że rzecz w rzeczywistości obrzydliwą sztuka potrafi przetworzyć w taki sposób, że ociekający krwią połeć mięsa staje się na obrazie piękny?
To jest chyba trochę inaczej. Moim zdaniem rola ludzi, którzy poruszają się w obrębie sztuki, polega na likwidowaniu zbyt prostych granic piękna i brzydoty. Bo nie jest prawdą, że to jest piękne, a to brzydkie. Piękno w zasa-

dzie jest wszędzie. Ja np. uwielbiam „brzydkie" dzielnice na Śląsku, te nie mające ugładzonej estetyki.

Wywołał Pan Śląsk. Grafika rozwija się na Śląsku bardzo dynamicznie i w wielu przypadkach jest zakotwiczona w specyfice i klimacie regionu. Czy uważa Pan to za wartość czy ułomność?

Pochodzę spoza Śląska, trudno więc byłoby mi wypowiadać się autorytatywnie na temat tradycji tego regionu. Dla mnie ta sytuacja ma wymiar subiektywny, a grafika ze Śląskiem wiąże się przez to, że jest tu szkoła w której się uczyłem i w której teraz pracuję, szkoła z którą większość i dawnych i obecnych absolwentów czuje się emocjonalnie związana. Zdajemy sobie sprawę z faktu, że Śląsk postrzegany jest zwykle jako prowincja. Przyjeżdżający tu studenci z zagranicy na pewno nie mogą liczyć na atrakcje turystyczne porównywalne choćby z niedalekim Krakowem, czy Wrocławiem, choć trzeba zauważyć, że często postindustrialna architektura Śląska robi na nich duże wrażenie. Natomiast mniejszą ilość dostępnych atrakcji turystycznych ma też może swoją jasną stronę – więcej czasu, energii i zaangażowania studenci poświęcają swoim działaniom w szkole. Są tego wymierne efekty. Mimo, że jesteśmy szkołą liczebnie niedużą nasi studenci i absolwenci coraz częściej i liczniej odnoszą znaczące sukcesy artystyczne.

Dostaliście nową przestrzeń wystawową. Będzie to miało znaczenie dla całego środowiska?

Sądzę, że tak. Jest zlokalizowana w samym centrum miasta[9]. W Katowicach działa kilka galerii, więc nasza musi mieć swój charakter. Należy do Akademii, nie może być potknięć, nie można zapomnieć, że jest czymś w rodzaju naszego „sklepu firmowego".

Co najcenniejszego może Akademia zaoferować?

Mamy jedną z najmłodszych kadr, to dodaje energii. Kadrę własną, aktywną, uczestniczącą w artystycznych wydarzeniach na świecie, z sukcesami. Pracujemy z pasją i szukamy ludzi z pasją, bo zarobić się tu nie da.

9 maja 2007 r.

1 Waldemar Węgrzyn, grafik, profesor nadzwyczajny, kierownik Pracowni Sitodruku, w latach 2005-2008 prodziekan
2 począwszy od 1.09.2001 uczelnia stała się samodzielną Akademią Sztuk Pięknych w Katowicach
3 Józef Budka, grafik, profesor, kierownik Pracowni Druku Płaskiego
4 Adam Romaniuk, grafik, profesor, kierownik Pracowni Technik Cyfrowych, w latach 2005-2008 prorektor ASP w Katowicach
5 między innymi I nagroda na MTG w Kahagawie (Japonia) 2001
6 Bogna Otto-Węgrzyn, grafik-projektant, adiunkt w Pracowni Podstaw Projektowania Graficznego
7 Tomasz Jura, grafik, projektant, profesor, kierownik Pracowni Ilustracji i Rysunku Użytkowego w Katedrze Projektowania Graficznego ASP w Katowicach
8 Maciej Bieniasz, malarz, profesor, kierownik Pracowni Malarstwa I
9 mowa tu o Rondzie Sztuki – przestrzeni wystawienniczej ASP wraz z wielofunkcyjną kawiarnią o bogatym programie, umiejscowionym w kopule na Rondzie im. gen. J.Ziętka w Katowicach, działającym od marca 2007

Między kształceniem a twórczością

z Mariuszem Pałką rozmawia
Wiesława Wierzchowska

Wiesława Wierzchowska: ... „między kształceniem a twórczością artystyczną nie ma zasadniczych różnic, co do metod postępowania..." Czy Pan zgadza się z tym twierdzeniem Andrzeja Pietscha[1]?

Mariusz Pałka[2]: Na pewno to słuszne spostrzeżenie doświadczonego profesora i świetnego artysty, zresztą mojego recenzenta przy habilitacji. Zadał mi zbliżone do tego pytanie na obronie. Ja myślę podobnie, że należy swoją działalność i misję pedagogiczną traktować jako akt twórczy. Wszystkie nasze działania i programy dydaktyczne są dziełami autorskimi. W działalności pedagogicznej bazujemy na doświadczeniu i na autorytecie związanym z własnymi osiągnięciami artystycznymi. Uważam, że pedagog w uczelni artystycznej musi być aktywnym artystą, inaczej nie miałby nic do przekazania.

Dzieląc się swoim doświadczeniem ze studentami, nie narzuca im Pan własnej wizji? Twórczość jest sprawą bardzo osobistą, jeśli pedagogika jest jej pokrewna – czy jest Pan w stanie uszanować indywidualność studenta?

Pojawiłem się w Akademii stosunkowo niedawno, dziesięć lat temu, jestem chyba najmłodszym stażem pedagogiem prowadzącym pracownię dyplomującą. Stanowiłem pewnego rodzaju eksperyment. Zaproponowano mi mianowicie pracę w pracowni, w której studenci uczą się techniki, jakiej do tej pory nie uprawiałem. To mi pomogło zachować dystans i nie narzucać własnych rozwiązań. Uczyłem się wraz ze studentami. U nas w szkole nie tyle liczy się nasze zaczepienie w technice, ile świadomość artysty-grafika. Miałem niemałe, bo dwudziestoletnie doświadczenie zawodowe i dorobek artystyczny, który bardzo pomaga w pracy pedagogicznej. Bazując zatem na swoim doświadczeniu w różnych technikach (uprawiałem sitodruk i techniki metalowe), bez żadnych większych problemów mogłem działać w pracowni, która uczy druku wypukłego. Znam tę technikę, ale nie jestem postrzegany jako artysta tej dziedziny. To daje mi dużą swobodę w postępowaniu, nie mam własnych nawyków i przyzwyczajeń, ale potrafię wyczuć intuicyjnie jak należy rozwiązać dany problem artystyczny.

Pedagodzy potrafią rozpoznać talenty?

Intuicja nam tu pomaga. I obserwacja. Otwartość na studenta i vice versa. Jeśli student podejmie z nami dialog, pozwoli się poznać, to nie ma znaczenia w jakim medium potem się realizuje. Traktujemy nasze pracownie jako pracownie autorskie. Ta koncepcja zaczyna być ważniejsza niż podział na techniki mistrzowskie.

Jednak w grafice technologia i warsztat mają ogromne znaczenie, więc biegłość warsztatowa jest tu chyba nieodzownym warunkiem realizacji artystycznej?

Cały czas podkreślamy, że musi być opanowany język artystyczny, którego narzędziem jest warsztat graficzny. Na poziomie podstaw student I i II roku powinien opanować wszystkie techniki. Dopiero na wyższych latach wymagamy od niego pełnej kreatywności, czyli dystansu do warsztatu i technologii z wykorzystaniem jej tylko na tyle, na ile jest ona wskazana, żeby maksymalnie się wypowiedzieć, tak aby ekspresja była czytelna.

Uczycie najpierw jak poprawnie pisać, potem pomagacie studentowi w uświadomieniu sobie co ma do napisania? Pan prowadzi dyplomującą autorską pracownię. Na czym polega jej autorskość?

Ważny jest proces rozwoju i otwarcia który bierze się ze wzajemnego zaufania. Więc autorskość bazuje na takim

otwarciu. Przekazuję moim studentom, że najważniejsza jest idea, wypowiedzenie się, spełnienie, ale też uświadomienie sobie, na czym polega sztuka i dlaczego chcą ją uprawiać.

Jakimi metodami?

Przy korektach, w trakcie rozmów o projektach. Bywa tak, że niekoniecznie wybieramy technikę wypukłodruku. Ze względu na dobro idei wybieramy coś pokrewnego w porozumieniu z pracownią obok. Możemy realizować się w innych technikach, robiąc ich melanż, bądź nawet zarzucamy bazową technikę. Chodzi o to żebyśmy nie byli niewolnikami warsztatu, lecz traktowali go jako narzędzie artysty.

Jak dalece student to sugeruje, a jak dalece Pan?

Zdarzają się sytuacje, że sami studenci podsuwają myśl, że pewne rzeczy można uzupełniać w innych technikach. Mieszanie technik stało się u nas popularne, ale ja to muszę zaakceptować. Często podsuwam pewne połączenia technik, choć nie dotyczy to tylko technik, ale innego spojrzenia na warsztat. Czasami nie drukujemy na papierze, lecz na dowolnych podłożach. Wtedy obserwujemy te podłoża pod względem ich nowych możliwości. Nie ograniczamy się tylko do wycinania matrycy ale kreujemy grafikę również na etapie odbijania. Kiedyś oddawano matryce rzemieślnikowi, który odbijał ją mechanicznie. Teraz chodzi o to, żeby twórca matrycy dalej był twórcą w trakcie odbijania. Nie wymagam, żeby student wykonywał nakład, który jest identyczny w każdym egzemplarzu. Chodzi o to, żeby przy pomocy narzędzia jakim jest warsztat graficzny uzyskiwać różne efekty, które nie są możliwe w innych dziedzinach i technikach. Do tego trzeba oczywiście zrozumieć specyfikę warsztatu. Dlatego studentów najpierw obowiązuje dwuletni program przechodzenia z pracowni do pracowni. Postęp następuje samoistnie, doświadczenie wyniesione z jednej pracowni procentuje w następnej. Przedtem prowadzili te zajęcia kierownicy pracowni, od tego roku usamodzielniliśmy naszych asystentów. Bacznie ich jednak obserwujemy.

Potem student przeszedłszy przez szkołę asystentów, przychodzi do Pana. Ma już gotowy projekt?

Tu nie ma schematów. Dla mnie najważniejsza jest rozmowa ze studentem, bo ona daje mi sygnały jaka będzie współpraca, czy ta osoba jest otwarta i samodzielna, czy chce żebym jej podpowiadał. Sonduję, muszę się zorientować z kim mam do czynienia. Nie rozmawiamy tylko o projektach, ale ogólnie o sztuce, możliwościach, planach, dlaczego akurat moja pracownia, jakie są zainteresowania. Próbuję uchwycić jakiego rodzaju jest to temperament.

Dużo ma Pan studentów?

Aktualnie pięciu dyplomantów magisterskich, trochę na licencjacie i takich, którzy wybrali moją pracownię nie do dyplomu.

Uczelnia katowicka startowała jako szkoła ucząca grafiki użytkowej. Z czego wynika sukces grafiki warsztatowej?

Grafika warsztatowa była tu od samego początku. Była co prawda usługowa w stosunku do grafiki propagandowej (potem użytkowej). Już wtedy prowadzili ją wybitni profesorowie poczynając od prof. Aleksandra Raka[3], który wychował sobie znakomitych następców, takich jak prof. Stanisław Gawron[4], prof. Roman Starak[5]. Później nastąpiła era prof. Andrzeja Pietscha u którego studiowało wielu dzisiejszych profesorów jak Adam Romaniuk[6], Jan Szmatloch[7], Józef Budka[8], Ewa Zawadzka[9]. Wówczas wielu absolwentów wybierało grafikę jako swój podstawowy warsztat wypowiedzi i tu mógłbym wymienić kilkadziesiąt nazwisk. Ja również mam zaszczyt być jego absolwentem, choć moja droga była trochę odmienna. Proces wyodrębniania grafiki warsztatowej jako samodzielnej jednostki z uprawnieniami katedry trwał dosyć długo i ewolucyjnie. Wszelkim zmianom towarzyszyła dbałość o coraz lepszy poziom nauczania. Absolwenci uzyskiwali wysokie kwalifikacje w zakresie szeroko pojętej grafiki, co potwierdzały liczne nagrody w zakresie grafiki użytkowej jak i warsztatowej. W Katowicach odbywały i odbywają się ważne ogólnopolskie i międzynarodowe przeglądy grafiki takie jak Intergrafia, Triennale Grafiki Polskiej czy Wobec Wartości na których graficy śląscy jako absolwenci katowickiej szkoły byli licznie reprezentowani i rozpoznawalni. Wielu z nich w swojej twórczości czerpało inspiracje bezpośrednio z otoczenia w którym przyszło im żyć. Nie wiem na ile sukces naszej grafiki warsztatowej zawdzięcza ewolucyjnemu wyodrębnianiu z grafiki użytkowej, a na ile specyfice regionu.

Pan jednak wszedł w świat zupełnie odmienny. Dlaczego?

Prawdopodobnie zaliczam się do nurtu ludzi, którzy tęsknią za innymi światami. Są takie osoby, które czerpią z gleby, ale są też takie, które czerpią z tęsknoty za innym światem. Ten świat nie jest poszukiwaniem nowych pejzaży, ale zwróceniem się w kierunku wnętrza, przestrzeni wewnątrz człowieka, poszukiwaniem zakamarków jego osobowości.

Dla Pana sztuka jest narzędziem samopoznania?

Tak.

W Pana pracach widzę napięcie między porządkującą strukturą geometryczną, a nieokiełzaną materią biologiczną. Dynamika prac polega na tym zderzeniu. Jakie są źródła Pana inspiracji?

Na pewno jest to proces, który zaczyna się emocjonalnie. Struktura zgeometryzowana, zamykająca, klamra, kadr, cięcie jest mi potrzebne żeby okiełznać to, czego nie udaje się opanować w rysunkach organicznych. Jestem dość powściągliwy w rysunku i nie deformuję go, zajmuję się głównie notowaniem postaci, portretu, ruchu. To chwytam w klamry geometrii. Staram się dobierać taką formę przycięcia, wykadrowania, żeby ona również współpracowała z ideą i dawała ekspresję, która się bierze z wnętrza. Najpierw komponowałem w horyzontalnych prostokątach, potem pojawiły się pionowe trójkąty, teraz zamykam kompozycje w kwadratach. One najbardziej wszystko mi porządkują, bo w największym stopniu oparte są o symetrię.

Odniesienie do treści metafizycznych...?

Na pewno. W tytułach nawet. Kiedyś zrobiłem pracę, która nazwałem „Metafizyczna przestrzeń maski." Nie miałem wtedy takich aspiracji, żeby się odwoływać wprost do metafizyki, ale doszedłem do wniosku, że to jest przestrzeń, która mnie najbardziej interesuje.

Jak dalece podpiera pan swoje prace lekturami?

Inspirowałem się twórczością Franza Kafki, Brunona Schulza. Tego się nie wypieram. W pewnym momencie pojawił się wątek psychologiczny, posłużyłem się pewnym zjawiskiem z tej dziedziny, a właściwie z psychofizjologii mózgu, które nazywa się engram. Engramy to ślady, obrazy-znaki pozostawione w mózgu w procesie zapamiętywania. Znaki te są w stanie zmaterializować nasze podświadomie zapamiętane treści na zasadzie reminiscencji stając się narzędziem archeologii własnego wnętrza. Moje „Engramy" to cykl, który robię od pewnego czasu i na razie nie zamierzam z niego zrezygnować. Małe prace, w formacie 12,5x12,5 cm. W nich zamykam pewnego rodzaju znak. Na początku posługiwałem się odruchowo rysowanymi elementami, np. podczas rozmowy telefonicznej. Zacząłem te rysunki analizować i to były pierwsze motywy do engramów. Potem to rozwijałem posługując się wiedzą, doświadczeniem i powstawały zwarte kompozycje, które nazwałem „engramami". Nie zdarzyło mi się, żeby jakiś „engram" przywołał jakieś wspomnienia, ale traktuję je najbardziej osobiście ze wszystkich rzeczy jakie wykonałem.

Dowiaduje się Pan z nich czegoś o sobie?

One mnie uspokajają, działają tak, że jestem bardziej pewny tego, co zrobiłem. Tylko tyle. Nie odkrywam swoich sfer nieuświadomionych, choć być może są tam ukryte takie rzeczy.

Dużo czasu poświęca Pan na własną twórczość?

Ubolewam, że mam coraz mniej czasu na własną pracę. Dużo pracuję ze studentami, to mnie pochłania. Satysfakcjonuje mnie praca z młodzieżą i że mogę im „na żywo" przekazywać swoją wiedzę, jako człowiek mimo wszystko aktywny. Ciągle przecież szukam.

Czy Pan korzysta ze studentów? Co to Panu daje?

Oczywiście korzystanie ze studentów w sensie wykorzystywania ich pomysłów jest czymś nagannym. To mi się nigdy nie zdarzyło. Korzystam w dużym stopniu w tym sensie, że to, co robię, robię z większą odpowiedzialnością. Przez to wolniej pracuję, bo wydaje mi się, że wszystko co robię, jest bardziej obserwowane.

Pokazuje Pan im swoje prace? Przynosi do pracowni?

Tak żeby przynieść i pochwalić się to nie, bo wydaje mi się, że to mogłoby być zbyt nachalne i właśnie coś narzucać. Natomiast jest mnóstwo okazji, żeby pokazać, co „profesor" robi. Są zbiorowe wystawy, na których staram się być obecny. Co jakiś czas robię też wystawy indywidualne.

Jeszcze niedawno profesorowie narzucali swoją wizję, teraz bardzo się tego wystrzegają. Nie wiem czy nie za dużo tej wolności. Ile jej pan daje studentom?

Tyle, na ile sami potrafią sobie poradzić z tą wolnością. Dopóki jednak nie staną na własnych nogach trzeba ich prowadzić, aby nie błądzili po omacku, bo szkoda czasu. Trzeba jednak przyznać, że w dobrych warunkach młodzież dojrzewa bardzo szybko.

Pana pracownia dobrze jest oprzyrządowana?

Mamy wszystko, czego potrzeba. W nowej przestrzeni mamy nowe prasy, jest komfortowo. Szkoła daje świetne warunki. Ale to nie jest decydujące. Ważny jest odpowiedni klimat, który spowoduje, że uda nam się wykształcić przyszłych twórców, to jest celem naszego działania.

Jaka jest rola środowiska w rozbudzaniu intelektu, intuicji i zainteresowania grafiką? Czy jest ono zintegrowane?

To kiedyś było bardziej zintegrowane środowisko, teraz trochę się rozproszyło w poszukiwaniu pracy. Nasi absolwenci podobnie jak inni emigrują za granicę, choć czasem tylko do Warszawy, gdzie funkcjonują jako bardzo sprawni projektanci w firmach reklamowych.

Warsztat tradycyjny się do tego przydaje?

Bardzo, dlatego gdyż nie zauważyłem, żeby ktoś potrafił uzyskać jakieś ciekawe efekty w projektowaniu cyfrowym, jeżeli nie ma doświadczenia manualnego, które daje tradycyjny warsztat graficzny. Dobry projektant powinien mieć pojęcie o grafice warsztatowej. Te doświadczenia są bezcenne. Jeśli chcemy wykształcić dobrego projektanta, który posługuje się warsztatem cyfrowym, powinien mieć takie podstawy.

Czy jednak techniki cyfrowe nie mogą zagrozić technikom tradycyjnym?

Nie sądzę. One są pułapką dla osób, które chciałyby zbyt szybko osiągnąć sukces. Nie wystarczy tylko opanowanie programu komputerowego. Trzeba mieć pewną świadomość graficzną, bo można się pogubić. Jest to teraz tak powszechne, że wytworzyło mnóstwo śmieci.

Czy Akademia stała lub staje się centrum, które na Śląsku organizuje życie kulturalne w zakresie sztuk wizualnych. Czy jest opiniotwórcze?

Dostaliśmy wspaniałe przestrzenie wystawowe które nazwaliśmy „Rondo Sztuki"[10] i to jest docenienie naszej roli i pozycji jako środowiska artystycznego przez lokalne władze. Na Śląsku do tej pory najsilniejsze było środowisko muzyczne, plastyczne nie ma takiej długiej tradycji, jest młodsze. Ale poprzez to, że jest stosunkowo młode, prężne i rozwija się, jesteśmy zauważalni. Wielu naszych absolwentów zasiliło sąsiednie uczelnie w naszym regionie kształcące plastycznie na poziomie wyższym, w Cieszynie, czy Częstochowie. Mamy poważne udziały w organizowaniu wspomnianych imprez międzynarodowych, ogólnopolskich oraz licznych lokalnych i studenckich.

Czy ta nowa, ogromna przestrzeń galeryjna ma szanse scementować to środowisko?

To na pewno bardzo trudne przedsięwzięcie mocno obciążające nasze działanie, ale nie powinno zakłócać toku dydaktycznego. To przecież też jest dydaktyka, bardzo poszerzona, oparta na kontakcie ze społeczeństwem. Doceniamy to i powoli stanie się to dla nas kapitalnym poligonem doświadczalnym. Niewiele uczelni ma taką szansę. Już teraz, po kilku miesiącach działalności, można mówić o takiej aktywności, jakiej jeszcze nigdy nie było. Jesteśmy otwarci na zewnątrz, chcemy użyczać tej przestrzeni różnym środowiskom. Sami chcemy być obecni tylko parę razy w roku, aby się skonfrontować. Być może to przyczyni się również do większej integracji środowiska.

Waszym atutem jest też młodość waszych kadr, świeżość środowiska...

Ostatnio kadra bardzo się odmłodziła. To jest pozytywne zjawisko, wynikające z usamodzielnienia uczelni. Automatycznie zaczęliśmy się rozwijać i za tym szły decyzje, żeby zatrudniać młodych.

Czy młodzież, która do was przychodzi jest utalentowana?

Do nas dociera coraz więcej młodzieży. Przyjmujemy na dziennych studiach około 44 osób, na dodatkowych formach studiów mniej więcej drugi tyle. Jeszcze niedawno przyjmowaliśmy ok. 20 studentów. Z tego powodu kandydaci wyjeżdżali do Krakowa i do Wrocławia, gdyż tam było łatwiej się dostać. Teraz w zasięgu ich zainteresowań są Katowice. Wypełniamy pewną lukę. A że coraz więcej młodzieży studiuje, nikomu studentów nie zabieramy. Ten region mocno się rozwija i nadrabia zaległości. Jeśli chodzi o talenty, to obserwujemy lepsze i gorsze roczniki. Ale nie ma regularności. Są lata chudsze i grubsze.

Na Śląsku było zawsze wielu utalentowanych artystów nieprofesjonalnych. Czy to zjawisko interesuje pedagogów Akademii?

Jeśli chodzi o nasze kontakty z tego typu twórczością, to czasami spotykamy się z nią w momencie, gdy robimy nabór na studia wieczorowe, czy zaoczne, wtedy kiedy pojawiają się osoby, które pracują zawodowo. One inaczej podchodzą do studiów, niż absolwent liceum plastycznego, czy ogólnokształcącego. Te osoby niosą szczególny ładunek. Kiedyś uważałem, że są obarczone manierą, skazą, że trudniej z nich zrobić profesjonalistów. Natomiast z doświadczenia wynika, że z takimi ludźmi bardzo dobrze się pracuje, bo to są pasjonaci. Oni mają silną motywację, a jest to równie ważne jak uzdolnienia. Decydują się na wielki wysiłek łączenia pracy zawodowej, studiów, często obowiązków rodzinnych z bardzo wysokimi wymaganiami z naszej strony. Ale taka determinacja i dojrzałość życiowa przynosi nieraz zaskakująco pozytywne efekty.

Czy ma Pan studentów, którzy pracują w najbardziej klasycznej technice, w drzeworycie?

Może jednego, dwóch. Mało. Ta technika nie jest zbyt atrakcyjna na rynku. Bo przecież chodzi o to, żeby się z tego też utrzymać, a nie robić do szuflady. Czasami potem przeskakują w inne techniki. Następców Panka na razie nie widzę. Ale to też bardzo trudna technika, która wymaga determinacji. Mam wyróżnionych dyplomantów w tej technice, zobaczymy czy wytrwają. Ona szczególnie uczy syntezy i decyzji. Z jednej strony jest ona najprostsza technologicznie, narzędzia też nie są bardzo skomplikowane, ale jeśli chodzi o opanowanie jej, to jest ona trudna. Tam nie ma odwrotu i możliwości poprawiania. To uczy dyscypliny i podejmowania decyzji. I jest to fantastyczny kontakt z materią. Wycinać można w różnych materiałach, w linoleum, w gipsie, w desce z półki szafowej. Potem można to odbić niekoniecznie na papierze, można na tkaninie, gotowych wydrukach, folii, blachach. To ogromnie poszerza wyobraźnię i uwrażliwia na otaczającą nas materię.

A techniki metalowe?

To wspaniały i wciąż najbardziej atrakcyjny wachlarz możliwości warsztatowych, ale nie dla każdego. Są osobowości, które lepiej spełniają się w litografii, sitodruku czy wypukłodruku. Ja zwracam uwagę, żeby poszerzać kontakt z materią, żeby ona nas inspirowała. Dlatego czasami wychodzimy poza powierzchnię i wchodzimy w przestrzeń. Drukowanie na różnych grubościach podłoża powoduje, że możemy myśleć nie tylko o płaskim przedstawieniu, ale też o przestrzennym. Powstawały już dyplomy przestrzenne, które miały formę obiektów graficznych. Warsztat trzeba traktować jako medium, które na każdym etapie może być użyte jako gotowe dzieło własnej ekspresji. Czasami pokazywaliśmy same matryce. Ja sam stworzyłem takie formy przestrzenne, które się ruszają. To są walce ujęte w konstrukcję. Inspirowałem się walcami informacyjnymi, które były na dworcach PKP. Byłem nimi zafascynowany. I pierwszy projekt powstał na bazie takich walców z rozkładami jazdy, na których dodrukowywałem moje ślady. Potem to rozwinąłem do kompozycji 25 walców, które nawiązują do modlitewnych, wschodnich młynków. Praca funkcjonuje tylko wtedy, kiedy jej dotykamy i ruszamy. Poruszana, rusza się i zmienia bez elektroniki. Przeszedłem więc pewną metamorfozę od klasycznej grafiki, którą wciąż uprawiam, do form przestrzennych. Pozwalają mi one na zdobywanie doświadczenia potrzebnego w kontaktach ze studentami, którzy też mają ochotę wyjść poza konwencjonalną grafikę. Jednak moja pracownia jest nie tylko pracownią techniki, ale przede wszystkim pracownią autorską. Chciałbym aby studenci nie tylko zapisywali się na linoryt, ale wybierali mój program.

9 maja 2007

1 Andrzej Pietsch, grafik, profesor, w latach 1969-1972 dziekan, 1972-1976 prorektor ds. Filii w Katowicach ASP w Krakowie
2 Mariusz Pałka, grafik, profesor w ASP, kierownik Katedry Grafiki (do września 2008 Katedra Grafiki Warsztatowej) i Pracowni Druku Wypukłego
3 Aleksander Rak (1899-1978), grafik, profesor nadzwyczajny, w latach 1947-1951 kierownik Oddziału, 1947-1952 dziekan; w latach 1957-1969 kierownik Pracowni Grafiki Artystycznej i kierownik Katedry Grafiki; 1958-1965 kierownik Katedry Grafiki Użytkowej i Artystycznej
4 Stanisław Gawron (1919-2001), grafik, profesor nadzwyczajny, w latach 1970-1989 kierownik Pracowni Druku Płaskiego i Wypukłego; 1978-1987 kierownik Katedry Grafiki
5 Roman Starak, grafik, profesor; w latach 1980-2002 kierownik Pracowni Druku Wypukłego
6 Adam Romaniuk, grafik, profesor, kierownik Pracowni Technik Cyfrowych, w latach 2005-2008 prorektor ASP w Katowicach
7 Jan Szmatloch, grafik, profesor, kierownik Pracowni Druku Wklęsłego II
8 Józef Budka, grafik, profesor, kierownik Pracowni Druku Płaskiego
9 Ewa Zawadzka, grafik, malarz, profesor, kierownik Pracowni Działań Multigraficznych
10 Rondo Sztuki - przestrzeń wystawiennicza ASP wraz z wielofunkcyjną kawiarnią o bogatym programie, umiejscowione w kopule na Rondzie im. gen. J.Ziętka w Katowicach, działające od marca 2007

W dawnym kasynie oficerskim

Henryk Waniek[1]

Urodziłem się oczywiście całkiem gdzie indziej i znacznie wcześniej, ale ta „akademia" wpisała się już w moje w życie, gdy byłem jeszcze cztero-pięcioletnim gówniarzem, którego matka wysłała do sklepu po – dajmy na to – dwa kilo kartofli. Sklep był zaraz za rogiem, a tam mnie złapał za rękaw jakiś typek i zaciągnął do wielkiej sali; kazał siedzieć na stołku przed gromadą ludzi; studentów coś tam rysujących. Pracownie dzisiejszej Akademii, a wtedy chyba jeszcze Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, oddział w Katowicach, mieściły się przy ulicy Stawowej, tuż obok domu w którym mieszkałem.

Później – bo nie sądzę, żeby wcześniej – Akademia zajmowała elegancką, dwupiętrową willę przy ulicy Kościuszki 69 po zlikwidowanym tam konsulacie Królestwa Wielkiej Brytanii. Zmieniała jeszcze adres raz lub dwa razy, by niedługo po tym jak skończyłem studia – już w latach 70. – osiąść także w budynku, który dawno temu był moją szkołą podstawową nr.4, przy ulicy Dąbrówki. Może to coś więcej niż tylko ślepe zbiegi okoliczności, ciągnące się od dzieciństwa? Najdłużej, bo do teraz, Akademia wytrwała w budynku przedwojennego kasyna oficerskiego, pod numerem 37 przy ulicy Raciborskiej, później generała Świerczewskiego i znowu Raciborskiej. Na przestrzeni tych wielu lat, podobnie jak adresy, zmieniała się też nazwa uczelni i choć studia zaczynałem w *ASP w Krakowie, Oddział Grafiki Propagandowej w Katowicach*, to kończyłem je już na *Wydziale Grafiki*. No coż, takie to były czasy pozornych zmian, podczas gdy naprawdę zmieniały się tylko nazwy, a cała reszta toczyła się po staremu. Byłem z tym już oswojony, skoro pewnego dnia poszedłem spać w Katowicach, by nazajutrz rano obudzić się w Stalinogrodzie.

Ale wtedy jeszcze nawet mi się nie śniło o żadnej Akademii. Najpierw chciałem być kominiarzem, później maszynistą lokomotywy, chyba też pilotem. A gdy już z tornistrem biegałem na ulicę Dąbrówki, zamarzyło mi się aby w przyszłości zostać chemikiem. Co sezon, przez kilkanaście lat, miałem coraz to inne aspiracje życiowe. Jak wszystkie dzieci rysowałem, owszem, ale nigdy mi nie przyszło do głowy, że wszystko potoczy się całkiem inaczej, czyli właśnie w kierunku Akademii. Już tylko mgliście pamiętam, jak to się stało, że znalazłem się wśród uczniów Liceum Plastycznego, gdzie od czasu do czasu wizytował nas profesor Leon Dołżycki[2] z Akademii, uważnie badając nasze bazgroły. Lecz nawet wtedy nie całkiem jasne było jeszcze dla mnie, co zrobię ze swoimi mrzonkami o sztuce. Bo wbrew wymowie faktów, byliśmy utwierdzani w przekonaniu, że absolwenci Liceum nie są zbyt chętnie widziani na katowickim oddziale krakowskiej ASP. Ciekawe kto i po co rozpowszechniał tę pogróżkę?

W końcu jednak właśnie tak się stało i choć może wolałbym studiować gdzie indziej, to dzisiaj jestem pewny, że nie mogło zdarzyć się lepiej. Profesor Adam Hoffman[3], który wykładał w Katowicach, dojeżdżając z Krakowa przez kilkadziesiąt lat, do znudzenia powtarzał, że studenci katowiccy są bez porównania pracowitsi niż krakowscy; że tutaj większy jest szacunek do pedagoga i jego wiedzy. Uważał to za pozytywny „syndrom śląski", choć przecież studiowali tam nie tylko Ślązacy. Coś podobnego słyszałem też od innych „krakowian" – Zbigniewa Kowalewskiego[4] czy Andrzeja Pietscha[5]. Bo na pewno nie od Stanisława Krzyształowskiego[6]. Myślę, że chyba przeceniali studentów, bo przecież różnie bywało z tą naszą pracowitością. Choć z drugiej strony, wszyscy studenci musieli odbyć kurs pod okiem najprawdziwszego z naszych profesorów, Aleksandra Raka[7], i tutaj po prostu nie było wyboru. Liczyła się tylko praca, punktualność i powaga. Bez tego w ogóle nie należało przekraczać progów pracowni grafiki warsztatowej, będącej – obok pracowni plakatu – główną specjalnością uczelni. Trzeba też powiedzieć, że była to szkoła niewielka. Możnaby nawet ją nazwać uczelnią wręcz elitarną. Liczba studentów tylko w porywach przekraczała setkę. W roku 1962 Akademię opuściło zaledwie pięciu absolwentów. W następnym – tylko czterech. W 1966, dziewięciu, a cztery lata później, wraz ze mną, również dziewięciu. Tego nie da się porównać z latami późniejszymi, gdy każdego roku Akademia dostarczała społeczeństwu trzydziestu – czterdziestu świeżo upieczonych artystów. Aż trudno mi sobie to wyobrazić. Bo w czasach do których się tutaj odnoszę, była Akademia matecznikiem tylko dla nielicznych wybranych i pewnie dlatego panował w niej klimat rodzinny, prawdziwie śląski duch spotkania,

otwarty na oścież, skoro jednak adepci sztuk plastycznych garnęli się do tej katowickiej Akademii zewsząd. Możliwe, że właśnie dlatego wszystko było w niej widoczne jak na dłoni – kto? co? jak? skąd? Znaliśmy się nawzajem dobrze i chyba lubili, jeśli wręcz nie cenili. Te rodzinne, a przynajmniej przyjazne związki trwają dalej, mimo upływu czasu i tego wszystkiego, co wyniknęło z tamtych lat, bo jednak z grona, które tak żywo pamiętam, wielu już niestety odeszło, zostawiając po sobie większą lub mniejszą legendę. Jeszcze inni rozproszyli się w świecie, gdzie – mam nadzieję – wiedzie im się dobrze. A swoją „akademicką" przeszłość także zachowują w ciepłym miejscu pamięci.

Byłaby tu znakomita okazja by wspomnieć – jeśli nie sportretować – tych przynajmniej spośród naszych nauczycieli, którzy prędzej czy później stawali się przede wszystkim naszymi przyjaciółmi. Tych, którzy stanowili poczet najlepszych „ojców" uczelni i wpisali się głęboko w jej oficjalną historię; tę przez duże H. Już wspomniałem nazwiska niektórych, a należałoby jeszcze znaleźć miejsce dla innych profesorów – Góreckiego[8], Grabowskiego[9], Pomorskiego[10], Dutkiewicza[11], Rzepeckiego[12], Marcinowa[13], pierwsze miejsce rezerwując dla Janiny Lazarowej[14], bo była to wielka dama naszej Akademii. I nie pominąć także wielu postaci z planu drugiego, co wcale nie znaczy, że mniej ważnego. Jestem pewny, że ktoś to przecież zrobi. A mnie bardziej korci, żeby tutaj przywołać postacie z jeszcze innej orbity; zasłużonych w kształtowaniu się drugiego, mniej formalnego i anegdotycznego oblicza naszej uczelni. Mam tu na myśli te nietuzinkowe postaci, głownie spośród studentów, którzy zarówno w czasach nauki, jak i później, w samodzielnym życiu, wystawiali swojej *alma mater* barwne, a czasem zabawne aż do rozpuku świadectwo, nie zawsze współbrzmiące z powagą ich artystycznych i zawodowych sukcesów. Tych, którzy mit lokalnej pracowitości wzbogacali odpowiednią dawką bohemy, anegdoty i śmiechu, bywało, że gorzkawego.

Jak to zwykle bywa, kontekst sztuki jest najlepszym polem startowym dla zachowań i postaw nietuzinkowych, kontrowersyjnych czy bulwersujących. Lista aktorów z tego repertuaru byłaby długa. Muszę się więc ograniczyć do wyboru, jaki mi narzucają chimery pamięci oraz poczucie przyzwoitości, w którą jednak wierzę. Na czele tej listy, jako patriarcha tradycji wyszukanych ekscesów, sytuuje mi się Andrzej Czeczot[15], umiejętnie godzący twórczą pomysłowość i wydajność, ze skłonnością do kawalarstwa. Ten wszechstronny talent, nie mówiąc o uroku osobistym, uczyniło go w końcu wiodącym, a chwilami heroicznym humorystą na skalę ogólnokrajową, międzynarodową i kto wie czy nie także kosmiczną. Ale zaraz obok niego, i kto wie czy nawet nie silniej, z mojej pamięci wydobywa się anegdotyczna trójca „wichrzycieli", jak trzech uroczych muszkieterów „grafiki propagandowej" – Andrzeja Wojtali[16], Tadeusza Miśkiewicza[17] i Henryka Stępienia[18]. Ich „jazzowy" temperament oraz wszystko, co z niego wynikało, zamieniał szarą katowicką prozę w nie lada egzotykę. Ekscesów, które były ich wyczynem nie dałoby się spisać na wołowej skórze. Na szczęście jednak od jakiegoś czasu utrwalaniem tych skandalików i skandali zajmuje się (na łamach miesięcznika ŚLĄSK) Henryk Bzdok[19], na którego roku też nie brakowało kawalarzy, równie wybitnych, co utalentowanych grafików. Tym bardziej nie mogłbym przemilczeć mylącej elegancji Benedykta Kubisty[20], która z kubizmem nie miała nic wspólnego, czy Eugeniusza Rzeżuchy[21], którzy studiowali rok później. Karnawał tych rozweselaczy trwał przez okrągły rok, ku wielkiej uciesze ich samych oraz otoczenia, jeśli pominąć zawodowych stróżów porządku. Nie ma tutaj wystarczająco dużo miejsca, by ze wszystkiego zdawać sprawę szczegółowo. A też nie wszystko nadaje się do publicznej wiadomości. Więc z całej masy „wybryków" wybiorę tylko ten jeden, ale za to – moim zdaniem – wybitny i najlepiej ilustrujący polot wychowanków naszej Akademii. Znam tę historię w dwóch wersjach. W jednej wykonawcami byli Andrzej Czeczot, Henio Bzdok i Staszek Kluska[22]. W drugiej, miał jakoby w niej jeszcze uczestniczyć Jurek Sajdak[23]. Ofiarą dowcipu stał się nasz kolega, szczególnie usłużny w projektowaniu zamówień politycznych, zresztą członek partii. Mniejsza tutaj o jego nazwisko, szczególnie, że już nie żyje, więc nazwijmy go po prostu „Janem". Wspomniani kawalarze, w trakcie wesołej libacji umyślili by Czeczot, naśladując głos szefa ówczesnej Agencji Wydawniczej, zadzwonił do Jana i w głębokim sekrecie (bo to sprawa najwyższej wagi międzynarodowej) powiedział mu, że dzisiejszego wieczoru polecieli na księżyc radzieccy kosmonauci. Nie ma jeszcze pewności, że tam wylądują, ale katowicka agencja chciałaby (w razie pomyślności) uczcić ten fakt wydrukowaniem specjalnego plakatu. Najlepiej byłoby, żeby Jan przygotował dwa lub trzy alternatywne projekty i wcześnie rano dostarczył je do redakcji. Ofiara złapała przynętę. Po pracowitej nocy autor z trzema projektami poszedł na spotkanie z szefem Agencji i powiedział, że zrobił wszystko jak należy w związku z ową „super-tajną" sprawą. „O co chodzi?" „Wie pan, o tych kosmonautów radzieckich..." „Acha..." Redaktor uznał, że ma do czynienia z jakimś zaburzeniem psychicznym, więc należy z wariatem rozmawiać delikatnie. Po jakiejś godzinie lub dwóch wszystko się wyjaśniło.

Całe środowisko katowickich plastyków i Akademia delektowały się tym pouczającym żarcikiem, a ja osobiście dałbym mu nawet tytuł szczytowego sukcesu w dziedzinie „artystycznej samoedukacji". Swoją drogą, ciekaw jestem co się z tymi projektami plakatów później stało?

Więc takie to były czasy.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych też nie brakowało dobrych pomysłów, ani tych, którzy byli gotowi ożywiać monotonię naszego życia ich wcielaniem. Ale wysokość dowcipnych lotów nieco się zniżyła, kaliber żartów jakby zmalał. Rzeczywistość nabierała barw posępnych i niektóre skandaliki powodowały nawet gniew władz uczelnianych. Na włosku wisiała relegacja Achima Ogiewy[24], Bonka Śliwy[25] i kogoś jeszcze, z powodu jakichś „pijackich ekscesów" podczas letniego pleneru. Rektor Wejman[26], wbrew swojej prawniczej rutynie, dał się przekonać, że będzie najlepiej, gdy karę na sprawców zamieszania nałoży sąd koleżeński Zrzeszenia Studentów Polskich. Nie wiedział, oczywiście, że najwyższym wymiarem kary, jaką taki sąd mógł wymierzyć, była nagana i/lub zawieszenie w członkostwie ZSP, co miało dobre strony, bo zwalniało z obowiązku płacenia składek członkowskich. I tak się też stało, ku niezadowoleniu niektórych członków Senatu Uczelni. Zdaje się, że w protokóle z tej bardzo wesołej rozprawy zapisano, że winowajcy okazali szczerą skruchę, choć nie sądzę by tak było naprawdę.

Nie chciałbym się tutaj rozwodzić nad wesołością, jakiej studentom płci męskiej dostarczało osławione Studium Wojskowe. Raz w tygodniu, wystroiwszy się w mundur, należało cały dzień poświęcić na naukę żołnierskiego rzemiosła. Można było żartować sobie pokątnie z panów oficerów – zresztą w znakomitej większości tylko do tego się nadawali – ale z nimi samymi nie było żartów. Pewien major był szczerze przekonany, że studia w Akademii polegają głównie na oglądaniu rozebranych modelek, a prawdziwą naukę odbywa się jedynie podczas szkolenia wojskowego. Nie wszyscy nasi koledzy wytrzymywali ten rygor. Jeden z nich, który już wcześniej dał się poznać jako ekstremalny żartowniś, aby się uwolnić od tej wojskowej zmory, wybrał sposób dość okrutny – znieczuliwszy się solidnie ostrym trunkiem, przy aktywnej pomocy swojej koleżanki pozbył się najmniej ważnego palca, co w jakimś szpitalu czy pogotowiu, tłumaczył nieszczęśliwym wypadkiem. Później zasłynął jeszcze, dopuszczając się przy pomocy tego obciętego członka – już zmumifikowanego – makabrycznych demonstracji. W ten sposób uniemożliwił sobie awans na podoficera rezerwy, ale i chyba coś więcej, ponieważ nie znalazłem jego nazwiska na liście absolwentów Akademii, choć był osobą o nieprzeciętnym talencie rysowniczym. Wspominam tę historię na dowód tego, że z upływem czasu zaczęło się przekraczano granic zabawy a demonstrowanie swobody ducha traciło blask radosnej beztroski. Znów zmieniały się czasy, humorystyka studencka nabierała szarych odcieni, coraz bardziej stawała się celem osobistej legendy, traciła wymiar czystej rozrywki i zabawy. Rzecz jasna, różnie bywało w różnych przypadkach i byłoby karygodnym, gdybym tu przemilczał wręcz patalogiczną skłonność do iskrzącej błazenady, przejawianej przez urodzonego komika, jakim był Staszek Konar. Czy mu w tym dorównywało pirotechniczne zacięcie Adama Hałki[27] albo nieprzewidywalność Janka Franoscha[28], o tym trzeba by długo dyskutować.

Akademicki duch wesołości ostatetcznie skanalizował się w organizowaniu dorocznych bali kostiumowych, naśladujących atmosferę saloonów w kowbojskich filmach. Ponieważ wszystko, poza może ostrą amunicją, było tam jak na prawdziwych westernach, więc kierownictwo uczelni po trzecim lub czwartym takim „balu" nie zgodziło się już na dalsze ryzyko. Na swój podstępny sposób, atmosferę usiłował jeszcze rozgrzewać Jerzy Duda-Gracz[29], organizator efemerycznych kabaretów. Ale śmiechu jak gdyby ubywało, krył się po kątach, chudł w oczach, a co najgorsze, beztroska wesołość coraz częściej zaczęła miewać niewesołe puenty.

Ostatnim bastionem tej tradycji, jaki jeszcze ogarniam pamięcią, był u schyłku lat sześćdziesiątych zgrany kolektyw birbantów w pracowni Pomorskiego[30]. Samo wyposażenie pracowni dawało wiele do myślenia: stół do ping-ponga, służący także do cymbergaja, komplety szachów i kart

do gry, skrzyneczka z butelkami na piwo do wymiany, nie mówiąc o innych buteleczkach. Dziwne, że jeszcze wystarczało tam miejsca na sztalugi. Panowało tam życie towarzyskie na tak wysokim poziomie, z jakim już później nigdy się w życiu nie spotkałem. Po roku doświadczania tych wspaniałości poszukałem sobie miejsca w innej, mniej rozrywkowej pracowni. Atmosfera niegasnącego humoru u „Pomora" była wspólnym dziełem zgranej szajki. Ze względów pedagogicznych nie będę wymianiał wszystkich, ale muszę wspomnieć o dwóch wyróżniających się Marianach – Zawiśle[31] i Imańskim[32]. Szczególnie ciętym dowcipem, zresztą w najlepszym gatunku, dysponował ten pierwszy. Oto przykład nieco wisielczego humoru z tamtego czasu:
Jego imiennikowi, spóźnionemu z ucieczką przed nadjeżdżającym tramwajem, amputowano nogę. Ktoś szczerze zatroskany głowił się nad problemem, czy w tej sytuacji Imański będzie mógł prowadzić samochód? „Oczywiście" rozsądził rzecz Zawisła, „pod warunkiem, że usiądzie na kolanach Jakubowi." Jakub to był nasz inny kolega, który po wypadku w dzieciństwie był jednoręki.
Aż strach pomyśleć co działoby się dalej z tym studenckim poczuciem humoru na dobre i złe, gdyby – już na progu lat siedemdziesiątych – atmosfera Akademii nie przemieniła się radykalnie. Może się mylę, bo patrzyłem już na to z pewnego oddalenia, ale odnoszę wrażenie, że w tamtym okresie warunki edukacji artystycznej, wraz z całym klimatem nastrojów społecznych, przechyliły się w stronę powagi. Pewnie nie aż tak bardzo, jak mi się wydaje, ale lekkomyślna wesołość odsunęła się na plan dalszy. Praca twórcza i osobisty zapał stały się dla studentów sprawą nadrzędną, jakby byli ulepieni z trochę innej gliny niż ich poprzednicy. Może było to wyrazem nowych form dydaktycznych, albo oddziaływań już gruntownie przemienionego ciała pedagogów? Ale na takie pytanie nie ma dobrej odpowiedzi. Jedno tylko jest pewne – to co było, przeminęło.

lipiec 2007

1 Henryk Waniek, artysta malarz, eseista, współtwórca Ligi Spostrzeżeń Duchowych ONEIRON
2 Leon Dołżycki, (1888-1965) malarz, grafik, profesor, w 1952 kierownik Studium Ogólnoplastycznego; 1949-1962 kierownik Pracowni Malarstwa, w latach 1952-1961 dziekan
3 Adam Hoffman (1918-2001), grafik, docent kontraktowy, w latach 1949-1974 pedagog w katowickiej Filii ASP w Krakowie, 1970-1974 kierownik Pracowni Rysunku
4 Zbigniew Kowalewski (1914-2000), malarz, docent etatowy, 1963-1972 kierownik Pracowi Malarstwa
5 Andrzej Pietsch, grafik, profesor, w latach 1969-1972 dziekan, 1972-1976 prorektor ds. Filii w Katowicach ASP w Krakowie
6 Stanisław Krzyształowski (1903-1990), malarz, docent, w latach 1963-1969 kierownik Pracowni Malarstwa, prodziekan 1964-1969
7 Aleksander Rak (1899-1978), grafik, profesor nadzwyczajny, w latach 1947-1951 kierownik Oddziału, 1947-1952 dziekan; w latach 1957-1969 kierownik Pracowni Grafiki Artystycznej i kierownik Katedry Grafiki; 1958-1965 kierownik Katedry Grafiki Użytkowej i Artystycznej
8 Bogusław Górecki (1919-1963), malarz, grafik, projektant, w latach 1953-1963 kierownik Pracowni Grafiki Użytkowej
9 Tadeusz Grabowski, grafik, projektant, profesor, w latach 1968-1981 kierownik Katedry Projektowania Graficznego; w latach 1969-1972 prodziekan, 1972-1979 dziekan,1976-1981 i 1990-1993 prorektor ds. Filii w Katowicach ASP w Krakowie
10 Rafał Pomorski (1921-1974), malarz, docent, w latach 1947-1974 kierownik Pracowni Malarstwa, 1971-1974 kierownik Katedry Kształcenia Ogólnoplastycznego, w latach 1963-1964 kierownik Oddziału
11 Jan Dutkiewicz (1911-1983) malarz, starszy wykładowca, w latach 1950-1977 kierownik Katedry Malarstwa
12 Zbigniew Rzepecki (1901-1973), inżynier architekt, starszy wykładowca, w latach 1947-1968 wykładowca historii sztuki i form architektonicznych
13 Stanisław Marcinów (1910-1980), rzeźbiarz, docent, w latach 1947-1969 kierownik Pracowni Rzeźby
14 Janina Lazar (1921-2003), docent kontraktowy, 1954-1981 wykładowca historii sztuki
15 Andrzej Czeczot, grafik,, twórca filmów animowanych, jeden z najbardziej rozpoznawanych rysowników rysunków satyrycznych, w latach 1982-1987 przebywał w USA
16 Andrzej Wojtala, grafik, absolwent Akademii z roku 1959
17 Tadeusz MIśkiewicz (1937-1997), grafik, absolwent Akademii z roku 1960
18 Henryk Stępień (xx-1995), grafik, liternik, absolwent Akademii z roku 1959
19 Henryk Bzdok, grafik, projektant, malarz, Prezes Okręgu Śląskiego ZPAP
20 Benedykt Kubista, grafik, projektant, autor licznych opracowań graficznych, absolwent Akademii z roku 1965
21 Eugeniusz Rzeżucha, grafik, rysownik, współpracownik wielu tytułów prasy słąskiej, absolwent Akademii z roku 1965
22 Stanisław Kluska, grafik, malarz, profesor, kierownik Pracowni Druku wklęsłego I, w latach 1985-1990 dziekan Wydziału Grafiki; 2001-2002 prorektor ASP w Katowicach
23 Jerzy Sajdak (1938-1996), grafik, plakacista, absolwent Akademii z roku 1964
24 Joachim Ogiewa, absolwent Akademii z roku 1969
25 Bonifacy Śliwa, grafik, absolwent Akademii z roku 1972
26 Mieczysław Wejman (1912-1997), grafik, malarz, profesor, w latach 1952-1954 oraz 1967-1972 rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, współtwórca Międzynarodowego Triennale (ówcześnie Biennale) Grafiki.
27 Adam Hałka, absolwent Akademii z roku 1966
28 Jan Franosch, absolwent Akademii z roku 1967
29 Jerzy Duda-Gracz (1941-2004), malarz, rysownik scenograf, pedagog związany z Akademią Sztuk Pięknych i Uniwersytetem Śląskim w Katowicach oraz Europejską Akademią Sztuk w Warszawie
30 Rafał Pomorski (1921-1974), malarz, docent, w latach 1947-1974 kierownik Pracowni Malarstwa, 1971-1974 kierownik Katedry Kształcenia Ogólnoplastycznego, w latach 1963-1964 kierownik Oddziału
31 Marian Zawisła, grafik, projektant, wieloletni kierownik Pracowni Plasytcznej Muzeum Miejskiego w Raciborzu, absolwent Akademii z roku 1968
32 Marian Imański, grafik, wieloletni współpracownik tytułów prasy śląskiej, absolwent Akademii z roku 1968

Widzę ich jeszcze...

Tadeusz Michał Siara[1]

Widzę ich jeszcze, tych młodych ludzi, chłopaków i dziewczyny, jak w czarnych golfach, luźnych swetrach i bluzach, popapranych gdzieniegdzie farbami , rozgadani, zajęci sobą, siedzą na balkonie-tarasie uczelni tuż obok ulicy. Świeci słońce, jest ciepło. Są jak stado ptaków, które hałaśliwie przysiadło na chwilę wśród gałęzi i nie zwracając uwagi na otoczenie, zajmuje się swoimi sprawami. Są inni, różnią się od otaczającej mnie szarawej codzienności, jakby bardziej kolorowi. Wolni?
Jestem jeszcze w liceum, a ci młodzi artyści, studenci Akademii to dla mnie wysoki, daleki i niedostępny świat magii Sztuki, która pociąga i wabi licealistę coraz mocniej. Wabi i onieśmiela jednocześnie. Za kilka lat znajdę się wśród tych, których widywałem z daleka, ale nieprędko zostanę jednym z nich – szkoła ma swoją hierarchię: są starsi i młodsi, są zdolniejsi, otoczeni rodzącą się legendą „tych zdolnych" i ci, którzy, owszem, ... „też są zdolni". Są ulubieńcy, z którymi profesorowie rozmawiają jak z partnerami, i ci, którzy z niepokojem czekają na korektę, niepewni swojej kreski, plamy, kompozycji.
Szkoła. Nie pamiętam, by ktoś z nas mówił o niej „uczelnia" lub „Akademia". „Szkoła" w naszych ustach brzmiało tak jak „dom", spędzaliśmy tam całe dnie, znaliśmy się wszyscy, wiedzieliśmy o sobie nawzajem dużo. Także o naszych nauczycielach. Nie było nas zbyt wielu: sześć „lat", z wyodrębnionym pierwszym rokiem i trochę otoczoną nimbem tajemniczości pracownią roku piątego. Pierwszy rok miał wspólną pracownię, gdzie uczono nas abecadła rysunku głowy, aktu, martwej natury. Po kilku latach rozproszenia po różnych pracowniach, pod okiem wybranych mistrzów – profesorów, na chwilę przed dyplomem – znowu razem, ale już bardziej samodzielnie, indywidualnie, na własny rachunek, ale jeszcze pod okiem nauczyciela. Ostatni szlif przed odlotem w samodzielność. Bywały dni kiedy wchodzącemu wydawało się, że szkoła jest pusta. Nikogo na korytarzach, nikt nie siedzi na schodach zwieńczonych gipsową kopią Apollina Belwederskiego z podmalowanymi przez studentów niektórymi częściami anatomii. W sekretariacie – Pani Irena, dobry duch, cichy opiekun i pośrednik pomiędzy Profesurą a studentami, często łagodząca trudne dla studentów sytuacje. Obok, w Kwesturze – Pani Teresa, zawsze uczesana w imponujący kok – klucznica naszych skromnych stypendiów i zasiłków.
To cała Administracja tamtych lat.
Cisza nie oznaczała bezruchu. Gdzieś w pracowniach ktoś zmagał się z martwą naturą lub aktem, ktoś nabijał nowe płótno na blejtram, ktoś z chrzęstem szlifował kamień litograficzny. W „kanciapie" modelek siedziało kilka pań o dźwięcznych imionach, Mariola, Edyta, Anita i nie mniej wyrazistych kształtach, w szlafrokach, gotowych, nie wiem dlaczego nie zawsze chętnie, pozować nam do aktu. Często ruch zaczynał się popołudniu, przed rysunkiem wieczornym, który wszyscy traktowali poważnie. Przychodzili na te godziny nawet ci, którzy pierwszą połowę dnia spędzali gdzieś „na chałturze", wtedy mówiło się, że ktoś „ma robotę" – i to usprawiedliwiało wszystko. Zapalano światło, panie modelki rozchodziły się po pracowniach, studenci stawali przy sztalugach i rozpoczynało się żmudne analizowanie tajników kobiecego aktu. Pamiętam sensację jaką wywołała, zwłaszcza wśród studentek, plotka, że pojawił się na uczelni model męski. I to młody, przystojny, opalony! Koleżanki z niecierpliwością czekały dnia kiedy profesor wreszcie ustawi pozę. To nasz kolega, obecnie profesor tej uczelni (nadal przystojny), zaraz po powrocie z akademickiej wycieczki do Grecji (tak!), zakpił sobie z dziewczęcych oczekiwań. I tak zostały nam tylko Mariole, Edyty utrwalane z większym lub mniejszym zapałem węglem lub ołówkiem, na płachtach brunatnego papieru pakunkowego.
Bristol – znany nam wtedy jako jeden z najcenniejszych gatunków papieru służył do innych, szlachetniejszych celów. Naklejony na karton przez introligatora pana Wykręta, znajdował zastosowanie w projektowaniu plakatów, które wykonywaliśmy w skali 1:1. Pocięty na mniejsze arkusze, wrzucony do kuwety i zalany wrzątkiem spełniał rolę papieru czerpanego
w druku wklęsłym. To, że po wyschnięciu siniał i szarzał uważaliśmy za rzecz prawie naturalną. Nie wiadomo skąd zdobywane katalogi z próbkami papierów szlachetnych i czerpanych oglądaliśmy z czułością i pożądaniem godnym Playboya i Hustlera razem wziętych. Podobnie było, gdy ukazywał się nowy numer miesięcznika „Ty i ja" – miesięcznika na wyjątkowym poziomie edytorskim, zarówno gdy chodziło o treść jak i szatę graficzną.

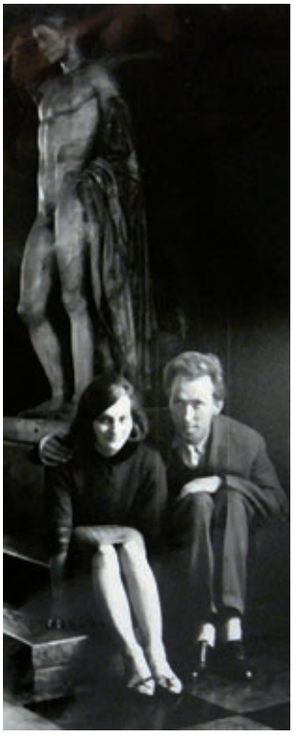

Czy można sobie dziś wyobrazić pismo bez reklam drukujące fragmenty „Ulissesa" w odcinkach? Okładkę, nieustanny konkurs na temat „ty i ja" projektowali najlepsi polscy graficy tamtych lat, także nasz kolega z roku – dziś profesor myślący o emeryturze. Jak rozstrzygnąłby teraz motyw „ty i ja"? „Ty"? „Ja"?

Równie fascynujące, jak przeglądanie „Ty i ja" było zdobycie szwajcarskiego „Graphisu", magazynu dla grafików – projektantów, gdzie można było zobaczyć „co słychać" w światowym plakacie i literni-ctwie . Nasz sztandarowy magazyn „Projekt" robił co mógł, żeby nadążyć zmagając się z nienajlepszym poziomem druku – publikacja w tym piśmie nobilitowała i dawała szansę na zaistnienie artysty.

Bywały piękne i pogodne poniedziałki, kiedy zabieraliśmy się do roboty w pracowni malarstwa Rafała Pomorskiego[2] przy wtórze piosenek Kabaretu Starszych Panów. To nasze uzdolnione koleżanki, Dorota[3] i Małgośka[4] potrafiły zapamiętać co najsmaczniejsze teksty i melodie z sobotniej premiery telewizyjnej. One też były gwiazdami kabaretów, do których pisał teksty i piosenki Jurek Duda-Gracz[5], on też oczywiście reżyserował.

Tak, bawiliśmy się także. Wszyscy, lub prawie wszyscy byliśmy członkami klubu filmowego „Kino-Oko" i co tydzień zapełnialiśmy salę Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, by oglądać tam dzieła należące do klasyki kinematografii – od Griffitha, Chaplina, Eisensteina, Bergmana aż po „Lot nad kukułczym gniazdem" w oryginalnej kopii przywiezionej wprost z amerykańskiego konsulatu . Ten film oglądaliśmy z wypiekami na twarzach, sala była przepełniona do niemożliwości, a następne dni to tłumaczenie się w Komitecie Partii[6] za organizowanie nieocenzurowanych seansów – i to w takim miejscu!...

I właśnie po obejrzeniu cyklu filmów w konwencji westernu ktoś wpadł na pomysł zorganizowania „western - balu". Chyba wszyscy uczestniczyli w sporządzaniu dekoracji: tawerny z wahadłowymi drzwiczkami, szynkwasu i baru pełnego (tylko namalowanych, niestety) butelek whisky i burbona. W pracowni litografii drukowano eleganckie zaproszenia w stylu banknotów z czasów wojny secesyjnej, dziewczęta szukały sukien z koronkami, nigdy w żadnym miejscu nie było tylu szeryfów na metr kwadratowy... Starania o zdobycie zaproszenia na ten bal podobne chyba były do dzisiejszego zaproszenia do loży VIP.

Nie bale i zabawy wyznaczały rytm naszego życia, niestety. Było wesoło, ale pracowaliśmy serio. Najpoważniej było chyba na grafice – już sama obecność profesora Aleksandra Raka[7] na terenie szkoły sprawiała, że zachowywaliśmy się o ton ciszej. W dni, kiedy przynosiliśmy projekty grafik czekała na nas trójca budząca respekt: adiunkt S. Gawron[8], asystent J.Nowak[9] i pośrodku Profesor. Nawet całonocna praca nad projektami, niewyspanie, nie mogły być usprawiedliwieniem choćby pięciominutowego spóźnienia.I byliśmy punktualni! I długo trwało, zanim zaczęliśmy rozumieć metodę Profesora, który od zdolniejszych wymagał więcej i mnożył przed nimi trudności, a innym wystarczało pamiętać o „akcencie ciszy i spokoju" w tle, by nie mieć problemów z zatwierdzeniem projektu. Z Krakowa raz w tygodniu przyjeżdżał Adam Hoffman[10], który spoglądając zza swoich małych okularków, lekko sepleniąc bezlitośnie oceniał nasze wysiłki zrozumienia i stosowania kompozycji. Nieodłączny chlebaczek z termosem, straszliwie śmierdzące „mazury", które palił w trakcie spotkań z nami, to tylko rekwizyty, ale wiedza o sztuce, budowanie naszej świadomości,

poczucie odpowiedzialności za dzieło – to coś, co w trakcie rozmów, pochylony nad naszymi pracami, nam przekazywał. I to zostało.

Myślę, że teraz wielu profesorów tej uczelni, mimo tak zmienionych okoliczności i zmieniających się kryteriów sztuki przekazuje, dzieli się ze studentami wiedzą i mądrością, którą podzielili się z nimi ich poprzednicy. Tak trwa łańcuch, którego jesteśmy tylko ogniwem, jednym z wielu – bo wierzę, że w Sztuce nie ma postępu – jest ciągłość, trwający nieustannie proces tworzenia. By tworzyć sztukę, trzeba jeszcze ukształtować człowieka. Próbowałem o tym opowiedzieć...

1 Tadeusz Siara, grafik, w latach 1993-1998 wykładowca historii grafiki
2 Rafał Pomorski (1921-1974), malarz, docent, w latach 1947-1974 kierownik Pracowni Malarstwa, 1971-1974 kierownik Katedry Kształcenia Ogólnoplastycznego, w latach 1963-1964 kierownik Oddziału
3 Dorota Kabiesz, grafik, od połowy lat 80. aktywna organizatorka życia artystycznego w Niemczech (Düsseldorf, Köln, Hamburg, Frankfurt/Main, Aachen, absolwentka Akademii z roku 1970
4 Małgorzata Komorowska, grafik, projektant współpracowik wielu magazynów, absolwentka Akademii z roku 1969
5 Jerzy Duda-Gracz (1941- 2004), malarz, rysownik, scenograf, w latach 1976-1982 kierownik Katedry Malarstwa w katowickiej Filii ASP w Krakowie
6 Komitet Wojewódzki/Miejski – wojewódzki/miejski szczebel partyjny (PZPR), faktyczny gestor władzy lokalnej w systemie politycznym PRL
7 Aleksander Rak (1899-1978), grafik, profesor nadzwyczajny, w latach 1947-1951 kierownik Oddziału, 1947-1952 dziekan; w latach 1957-1969 kierownik Pracowni Grafiki Artystycznej i kierownik Katedry Grafiki; 1958-1965 kierownik Katedry Grafiki Użytkowej i Artystycznej
8 Stanisław Gawron (1919-2001), grafik, profesor nadzwyczajny, w latach 1970-1989 kierownik Pracowni Druku Plaskiego i Wypukłego; 1978-1987 kierownik Katedry Grafiki
9 Jan Nowak, grafik, malarz, w latach 1958-1972 pedagog w Pracowni Druku
10 Adam Hoffman (1918-2001), grafik, docent kontraktowy, w latach 1949-1974 pedagog w katowickiej Filii ASP w Krakowie, 1970-1974 kierownik Pracowni Rysunku

KATEDRA GRAFIKI

kierownik katedry
adj. II st.. Mariusz Pałka, prof. ASP

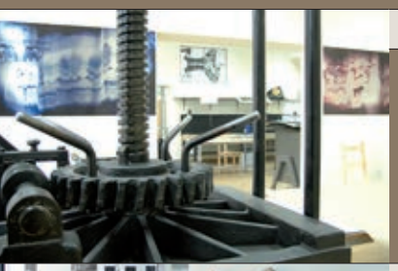

PRACOWNIA DRUKU WYPUKŁEGO

prof. w ASP Mariusz Pałka
wykł. Sybilla Skałuba
wykł. Jerzy Sagan

Podstawy druku wypukłego
Druk wypukły

PRACOWNIA DRUKU WKLĘSŁEGO I

prof. zw. Stanisław Kluska
ad. Grzegorz Hańderek

Druk wklęsły
Grafika – interpretacje literatury

PRACOWNIA DRUKU WKLĘSŁEGO II

prof. zw. Jan Szmatloch
ad. Andrzej Łabuz
instr. Marcin Białas

Podstawy druku wklęsłego
Druk wklęsły

PRACOWNIA DRUKU PŁASKIEGO

prof. nzw. Józef Budka
wykł. Marcin Hajewski

Podstawy druku płaskiego
Druk płaski

PRACOWNIA SITODRUKU

prof. nzw. Waldemar Węgrzyn
wykł. Dorota Nowak

Podstawy sitodruku
Sitodruk

PRACOWNIA GRAFIKI CYFROWEJ

ad. dr Darek Gajewski
inst. Katarzyna Dziuba
inst. Diana Diczew

Warsztaty komputerowe
Podstawy grafiki cyfrowej
Grafika cyfrowa

PRACOWNIA TECHNIK CYFROWYCH I INTERMEDIÓW

do września 2008
Pracownia Technik Cyfrowych

do września 2008
inst. Aleksandra Patalas
inst. Piotr Jakoweńko

prof. zw. Adam Romaniuk
ad. dr Darek Gajewski
inst. Jakub Cikała
inst. Diana Diczew

Podstawy technik cyfrowych i intermediów
Techniki cyfrowe i intermedia

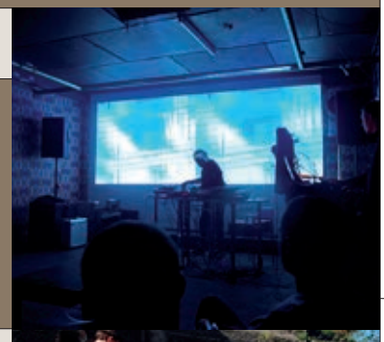

PRACOWNIA DZIAŁAŃ MULTIGRAFICZNYCH

prof. nzw. Ewa Zawadzka
inst. Judyta Bernaś

Działania multigraficzne

PRACOWNIA MALARSTWA I RYSUNKU I ROKU

do września 2008
prof. zw. Stanisław Kluska
wykł. Halina Tymusz

ad. Grzegorz Hańderek
inst. Marcin Białas
inst. Olga Pałka- Ślaska

Malarstwo
Rysunek

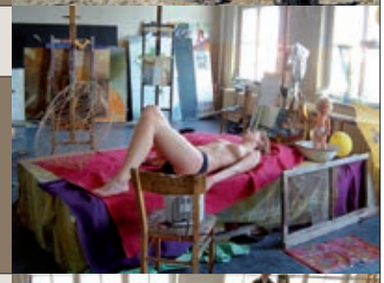

PRACOWNIA RYSUNKU

prof. nzw. Bogdan Topor
adj. dr Andrzej Łabuz

Rysunek

PRZEDMIOTY

Kompozycja

do września 2008
wykł. Magdalena Nazarkiewicz

prof. zw. Adam Romaniuk
inst. Olga Pałka-Ślaska

Rzeźba

prof. Jerzy Fober

Podstawy grafiki projektowej
Grafika edytorska

ad. dr Bogna Otto-Węgrzyn
wykł. Agnieszka Małecka-Kwiatkowska
wykł. Paweł Krzywda

Podstawy fotografii

ad. dr Piotr Muschalik

Podstawy liternictwa i typografii

prof. zw. Stanisław Kluska
inst. Michał Minor

PRACOWNIA DRUKU WYPUKŁEGO

prof. w ASP Mariusz Pałka
wykł. Sybilla Skałuba
wykł. Jerzy Sagan

Podstawy druku wypukłego
Druk wypukły

Wypukłodruk jest jednym z podstawowych warsztatów graficznych którego opanowanie najszybciej wprowadza w zagadnienia problemów plastycznych. Wymusza zastosowanie syntezy oraz uczy dyscypliny w kontakcie z oporną materią.
W programie Pracowni Wypukłodruku przewidziane są dwa etapy poznawania tej techniki na poziomie Podstaw Grafiki dla I i II roku oraz jako Pracownia Kierunkowa z wyboru dla studentów chcących lepiej opanować warsztat od III do V roku z dyplomem włącznie.
Poza zadaniami czysto warsztatowymi celem Pracowni jest pomoc w dojrzewaniu świadomości twórczej przyszłych absolwentów.
Dostępność materiałów i prostota działań powoduje że w dużym stopniu uwaga w realizacji dzieła przenosi się na sferę intelektualną w procesie tworzenia. Ważnym elementem tego etapu staje się eksperyment czyli możliwość nowego zdefiniowania matrycy i powielania.
Studenci odreagowując skomplikowane technologie najnowszych mediów w kontakcie z drewnem, linoleum, gipsem uzyskują również formę bardzo współczesnego języka wypowiedzi.

1. Bartek Dudek
2. Paweł Michalec
3. Małgorzata Poraj
4. Małgorzata Knobloch

1	3
2	4

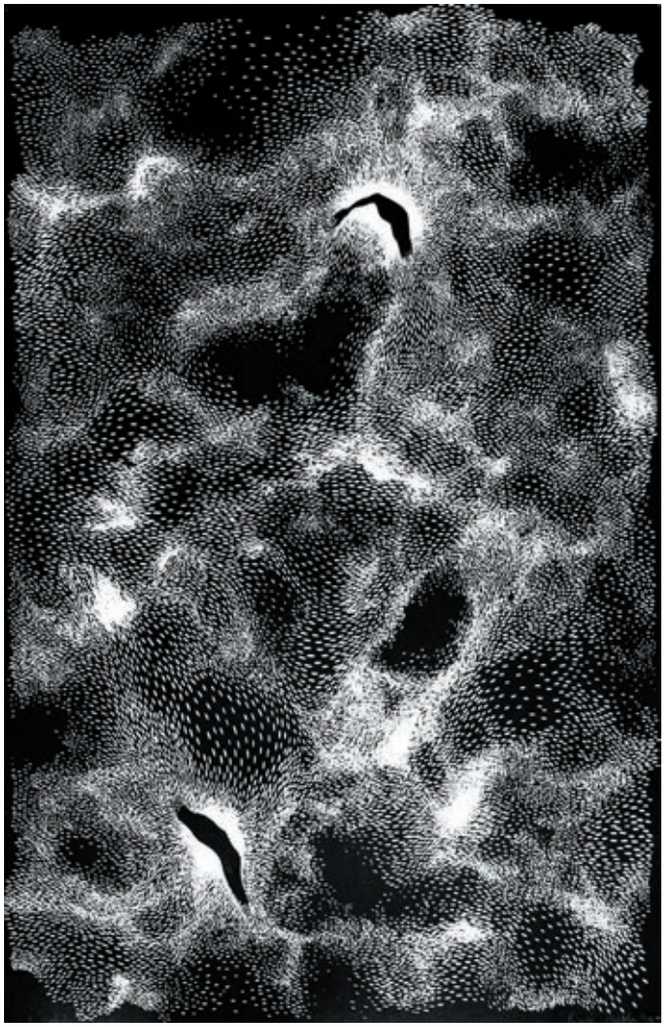

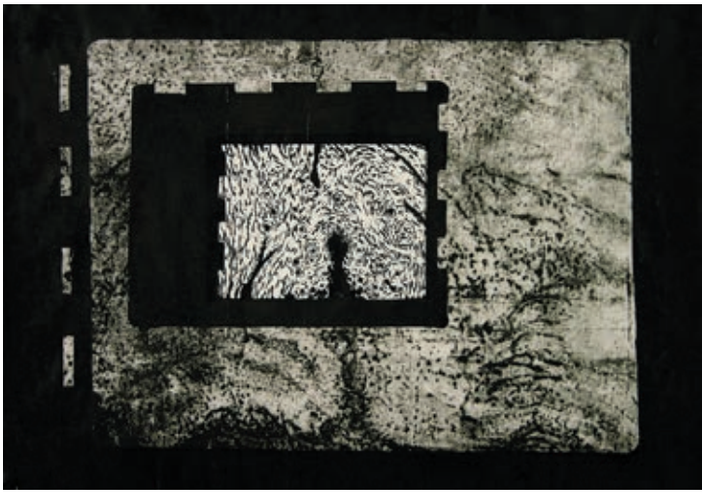

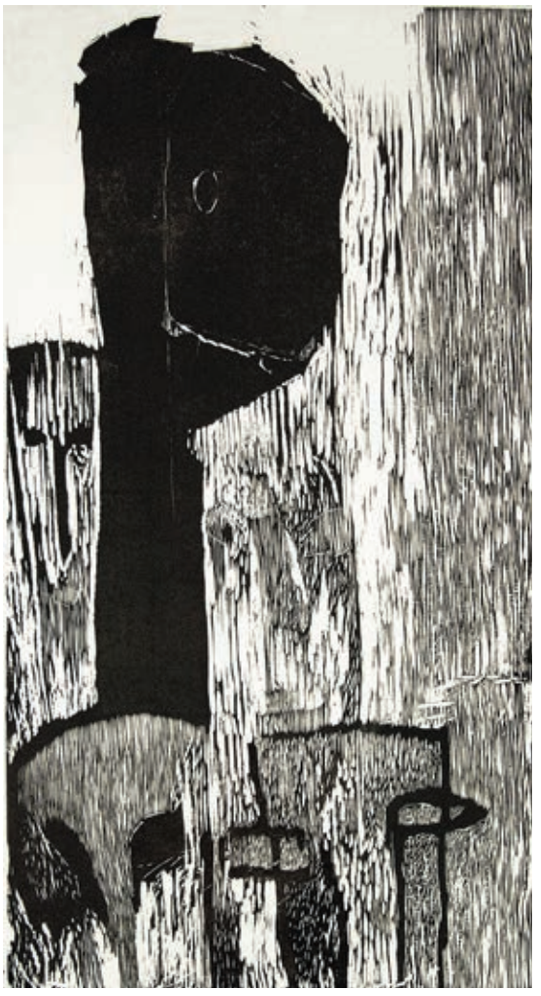

1 | 3
2 | 4

1. Justyna Maciejska
2. Monika Orlińska
3. Joanna Kliś
4. Dominika Kowynia
5. Malwina Szczurek
6. Gabriela Hubner
7. Katarzyna Kara
8. Katarzyna Jurzak

5 | 7
6 | 8

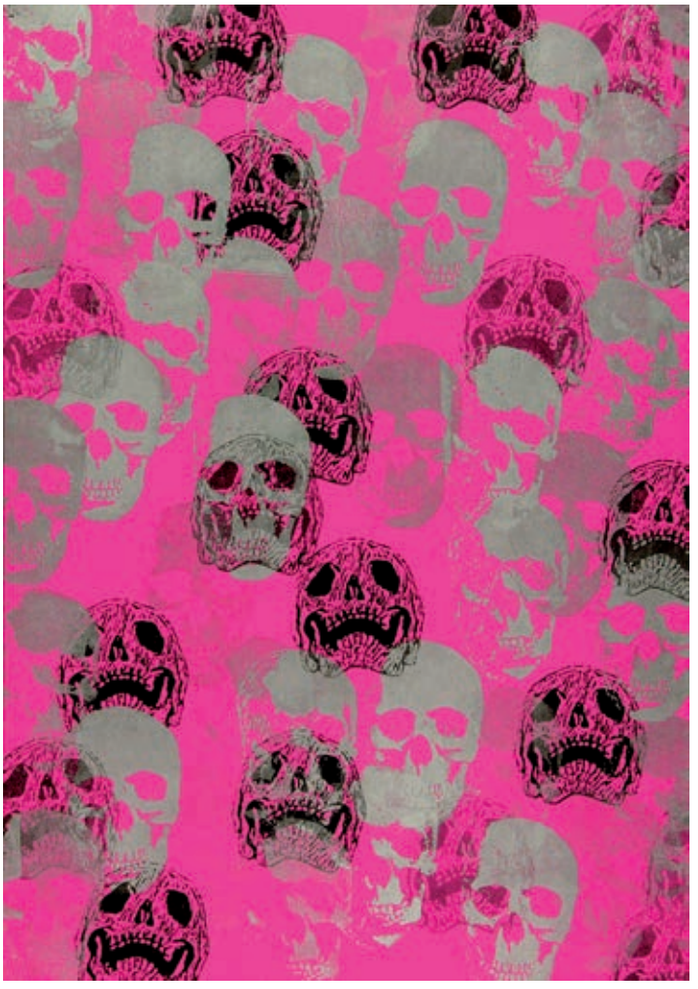

PRACOWNIA DRUKU WKLĘSŁEGO I

prof. zw. Stanisław Kluska
ad. Grzegorz Hańderek

Druk wklęsły
Grafika – interpretacje literatury

W procesie każdej świadomej kreacji podstawę stanowi umiejętność definiowania idei. W grafice sposób jej artykułowania pozostaje w istotnym związku z rodzajem użytych technik, z ich zróżnicowaniem i oryginalnymi śladami, jakie pozostawia wklęsłodrukowa matryca.
W pracowni studenci mają do dyspozycji pełny wachlarz tradycyjnych technik druku wklęsłego, ale jest tu też miejsce dla eksperymentalnych, całkowicie niekonwencjonalnych metod przygotowania matryc.
Od stopnia opanowania warsztatu, znalezienia własnej formuły ekspresji płynącej ze stosowanych technik, a także wynikającej z sumy doświadczeń wyniesionych z innych pracowni, w tym rysunku i malarstwa, w dużej mierze zależy wartość przekazy zawartego w graficznym obrazie.
Pracownia Wklęsłodruku I jest pracownią dyplomującą.

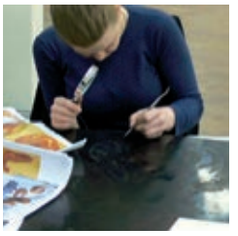

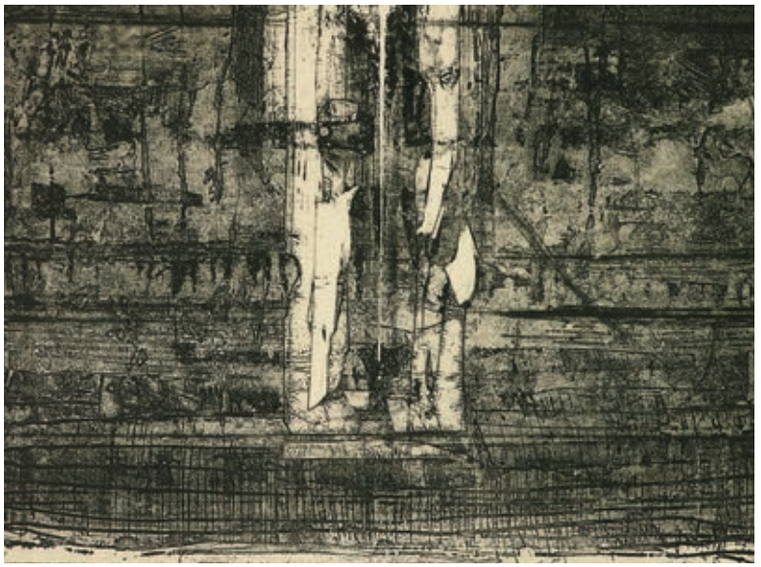

1. Krzysztof Kula
2. Ireneusz Walczak
3. Bogdan Topór
4. Celina Sornek
5. Cezary Gruca

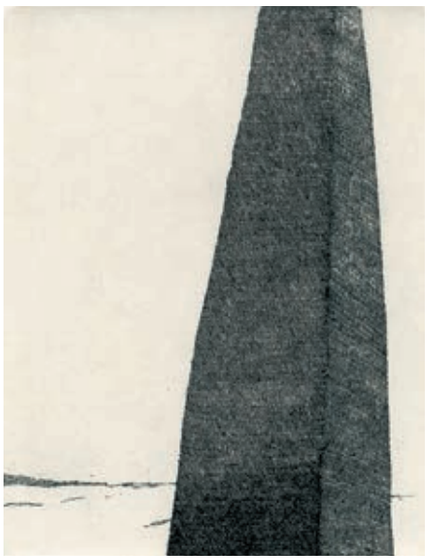

1
2 4
3 5

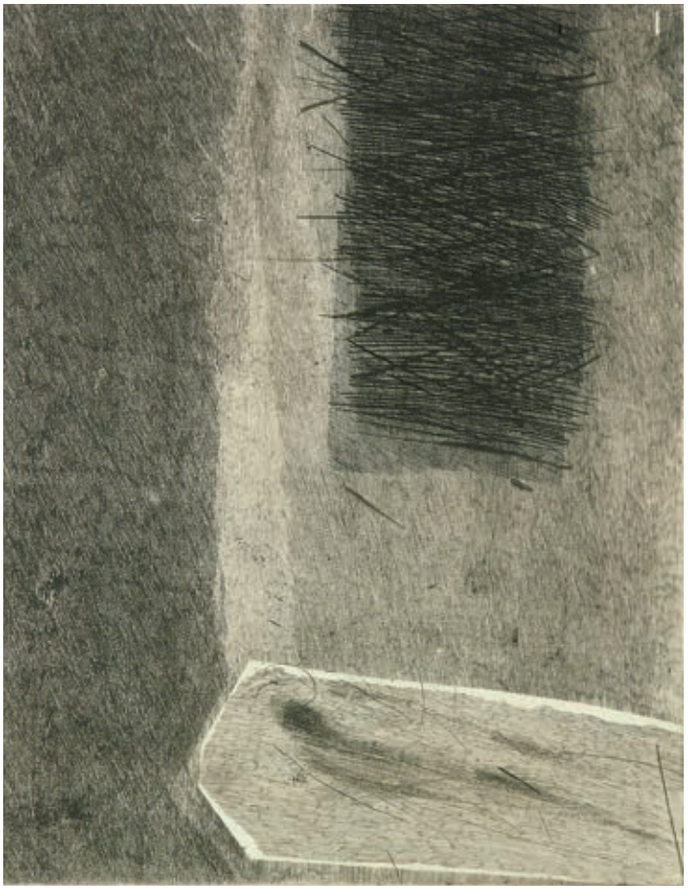

1 | 2
3
4

1. Elżbieta Kuraj
2. Lesław Tetla
3. Szymon Prandzioch
4. Franciszek Nieć
5. Andrzej Kacperek
6. Ryszard Pielesz
7. ?????
8. Iwona Pabisz

5	7
6	8

PRACOWNIA DRUKU WKLĘSŁEGO II

prof. zw. Jan Szmatloch
ad. Andrzej Łabuz
instr. Marcin Białas

Podstawy druku wklęsłego
Druk wklęsły

Pracownia realizuje swój program w oparciu o szeroko pojęty warsztat technik druku wklęsłego. Warsztat, którego rygoryzm tradycyjnych technik nie wyklucza eksperymentu i stosowania tzw. ,,technik własnych". Nie wyklucza też ich łączenia, z uwzględnieniem technik z obszaru nowych mediów. Niezwykle istotne w tym procesie jest doświadczenie i poszukiwanie ,,własnych śladów", współtworzących ostatecznie indywidualny język grafiki.
Zajęcia pracowniane oparte na wykonywaniu ćwiczeń, w tym graficznych realizacji pod kierunkiem pedagoga są niejako warsztatowym i intelektualnym treningiem przygotowującym studentów do samodzielnej pracy twórczej.
Układ programu Pracowni zapewnia studentom I i II roku podstawowe kształcenie kierunkowe, związane przede wszystkim z poznaniem i praktykowaniem klasycznych technik wklęsłodrukowych w ramach przedmiotu ,,Podstawy grafiki", od roku III do V specjalizację związaną z wyborem pracowni i profesora. Program specjalizacji zakreśla jedynie ogólne ramy dla indywidualnych programów kształcenia każdego ze studentów. Ich umiejętności, zainteresowania, również te pozaartystyczne, zdobywane w trakcie studiów doświadczenia plastyczne, ujawniają odmienne osobowości, prowokują intelektualną aktywność i kreatywne zdolności. Przy tym ciągle w istotny sposób wpływają na proces kształcenia, modyfikując go, czynią go ciągle otwartym.

1. Dorota Nowak
2. Anna Dopierała

1
2

1	3
2	4
	5

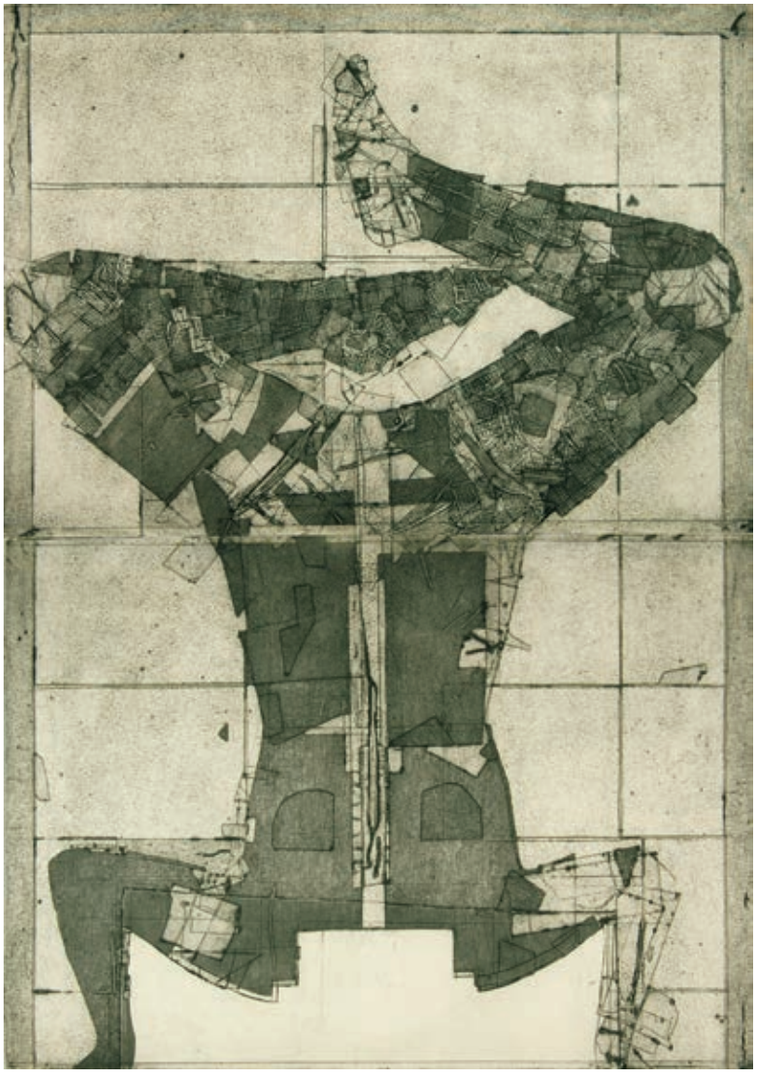

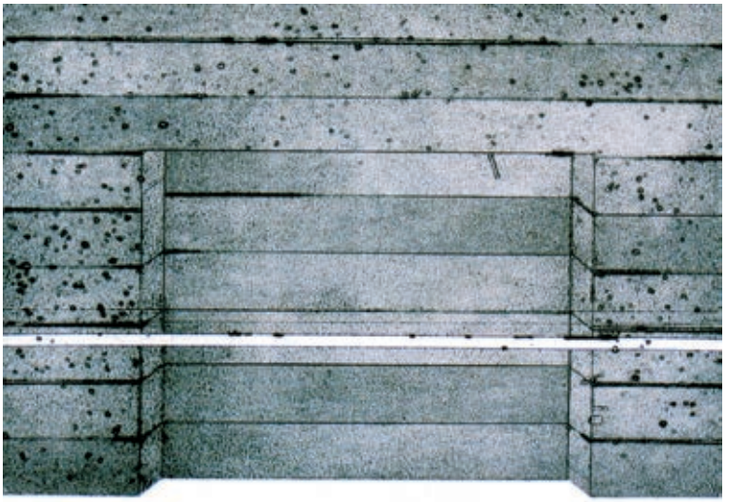

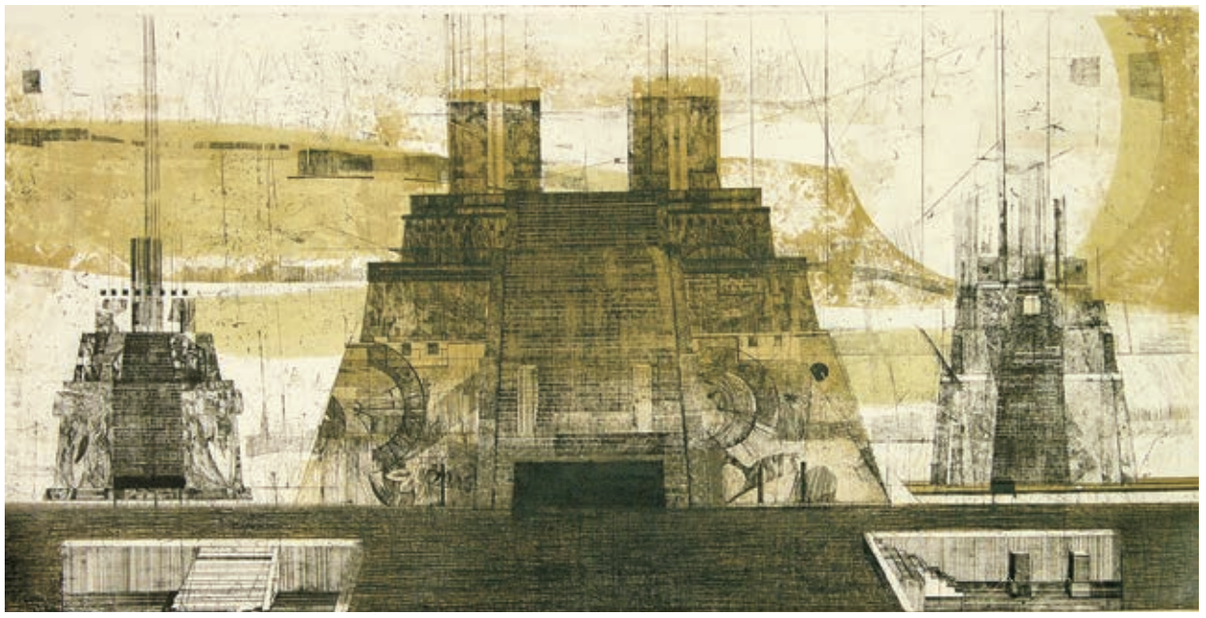

1. Michał Minor
2. Barbara Tytko
3. Barbara Kasperczyk
4. Grzegorz Hańderek
5. Sylwia Sady Daniel
6. Katarzyna Budka
7. Olga Pałka
8. Anna Bil
9. Magdalena Walczak
10. Milena Kozłowska

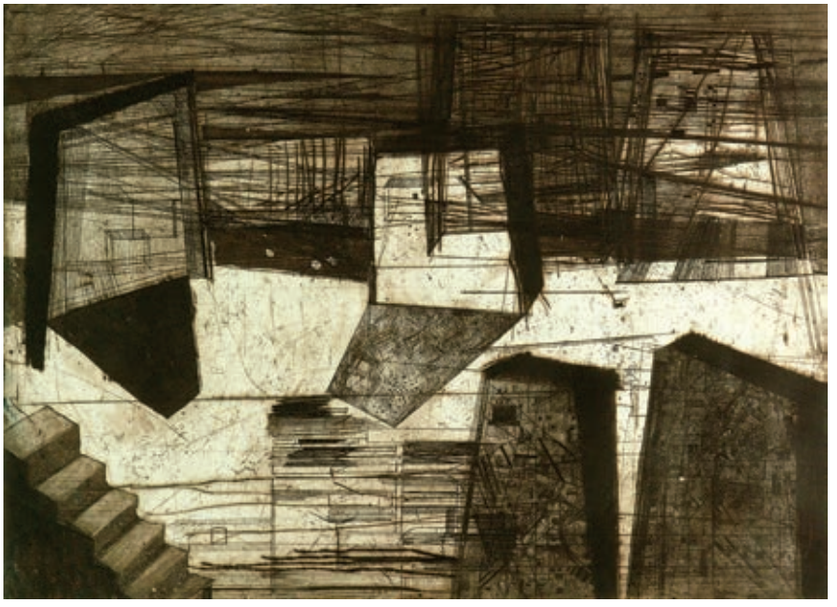

6	
7	9
8	10

PRACOWNIA DRUKU PŁASKIEGO

prof. nzw. Józef Budka
wykł. Marcin Hajewski

Podstawy druku płaskiego
Druk płaski

Celem kształcenia w pracowni litografii jest kształtowanie studenta (twórcy), mogącego świadomie i swobodnie wypowiadać się w tradycyjnych technikach litograficznych ale także technikach własnych, wywodzących się z warsztatu druku płaskiego. Ucząc zwracamy uwagę nie tylko na niepowtarzalny charakterystyczny ślad jaki proponuje litografia, ale także na eksperyment i na inspirującą rolę warsztatu.
Warsztat ma służyć do wyrażania idei artystycznych, być pomocnym w realizacji a nie stanowić wartości samej w sobie, przeszkody, bariery, poprzez tradycję powielania, identyczność odbitki, określoną liczbę nakładu. Należy uświadamiać studentom możliwość ingerencji w tradycyjny warsztat poprzez zabiegi monotypiczne wprowadzanie bezpośrednio na odbitkę rysunku i koloru, oraz możliwości collage.
Indywidualna korekta prowadzona jest podczas całego procesu powstawania matrycy i odbitki w sposób dyskretny nie hamując inicjatywy młodego twórcy. Od studenta oczekujemy samodzielności zarówno w podejmowaniu tematu jak i ryzyka interpretacji, oraz odpowiedzialności za własne decyzje.
Wykłady z zakresu technologii prowadzimy indywidualnie z każdym ze studentów podczas pracy nad ich własną matrycą.

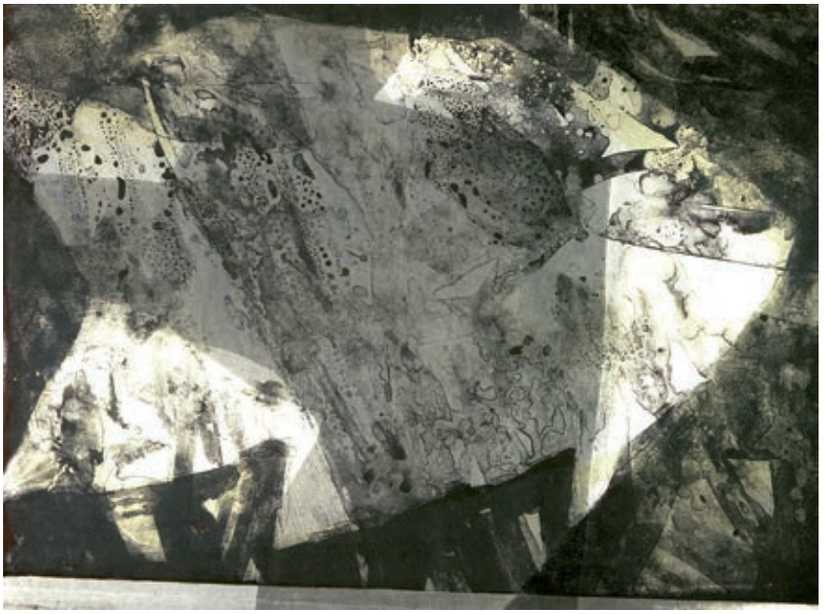

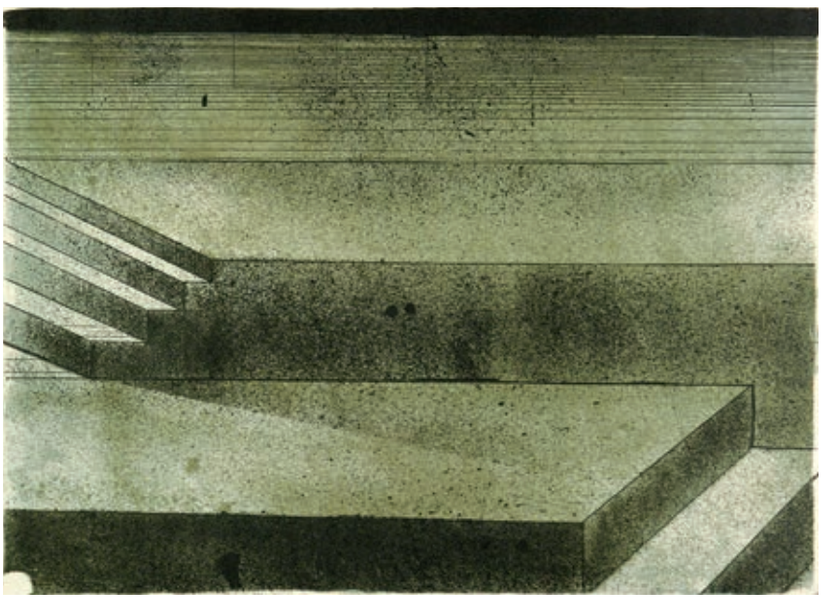

1. Agnieszka Sitko
2. Agata Rawecka
3. Artur Oleś
4. Justyna Maciejska

1	
2	
3	4

1 | 2
3

1. Dominika Plata
2. Maja Chmura
3. Malwina Szczurek
4. Piotr Pająk
5. Piotr Herla
6. Wojciech Dołhun
7. Małgorzata Grabowska

4
5
6 7

PRACOWNIA SITODRUKU

prof. nzw. Waldemar Węgrzyn
wykł. Dorota Nowak

Podstawy sitodruku
Sitodruk

Sitodruk, jedna z najstarszych metod druku, w świecie grafiki warsztatowej swoje miejsce znalazła stosunkowo niedawno. Niezwykle prosta zasada realizowania druku, duża bezpośredniość odniesienia matrycy do odbitki, brak ograniczeń formatowych, możliwość realizowania druku na różnych podkładach (papier, metal, szkło, tworzywa sztuczne itd.), szybkość uzyskiwania większych nakładów, łatwość wykonania wielokolorowych prac graficznych również w systemie triadowym i jeszcze inne cechy tej techniki stanowią o odmienności opisywanego warsztatu w odniesieniu do pozostałych warsztatów graficznych. Odmienność ta, poza warsztatową warstwą, przejawia się również w bardziej eksperymentatorskim podejściu do uczenia grafiki. Pracownia sitodruku usytuowana w Katedrze Grafiki Warsztatowej ASP w Katowicach stanowi obok pracowni technik cyfrowych swoistego rodzaju laboratorium, miejsce gdzie student podejmując próbę znalezienia, ukształtowania własnej formy ekspresji, ma możliwość bezpośredniego wpływania na warsztat.

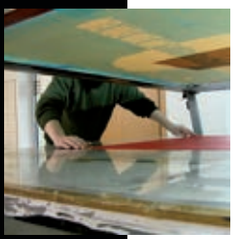

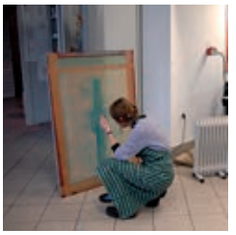

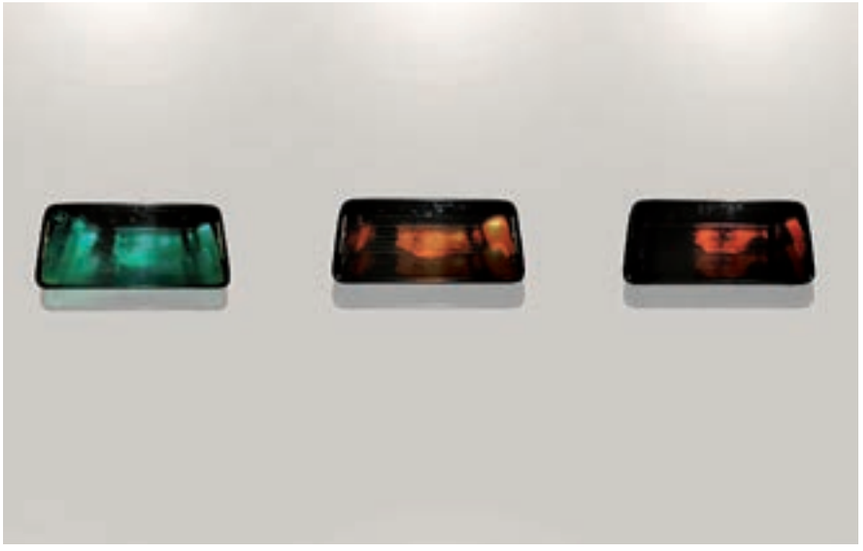

1. Alicja Bednarek
2. Szymon Prandzioch
3. Kaja Renkas
4. Sonia Hensler

1	
2	4
3	

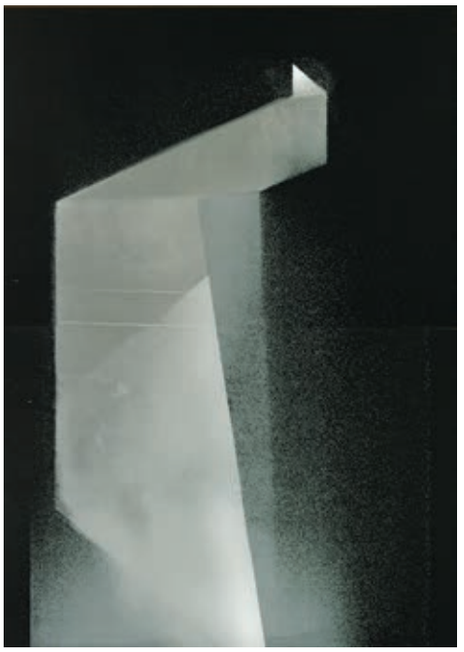

1 | 2
3
4 | 5

1. Marlena Pardel
2. Marta Kosek
3. Jadwiga Lemańska
4. Dorota Mikołajczak
5. Magdalena Walczak
6. Kuba Niewiadomski
7. Jan Dybała
8. Aleksandra Naparło
9. Szymon Prandzioch

6
7
8 9

PRACOWNIA TECHNIK CYFROWYCH I INTERMEDIÓW

prof. zw. Adam Romaniuk
ad. dr Darek Gajewski
inst. Jakub Cikała
inst. Diana Diczew

Warsztaty komputerowe
Podstawy technik cyfrowych
Techniki cyfrowe

Program pracowni oparty jest na doświadczeniach zgromadzonych w trakcie ponad trzydziestu lat pracy artystycznej w dziedzinie grafiki i nowych form przekazu medialnego. Powołała do życia pracownia stanowi nową przestrzeń tworzenia grafiki dalekiej od zaszufladkowania w technikach tradycyjnych, za to bliskiej jej interdyscyplinarnemu łączeniu z innymi gałęziami sztuki.
Koncepcja kształcenia w naszej pracowni polega na tworzeniu mocnego i przejrzystego pomostu pomiędzy tradycją a współczesnością. Pracownia - na etapie podstaw, ma za zadanie przygotowanie studenta do zajęcia właściwego miejsca w procesie tworzenia prac multimedialnych z zastosowaniem nowych technologii. Bazą tych działań jest doświadczenie artystyczne wywodzące się z warsztatów graficznych oraz malarskich. Punktem wyjścia jest budowanie obrazu cyfrowego z przeznaczeniem do wszelkiego trypu projekcji.
Program Pracowni nastawiony jest na szeroko rozumianą otwartość. Otwartość na różnorodne postawy artystyczne, na rozmaite środki wyrazu.
Istotne jest dla nas pojęcie interaktywności. Włączanie wszystkich otaczających nas elementów do gry. Różnorodne środki medialne, którymi dysponujemy, pomagają nam utrzymywać interakcję. Realność, iluzyjność, wirtualność to zagadnienia z którymi stale styka się student realizując koncepcję przy pomocy tradycyjnych i najnowszych technologii. Interesuje nas interakcja miedzy dziełem a odbiorcą oraz między artystą a odbiorcą. Intencją naszą jest prowokowanie studentów do sytuowania przekazu między rozmaitymi mediami.

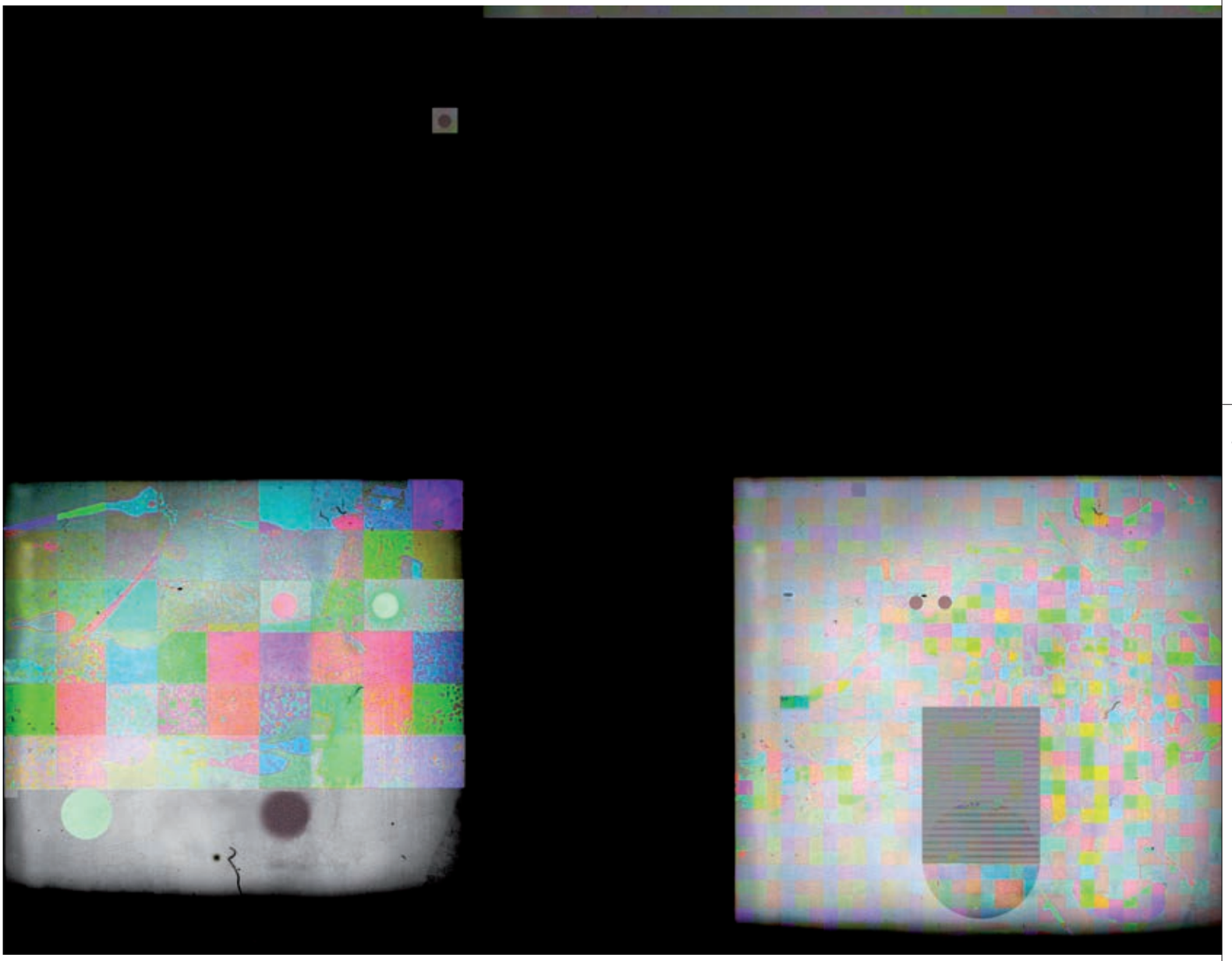

1
2

1. Piotr Pająk
2. Dagmara Tymków

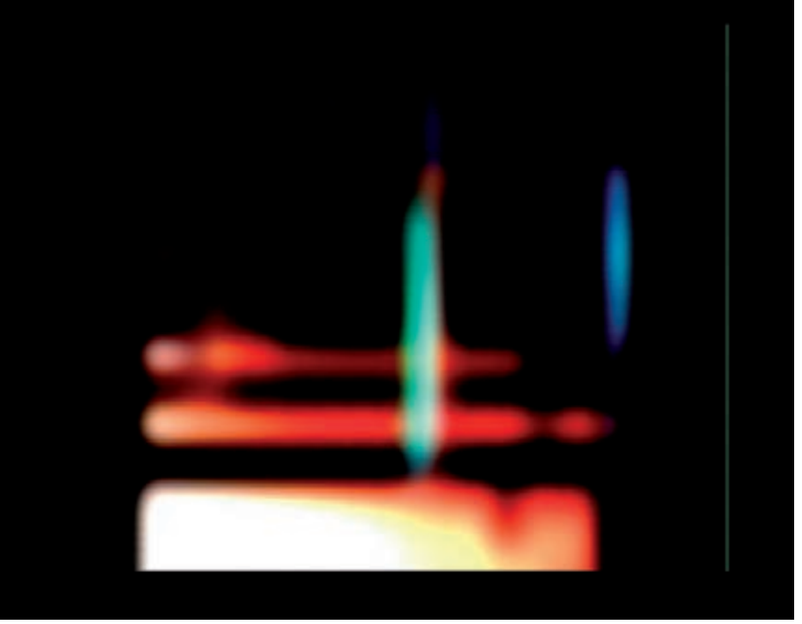

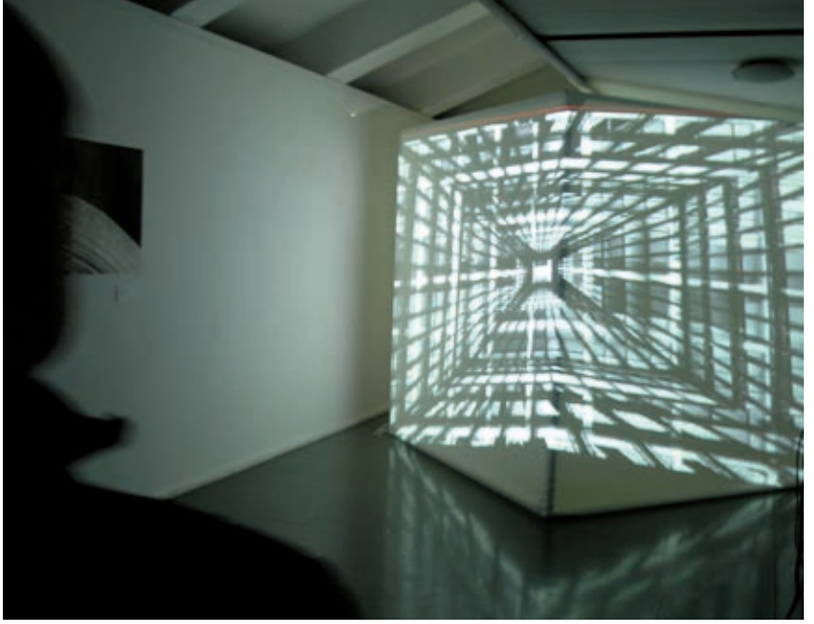

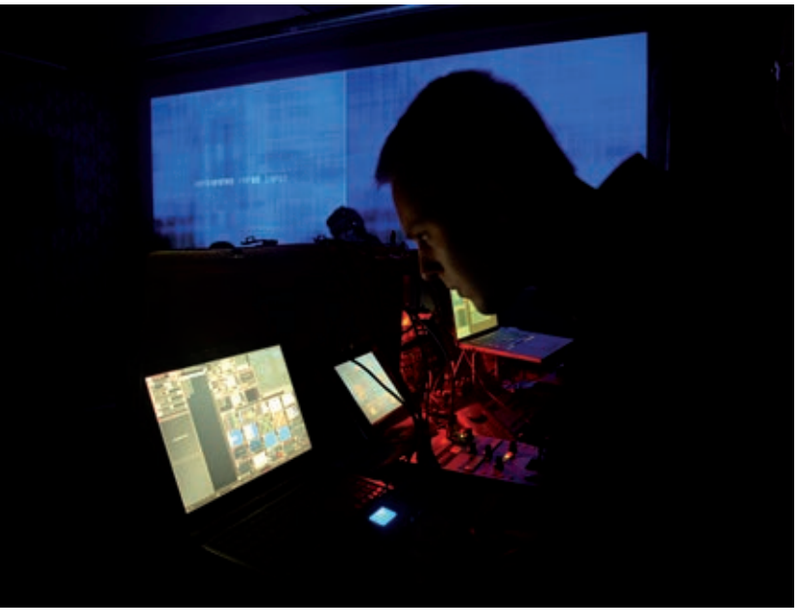

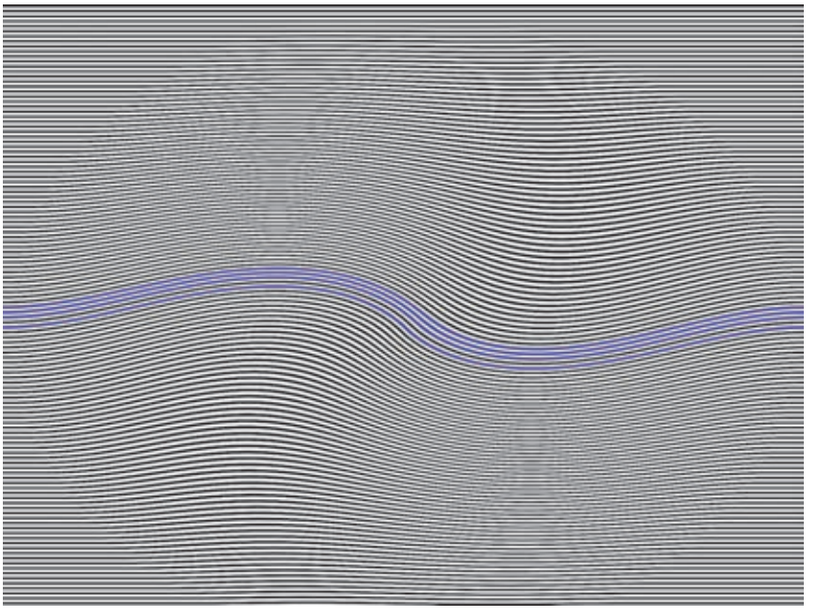

1	4
2	5
3	6

1. Piotr Jakowenko
2. Jan Dybała
3. Jakub Cikała
4. Piotr Skorus
5. Norbert Moczarski
6. Michalina Wawrzyczek
7. Łukasz Jastrubczak
8. Anna Bil
9. Tomasz Biderman
10. Aleksandra Kaleta
11. Norbert Moczarski
    Zofia Oslislo

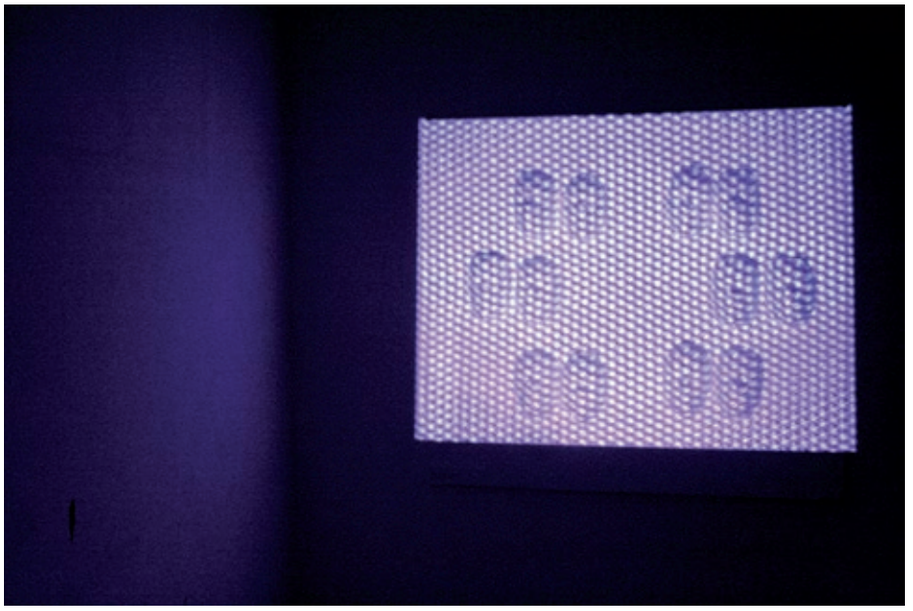

7	8
9	
10	11

PRACOWNIA GRAFIKI CYFROWEJ

ad. dr Darek Gajewski
instr. Katarzyna Dziuba
instr. Diana Diczew

Warsztaty komputerowe
Podstawy grafiki cyfrowej
Grafika cyfrowa

Koncepcja kształcenia w naszych pracowniach polega na tworzeniu mocnego i przejrzystego pomostu pomiędzy grafiką tradycją a grafiką cyfrową. Pracownia - na etapie podstaw, ma za zadanie przygotowanie studenta do świadomego budowania obrazu cyfrowego z przeznaczeniem do realizacji w druku cyfrowym oraz przygotowanie do wzięcia udziału w procesie tworzenia prac multimedialnych z zastosowaniem nowych technologii. Bazą tych działań jest doświadczenie artystyczne wywodzące się z warsztatów rysunkowych, graficznych oraz malarskich.
Program Pracowni Druku Cyfrowego nastawiony jest na szeroko rozumianą otwartość. Otwartość na różnorodne postawy artystyczne, na rozmaite środki wyrazu.

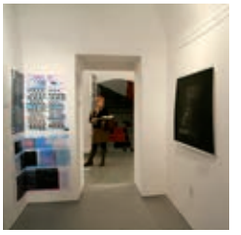

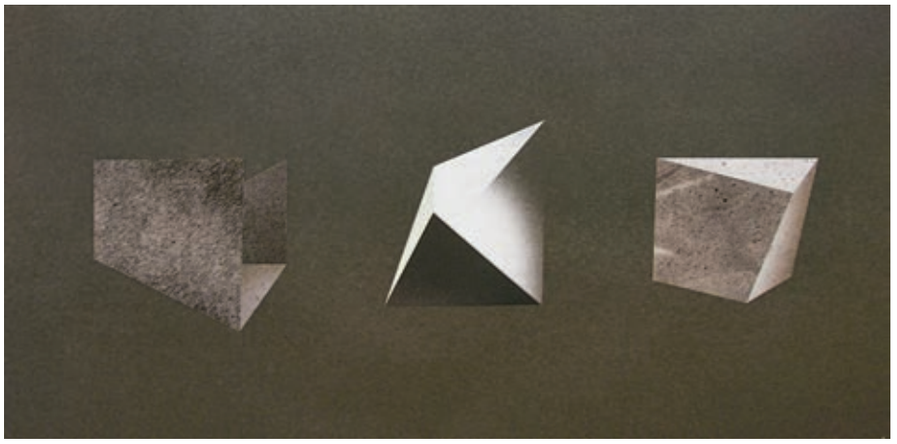

1
2

1. Michał Czyż
2. Artur Masternak

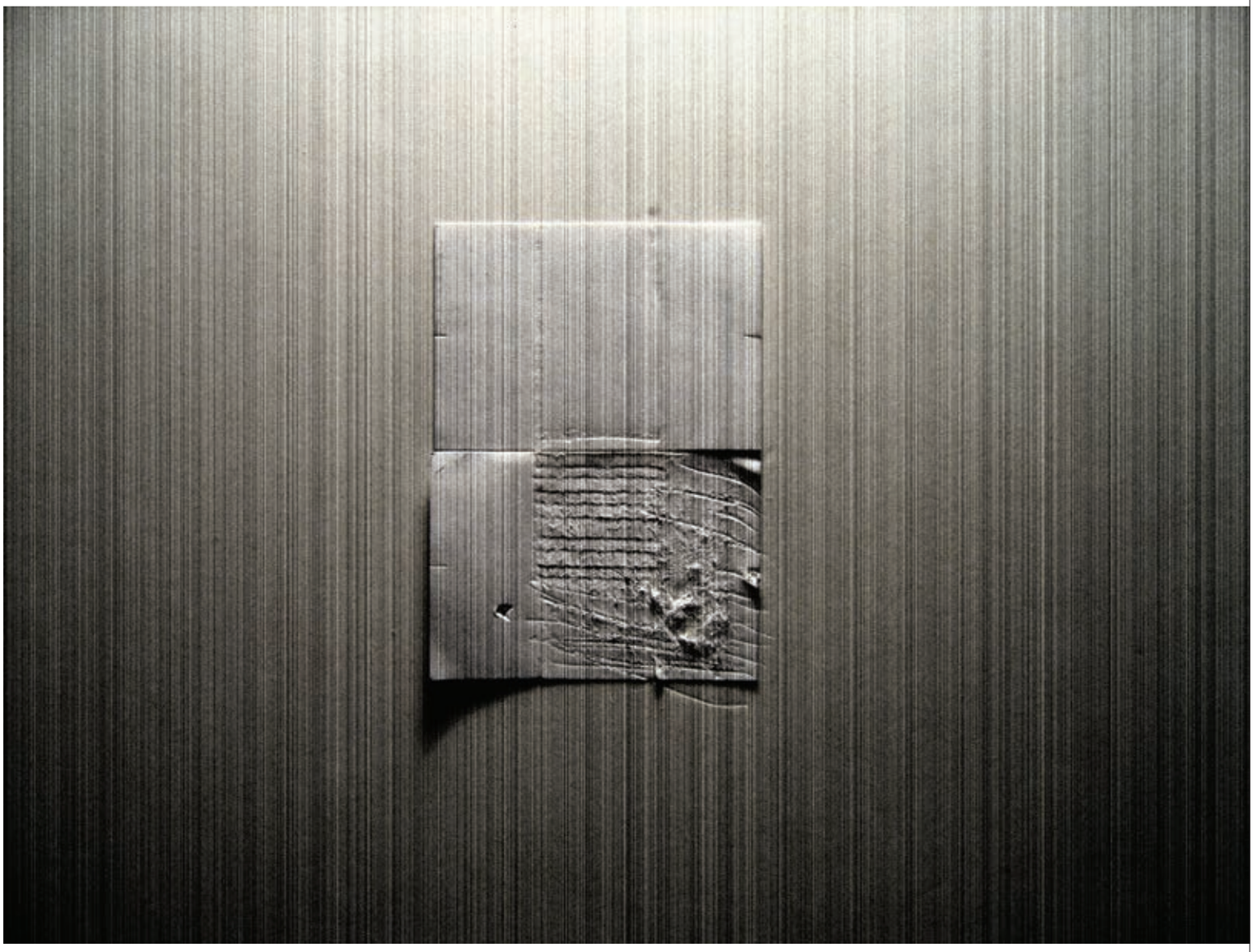

1	3
2	4
	5
	6

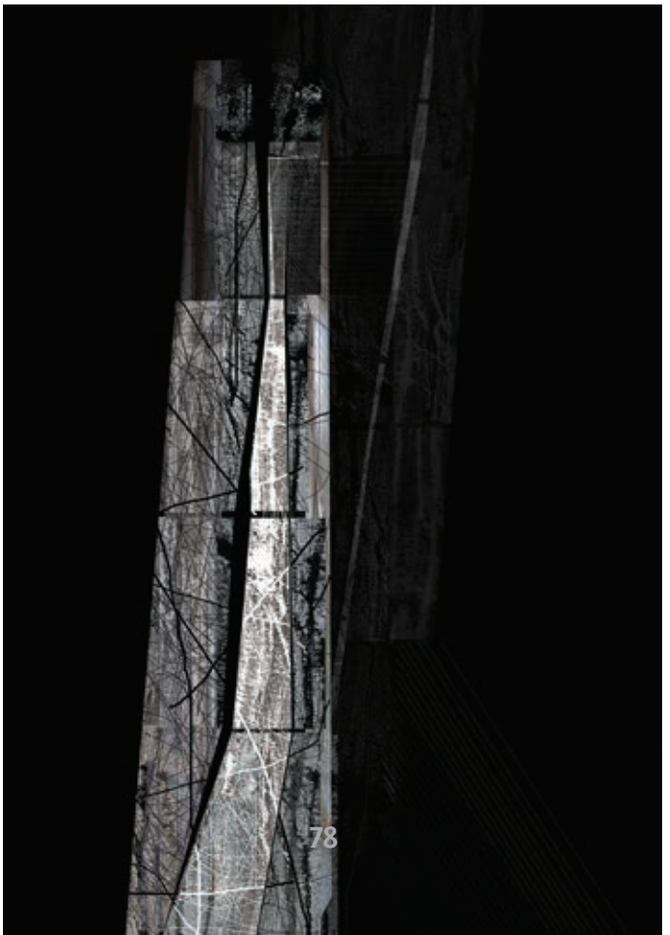

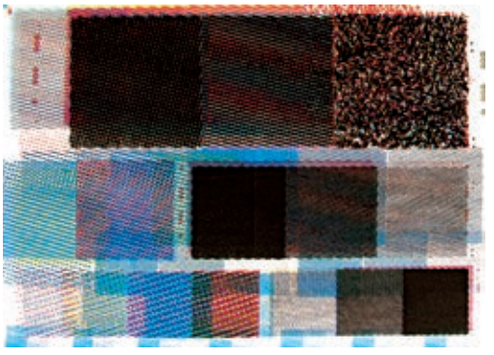

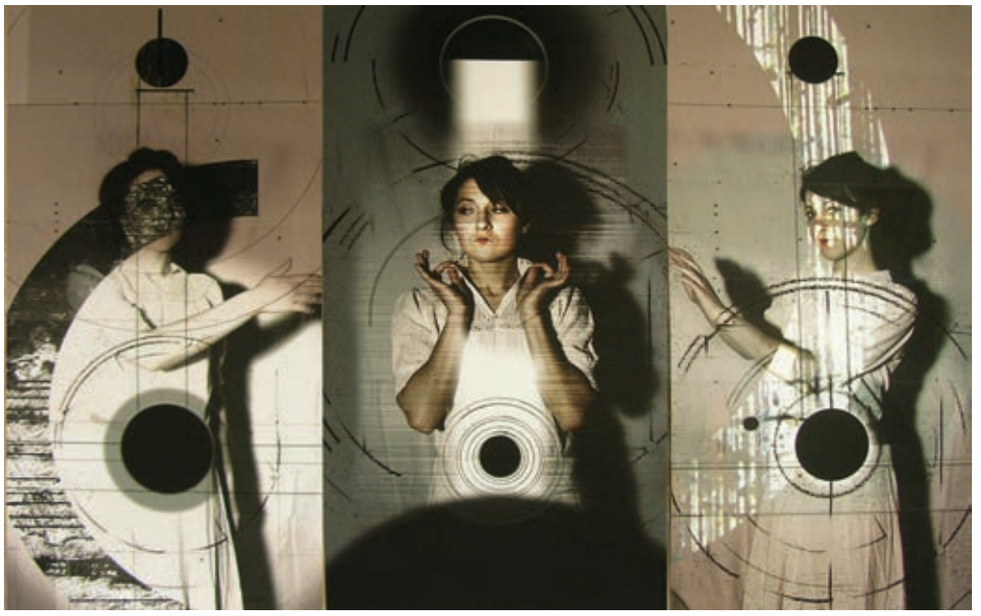

7
8

1. Tatiana Hajduk
2. Marta Pogorzelec
3. Agata Rokita
4. Małgorzata Kuśka
5. Daria Malicka
6. Milena Michałowska
7. Natalia Romaniuk
8. Malwina Szczurek

PRACOWNIA DZIAŁAŃ MULTIGRAFICZNYCH

prof. nzw. Ewa Zawadzka
instr. Judyta Bernaś

Działania multigraficzne

Program Pracownia działań multigraficznych nastawiony jest na budowanie komentarza, wypowiedzi czy też zapisu artystycznego.
Studenci przychodzący do pracowni mają za sobą kilka lat doświadczeń w różnych dyscyplinach sztuki, znają techniki graficzne, fotografują , malują ,pracują na komputerze.
W pracowni działań multigraficznych otrzymują temat – zadanie , które muszą rozwiązać i przekształcić w artystyczną formę. Mogą też sami proponować temat , który jest dla nich interesujący i ważny. Swoją wypowiedz mają prawo zapisać w absolutnie dowolnej formie.
Może to być długo budowana instalacja lub też krótkie działanie – akcja zapisana aparatem fotograficznym czy kamerą. Pracownia istnieje dopiero od 2 lat i istotą jej programu jest ciągła zmienność. Natomiast celem jest rozbudzanie wyobraźni , budowanie logicznego i kreatywnego myślenia, komentowanie świata współczesnego przez młodego artystę.

1. Tatiana Hajduk
2. Bartek Mysza
3. Aga Sobierajska
4. Aleksandra Rudnicka
5. Marysia Wyrwisz
6. Joanna Chwastek

1	
2	
3	5
4	6

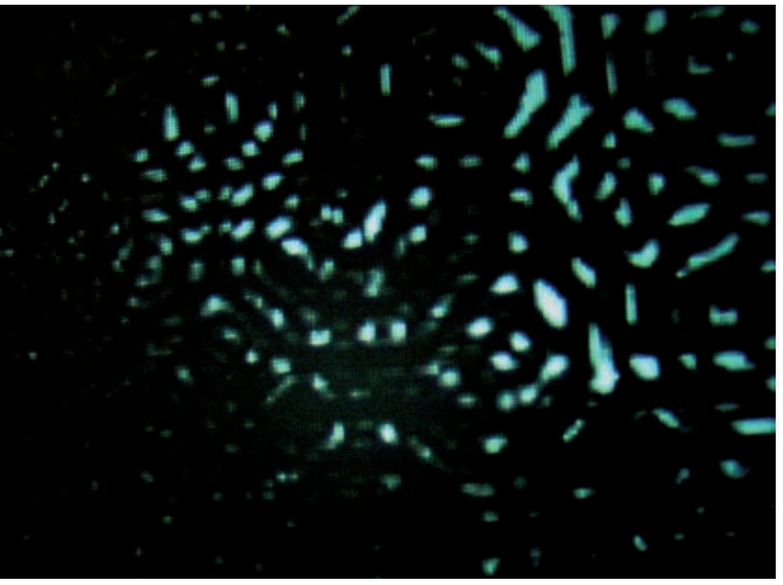

1
2 3
4

1. Kasia Paruzel
2. Magda Herzyk
3. Kasia Kania
4. Kasia Kania
5. Hania Traczyk
6. Monika Filipiak
7. Agata Bylińska

5
6 | 7

PRACOWNIA MALARSTWA I RYSUNKU I ROKU

ad. Grzegorz Hańderek
inst. Marcin Białas
inst. Olga Pałka-Ślaska

do września 2008
prof. zw. Stanisław Kluska
wykł. Halina Tymusz

Malarstwo
Rysunek

Celem Pracowni Rysunku i Malarstwa I Roku jest kształtowanie świadomości studentów, często w zakresie podstawowym, dotyczącej języka i środków plastycznych w grupie o różnym poziomie pojmowania zagadnień z tym związanych oraz rozwijanie umiejętności warsztatowych.
W programie pracowni znajdują miejsce skoordynowane działania prowadzone przez różnych pedagogów w ramach przedmiotów: rysunek i malarstwo.
Ćwiczenia prowadzone są w oparciu o studium natury, w jego szerokim rozumieniu, gdzie odniesienia do konkretnej rzeczywistości ma służyć między innymi precyzji w określaniu kryteriów i definiowania postępowania dla realizowanego przez studenta rysunkowego czy malarskiego obrazu.
Charakter zajęć i rodzaj ćwiczeń realizowanych w pracowni mają stanowić postawę do skrajnie wolnej ale w pełni świadomej kreacji, wspartej umiejętnościami warsztatowymi.
Program i praktyka Pracowni Rysunku i Malarstwa I Roku jest ściśle wpisana w koncepcję dydaktyczną Katedry Grafiki Warsztatowej, realizowaną w ciągu pięciu lat studiów.

prof. zw. Stanisław Kluska
ad. Grzegorz Hańderek
wykł. Halina Tymusz
instr. Olga Pałka- Ślaska

1. Anita Szczurowska
2. Alicja Kocurek
3. Sandra Rej
4. Magdalena Paleczna
5. Daria Malicka

1	
2	4
3	5

1	3
2	4

1. Daria Malicka
2. Tatiana Hajduk
3. Milena Kozłowska
4. Michalina Wawrzyczek
5. Tatiana Hajduk
6. Szymon Prandzioch
7. Natalia Matłosz

5 | 7
6 |

PRACOWNIA RYSUNKU

prof. nzw. Bogdan Topor
adj. dr Andrzej Łabuz
mgr Jakub Niewiadomski*

Rysunek

Pracownia Rysunku funkcjonuje w ramach Katedry Grafiki jako przedmiot obowiązkowy (3-6 semestr) i. specjalizacja dodatkowa lub przedmiot z wyboru (7-10 semestr) Rysunek z jednej strony jest narzędziem badawczym w procesie twórczym, z drugiej stanowi samodzielne medium sztuki. Tak szeroko rozumiana formuła Rysunku daje szansę studentom na realizację swojej postawy twórczej właśnie poprzez tę dyscyplinę artystyczną.
Priorytety dydaktyczne stanowiące cel kształcenia to:
– uświadomienie znaczenia rysunku w kształtowaniu form plastycznych
– przyswojenie rysunku jako procesu myślowego (interpretacja, kreacja)
– próba systematyzowania języka rysunku i języka grafiki (rysunek jako ślad, znak, pismo)
– analiza śladów rysunkowych i graficznych
– poszukiwanie ekwiwalentów graficznych dla śladów rysunkowych
– zdobywanie doświadczeń i umiejętności warsztatowych
– umiejętność wyboru środków realizacji do wyrażania własnych idei

Podstawową formą kształcenia jest rysunek z natury (studium postaci, studium martwej natury uzupełniany o indywidualny program działania zaproponowany przez studenta w połączeniu z notatkami i szkicami

* Pracował do 2007 roku

1 | 2
3 |

1. Martyna Paluchiewicz
2. Anna Pająk
3. Aneta Ciesielska

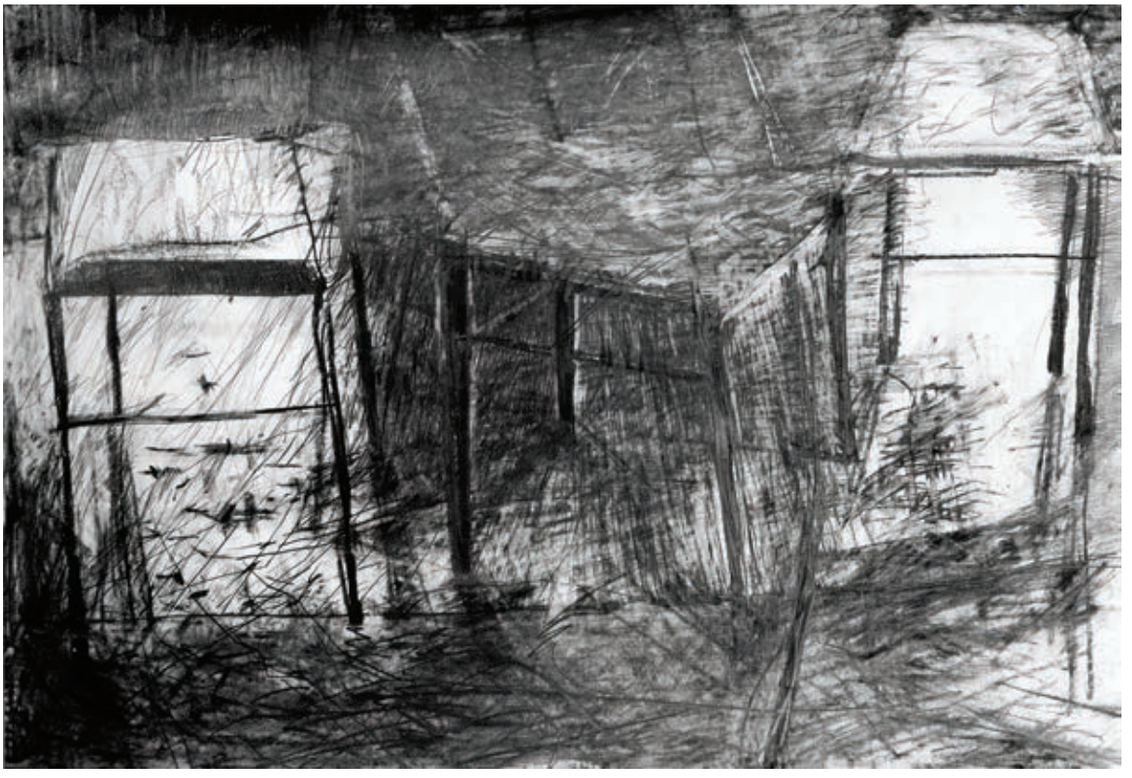

1 | 2
3 |

1. Justyna Respondek

2. Szymon Prandzioch

3. Anna Kuźmińska

2. Szymon Prandzioch

prof. Adam Romaniuk
instr. Olga Pałka-Ślaska

do września 2008
wykł. Magdalena Nazarkiewicz

Kompozycja

Wszystkie działania podejmowane przez studentów mają służyć odnajdywaniu, oswajaniu i swobodnemu operowaniu „śladem" graficznym. Mają pobudzić umiejętność widzenia i postrzegania form i zjawisk w świecie natury i kultury. Ukształtowanie własnego, indywidualnego języka ekspresji artystycznej. Poznanie środków i metod warsztatowych adekwatnych do podejmowanych rozwiązań.
Otwarci jesteśmy na wszelkie działania (od matrycy naturalnej, łączenie wszelkich technik, po prace dalece wychodzące poza powierzchnię papieru). Jest to pracownia, która daje studentowi możliwość eksperymentowania, poszukiwania, zabawy śladem, strukturą i fakturą. Dalszy etap to budowa kompozycji i realizacja zadanego tematu.
Wszystkie elementarne zasady budowy obrazu, kompozycji są omawiane na podstawie powstających prac.

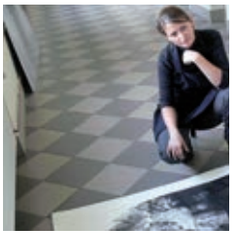

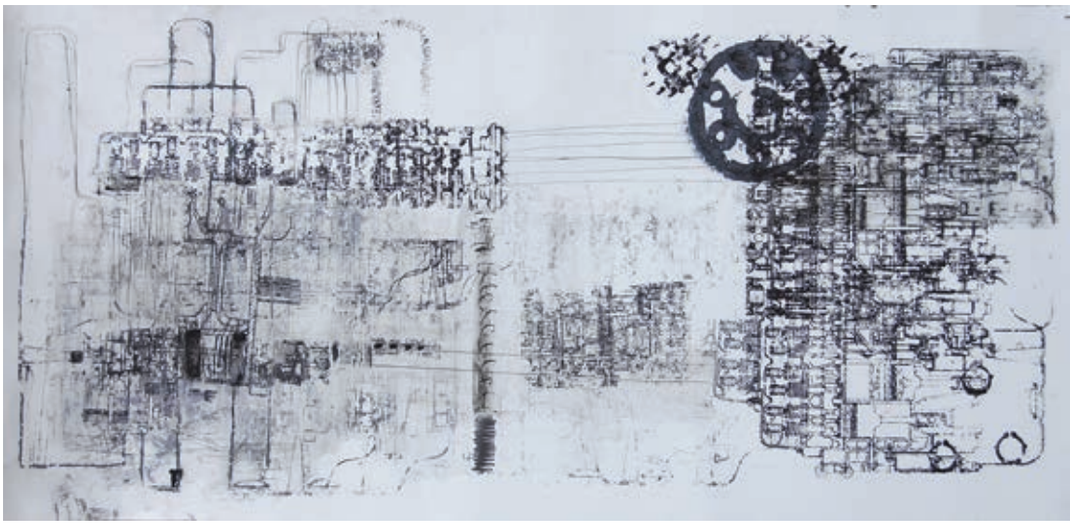

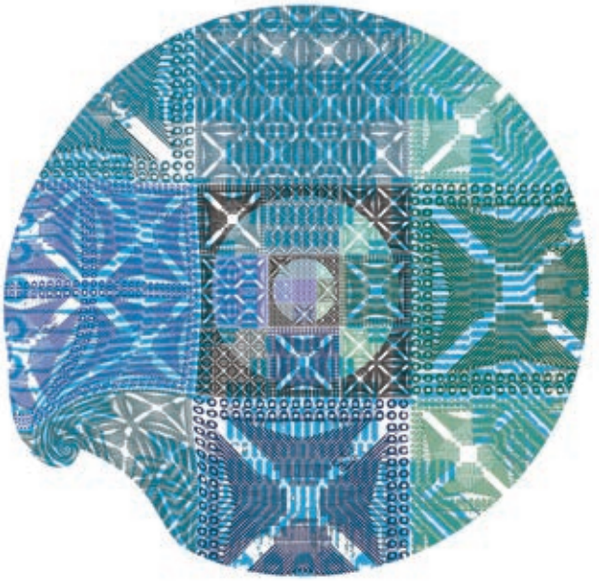

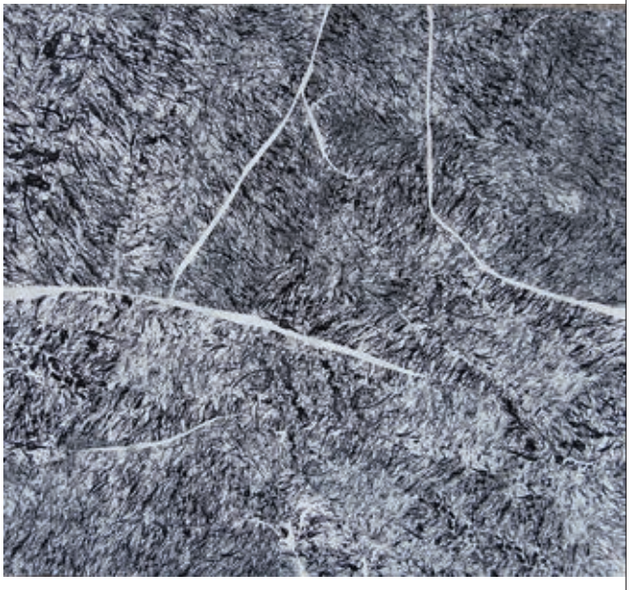

1. Natalia Pietruszewska
2. Joanna Podolska
3. Daria Malicka
4. Daria Malicka
5. Anita Szczurowska

1	
2	3
4	5

Dyplom 2007. Górnośląskie Centrum Kultury, Galeria Engram.
Od lewej: Józef Budka, Stanisław Kluska, Mariusz Pałka, Katarzyna Dziuba, Adam Romaniuk, Waldemar Węgrzyn, Darek Gajewski

Artyści

we wszystkich notach biograficznych, zarówno w przypadku wystaw indywidualnych jak i zbiorowych, dokonano wyboru spośród ekspozycji, na których prace artystów były eksponowane

Armata Ludmiła
Bernaś Judyta
Biała Janina
Białas Marcin
Budka Józef
Chudzik Tomasz
Czeczot Andrzej
Czober Tadeusz
Delekta Eugeniusz
Dołhun Wojciech
Dziuba Katarzyna
Filipowska Krystyna
Frodyma Teresa
Gajewski Darek
Gawron Stanisław
Hajewski Marcin
Hańderek Grzegorz
Handermander Jerzy
Juskowiak-Abrams Iwona
Kalarus Roman
Kaliski Ksawery
Kasprzak Andrzej
Kirchner Celina
Kluska Andrzej Stanisław
Kowalczyk-Klus Anna
Krzywobłocki Wojciech
Kula Krzysztof
Łabuz Andrzej
Małecka - Kwiatkowska Agnieszka
Minor Michał
Muschalik Piotr
Nazarkiewicz Magdalena
Nieć Franciszek
Nowak Dorota
Nowak Jan
Osadczy Ryszard
Pałka Mariusz
Pałka-Ślaska Olga
Patalas Aleksandra
Piech Joanna
Pietsch Andrzej
Rak Aleksander
Renkas Kaja
Romaniuk Adam
Rózga Leszek
Siara Tadeusz Michał
Skałuba Sybilla
Smykowska Jadwiga
Starak Roman
Struk Tomasz
Suberlak Stefan
Szmatloch Jan
Szypuła Ferdynand
Telka-Budka Aleksandra
Tobolewski Tomasz
Topor Bogdan
Tymusz Halina
Tytko Barbara
Walczak Ireneusz
Węgrzyn Waldemar
Wiatr Zdzisław
Zawadzka Ewa

LUDMIŁA ARMATA

l_armata@yahoo.com

Urodziła się w 1954 roku. W latach 1972-1978 studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W 1978 roku otrzymała dyplom z grafiki i litografii. W 1981 roku wyjechała do Kanady, gdzie mieszka i tworzy do dziś. W roku 2005 uzyskała stopień doktora sztuk plastycznych. Swoje prace pokazuje na licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych, m.in. w Kanadzie, Portugalii, Hiszpanii, Jugosławii, Belgii, Chinach, Stanach Zjednoczonych, Meksyku, Indiach, Francji, Słowenii oraz we Włoszech.

Nagrody i Wyróżnienia:

Grand Prix , 4 th International Graphic Biennial, Belgrad 1996; Członek Jury 5 th International Graphic Biennial, Belgrad 1998; Nagroda Indywidualna III Festival Grafiki Gravura, Portugalia 2004; Nagroda *Loto-Quebec*, International Graphic Trennial, Trois Rivieres 2005; Wyróżnienie, International Graphic Biennial, Uruguay 2006; Triennial Prize, The 5th Egyptian International Print Triennial, Kair 2006

Wystawy indywidualne (ponad 30, m.i.):

Galeria Rochon, Toronto 1993; Galeria Tour de la Bourse, Montreal 1997; Ulus Galeria, Belgrad 1998; Galeria Stewart Hall, Pointe-Claire 1999; Galeria Centre de Diffusion Presse Papier, Three Rivers 2001; Bizart Galeria, Szanghaj 2003; Galerie Grave, Victoriaville, SNAP Gallery, Edmonton 2004; Fondation Caracan, Bruksela, Galeria Engram, Katowice, 2005; Memories Margins Open Studio, Toronto, Gallery Engramme, Kanada; *Works on paper*, Gallery Erickson, Chicago, *Memories Matter*, Musée Nationale des Beaux Arts du Quebec, Kanada 2006; *Fragmenty znikąd*, Hart House, Toronto 2007.

Wystawy zbiorowe (ponad 150 m.i.):

Man & His World, Quebec Pavilion, Montreal 1982; Galeria Tout l'art du monde, Université de Quebec, Montreal 1985; International Graphic Biennial, Wakayama 1991; Międzynarodowe Trienale Grafiki, Kraków 1994; Musée National Quebec, Collection Prêt d'oeuvre d'art, Kanada 1995; Gotlands Konst Muzum, Nordgrafia 96, Visby 1996; 4th International Grapgic Biennial, Beograd '96, Belgrad, 1996; Międzynarodowe Trienale Grafiki, Kraków 1997; Canada Nas Gerais '97, Sao Paulo 1997; Montréal-Madrid, Trois Points Gallerie, Montreal 2000; 5th Kochi Graphic Exhibition, Kochi 2002; 12th Internationale Graphic Biennial, Seul 2002; 6th Beharat Bhavan International Graphic Biennial, Bhopal 2004; International Graphic Biennial, Guanlan 2007

Prace w zbiorach (m.i.):

Bibliothéque National Quebec, Kanada; Museo Nazionale, Cremona, Włochy; Departement de Gravure et Photographie de Bibliothéque National, Paryż, Francja; Edmonton Art Gallery, Kanada; Hart House Colection, Hart House; Mint Muzeum, Charlotte, USA; Museo Grabajo, Duro, Portugalia; Musée National, Quebec, Kanada; Museum of Modern Art, Wakayama, Japonia; National Gallery of Art, Washington, USA.

1
2

1. **Duo-Materia**, akwatinta, sucha igła, 45 x 61 cm, 2004
2. **Homage To Oliver Sacks**, akwatinta, sucha igła, 100 x 70cm, 2004
3. **Misteria**, akwatinta, sucha igła, 100 x 70 cm, 2004
4. **Interaptus**, akwatinta, sucha igła, 74 x 61 cm, 2004
5. **Struktura**, akwatinta, sucha igła, 38 x 30 cm, 2003

3
4 | 5

JUDYTA BERNAŚ

j_bernas@onet.pl , judju@op.pl

Urodziła się w 1978 roku w Sosnowcu. Studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. W 2005 roku uzyskała dyplom w Pracowni Grafiki Warsztatowej u prof. Ewy Zawadzkiej.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Stypendium Artystyczne Ministra Kultury i Sztuki, 1997, 1999; Ogólnopolskie Biennale Rysunku i Malarstwa Uczniów Szkół Plastycznych, Bielsko-Biała 1999 (Grand Prix); Festiwal Sztuki Wysokiej, Galeria Stalowe Anioły, Bytom 2004 (nagroda główna); Ogólnopolska Wystawa Twórczości Pedagogów Plastyki, Rzeszów 2005 (II nagroda); Triennale Grafiki Polskiej, BWA Katowice 2006 (nagroda regulaminowa, nominacja do Grand Prix); Ogólnopolskie Prezentacje Twórczości Młodych, Miejska Galeria Sztuki, Częstochowa 2006 (główna nagroda Prezydenta Miasta Częstochowy); Grand Prix Młodej Grafiki Polskiej, Kraków 2006 (wyróżnienie); Jurajski Salon Fotografii, Częstochowa 2004 (II nagroda), 2006 (III nagroda).

Wybrane wystawy indywidualne:

Jeden wiersz, Galeria na Schodach, ASP, Katowice 2004; *Obiekty*, Dom Muz, Toruń 2006, Miejska Galeria Sztuki, Częstochowa 2007.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Ogólnopolskie Biennale Rysunku i Malarstwa Uczniów Szkół Plastycznych, Bielsko-Biała 1999; *Ewa Zawadzka und ihre Studenten*, XYLON Museum, Schwetzingen 2001; Międzynarodowe Biennale Miniatury, Galeria Ośrodka Promocji Kultury Gaude Mater, Częstochowa 2004; *Videoprzestrzenie'04*, BWA, Wrocław 2004; Biennale Grafiki Studenckiej, Galeria Miejska Arsenał, Poznań 2005; *Dyplom 2005*, BWA, Katowice 2005; Novosibirsk International Biennial of Contemporary Graphic Art, Nowosybirsk 2005; Ogólnopolskie Biennale Grafiki Użytkowej Agrafa, Katowice 2005; *Polish Eagles 2006 – Young Polish Print*, Seul 2006; *Survival 3-4* – Przegląd Młodej Sztuki w Ekstremalnych Warunkach, Wrocław 2005, 2006; Triennale Grafiki Polskiej, BWA Katowice 2006; Ogólnopolskie Prezentacje Twórczości Młodych, Miejska Galeria Sztuki, Częstochowa 2006; Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2006; Grand Prix Młodej Grafiki Polskiej, Kraków 2006; Jesienny Salon Sztuki, Ostrowiec Świętokrzyski, 2006; Jurajski Salon Fotografii, Częstochowa 2004, 2006; International Triennial of Graphic Art, Bitola 2006; *Najlepsze dyplomy 2001-2006*, Rondo Sztuki, Katowice 2007.

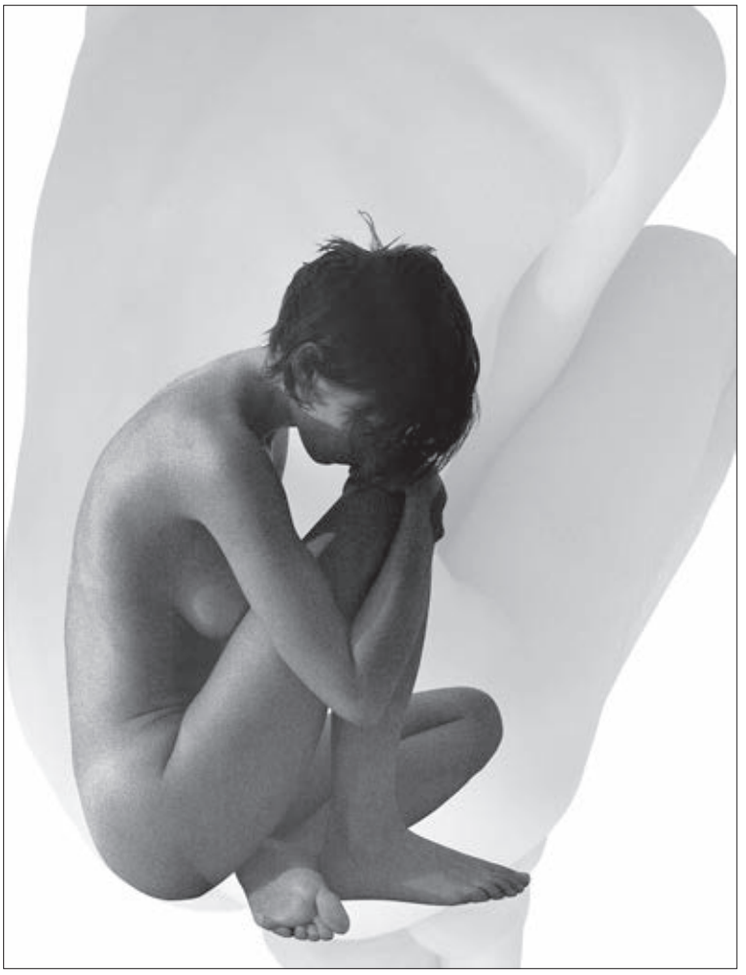

1

2

1. Z cyklu **Obiekty XXII**, druk cyfrowy, 2006
2. Z cyklu **Obiekty XXIII**, druk cyfrowy, 2006
3. Z cyklu **ObiektyXIII**, druk cyfrowy, hydromat, 2006
4. Z cyklu **Obiekty XIV**, druk cyfrowy, hydromat, 2006

3
4

JANINA BIAŁA

Urodziła się 1931 roku w Sosnowcu, zmarła w 2001 roku w Katowicach. W latach 1951-1957 studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskała w Pracowni Grafiki Warsztatowej u prof. Aleksandra Raka i w Pracowni Grafiki Użytkowej u doc. Bogusława Góreckiego. Uprawiała grafikę warsztatową (linoryt barwny).

Wybrane nagrody:

II nagroda w konkursie Grafika Roku, 1968; Salon International Paris-Sud, Juvisy-sur-Orge 1971 (Złoty medal – nagroda zespołowa).

Wybrane wystawy indywidualne:

BWA, Katowice 1979, 1988; Commerzbank, Münster 1980; Galerie Roer, Münster-Wolbeck 1985; Galeria Parnas, Katowice 1993; Miejska Biblioteka, Gliwice 1996; Muzeum Archidiecezjalne, Katowice 2001; Muzeum Śląkie, Katowice 2002.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Jubileuszowa XX Ogólnopolska Wystawa Plastyki, Muzeum Miejskie, Radom 1965; Ogólnopolska Wystawa Grafiki, CBWA Zachęta, Warszawa 1969, 1973; Ogólnopolska Wystawa Grafiki, Muzeum Narodowe, Poznań 1971; *Polnische Maerei und Grafik der Gegenwart. XXX Jahre VR Polen*, Polnisches Institut in Wien, Wiedeń 1974; *Katowicei grafikusok kiallitasa*, Miskolci Városi Könyvtar, Miszkolc 1974; *Výstava výtvarného uměni katovického vojvodstvi*, Galerie výtvarného uměni, Ostrawa 1975; *Současná polská grafiká*, Slezské Muzeum, Opawa 1976; *Polnische Gegenwarts Kunst aus Kattowitz*; Stadtmuseum, Linz; *Gráfica polaca contemporánea*, Museo de Bellas Artes, Caracas 1980, Galeria Arte Publico, Bogota 1980, Centro de Artes Plasticas y Diseno, La Habana 1980, Museo Rayo, Rondanilo Valle 1982; *Polonya Renkli Grafik Sanati*, Ankara, Istambuł 1980; *Polnische Grafik der Gegenwart*, Zentrum Bauhaus, Dessau 1981; Quadriennale Drzeworytu i Linorytu Polskiego, Olsztyn 1987; Letni Salon Grafiki, Galeria ZPAP Art Nova 2, Katowice 1995.

Prace w zbiorach:

Muzeum Górnośląskie, Bytom; Muzeum Narodowe, Warszawa; Muzeum im. L. Wyczółkowskiego, Bydgoszcz; Muzeum Miejskie, Chorzów; Muzeum Miejskie, Zabrze; Muzeum, Bielsko-Biała; Muzeum Warmii i Mazur, Olsztyn; BWA, Katowice; Muzeum Śląskie, Katowice; Múzeum, Salgótarján.

1

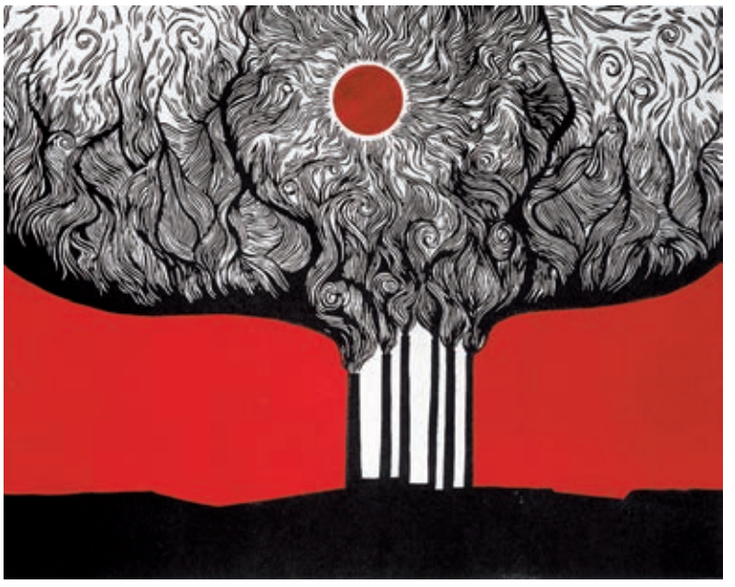

2

1. **Baba skrzydlata**, 1966, linoryt barwny, 51 x 43 cm
2. **Dym**, 1968, linoryt barwny, 45 x 57 cm
3. **Dziewczyna**, 1985, linoryt barwny, 40 x 30 cm
4. **Lato**, 1968, linoryt barwny, 45 x 54 cm
5. **Niebieskie oczy**, 1975, linoryt barwny, 36 x 50 cm

3

4 | 5

MARCIN BIAŁAS

chd20@wp.pl

Urodził się w 1977 roku w Zawierciu. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, w Katedrze Grafiki Warsztatowej. Dyplom z medalem uzyskał w 2004 roku w Pracowni Wklęsłodruku prof. Jana Szmatlocha. Był stypendystą: Fundacji im. Tadeusza Kulisiewicza, Warszawa 2006, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, Katowice 2007, The Elizabeth Greenshields Fundation, Kanada 2005.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

International Biennial of Graphic Art, Ourense 2004 (wyróżnienie); Bienala Internationala de Gravura Contemporana Josif Iser, Ploiesti 2005 (nagroda regulaminowa); 5th Egypt International Print Triennale, Kair 2006 (nagroda równorzędna) 2006; International Triennial of Graphic Art, Bitola 2006 (Grand Prix); International Contemporary Print Biennial, Trois-Rivieres 2007 (nagroda fundowana).

Wybrane wystawy indywidualne:

Grafika, Galeria Zamkowa, Bielsko-Biała 2005; *Grafika*, Galeria Extravagance, Sosnowiec 2006.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Około 70 wystaw w kraju i za granicą, w tym: Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 2003; *Grand Prix Młodej Grafiki Polskiej*, Kraków 2003, 2006; 11 Biennale Internationale de la Gravure et des Nouvelles Images, De Sarcelles, 2003, 2005; *Identitets Afspejling – Polsk Kunst 2004*, Kolding 2004; Międzynarodowe Triennale Małej Formy Grafiki, Łódź 2005; International Print Biennial, Warna 2005; Bienal Internacional de Grabado Josep de Ribera, Xativa 2005; Biennial International Miniature Print Exhibition, Vancouver 2006; International Biennial Print and Drawing Exhibition, Taipei 2006; *Ex Libris i małe formy graficzne*, Santa Croce sull'Arno 2006; International Print Biennial, Guanlan 2007.

Prace w zbiorach:

Biblioteka Śląska, Katowice; Muzeum Zamkowe, Bielsko-Biała; Zamek Sielecki, Sosnowiec; Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego, Ostrów Wielkopolski; Muzeum Zamkowe, Malbork; Florean Museum, Florean; Hacettepe Ex-libris Museum, Ankara; Ankara Ex-libris Society, Ankara; Gabinetto Disegni e delle Stampe del Comune di Santa Croce sull'Arno; Inter-art Contemporary Art Museum, Aiud; Biblioteca Comunale di Lomazzo; The Romanian Art Collectors' Society; Town Museum and Gallery, Břeclav; Museum of Contemporary Graphic Art, Kair.

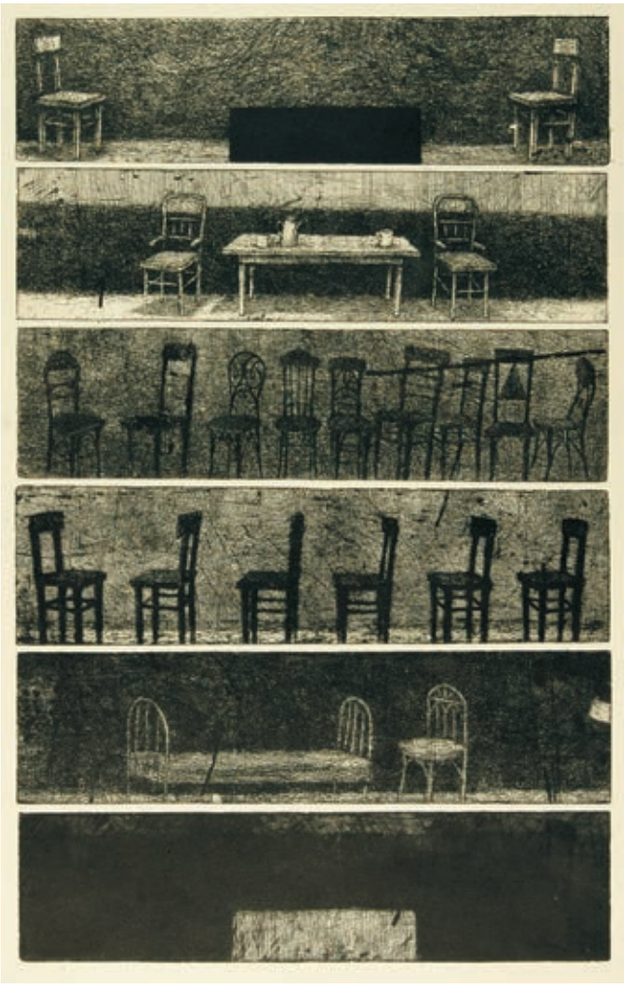

1

2

1. **Zanim zamkniesz**, akwaforta, 2004
2. **Na dachu bloku**, akwaforta, 2003
3. **Wiek niewinnosci**, akwaforta, 2006
4. **Blok**, akwaforta, 2008

3
4

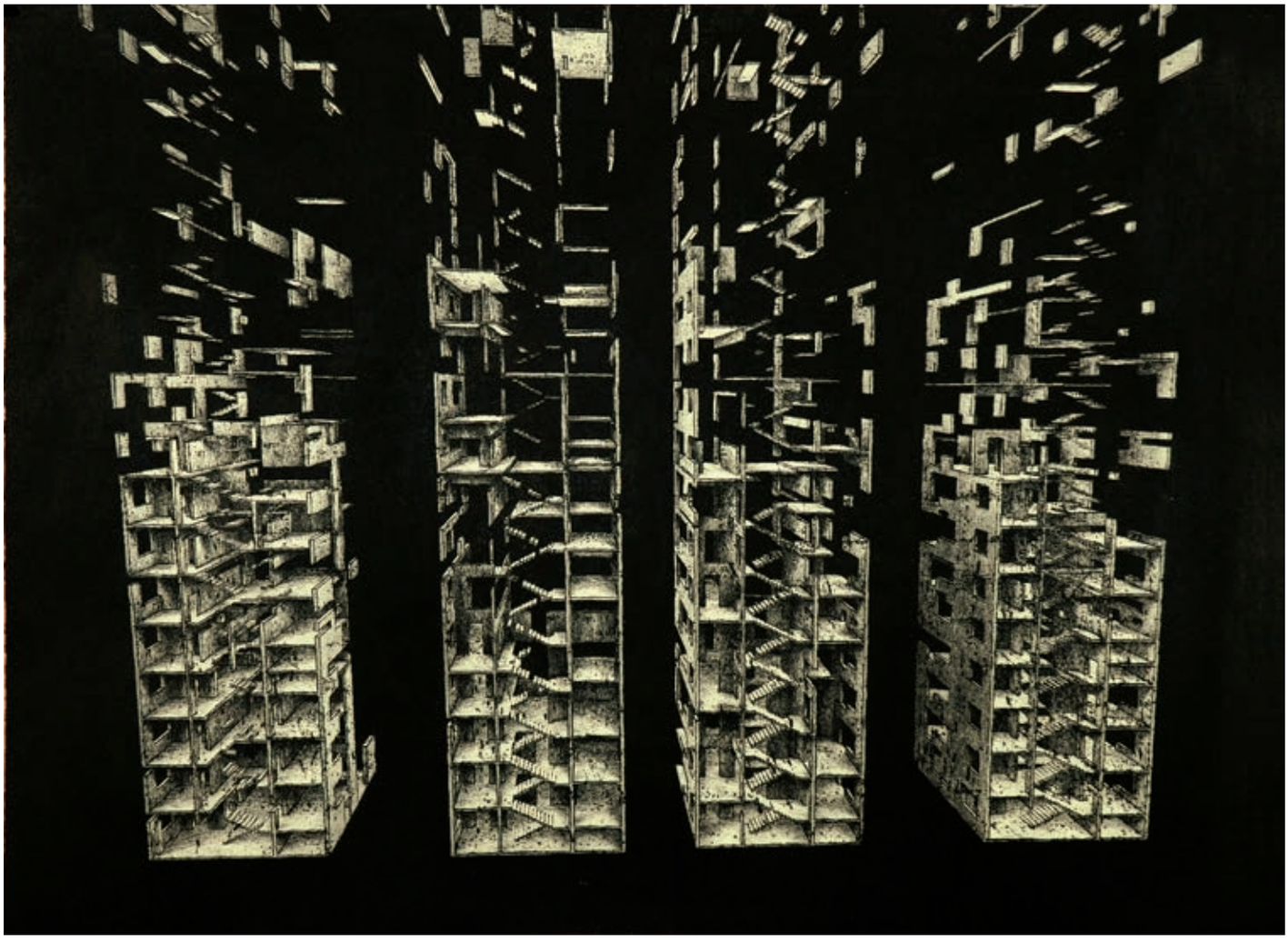

JÓZEF BUDKA

grafajb@poczta.onet.pl

Urodził się w 1953 roku w Czechowicach-Dziedzicach. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom otrzymał w 1978 roku. Od tego samego roku jest pedagogiem w Katedrze Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. W 2001 roku uzyskał tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego ASP w Katowicach. Uprawia grafikę warsztatową (litografia) i rysunek.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Konkurs graficzny *Sztuka zwierciadłem życia*, ZPAP, Katowice 1978 (I nagroda); Konkurs graficzny *Najlepsza grafika, najlepszy warsztat*, ZPAP, Katowice 1979 (II nagroda); Polsko-Fiński Konkurs Grafiki Marynistycznej, Gdańsk/Turku 1985 (II nagroda), 1987 (wyróżnienie); Ogólnopolski Konkurs na Grafikę, Łódź 1986 (III nagroda); Triennale Grafiki Polskiej, BWA Katowice 1997 (I nagroda równorzędna).

Wybrane wystawy indywidualne:

Midway Forum, Toronto 1988; Polské Kulturné Středisko, Praga 1994; Galeria ZPAP Art Nova 2, Katowice 1994 (wystawa towarzysząca II Triennale Grafiki Polskiej w Katowicach); Wystawa Grafiki, Kolonia, Bonn 1995; Galeria TPSP Pałacyk, Warszawa 1998; Galeria M, Wrocław 1998, 2003; BWA Katowice 1999; Galeria Artystów Śląskich, Warszawa 2001; Muzeum Historii Katowic, Katowice 2003; Teatr Śląski im. S. Wyspiańskiego, Katowice 2004; ASP w Krakowie, Kraków 2007.

Wybrane wystawy zbiorowe :

Sztuka zwierciadłem życia, Katowice 1978; Intergrafia, BWA, Katowice 1980-1986; Międzynarodowe Biennale/ Triennale Grafiki, BWA, Kraków 1980, 1984-1986, 1994-1997; Międzynarodowe Biennale Grafiki *Kolor w grafice*, Toruń 1981; Polsko-Fińska Pokonkursowa Wystawa Grafiki Marynistycznej, Muzeum Narodowe, Grańska/Wäinö Aaltenen Mueso, Turku 1983-1987; Biennale Européene de la Gravure, Mulhouse 1984; *Le Couleur dans l'Art Graphique Polonais*, Institut Polonaise, Paryż 1984, 1988; *Austellung 5 polnischer Graphiker*, Galerie in der Hofstadt, Marburg 1986; International Triennial of Graphic Art, Vaasa 1987; Triennale Grafiki Polskiej, BWA Katowice 1991-1997; *Litografia polska od 1900 r.*, Muzeum Narodowe Arsenał, Kraków 1994; Mednarodni Grafični Bienale, Lubljana 1995; *Wystawa grafiki polskiej: „Andrzej Pietsch i przyjaciele"*, Instituto Polacco, Rzym 1999; *Wystawa grafiki studentów i pedagogów ASP w Katowicach*, Ministerstwo Kultury, Warszawa 2001.

Prace w zbiorach:

Muzeum Śląskie, Katowice; Muzeum Górnośląskie, Bytom; Muzeum Historii Katowic, Katowice; Muzeum Narodowe, Szczecin; Muzeum im. L. Wyczółkowskiego, Bydgoszcz; Muzeum Okręgowe, Toruń; Galeria Zachęta; Warszawa; Coopers & Lybrand, Warszawa.

1
2
3

1. **Dla zurbarana**, litografia, 57,5 x 76,5 cm, 1994
2. **Dla kotana**, litografia, 57,5 x 76,5 cm, 1997
3. **Wulkan**, litografia barwna, 57,5x76,5 cm, 1993
4. **Spotkania**, litografia, 46 x 57 cm, 1984
5. **Brama raju**, litografia, 57,5 x 76,5 cm, 1997

4
5

TOMASZ CHUDZIK

Urodził się w 1963 roku w Czeladzi. W latach 1985-1990 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskał w pracowniach Grafiki Warsztatowej prof. Stanisława Kluski i Projektowania Graficznego prof. Tomasza Jury. Od 1993 roku jest pedagogiem Instytutu Plastyki Akademii im. J. Długosza w Częstochowie. W 2007 roku uzyskał stopień doktora habilitowanego. Uprawia grafikę warsztatową i rysunek.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Medal Rektora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie za dyplom, Katowice 1990; konkurs *Praca roku*, Katowice 1991 (I nagroda); Międzynarodowe Biennale Grafiki *Cuprum*, Lubin 1991 (I nagroda); Ogólnopolski Konkurs Otwarty Grafiki, Łódź 1992 (nagroda prezydenta Łodzi); konkurs Grafika roku, ASP, Kraków 1994 (III nagroda); Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 2000 (nagroda fundowana); Ogólnopolski Konkurs Graficzny Triennale Tczewskie, Tczew 2001 (nagroda główna *ex aequo*); Ogólnopolskie Triennale Sztuki *Sacrum*, Częstochowa 2003 (wyróżnienie)

Wybrane wystawy indywidualne:

Galeria Fra Angelico, Muzeum Diecezjalne, Katowice 1991; Galeria ZPAP Art Nova 2, Katowice 1997; Aula ASP, Wydział Grafiki, Katowice 1998; Galeria Brama, Gliwice 2000; Teatr im. Witkacego, Zakopane 2001; MGS, Częstochowa 2003; MGS MM, Chorzów 2005; Galeria Obok, Tychy 2006; Rondo Sztuki, Katowice 2007.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Contemporary Silesian Prints, POSK Gallery, Londyn 1991; Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 1991, 1994, 1997, 2003; Ogólnopolskie Triennale Sztuki *Sacrum*, Częstochowa 1994; International Independent Exibition of Prints, Kanagawa 1995; Małe Formy Grafiki, BWA, Łódź 1996; Międzynarodowe Biennale Sztuki *Wobec wartości*, Katowice 1996; Międzynarodowy Konkurs Rysunku, Wrocław 2000; *Artyści Częstochowy XX w.*, MGS, Częstochowa 2000; Triennale Polskiego Rysunku Współczesnego, Lubaczów 2002; Międzynarodowe Biennale Grafiki *Cuprum*, Lubin 2003; International Biennal Print and Drawing Exhibition, Taipei 2006.

Prace w zbiorach:

Muzeum Górnośląskie, Bytom; Muzeum Archidiecezjalne, Katowice.

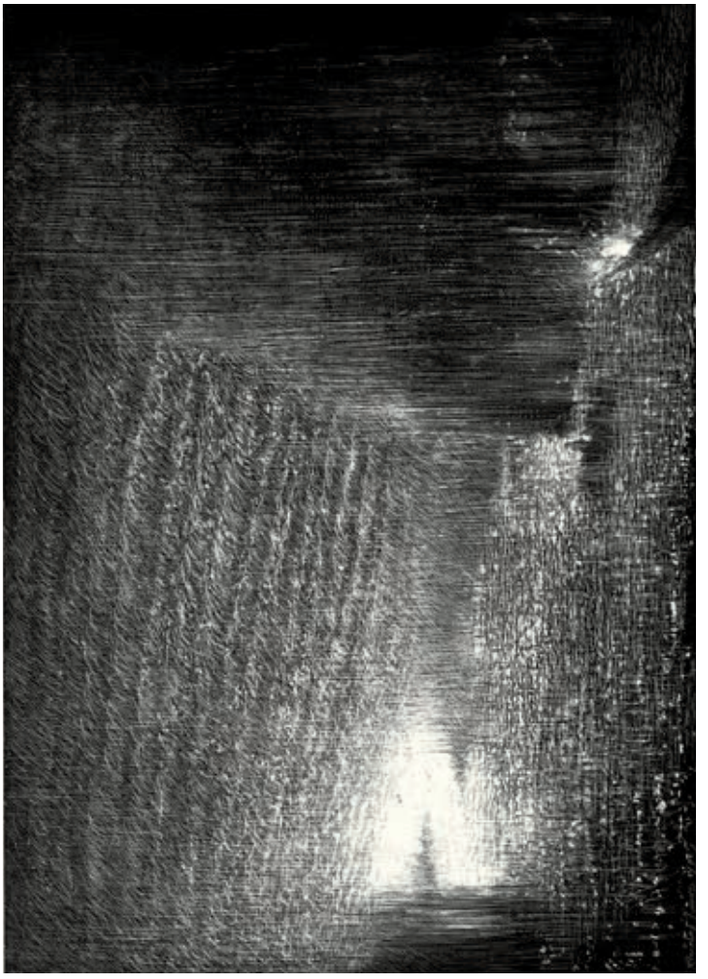

1

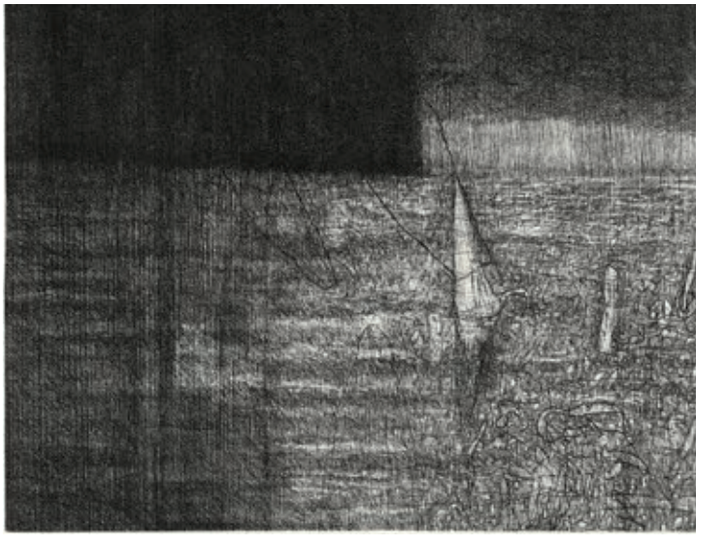

2

1. **Zapamiętane kadry – Pejzaż otwarty**, sucha igła, 2003
2. **Obrazy wody – Pejzaż morski I**, akwaforta/ miękki werniks/sucha igła, 2000
3. **Zapamiętane kadry – Pejzaż przecięty I**, tech. własna, druk cyfrowy, 2005
4. **Fragmenty pejzażu – Wnętrze I**, akwaforta/ m.wern/s.igła, 2006
5. **Obrazy wody – Kapitele**, akwaforta/ m.werniks/s.igła, 2003

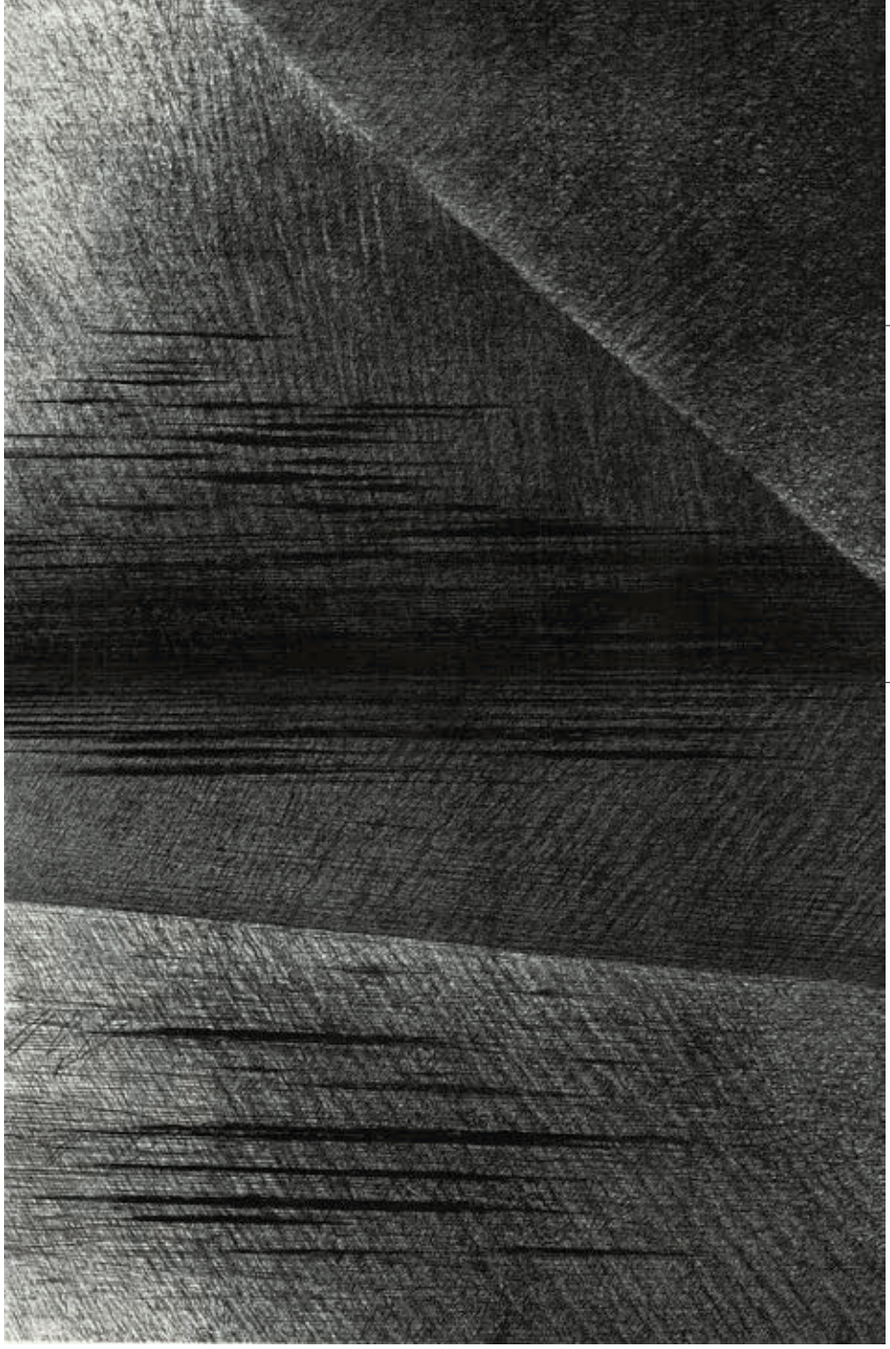

3

4 | 5

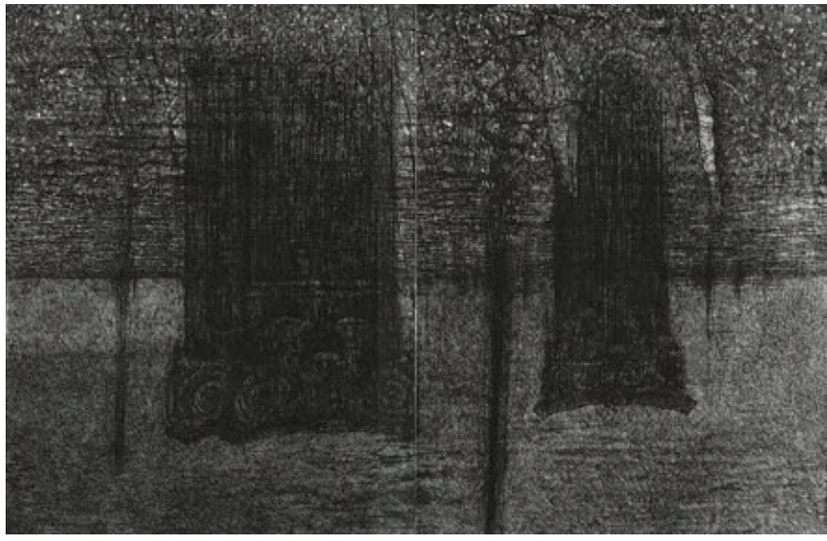

TADEUSZ CZOBER

Urodził się w 1948 roku w Pszczynie, zmarł w 1992 roku w Katowicach. W latach 1967-1972 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskał w Pracowni Projektowania Graficznego u prof. Tadeusza Grabowskiego. W latach 1972-1992 był pedagogiem w katowickiej Filii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Uprawiał grafikę warsztatową (akwaforta, akwatinta), rysunek, malarstwo.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Ogólnopolska Wystawa Młodej Grafiki, Poznań 1973 (stypendium Ministra Kultury i Sztuki); Ogólnopolski Konkurs na Grafikę, Łódź 1973 (wyróżnienie); Konkurs graficzny *Najlepsza grafika, najlepszy warsztat*, Katowice 1977, 1980 (III nagroda); Nagroda Komitetu Kultury Niezależnej Solidarność, Katowice 1984, 1988.

Wybrane wystawy indywidualne:

Galeria ZPAP, Katowice 1976; Galeria Propozycje, Opola 1977; BWA, Katowice 1978, 1991; Samlargrafik, Kristienstadt 1980; Di Chilini, Berno 1980; Galeria BWA Arsenał, Poznań 1981; Galeria Bałucka BWA, Łódź 1981; Galeria Fra Angelico, Muzeum Diecezjalne, Katowice 1987; Galeria Pokaz, Warszawa 1988; Galeria ZPAP Art Nova 2, Katowice 1993.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Ogólnopolska Wystawa Grafiki, CBWA Zachęta, Warszawa 1973, 1976; *Polnische Malerei und Grafik der Gegenwart. XXX Jahre VR Polen,* Polnisches Institut in Wien, Wiedeń 1974; *Výstava katovického vojvodstvi*, Galerie výtvarného uměni, Ostrawa 1975; Triennale Malarstwa i Grafiki, Łódź 1976; Mednarodni Grafični Bienale, Lubljana 1977-1981; *Grafika: T. Czober*..., BWA, Katowice 1978; Internationale Grafik Biennale, Frechen 1978; *Człowiek bez tożsamości*, Galeria Plastyki Ośrodka Teatru Otwartego Kalambur, Wrocław 1980; Biennale Européenne dela Gravure, Mulhouse 1980; Impact Art Festival, Kyoto 1980; *Wokół grafiki*, kościół św. Maksymiliana Kolbe, Mistrzejowice 1984; Biennale der europäischen Grafik, Baden-Baden 1985; *Pieta Polska*, Muzeum Diecezjalne, Katowice 1986; *Mostra di opere grafiche de artisti polacchi*, Gallerie Rocca Paolina, Perugia 1986; *Polnische Grafik aus Katowice*, Atelier Jörg Simon, Münster 1987; *Kolor w grafice*, Muzeum Okręgowe Toruń 1992; *Twórczość plastyczna pedagogów katowickiej Filii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, Muzeum Śląskie, Katowice 1997.

Prace w zbiorach:

Muzeum Górnośląskie, Bytom; Muzeum Archidiecezjalne, Katowice; Muzeum Śląskie, Katowice, Muzeum Historii Katowic, Katowice; Muzeum Narodowe, Kraków; Muzeum im. L. Wyczółkowskiego, Bydgoszcz; BWA: Katowice, Łódź.

1
2

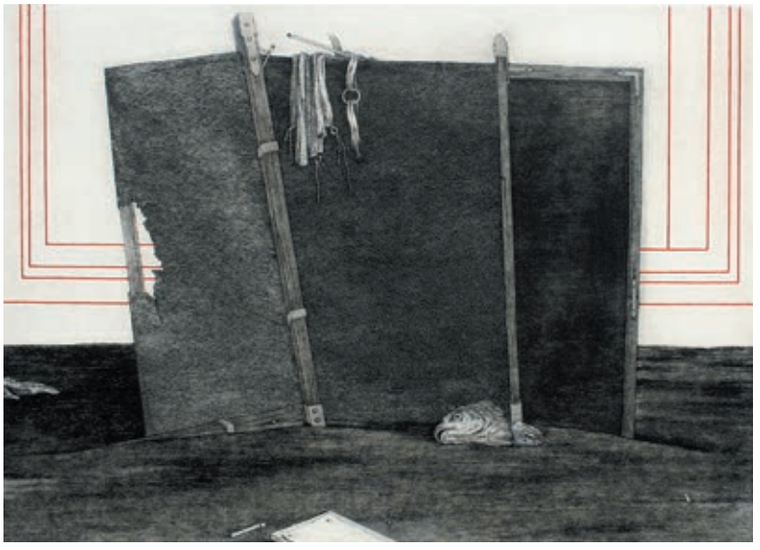

1. **Powroty II**, akwaforta/ akwatinta barwna, 30 x 42 cm, 1983
2. **Pejzaż elementarny III**, akwaforta/ akwatinta, 25 x 30 cm, 1985
3. **Obsesja II**, akwaforta/ akwatinta barwna/ m.werniks, 42 x 42 cm, 1980
4. **Pejzaż elementarny I**, akwaforta/ akwatinta, 25 x 30 cm, 1983
5. **Pejzaż elementarny II**, akwaforta/ akwatinta, 25 x 30 cm, 1984

3

4 | 5

EUGENIUSZ DELEKTA

eugeniuszdelekta@o2.pl

Urodził się w 1946 roku w Maziarni. Studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskał w 1972 roku w Pracowni Grafiki Warsztatowej u prof. Andrzeja Pietscha, w Pracowni Projektowania Graficznego u prof. Tadeusza Grabowskiego i w Pracowni Malarstwa u prof. Rafała Pomorskiego. W latach 1972-1974 był pedagogiem w katowickiej Filii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a następnie w Instytucie Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Filia w Cieszynie. W 1997 roku uzyskał tytuł naukowy profesora sztuk plastycznych. W latach 2002-2008 był dziekanem Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego, Filii w Cieszynie. Prowadzi Pracownię Grafiki. Zajmuje się grafiką, rysunkiem, malarstwem.

Nagrody i wyróżnienia:

Uzyskał 46 nagród i wyróżnień na wystawach i konkursach międzynarodowych, ogólnopolskich i środowiskowych.

Wystawy indywidualne:

Jego prace były pokazywane w ramach 72 wystaw indywidualnych w galeriach krajowych i zagranicznych.

Wystawy zbiorowe:

Brał udział w 326 wystawach zbiorowych, w tym 54 wystawach międzynarodowych grafiki, w takich miastach, jak: Montreal, Turku, Kraków, Katowice, Ostrów Wielkopolski, Paryż, Villie-Marie, Toronto, Rzeszów, Barcelona, Oxford, Praha, Stockholm, Varna, Menton, Grabado, Baden-Baden, Londyn, Budapest, Opava, Łódź, Genk, Bages, Cluj, Chamalieres, Nowosybirsk, Ostravie, Sarcelles-Val, Vilnius, Charków.

1
2

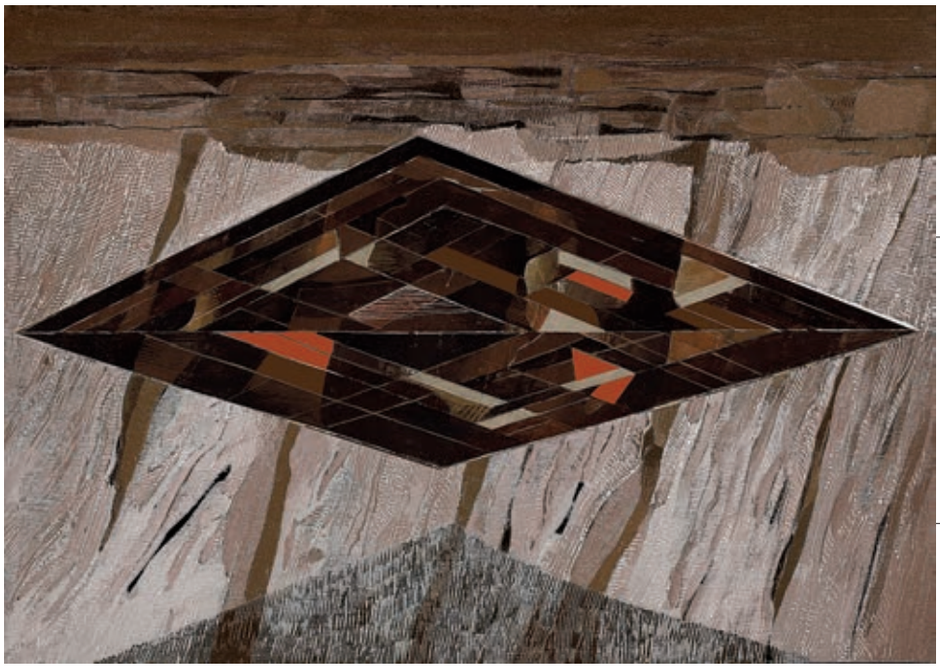

1. **Ogród rozmaitości IV**, 2005, technika mieszana, druk cyfrowy, 64 x 94 cm
2. **Przestrzenie dźwięku XLI**, 2006, technika mieszana, druk cyfrowy, 103 x 93 cm
3. **Struktury przestrzeni LVII**, 2006, technika mieszana, druk cyfrowy, 65 x 94 cm
4. **Struktury przestrzeni LV** 2006, technika mieszana, druk cyfrowy, 65 x 94 cm

3
4

KATARZYNA DZIUBA

kasia.dziuba@gmail.com

Urodziła się w 1970 roku w Sosnowcu. W latach 1993-1998 studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach (dyplom w Pracowni Litografii prof. Adama Romaniuka i w Pracowni Malarstwa prof. Jacka Rykały), a w latach 1998-2001 w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi (dyplom w Pracowni Projektowania Ubioru u prof. Aleksandry Pukaczewskiej). W latach 2002-2004 była asystentką w Pracowni Technik Nietradycyjnych prof. Adama Romaniuka. Obecnie pracuje w Pracowni Technik Cyfrowych i Inermediów prof. Romaniuka.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Konkurs Grafika roku, ASP, Kraków 1998 (nagroda równorzędna); Ogólnopolski Otwarty Konkurs dla Studentów Wyższych Uczelni Plastycznych na Grafikę Warsztatową Poświęcony Pamięci Tadeusza Kulisiewicza, Galeria Pod Belką, Zamek w Nidzicy 1998 (I nagroda); I Międzynarodowe Biennale Grafiki Cyfrowej, Gdynia 2008 (wyróżnienie honorowe).

Wybrane wystawy indywidualne:

Galeria Pod Belką, Zamek w Nidzicy, 2000; Konkurs dla Projektantów Ubioru *Złota nitka*, Międzynarodowe Targi Łódzkie, Łódź 2002 (udział w finale w kategorii Prêt-à-porter); *Coś w nas*, Galeria Epicentrum, Jastrzębie-Zdrój 2006.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Biennale Krajobrazu Polskiego, BWA Piwnice, Kielce 1997; *Dyplom '98*, GCK, Katowice 1998; Ogólnopolskie Biennale Grafiki Studenckiej, Poznań 1999; *Wystawa artystów okręgów bielsko-bialskiego, częstochowskiego i katowickiego ZPAP*, BWA, Katowice 1999; *Pracownia Papieru ASP w Łodzi*, ASP, Łódź, Instytut Wzornictwa Przemysłowego, Warszawa 2001; *Premiery 2001*; Centrum Promocji Mody przy Krajowej Izbie Mody; Łódź 2001; *Gala Dyplomowa 2001*, Centralne Muzeum Włókiennictwa, Łódź 2002; *Świat oczami artysty*, Zamek Sielecki, Sosnowiec; *Pracownia Technik Cyfrowych ASP w Katowicach*, Galeria Aula, ASP, Poznań 2006; *Hahnemühle*, Poznań 2006; *Asystenci 2006*, Galeria Sztuki Współczesnej Elektrownia, Czeladź 2006; Rybnik Art Festiwal, Muzeum, Rybnik 2006; Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2006; Arterie 2006, Galeria Szyb Wilson, Katowice 2006; *Wszyscy nasi przyjaciele*, Galeria Extravagance, Sosnowiec 2007; European Biennal Competition for Graphic Art, Bruges 2007; *60-lecie Katowickiej ASP*, Rondo Sztuki, Katowice 2007; *International Print Exhibition Tokyo 2007*, Japonia 2007; *Dialog Z Cyfrowym Cieniem 1*, Rondo Sztuki, Katowice 2008; *Dialog Z Cyfrowym Cieniem 2*, Galeria Engram, Górnosląskie Centrum Kultury, Katowice 2008, *13 Th International Biennial Print Exhibition*, R.O.C Taiwan, National Taiwan Museum of Fine Artes 2008; *The Fifth Biennial International Miniature Print Exhibition Bimpev*, Vancouver 2008; *5 Międzynarodowe Biennale Miniatury*, Częstochowa 2008; *Dialog Z Cyfrowym Cieniem*, Galeria Oko dla Sztuki 2, Krakow 2008; *I Biennale Grafiki Cyfrowej*, Gdynia 2008; *A jednak grafika*, Nowy Manez – Moscow State Exhibition Hall, Moskwa 2008.

Prace w zbiorach (m.in.):

Museum of Bruges, Belgia; Sakima Art Museum, Okinawa Japonia; The library of Royal Academy of Fine Arts of Liege, Belgia.

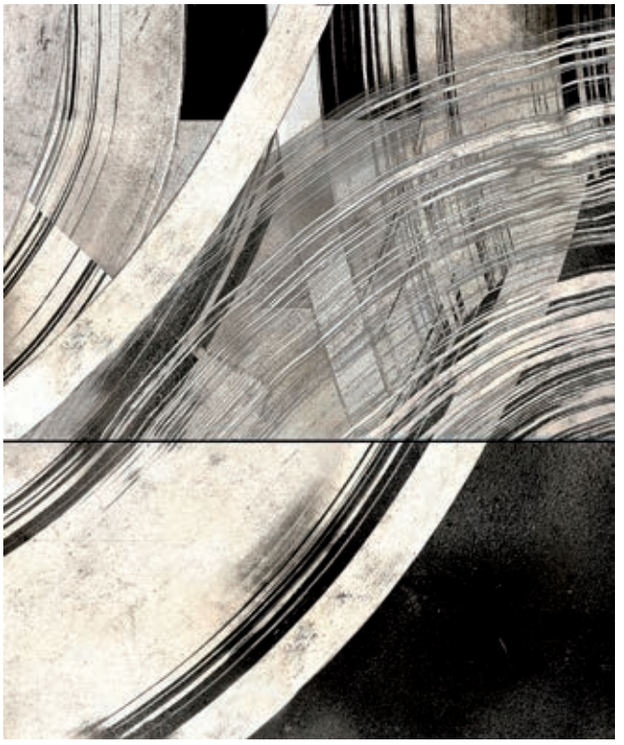

1

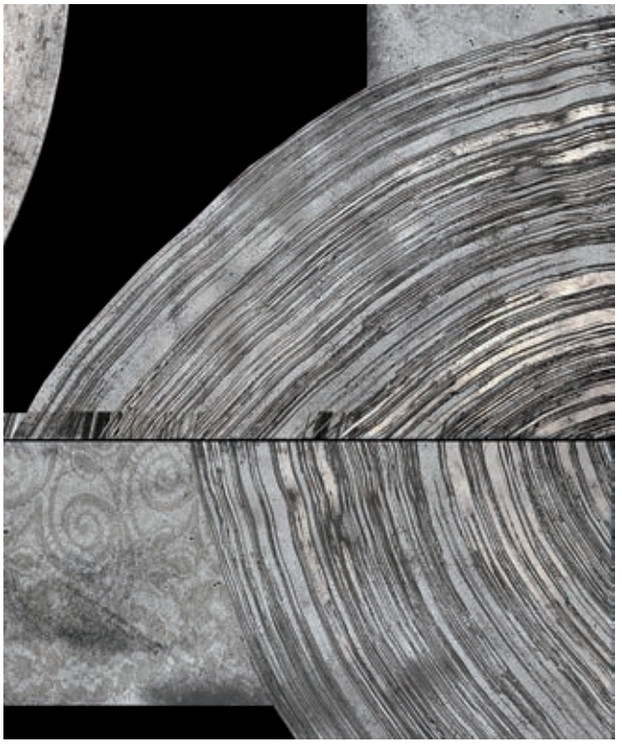

2

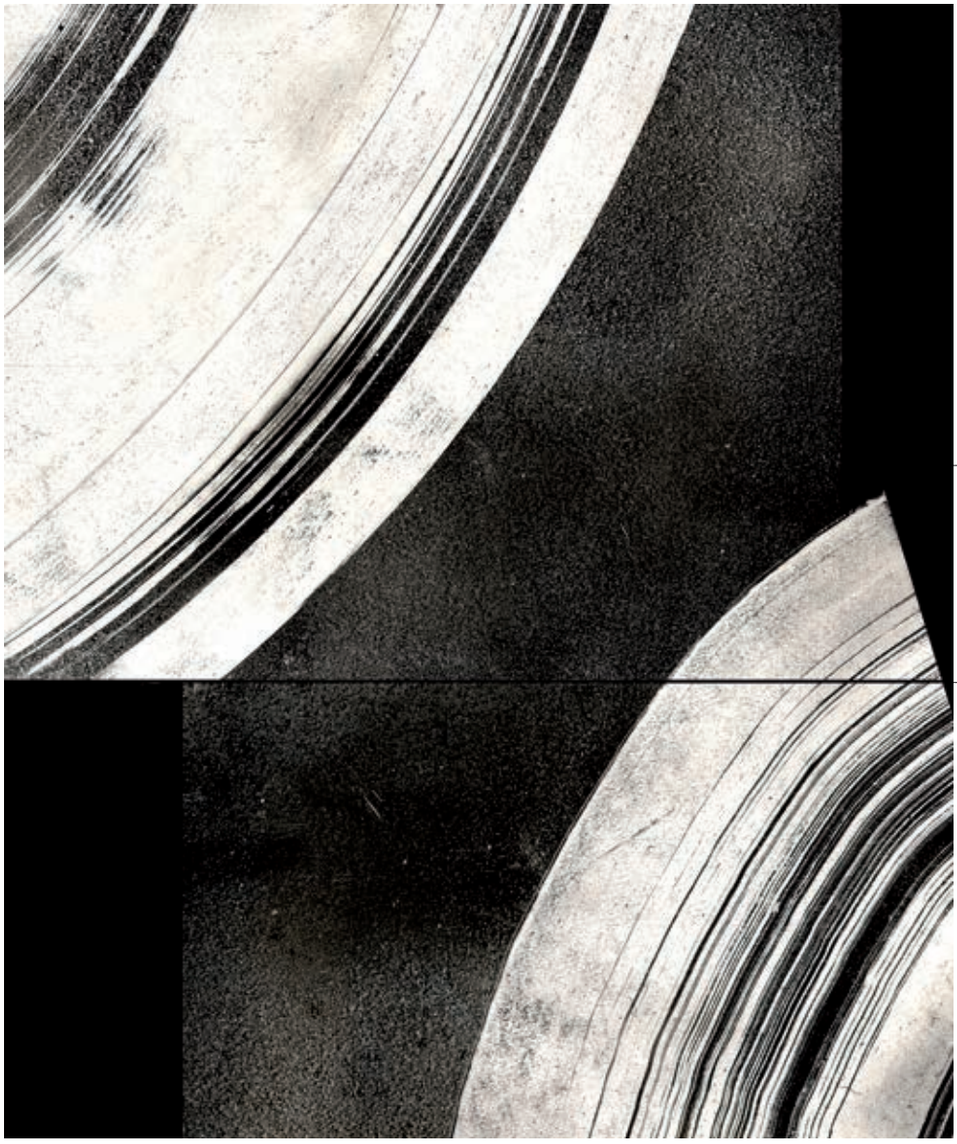

1. **Coś w Nas I**, druk cyfrowy, 2006
2. **LACE**, druk cyfrowy 2007
3. **toutch me...**, druk cyfrowy, 2006
4. z cyklu **Kwadraty I**, druk cyfrowy, 2006
5. **Przenikanie 5**, druk cyfrowy, 2007

3
4 | 5

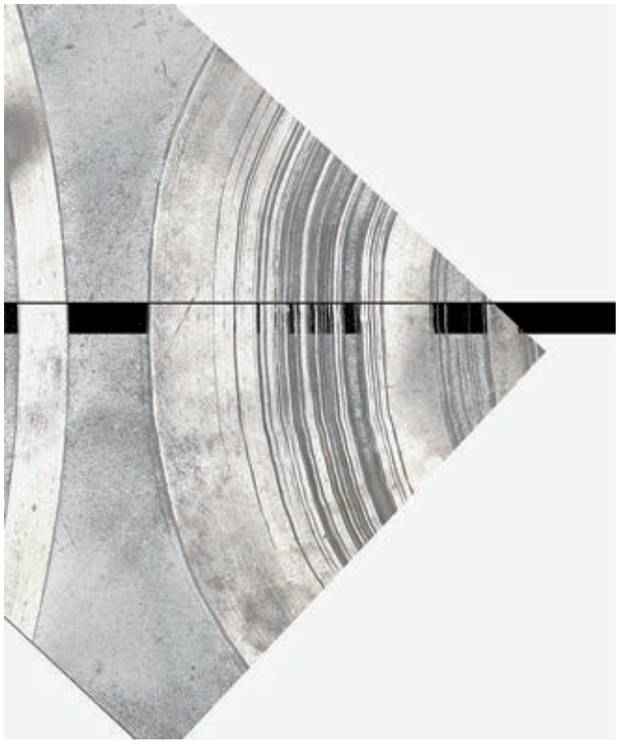

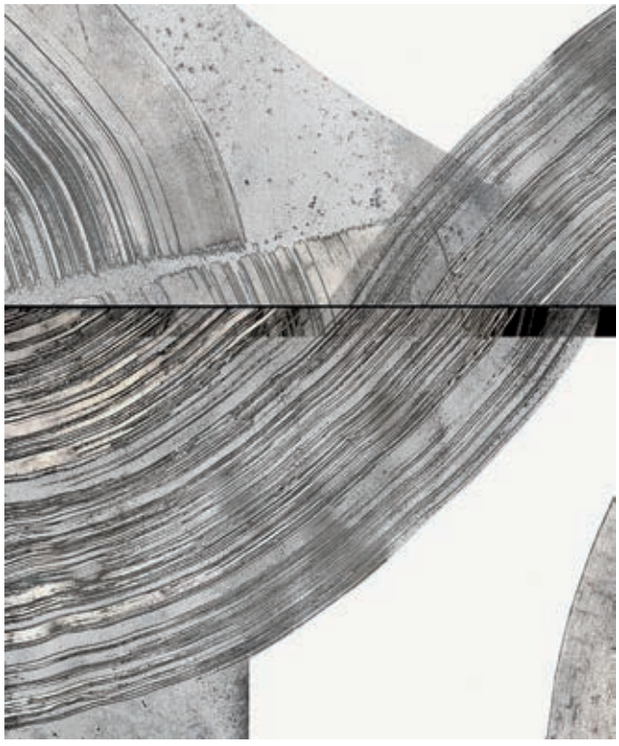

KRYSTYNA FILIPOWSKA

Urodziła się w Poznaniu w 1935 roku. W latach 1954-1960 studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskała w Pracowni Grafiki Warsztatowej u prof. Aleksandra Raka i w Pracowni Grafiki Użytkowej u doc. Bogusława Góreckiego. W latach 1975-2006 była pedagogiem w Instytucie Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Filii w Cieszynie (obecnie Wydział Artystyczny UŚ). Uprawia grafikę warsztatową (linoryt, litografia, techniki mieszane), reklamową, rysunek, plakat.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Międzynarodowy Konkurs *Autunno Lombardo*, Mediolan 1975 (nagroda równorzędna); Międzynarodowy Konkurs Malarstwa, Grafiki, Rzeźby i Ceramiki *Primavera Lombardia*, Mediolan 1976, 1977 (nagrody); III Polsko-Fiński Konkurs Grafiki Marynistycznej, Gdańsk/Turku 1979 (wyróżnienie); Medal Komisji Edukacji Narodowej 2002.

Wybrane wystawy indywidualne:

BWA, Katowice, 1969, 1976; Muzeum Historii Katowic, Katowice 1984; Galerie Trigon, Darmstadt 1990; Galeria Fra Angelico, Muzeum Diecezjalne, Katowice 1992; *Góry Biblijne*, Polnisches Institut, Stuttgart 2000; Muzeum Śląskie, Katowice 2000; *Kult i obraz*, Galeria Ośrodka Promocji Kultury, Częstochowa 2001; *Żywioły – ziemia*, BWA, Sieradz 2003; *Drogi do Biblii*, Bielskie Centrum Kultury, Bielsko-Biała 2007.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Ogólnopolska Wystawa Grafiki, CBWA Zachęta, Warszawa 1969; *Wystawa grafiki polskiej*, Ermitaż, Leningrad, Muzeum Puszkina, Moskwa 1972; Polsko-Fińska Pokonkursowa Wystawa Grafiki Marynistycznej, Muzeum Narodowe, Gdańsk/Wäino Aaltonen Museo, Turku 1975-1987; *Polnische Grafik der Gegenwart*, Zentrum Bauhaus, Dessau; *La Couleur dans l'Art Graphicque Polonais*, Institut Polonais, Paryż 1984; *Hommage à Edith Stein*, Instytut Jana Pawła II, Kraków 1999, Galeria Ośrodka Promocji Kultury, Częstochowa 2001; International Triennial of Graphic Art, Bitola 2000; *Prezentacje III. Wystawa prac artystów-pedagogów Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Filii w Cieszynie*, Górnośląskie Centrum Kultury 2000; *Wystawa Twórczości Pedagogów Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego, Filii w Cieszynie*, Galeria Arsenał, Toruń 2002; *Prezentacje V – wystawa prac artystów-pedagogów Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego, Filii w Cieszynie*, Galeria Uniwersytecka, Cieszyn 2002, BWA, Bielsko-Biała 2003.

Prace w zbiorach (m.in.):

Muzea Narodowe: Gdańsk, Poznań; Muzeum Historii Katowic, Katowice; Muzeum Archidiecezjalne, Katowice; Wäinö Aaltonen Museo, Turku; Musu d'Art Contemporani d'Eivissa, Ibiza; Musei e Galerie Pontificie, Watykan; Taidemuseo, Lahti; Galerie Hanse Am Kleinstpark, Berlin.

1

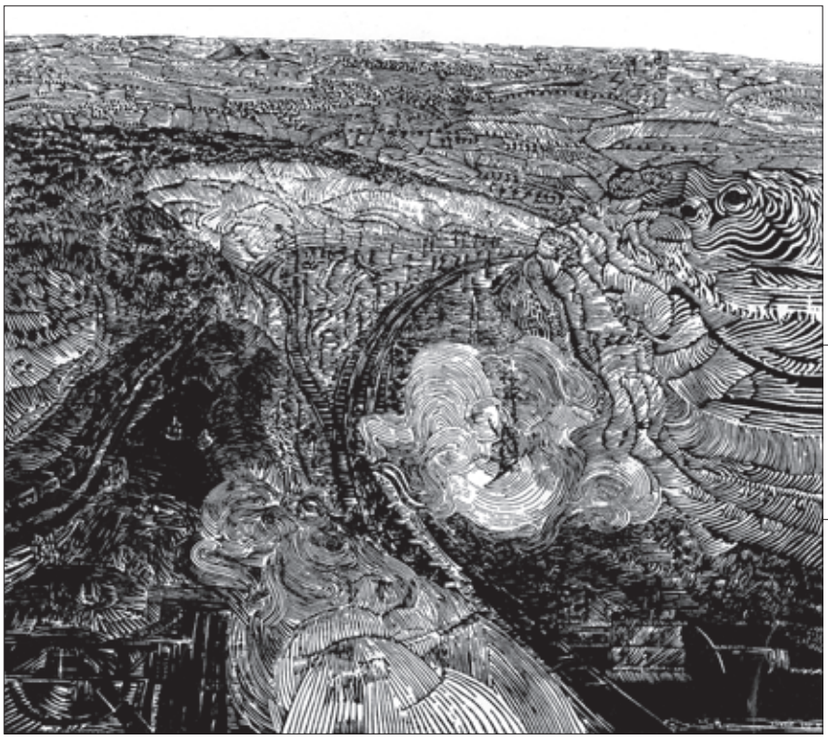

1. **Długi cień**, linoryt barwny, 1983
2. **Opowieść o ziemi rybnickiej**, linoryt, 1968
3. **Na Świętej Górze pić będą narody**, linoryt, 2000
4. **Droga na Syjon**, linoryt, 2001

2
3 4

TERESA B. FRODYMA

Urodziła się w 1956 roku w Myślenicach. Studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskała w 1988 roku w Pracowni Projektowania Książki u prof. Adama Romaniuka; dyplom dodatkowy – w Pracowni Grafiki Warsztatowej u prof. Józefa Budki. W 1999 roku była stypendystką Ministra Kultury i Sztuki. Ukończyła również Podyplomowe Studia Prawa Autorskiego, Wydawniczego i Prasowego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Uprawia grafikę warsztatową (litografia, druk wklęsły), projektowanie graficzne, rysunek i malarstwo.

Nagrody i wyróżnienia:

Biennale Sztuki dla Dziecka *Inna nowa książka*, Poznań 1989; *Najlepsza grafika roku na ASP*, Kraków 1991; *Najlepsza grafika miesiąca*, Kraków 1997, 2001, 2002, 2004); Jesienny Salon Sztuki, Ostrowiec Świętokrzyski 2002; International Graphic Art Biennial Dry Point, Uzice 2007.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Biennale Sztuki dla Dziecka, Poznań 1989; Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 1991, 2003; Międzynarodowe Triennale Grafiki – wystawa *Litografia Polska od 1900 roku*, Kraków 1994; *Sztuka książki*, Warszawa 1995, 2000; Seoul Space International Print Biennial, Seul 1994; Deutsche Internationale Grafik-Triennale, Frechen 1996; Międzynarodowe Triennale *Małe formy grafiki*, Łódź 1996, 2005; Międzynarodowe Biennale Grafiki *Cuprum*, Lubin 1999, 2001; *90 Lat – ZPAP Wystawa Zbiorów Graficznych*, Sala Arsenału Muzeum Narodowego w Krakowie 2002; L'Arte e Il Torchio, Cremona 2003, 2005; Triennial Mondiale d'Estampes Petit Format, Chamallieres 2003, 2006; XX Jubileuszowe Międzynarodowe Biennale Exlibrisu Współczesnego, Malbork 2005; XIII International Print Biennial, Warna 2005; Międzynarodowe Trienale Grafiki, Kraków 2006; VIII International Graphic Art Biennial Dry Point, Uzice 2007.

Prace w zbiorach:

Muzeum Narodowe, Kraków; ZPAP, Kraków; Muzeum ADAFA, Cremona; Galeria Miejska, Uzice; ZPAP w Krakowie.

1
2

1. **Poszukiwania**, litografia, 78 x 107 cm, 2006
2. cykl: Erotyka ogrodnika **Połóweczka**, litografia, 30 x 37 cm, 2000
3. cykl: Owoc, **3/4 – ćwiarteczki...**, litografia, wklęsłodruk, 100 x 68 cm, 2005
4. cykl: Erotyka ogrodnika, **Początek... w połowie**, litografia, 70 x 100 cm , 2000/2005
5. cykl: Erotyka ogrodnika, **Biegnące papryczki**, litografia, 37 x 54 cm , 2000

3 | 4
5 |

DAREK GAJEWSKI

darekgajewski@02.pl

Urodził się w 1966 roku w Rybniku. W latach 1986-1992 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskał w Pracowni Grafiki Warsztatowej u prof. Stanisława Kluski i w Pracowni Projektowania Graficznego u prof. Zbigniewa Pieczykolana. O 1999 roku jest pedagogiem w katowickiej Filii ASP w Krakowie – obecnie Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Uprawia grafikę, rysunek, malarstwo. Poszukuje w obszarze intermediów wywodzących się z grafiki artystycznej.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Konkurs Grafika Roku, ASP, Kraków 1994 (II nagroda); Konkurs na plakat II Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Stanisława Moniuszki, Warszawa 1995 (I nagroda); Exlibris wrocławski i małe formy grafiki, Wrocław 1997 (nagroda główna UM Wrocławia i nagroda Galerii Na Odwachu); Nagroda Rektora ASP w Katowicach, 2004; 2007 Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2006, (nagroda regulaminowa, nominacja do Grand Prix); SMTG – Top Digital Krakow 2006, Bunkier Sztuki, Kraków 2006 (nagroda główna).

Wybrane wystawy indywidualne:

Galeria ASP, Katowice 1992, 2003; Dom Sztuki, Warszawa 1998; Galeria Na Odwachu, Wrocław 1998; Galeria Parnas, Katowice 2000 (& Bogdan Topor); Ogród Planet, Kosmos Róż, GCK Galeria Engram, Katowice, 2004; Galeria Koszarowa, ASP, Katowice 2005; Galeria Aula, ASP, Poznań 2006; Galeria ASP w Gdańsku, Stara Zbojownia, 2006 (& Adam Romaniuk); Międzynarodowe Triennale Grafiki *Kolor w Grafice Now!*,Dom Muz, Toruń 2006.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Wystawa jubileuszowa 50-lecia Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie – Wydział Grafiki w Katowicach, ASP, Katowice 1997; *15 Künstler aus Polen*, Zimmergalerie, Iserlohn 1998; Kunstmarket, Drezno 1998, 2001, 1998; *Tuchfuhlung 2*, Altstadt von Velbert-Langenberg 2002; Międzynarodowy Festiwal, Sarajewska Zima, 2003; International Biennial Print and Drawing Exhibition, Taipei 2004; Invitational Exhibition of Taiwan, International Mini-Print National Taiwan Normal University Gallery – Taiwan; *Nowe Drogi. Nowa Epoka*, Galeria Oko dla Sztuki, Kraków 2004; MTG Kraków 2003. Reekspozycja w Oldenburgu, Oldenburg 2004; International Print Biennial, Warna 2005; Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 2003-2006; *Grafika i komputer*, Galeria Krytyków Pokaz, Warszawa 2006; Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2003-2006; Najlepsi – MTG, Kraków 2006; Galeria Studio, Warszawa 2007; Internationale Grafik-Triennale, Oldenburg 2007; Triennale Grafiki Kraków – Wiedeń, Kunstlerhaus, 2007; MTG BIS, Rondo Sztuki, Katowice 2007; Targi SIPA, Seul 2007

Prace w zbiorach:

Cabinet in the Cremona Civic Museum, Cremona, Włochy; SMTG, Kraków; Muzeum Ślężański, Sobótka; Institute of Fine Arts of the National Taiwan Normal University, Tajwan; Slovenské Narodné Múzeum, Bratysława, Słowacja; Muzeum Narodowe w Krakowie; Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Wrocław; ASP, Kraków

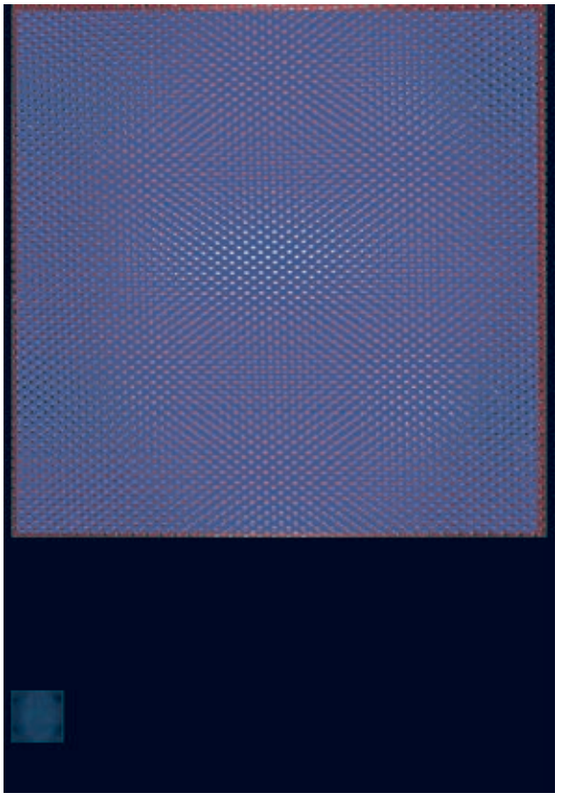

1

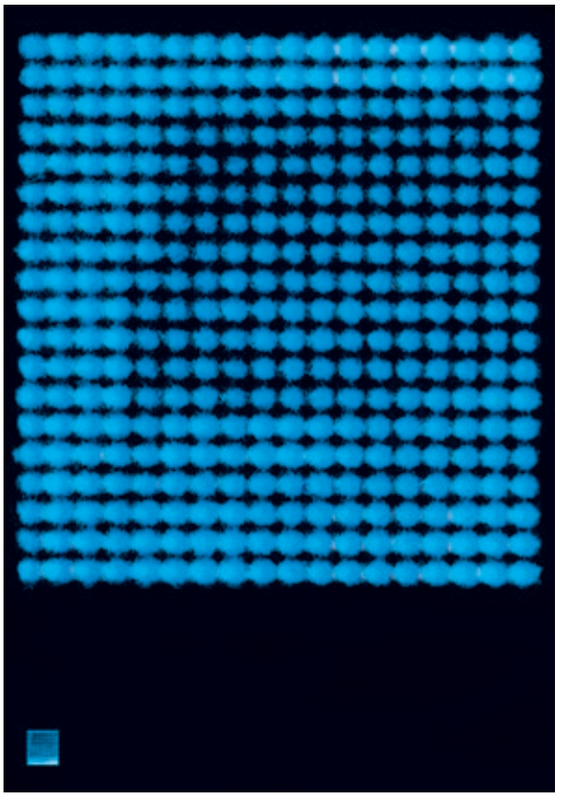

2

1. **Kosmos 2**, druk pigmentowy na papierze Hahnemühle (Torchon), 81,5 x 116,5 cm, 2005
2. **Kosmos 6**, druk pigmentowy na papierze Hahnemühle (Torchon), 81,5 x 116,5 cm, 2005
3. **Kosmos 1**, druk pigmentowy na papierze Hahnemühle (Torchon), 81,5 x 116,5 cm, 2005
4. **Kosmos 8**, druk pigmentowy na papierze Hahnemühle (Torchon), 81,5 x 116,5 cm, 2005
5. **Kosmos 18 dla Miłosza**, druk pigmentowy na papierze Hahnemühle (Torchon), 81,5 x 116,5 cm, 2005
6. **Kosmos 13**, druk pigmentowy na papierze Hahnemühle (Torchon), 81,5 x 116,5 cm, 2005

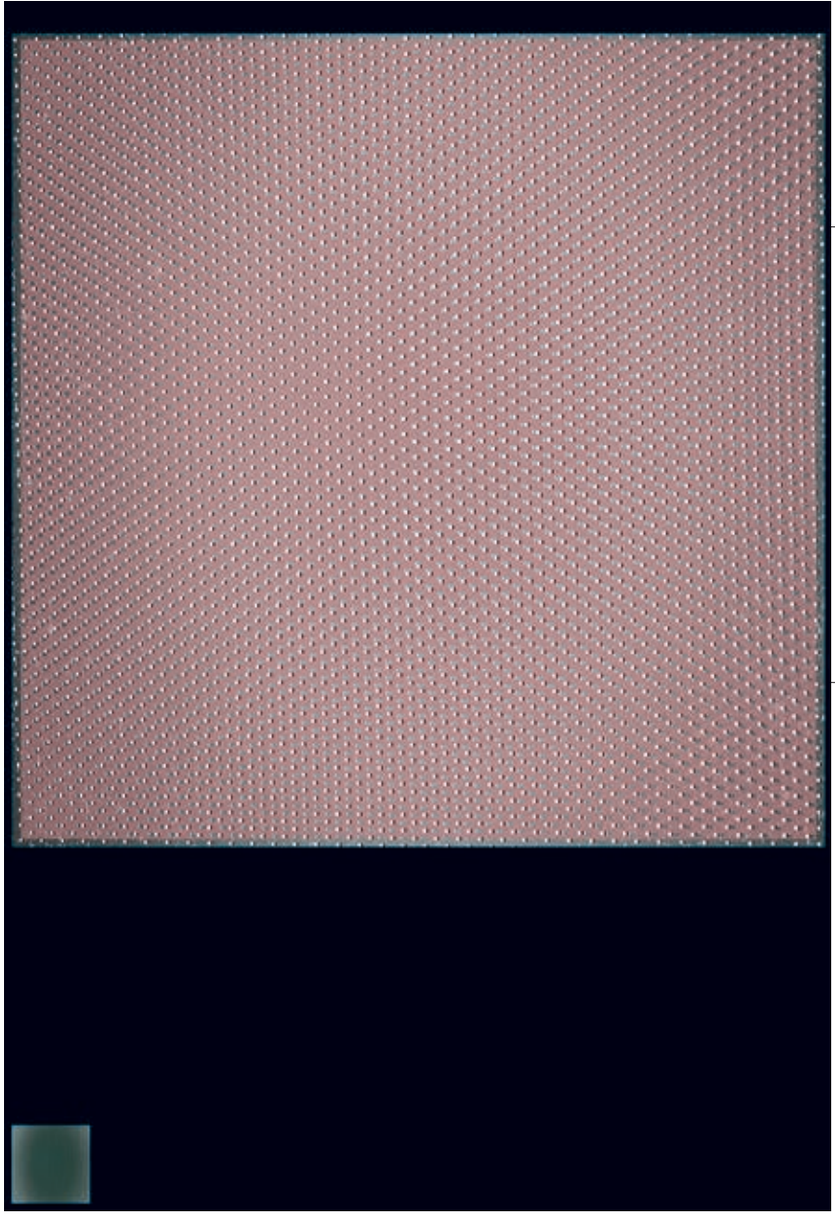

3
4 | 5 | 6

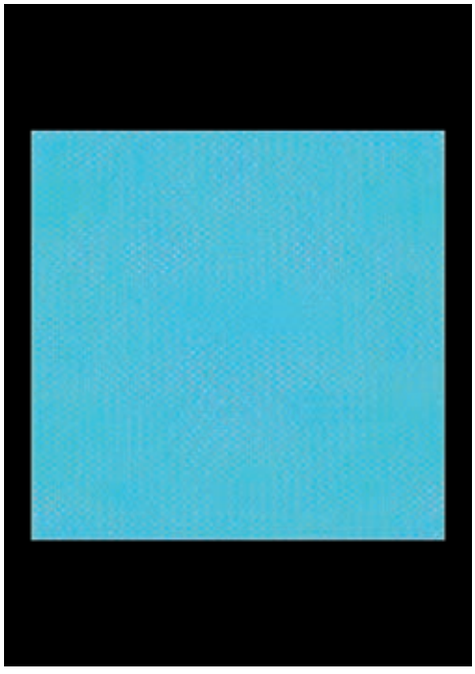

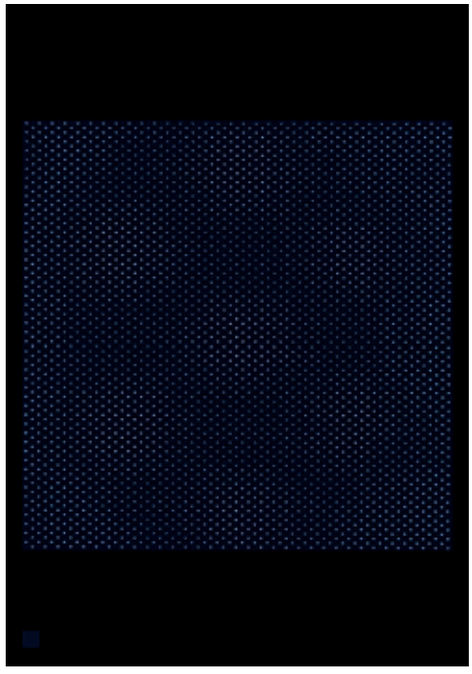

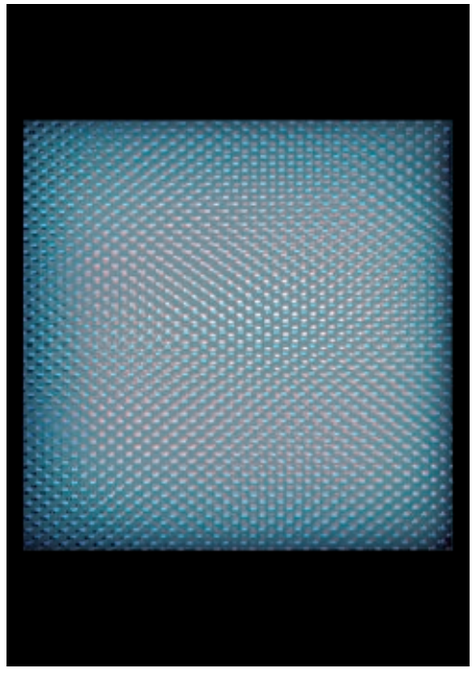

STANISŁAW GAWRON

Ur. 1919 Sosnowiec, zm. 2001.
Studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (1945-1948); dyplom na Wydziale Malarstwa w pracowni prof. Jerzego Fedkowicza i na Wydziale Grafiki Artystycznej w pracowni prof. Konrada Strzednickiego i prof. Andrzeja Jurkiewicza. Pedagog w ASP w Krakowie – Wydział Grafiki w Katowicach (1948-1989). Współzałożyciel Grupy Zagłębie.
Uprawiał grafikę warsztatową (akwaforta, drzeworyt, linoryt, sucha igła, odprysk), malarstwo, rysunek.

Nagrody i wyróżnienia:

Stypendium Ministra Kultury i Sztuki, 1953, 1954, 1957, 1962, 1972, 1975; Nagroda Artystyczna Miasta Sosnowca, 1958, 1996; XII Salon International Paris-Sud, Juvisy-sur-Orge, wyróżnienie i Złoty medal (nagroda zespołowa), 1971; V Ogólnopolska Wystawa Grafiki, Poznań, wyróżnienie, 1971; II Ogólnopolski Konkurs na Grafikę, Łódź, wyróżnienie honorowe, 1971; VI Ogólnopolska Wystawa Grafiki, Warszawa, nagroda

Wybrane wystawy indywidualne:

BWA, Katowice 1955, 1974; Salon ZPAP, Sosnowiec 1973; Galeria ASP, Katowice 1988, Galeria Extravagance, Sosnowiec 1995

Wybrane wystawy zbiorowe:

Pierwsza Wystawa Sztuki Polskiej, Katowice 1945; *Polski grafik*, Kongres Nytorv, Charlottenborg 1955; *Ogólnopolska Wystawa Grafiki Artystycznej i Rysunku*, CBWA, Warszawa (1956, 1959); Biennale Grafiki, Kraków (1962-1964); 3. Internationale Triennale für fabrige Original-Graphik, Grenchen 1964; Międzynarodowe Biennale Grafiki, Kraków 1966; Intergrafik, Berlin 1967; *Wystawy jubileuszowe 150-lecia Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, BWA, Kraków 1969; *Wystawa grafiki polskiej*, Ermitaż, Leningrad (Sankt Petersburg); Muzeum Puszkina, Moskwa 1972; Ogólnopolska Wystawa Grafiki, CBWA Zachęta, Warszawa (1973, 1978); *Katowicei grafikusok kiallitasa*, Miskolci Városi Könyvtár, Miszkolc 1974; *Polnische Malerei und Graphik der Gegenwart. XXX Jahre VR Polen*, Polnisches Institut in Wien, Wiedeń 1974; *W kręgu realizmu*, CBWA Zachęta, Warszawa 1976; *Wystawa jubileuszowa – XX-lecie powstania Grupy Zagłębie*, BWA, Katowice 1976; *Polnische Grafik der Gegenwart*, Zentrum Bauhaus, Dessau 1981; *40 lat twórczości artystów plastyków województwa katowickiego*, BWA, Katowice 1985; *Mostra di opere grafiche di artisti polacchi*, Rocca Paolina, Perugia 1986; *XI Ogólnopolska Wystawa Pokonkursowa Grafiki*, Łódź 1989; *Piotr Makowski i jego uczniowie*, Muzeum Archidiecezjalne, Katowice; Muzeum, Sosnowiec 1994

Prace w zbiorach:

Muzeum Górnośląskie, Bytom; Muzeum, Sosnowiec; Muzeum, Chorzów; Muzeum, Gliwice; Muzea Narodowe: Kielce, Szczecin, Wrocław; Muzeum, Racibórz; Muzeum Pomorza Środkowego, Słupsk; Muzeum Okręgowe, Toruń; BWA, Katowice; Galerie, Grenchen

1

1. **Etiuda-bieg**, akwaforta /akwatinta barwna, 49 x 30 cm, 1975
2. **Etiuda-kąpiel**, akwaforta /akwatinta barwna, 49 x 30 cm, 1970
3. **Etiuda V**, akwaforta /akwatinta barwna, 49 x 30 cm, 1976
4. **Etiuda z lwem**, akwaforta /akwatinta barwna, 43 x 27 cm, 1981
5. **Etiuda IV-Diabeł z dzieckiem**, akwaforta /akwatinta barwna, 49 x 32 cm, 1975

3
4 | 5 | 6

MARCIN HAJEWSKI

hajewski@poczta.onet.pl

Urodził się w 1971 roku w Sosnowcu. Pracuje jako wykładowca w Pracowni Druku Płaskiego Katedry Grafiki oraz w Pracowni Fotografii w Katedrze Projektowania Graficznego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach.

Wybrane nagrody:

Triennale Młodej Grafiki Polskiej, Kraków 2006 (nagroda Prezesa Stowarzyszenia Międzynarodowe Triennale Grafiki).

Wybrane wystawy indywidualne:

Deutsche Bank, Katowice 2003.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Młoda sztuka z Katowic, Oberschlesisches Landesmuseum, Ratingen-Hösl 1999; *Neue Grafik – Akademie der Schönen Künste*, Katowice/Kraków 1999, cykl wystaw: Akademie für Fuhrungskrafte, Bad Harzburg Rathaus Galerie, Bad Harzburg, Akademie Mode und Design, Hamburg, Europa Akademie, Witten; Trienale Rzeźby Tuchfühlung 2, Velbert – Langenberg 2000; Wystawa pokonkursowa Grafika roku, Kraków 2001; *Wystawa studentów i pedagogów ASP Katowice*, Galeria ASP, Poznań 2004; International Biennial Print and Drawing Exhibition, Taipei 2006; Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2006; Triennale Młodej Grafiki Polskiej, Kraków 2006; *Wystawa asystentów ASP w Katowicach*; Galeria Sztuki Współczesnej Elektrownia, Czeladź 2006; International Print Biennial, Guanlan 2007.

Prace w zbiorach:

National Taiwan Museum of Fine Arts, Tajwan

1
2
3

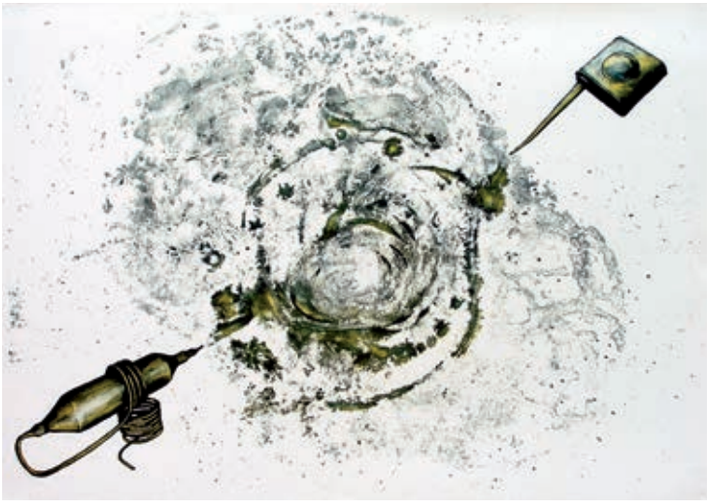

1. **Stwórcy kosmosu**, 100 x 70 cm, litografia, 2005
2. **Opowieści cyklistów I**, 100 x 70 cm, litografia, 2006
3. **Opowieści cyklistów II**, 100 x 70 cm, litografia / sucha igła, 2006
4. **Opowieści cyklistów I**, 100 x 70 cm, litografia, 2006
5. **Opowieści cyklistów II**, 100 x 70 cm, litografia, 2006

4
5

GRZEGORZ HAŃDEREK

ghanderek@poczta.onet.pl

Urodził się w 1977 roku w Zabrzu. Dyplom w Instytucie Sztuki Uniwersytetu Śląskiego (filia w Cieszynie) 2002 oraz w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach w Pracowni Wklęsłodruku prof. Szmatlocha 2003. Prowadzi Pracownię Rysunku i Malarstwa I Roku.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Międzynarodowy Konkurs Graficzny na Ex Libris, Galeria Ratusz, Gliwice 2001 (III nagroda); Międzynarodowy Konkurs Graficzny na Ex Libris drzeworytniczy i linorytniczy im. Pawła Stellera, Biblioteka Śląska, Katowice 2002 (I nagroda); Konfrontacje Artystyczne Sacrum w sztuce, Wadowice 2004, 2005 (dwukrotnie I nagroda); Satyrykon, Legnica 2006 (Srebrny medal – II nagroda); Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 2006 (Grand Prix); nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego *Młoda Polska*, 2006.

Wybrane wystawy indywidualne:

Grzegorz Hańderek – Grafika. Wystawa indywidualna, The Other Way, Kraków 2004; Galeria Zamkowa, Bielsko-Biała 2005; *Grzegorz Hańderek. Metropolie – Nekropolie. Pejzaże pamięci*; Muzeum Sztuki Współczesnej, Mińsk 2007.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Krakowski Festiwal Plakatu, Kraków 2001-2002; Międzynarodowy Konkurs Graficzny na Ex Libris, Galeria Ratusz, Gliwice 2001; *Fax Art – Life and Peace*, Ogaki Poster Museum, Ogaki 2002; Satyrykon, Legnica 2002-2006; Biennale Grafiki Studenckiej, Poznań 2003; *Neue polnische Grafik*, Galerie Altes Rathaus, Inzlingen 2003; Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 2003-2006; *La Pologne* (wystawa towarzysząca Międzynarodowemu Biennale Grafiki), Sarcelles 2003-2005; Międzynarodowe Triennale Sztuki, Majdanek 2004; Konfrontacje Artystyczne Sacrum w sztuce, Wadowice 2004, 2005; Bienal Internacional de Grabado Caixanova, Ourense 2004; Biennale Małej Formy Graficznej i Ex Librisu, Ostrów Wielkopolski 2005; Biennale Plakatu Polskiego, Katowice 2005; Bienala Internationala de Gravura Contemporana Josif Iser, Ploiesti 2005; XIII International Print Biennial, Warna 2005; 5th Egypt International Print Triennale, Kair 2006; *The 4th Block*, Eco Poster Trennial, Charków 2006; International Poster Triennial, Toyama 2006; Międzynarodowe Biennale Plakatu, Warszawa 2006; International Biennial Print and Drawing Exhibition, Taipei 2006; Wschodni Salon Sztuki, Lublin 2006; *Grand Prix Młodej Grafiki Polskiej*, Kraków 2006; International Trnava Poster Triennial, Trnava 2006; *Grzegorz Hańderek/Andrzej Łabuz: „Młoda grafika"*, Galeria Dom Muz, Toruń 2007; *Dyplomy 2000, 2006*, Rondo Sztuki, Katowice 2007; *Abstract*, Muzeum Sztuki Współczesnej, Witebsk 2007; International Lahti Poster Biennial, Lahti 2007.

1
2

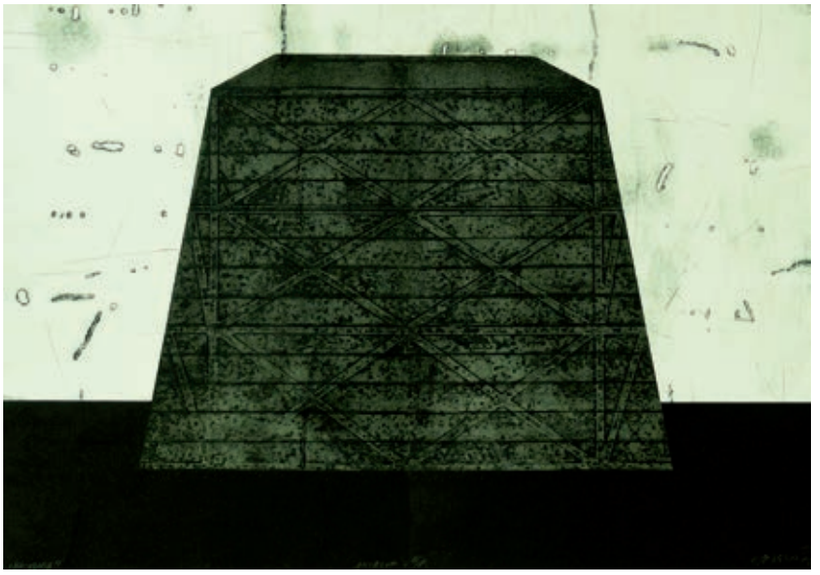

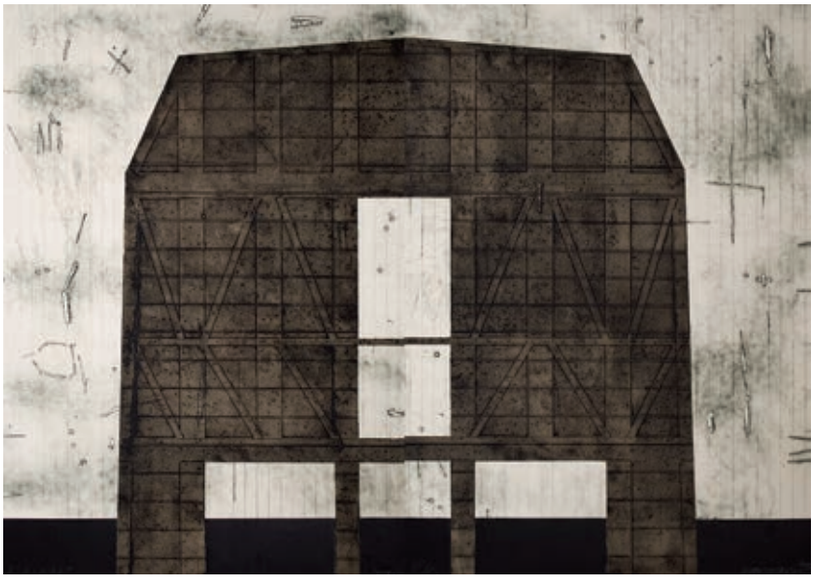

1. **Chłodnia**, intaglio, 2006
2. **Fasada**, intaglio, 2007
3. **Rotunda**, intaglio, 2006
4. **Zbrojenie**, intaglio, 2006
5. **Bez tytułu**, intaglio, 2008

3
4
5

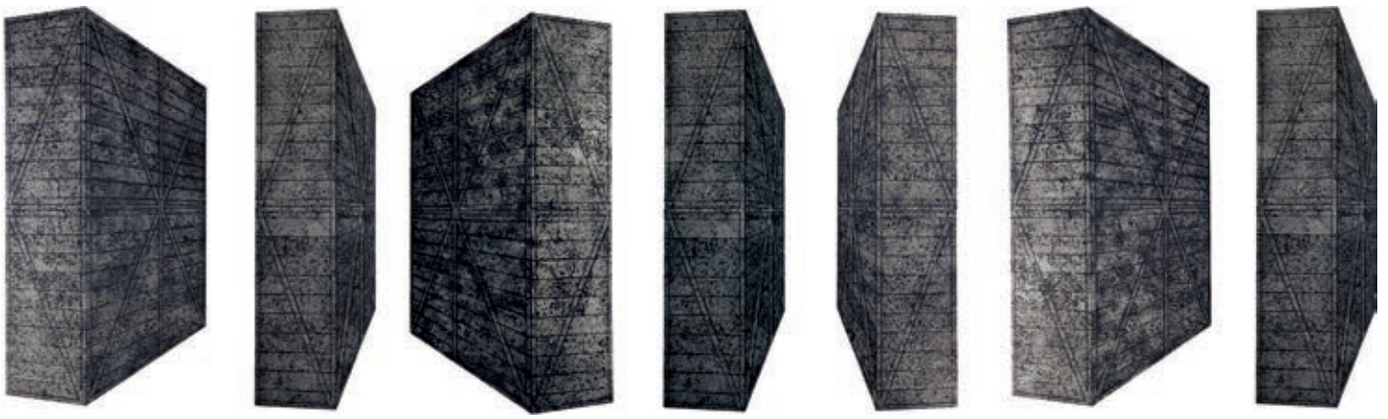

JERZY HANDERMANDER

Urodził się w 1935 w Bolechowie. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Wydziału Grafiki w Katowicach. Dyplom z wyróżnieniem uzyskał w 1965 roku. Pełni funkcję Przewodniczącego Sekcji Grafiki ZPAP w Katowicach oraz członka Komisji Artystycznej ZPAP w Katowicach. Jest również rzeczoznawcą – ocenia działa sztuki współczesnej w zakresie grafiki i malarstwa.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Ogólnopolski konkurs V Wiosna Opolska, Opole 1968 (wyróżnienie); Ogólnopolski konkurs *Człowiek i praca w Polsce Ludowej*, Warszawa 1969, 1970 (nagrody za grafikę), Salon International *Paris-Sud,* Juvisy-sur-Orge 1971 (Złoty medal, wyróżnienie); Polsko-Fiński Konkurs Grafiki Marynistycznej, Gdańsk/Turku 1973 (nagroda specjalna), 1975, 1979 (wyróżnienia); konkurs *Pejzaż Katowic*, Katowice 1995 (I nagroda); nagrody i odznaczenia państwowe oraz resortowe: Nagroda Ministra Kultury i Sztuki III stopnia; Medal Edukacji Narodowej; odznaka Zasłużony Działacz Kultury, 1973, 1978; Srebrny Krzyż Zasługi; Nagroda Miasta Katowice; dwie nagrody rektorskie; Nagroda Wojewody Katowickiego; złota odznaka Zasłużony w Rozwoju Województwa Katowickiego; Krzyż Kawalerski Orderu Polonia Restituta.

Wybrane wystawy indywidualne:

Nowa Huta; Galeria Chromego, Kraków; Radio Katowice; Galeria ZPAP, Sosnowiec; Galeria Miejska, Malmö; Salon Toyota, Katowice; Muzeum Śląskie, Katowice; Biblioteka Śląska, Katowice; Kasyno Oficerskie MW, Świnoujście.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Wiosna Opolska, Opole 1968; *Malarstwo i grafika okręgu katowickiego ZPAP*, Tokaj, Budapeszt, Montreal 1971; Salon International *Paris-Sud,* Juvisy-sur-Orge 1973; Ogólnopolska Wystawa Malarstwa i Grafiki *Bielska Jesień*, Bielsko-Biała, 1983, 1995, 1997; Międzynarodowa Wystawa Grafiki *Europa 2000*, Kalisz, Lublin 2000; Salon Sztuki, Stockholm 2001; wystawy pedagogów katowickiej Filii ASP w Krakowie w Muzeum Śląskim, BWA w Katowicach, w Belgii oraz w Sant Etienne; w latach 1971-2006 wszystkie wystawy okręgowe ZPAP w Katowicach; wystawy poplenerowe w kraju i za granicą, m.in.: Katowice, Sosnowiec, Będzin, Świnoujście, Hel, Tokaj, Tibilisi.

Wybrane realizacje:

Mozaiki: Stadion Śląski (wg projektu Rafała Pomorskiego), Hotel Katowice, 1967; Piwnica Śląska 1973; Dworzec Kolejowy, Lubliniec 1973; Dworzec Kolejowy, Racibórz 1981; realizacja malarstwa ściennego w Kościele Zamkowym (wg projektu A. S. Kowalskiego), Będzin 1974; projekt paneau o tematyce morskiej, Solvik 1991; projekt i realizacja fresku w prezbiterium i renowacja kościoła, Łosień 1992; projekt sklepienia i renowacja kościoła pw. św. Józefa, Częstochowa 1992; renowacje i realizacje malarskie, Katedra NMP, Sosnowiec 1992-1994.

1

2

1. **Kutry I**, akwaforta/mezzotinta, 1975
2. **Mewy**, akwaforta/mezzotinta, 1982
3. **Fale**, akwaforta/mezzotinta, 1983
4. **Wraki IV**, akwaforta/mezzotinta, 1984

3
4

IWONA JUSKOWIAK-ABRAMS

Urodziła się w Tarnowskich Górach. W latach 1982-1987 studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskała w Pracowni Projektowania Graficznego u prof. Adama Romaniuka i w Pracowni Malarstwa u prof. Macieja Bieniasza. Od 1988 roku mieszka i pracuje w Wielkiej Brytanii. W 1990-1992 odbyła studia podyplomowe w londyńskiej Central Saint Martin's School of Art and Design. W latach 1995-1997 odbyła również studia podyplomowe w Royal College of Art na wydziale Communication Art and Design. W 1996 roku otrzymała stypendium twórcze w Berlinie, gdzie spędziła trzy miesiące w Hochschule der Künste w pracowni prof. Kathariny Siverding. W latach 1999 była związana z London College of Communications, The Art Institute at Bournemout oraz Kent Institute of Art and Design. Od 2002 roku wykłada w Royal College of Art, Drawing Research Studio, gdzie prowadzi zajęcia w zakresie rysunku eksperymentalnego. Jest również wykładowcą w Westminster University na wydziale Graphic Information Design. Uprawia grafikę warsztatową – serigrafię, rysunek, tworzy instalacje. Zajmuje się również ilustracją książkową i edytorialną.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2003 (nagroda Prezydenta Miasta Krakowa), 2006 (nagroda regulaminowa); The Augustus Martin Award, Royal College of Art, Londyn; Spero Prize, Central St. Martin's School of Art and Design, Londyn; Paperchase New Design Award, Londyn.

Wystawy indywidualne i zbiorowe:

Wystawia regularnie w Wielkiej Brytanii oraz w wielu krajach poza jej granicami: Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Japonii, Finlandii, Estonii, Niemczech, Szwecji. W Polsce prace jej były wystawiane w: Galerii Zachęta, Warszawa 1998; Galerii BWA, Katowice 1998, 1999; Galerii Bunkier Sztuki, Kraków 2003, 2006.

1
2

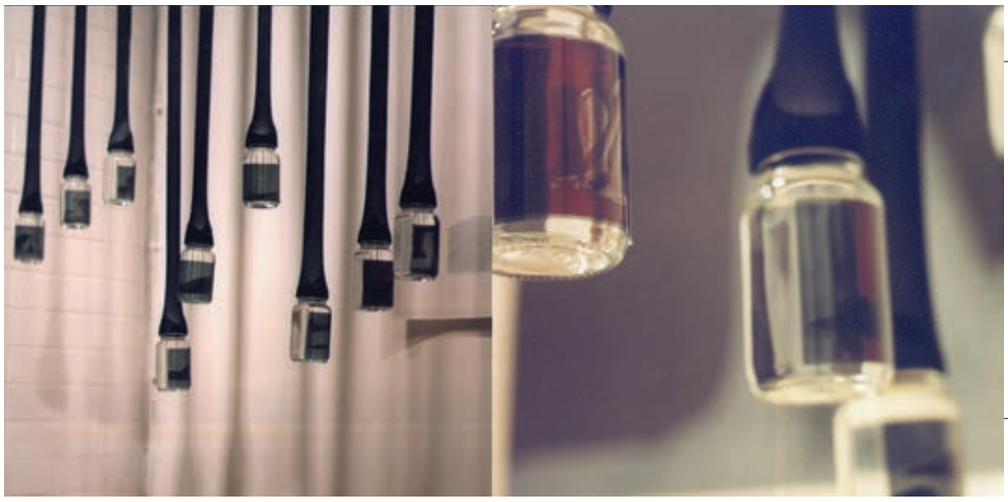

1. **Speak with your Body** (fragment cyklu), sitodruk, 60 x 78.5 cm, 1997/98
2. **Speak with your Body** (fragment cyklu), sitodruk, 102 x 78,5 cm, 1997/98
3. Instalacja z wystawy **Thirty and One Nights (starting from the fourth)**
4. **Rebirth** (fragment cyklu), 200 x 220 cm, sitodruk, 2002
5. **Rebirth** (fragment cyklu), 200 x 220 cm, sitodruk, 2002

3
4 | 5

ROMAN KALARUS

joanrom@interia.pl

Urodził się w 1951 roku w Kluczach. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskał w 1976 roku. Od 1976 roku jest pedagogiem w katowickiej Filii ASP w Krakowie – obecnie Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, gdzie prowadzi Pracownię Plakatu. Uprawia plakat, drzeworyt, collage, rysunek i malarstwo i projektowanie autorskie. Tworzy również scenografie teatralne, wnętrza kościołów i klubów muzycznych. Współautor (wspólnie z Joanną Piech) realizacji sakralnych (polichromie, malarstwo, witraże) w Kościołach pw. bł. Karoliny Kózkówny w Tychach i Matki Kościoła w Katowicach.

Wybrane wystawy indywidualne:

Katowice, Kraków, Łódź, Warszawa, Poznań, Heilbronn, Braunschweig, Dusseldorf, Essen, Berlin, Dachau, Bruxelles, Thiant, Grenoble, Kansas City, London, Budpest, Pecs, Kijów, Czernichów, Stokcholm, Helsinki, Sofia.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Warszawa, Kraków, Katowice, Rzeszów, Lahti, Helsinki, Toyama, Ogaki, Paryż, Chaumont, Rouen, Grenoble, Chicago, Waszyngton, Colorado, Ames, Kolonia, Düsseldorf, Berlin, Heilbronn, Essen, Winterthur, Fryburg, Zurych, Wenecja, Mediolan, Cremona, Sofia, Warna, Brno, Praga, Bratysława, Trnava, Sewilla, Lubljana, Mous, Bruksela, Ballart, Budapeszt, Pecs, Kijów, Moskwa.

Wystawy, sympozja, warsztaty:

Grafist 99, Mimar Sinan University, Instanbul 1999; *Vital*, Center For Design Studies, Tel Aviv 2000; Universidad Diego Portales i Universidad Vina del Mar, Santiago i Vina del Mar 2005; Indiana University of Pennsylvania, 2006.

Prace w zbiorach:

Muzeum Historii i Sztuki, Fryburg (Szwajcaria); Muzeum Sztuki i Rzemiosła, Winterthur (Szwajcaria); Centrum Pontyfikatu Papieża Jana Pawła II, Rzym (Włochy); Instytut Sztuk Pięknych, Sztokholm (Szwecja), Horizons International, Grenoble (Francja), Grafikarchive, Kansas City(USA) Muzeum Narodowe, Kraków; Muzeum Śląskie, Katowice; Muzeum Górnośląskie, Bytom; BWA, Olsztyn i w zbiorach prywatnych.

1

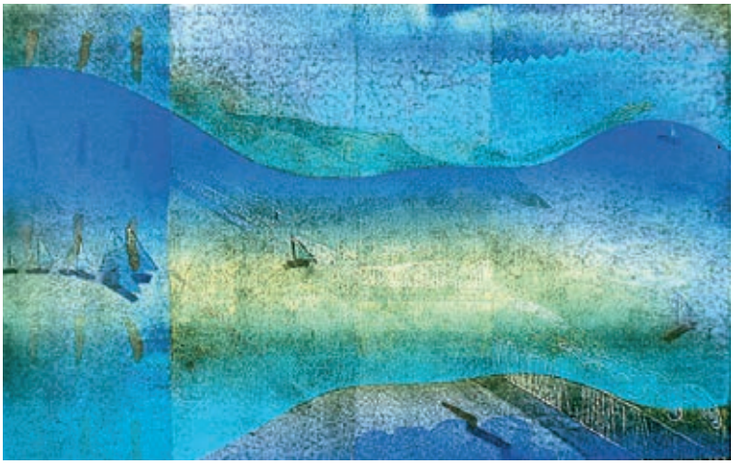

2

1. **Bezkresna dal**, drzeworyt, 1995
2. **Madonna**, drzeworyt, 2002
3. **Moja czarownica**, drzeworyt, 1995
4. **Gorąco mi**, drzeworyt, 1999
5. **Tylko Ty**, drzeworyt, 2002
6. **Lewituję Cię**, drzeworyt, 1990

3	4
5	6

KSAWERY KALISKI

kaliski@aspkat.edu.pl

Urodził się w 1977 roku w Rudzie Śląskiej. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskał w 2002 roku w pracowni Nowych Mediów i Grafiki Cyfrowej. Bezpośrednio po ukończeniu studiów podjął pracę w macierzystej uczelni, w charakterze asystenta w Pracowni Nowych Mediów, prowadzonej przez prof. Mariana Oslislo. W 1997 i 2001 roku otrzymał stypendia Ministra Kultury i Sztuki, a w 2000 roku stypendium Fundacji Hugo Kołłątaja dla uzdolnionych studentów woj. śląskiego. Jest artystą multimedialnym. Współpracuje z muzykami w zakresie wizualizacji podczas koncertów, tworzy wideoklipy oraz prowadzi prace przy czołówkach i animacjach filmowych. Przygotowuje własne instalacje graficzne i interaktywne. Uprawia również tradycyjne techniki graficzne, malarstwo i rzeźbę.

Nagrody i wyróżnienia:

Ogólnopolski Przegląd Grafiki Projektowej Studentów Wyższych Uczelni Artystycznych, Katowice 1999 (nagroda); konkurs *Bezpieczne Tychy – Dość Milczenia*; Tychy 1999 (I miejsce – plakat); *Idea koncept*, Toruń 2002 (nagroda specjalna), 2004 (nagroda); Biennale Grafiki Studenckiej, Poznań 2003 (wyróżnienie); Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2006 (wyróżnienie honorowe).

Wystawy indywidualne:

On the Edge – new media, graphics, GCK Katowice 2002.

Wystawy i projekty zbiorowe:

Młoda sztuka z Katowic, Oberschlesisches Landesmuseum, Ratingen-Hösl 1999; *Przełamać granice – studia międzynarodowe*, Weimar 1999; International Trnava Poster Triennial, Trnava 2000; *Pejzaże poprzemysłowe Górnego Śląska*, Oberschlesisches Landesmuseum**,** Ratingen-Hösl 2000; International Invitional Poster Exhibition, Colorado 2001; Hong Kong International Poster Triennial, Hong Kong 2001; Biennale Plakatu Polskiego, Katowice 2001-2005; Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 2003-2006; *Grand Prix Młodej Grafiki Polskiej*, Kraków 2003; Brooklyn Underground Film Festival, New York 2003; International Print Triennial, Giza 2003; *Vien Modern – International Festival*; Wiedeń 2003; *Dialogues music, performace, image festival in Edinburgh – Glasgow Festival*, Edynburg-Glasgow 2004; Subtropics Experimental Music Festival, Miami 2004; Mednarodni Grafični Bienale, Lubljana 2005; ReAnimacja – Międzynarodowy Festiwal Filmowy, Łódź 2006; *Polish Eagles 2006 – Young Polish Print*, Seul 2006; Międzynarodowe Triennale *Kolor w grafice*, ART NOW, Toruń 2006; Międzynarodowe Biennale Plakatu, Muzeum Plakatu w Wilanowie, Warszawa 2006; Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2006; Eurografik, Kraków-Sankt Petersburg 2006.

1

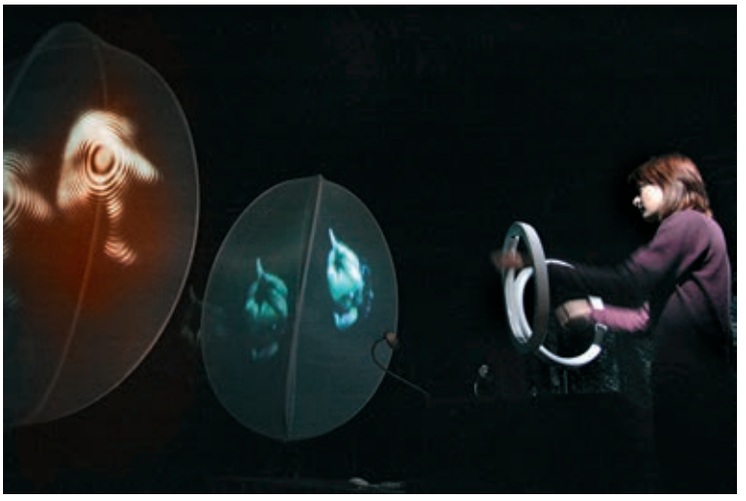

2

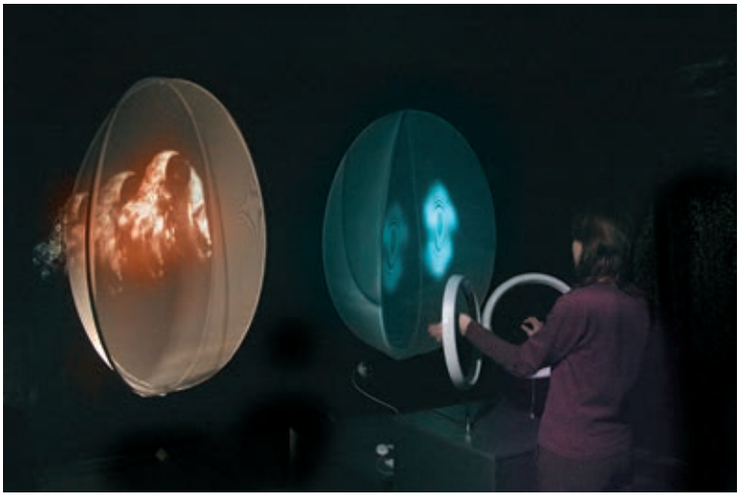

3

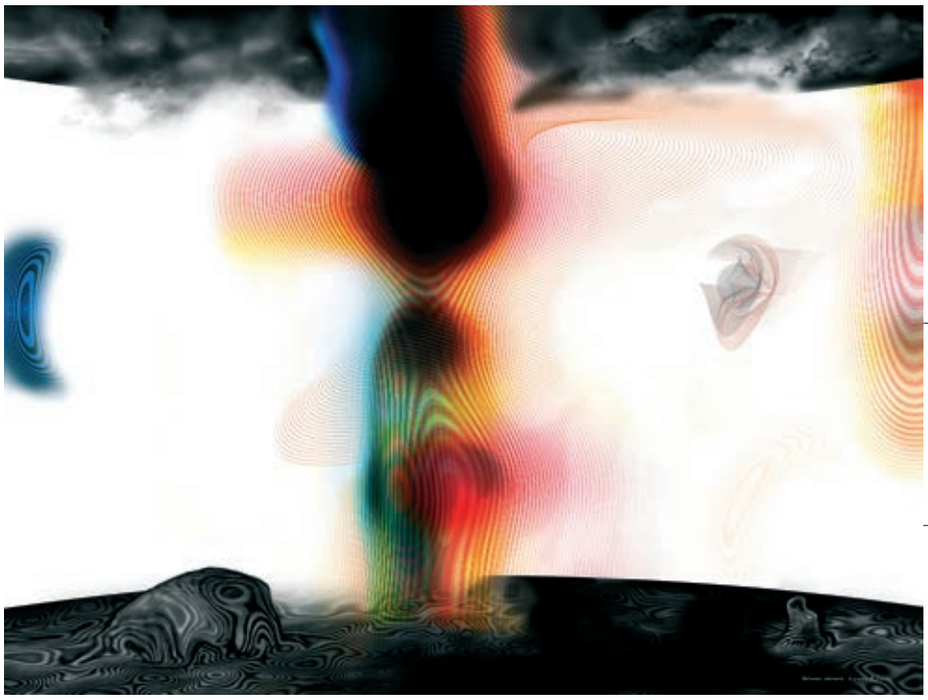

1.–3. **Przeciw Nicosci – Całość i Nieskończoność**, instalacja interaktywna (część interaktywna z konsolą)

4. **Between elements**, grafika cyfrowa, 120 x 90 cm, 2005

5. **Mr B**, grafika cyfrowa, 90 x 120 cm, 2006

6. **Miss ED**, grafika cyfrowa, 90 x 120 cm, 2006

4

5 | 6

ANDRZEJ KASPRZAK

a@kasprzak.art.pl

Urodził się w 1963 roku w Gliwicach. Studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach ukończył w 1988 roku. Dyplom uzyskał w Pracowni Grafiki Warsztatowej u prof. Stanisława Kluski. Stypendysta Śląsko-Dąbrowskiego Komitetu Kultury Niezależnej, Ministerstwa Kultury i Sztuki, The Pollock-Krasner Foundation oraz Międzynarodowego Centrum Grafiki *Frans Masereel Center*. Uprawia grafikę warsztatową (akwaforta, akwatinta, suchoryt, intaglio, linoryt; łączy techniki grafiki wklęsłodruku z elementami akwareli, collage'u), rysunek, malarstwo.

Nagrody i wyróżnienia:

7 nagród międzynarodowych, 7 ogólnopolskich, 2 regionalne (ZPAP, Katowice).

Wystawy indywidualne:

12 wystaw w Polsce, 37 za granicą, m.in. w: Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Danii i w Niemczech.

Wystawy zbiorowe:

Około 80 wystaw w Polsce i za granicą: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Japonia, Belgia, Włochy, Holandia, Dania, Hiszpania, Niemcy, Bułgaria, Ukraina, Szwajcaria, Austria. Udział w międzynarodowych konkursach graficznych (biennale, triennale) w Niemczech, Kanadzie, Hiszpanii, Japonii, Francji, Słowenii, Bułgarii, Egipcie i w Polsce.

Prace w zbiorach (m.in.):

Muzeum Narodowe, Gdańsk; Muzeum Śląskie, Katowice; Muzeum Pomorza Środkowego, Słupsk; Muzeum Miejskie, Jaworzno; Muzeum Archidiecezjalne, Katowice; The Polish Art, Museum of America, Chicago; IGCP Gallery, Filadelfia; Del Bello Gallery, Toronto; Brzezinski Collection, Artoteque de Museum, Chambery; National Museum of Modern Graphic Art, Giza; Tama Art University, Tokio; Memory Art Collection, Bruksela; Gutenberg Museum, Meinz; Junge Kunst Museum, Frankfurt/O., National Museum, Antwerpia; Cimarron-Verlag, Frankfurt/M., Comerzbank Collection, Cremona Civic Museum, Cremona; Frans Masereel Center Collection, Kasterlee.

1

2

3

1. **Wiarą góry przeniesiesz**, akwaforta, akwatinta, papier colle, 1990-1994
2. **Katharsis**, akwaforta, akwatinta, papier colle, 1997-2007
3. **Vita dance**, akwaforta, akwatinta, suchoryt, papier colle, kredka, 2007
4. **Krótka opowieść o człowieku**, akwatinta, papier colle, 2002-2005
5. **Statek pijany**, akwaforta, akwatinta, suchoryt, papier colle, 1987-2006

4
5

CELINA KIRCHNER

ckirchner@poczta.onet.pl

Urodziła się w 1970 roku. Studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom z zakresu grafiki warsztatowej uzyskała w 1995 roku. W 2000 roku otrzymała stypendium twórcze Ministra Kultury i Sztuki, a w 2003 roku – Marszałka Województwa Śląskiego w 2003 roku. Uprawia grafikę i rysunek.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Konkurs Praca roku, Katowice 1996 (Grand Prix); Ogólnopolski Konkurs Graficzny im. Józefa Gielniaka, Jelenia Góra 1997 (I nagroda); International Prize of Engraving, Ferrol 2000 (III nagroda); International Exhibition of Mini Print, Tetova 2001; (nagroda równorzędna); Międzynarodowe Biennale Małej Grafiki, Boguszów 2002 (II nagroda), 2003 (III nagroda); International Small Engraving Salon, Baia Mare (nominacja); Międzynarodowe Biennale Małej Grafiki, Gniezno 2005 (wyróżnienie).

Wybrane wystawy zbiorowe:

Ogólnopolski Konkurs Graficzny im. J. Gielniaka, Jelenia Góra 1997, 2000, 2003; AGART World Print Festival, Lubljana 1998; International Tallinn Print Triennial, Tallinn 1998-2001; Mednarodni Grafični Bienale, Lubljana 1999; International Exhibition of Graphic Art, Frechen 1999, 2002; International Print Biennial, Warna 1999-2001, 2005; Małe Formy Grafiki, Łódź 1999, 2002, 2005; International Biennial of Miniature Art, Ville Marie 2000-2002; International Exhibition of Miniature Print, Tetova 2001, 2003; International Miniature Print Exhibition, Bristol 2000, Dumfries 2003; International Prize of Engraving, Ferrol 2000- 2002, 2004-2005, 2007; International Triennial of Graphic Art, Bitola 2000-2006; *Intergrafia – Światowa Wystawa Laureatów*, Niepołomice 2003; Międzynarodowe Biennale Małej Grafiki, Ostrów Wielkopolski 2001-2005; International Small Engraving Salon, Baia Mare 2003-2005; International Exhibition of Print and Drawing, Vaasa 2002; International Biennial of Engraving, Liege 2003; International Contemporary Print Biennial, Trois Rivieres 2003; *Linocut Today IV*, Bietigheim-Bissingen 2004; International Biennial of Graphic Art, Ourense 2004; International Mini Print, Sarajewo 2004; International Mini Print Biennial, Cluj-Napoca 2005.

1

2

1. **Untitled 49**, linoryt, 100 x 80 cm, 2002
2. **Untitled 57**, linoryt, 100 x 80 cm, 2003
3. **Untitled 59**, linoryt, 100 x 80 cm, 2003
4. **Untitled 68**, linoryt, 100 x 70 cm, 2003
5. **Untitled 74**, linoryt, 100 x 70 cm, 2006
6. **Untitled 75**, linoryt, 100 x 70 cm, 2006

3

4 | 5 | 6

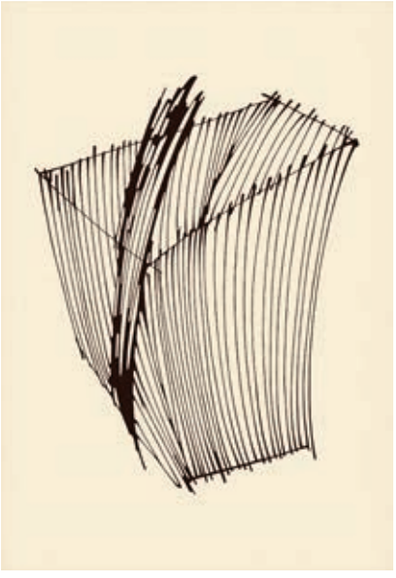

STANISŁAW KLUSKA

kluskax@mci.tychy.pl

Urodził się w 1940 roku w Skale. Studiował w ASP w Krakowie. Dyplom uzyskał na Wydziale Grafiki w Katowicach w 1964 roku. W 1970 roku podjął pracę w katowickiej Filii ASP w Katedrze Projektowania Graficznego, kierując Pracownią Typografii i Liternictwa, a w latach 1978-1983 Pracownią Książki. W 1983 roku objął kierownictwo Pracowni Druku Wklęsłego. Od 1989 roku był kierownikiem Katedry Grafiki Warsztatowej. W 1997 otrzymał tytuł profesora zwyczajnego. Brał udział w licznych wystawach plakatu w kraju i za granicą. Zdobył ponad 30 nagród i wyróżnień. Od 1980 koncentruje się na grafice artystycznej, rysunku i grafice książkowej.

Wybrane wystawy indywidualne:

Ars Polona Galerie, Dusseldorf 1983; Sandorgrafik, Kristianstad 1984; Galerie Friedenau, Berlin 1985; Atelier J. Simon, Münster 1986; Galeria Inny Świat, Kraków 1988; Muzeum Śląskie, Katowice 1988; Galeria Alte Post, Westerland 1989; Kleine Galerie, Niebul 1989; Galeria Cassino, Aix-les-Bains 1992; Galeria Ratusz, Świdnica, 2007.

Ważniejsze wystawy zbiorowe:

Internationale Grafik Biennale, Frechen 1983, 1986, 1990; Międzynarodowe Biennale Grafiki, Kraków 1984-1986; Intergrafia, Katowice 1984-1986; Ogólnopolska Pokonkursowa Wystawa Grafiki, Łódź 1984-1986; International Print Biennial, Warna 1985; Biennale der europäischen Grafik, Baden-Baden 1985; *Contemporary Polish Graphic Art*, Weiniger Graphics, Boston 1985; *Grafika Krakowskiej ASP*, Kraków 1986; *Mostra di opere grafiche di arttisti polacchi*, Rocca Paolina, Perugia 1986; *Consument ART. 86*, Norymberga 1986; *Polnische Grafik aus Katowice*, Atelier Jörg Simon, Münster 1987; Premio Internazionale, Biella per L'Incisione, Biella 1987, 1990; Mednarodni Grafični Bienale, Lubljana 1987; Triennale Malarstwa i Grafiki *Nasz Czas – metafora – tendencje*, Łódź 1987; *Polish Prints – A Contemporary Graphic Tradition*, The Gallery of the Dapartament of Art and Art History, University of Nebraska, Lincoln 1989, Art Boxby Gallery, St. Luis 1989; Print Club, Filadelfia 1989, Polish Museum of America, Chicago 1989; Biennale Internationale d'Art, Menton, 1989; Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 1991; *Wystawa prac pedagogów ASP*, Muzeum Śląskie, Katowice 1994; *Fax Art – Just Now*, Helsinki 1995; *Daniel Chodowiecki – Preis 1996*, Państwowa Galeria Sztuki, Sopot; Polnisches Institut, Düsseldorf 1997.

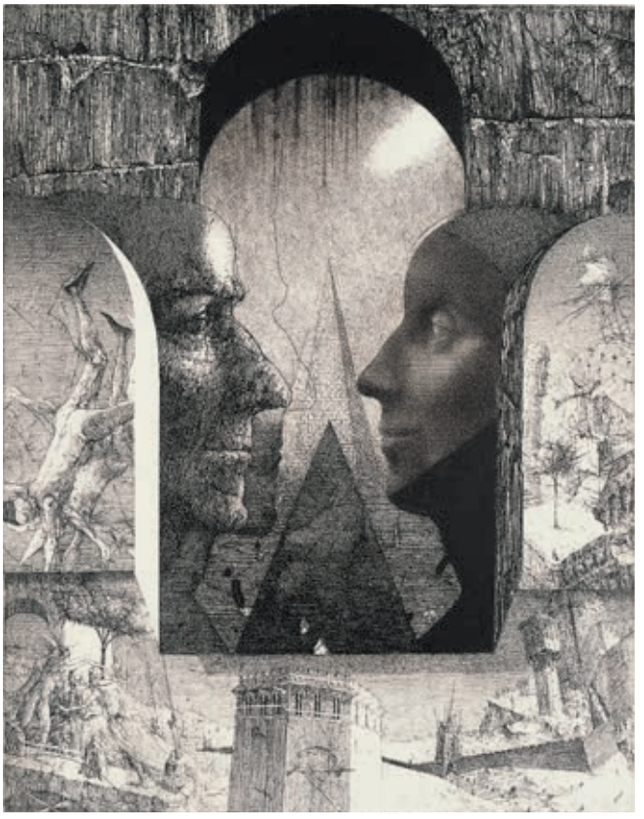

1

2

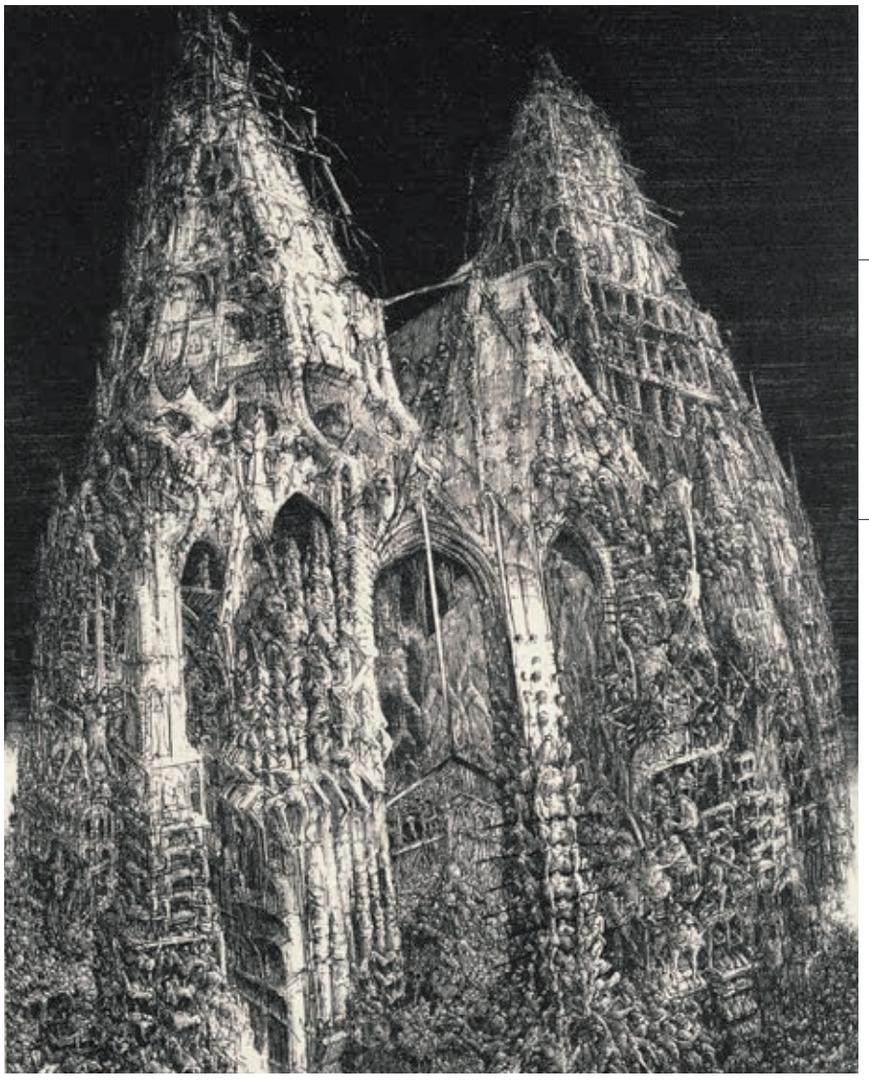

1. **Spotkanie z E,** akwaforta
2. **Peleton**, akwaforta
3. **Katedra**, akwaforta
4. **Okoliczności**, akwaforta
5. **Taniec I**, akwaforta
6. **Raj opuszczony**, akwaforta

3
4 | 5 | 6

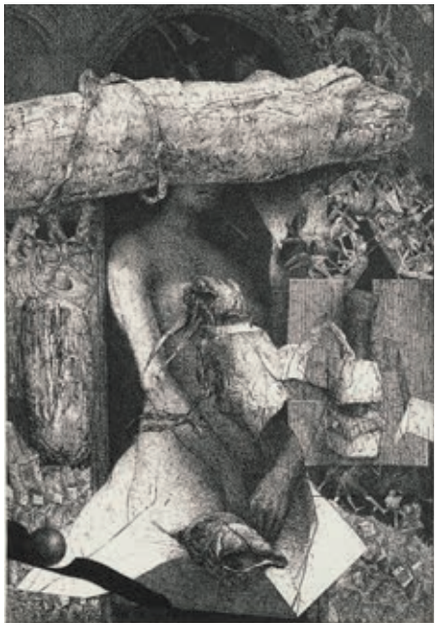

ANNA KOWALCZYK-KLUS

Urodziła się w roku 1948 w Przytkowicach. W latach 1967-1972 studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach w latach 1967-1972. Dyplom uzyskała w Pracowni Grafiki Warsztatowej u prof. Andrzeja Pietscha. W latach 1972-1987 była pedagogiem w katowickiej Filii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (1972-1987). Od 1988 pracuje w Instytucie Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (Wydział Artystyczny w Cieszynie). Uprawia rysunek i grafikę warsztatową (akwaforta, serigrafia).

Nagrody, wyróżnienia:

Konkurs *Ziemia Gliwicka* I nagroda, konkurs *Mikołaj Kopernik w sztukach plastycznych*, Katowice, II nagroda 1973; stypendium Ministra Kultury i Sztuki 1974; konkurs Praca Roku, Katowice, I nagroda 1999; nagroda Prezydenta Miasta Zabrza w dziedzinie Kultury 2000; Honorowa Odznaka Zasłużony dla Kultury Polskiej, MKiDN 2006.

wystawy indywidualne (m.in.):

Knuuttila Galleria, Lahti 1977; Galerie Leonhard Klosy, Varelbusch 1978; Samlargrafik, Kristianstad 1984; University Gallery Sung Kyun Kwan, Seul 1984; Konsthall, Lund, 1992; *Epitafium*, Muzeum Archidiecezjalne w Katowicach, Galeria Fra Angelico, 2003; *Jasność i mrok*, Bielska Galeria Sztuki, BWA Bielsko-Biała, 2004; *Cienie, epitafia, zasłony*, Miejska Galeria Sztuki, BWA Częstochowa, 2004.

wystawy zbiorowe (m.In.):

III Ogólnopolska Wystawa Młodej Grafiki, Poznań; VII Ogólnopolska Wystawa Grafiki Marynistycznej, Zamek Książąt Pomorskich, Szczecin; VI Ogólnopolska Wystawa Grafiki, CBWA Zachęta, Warszawa 1973; *Polnische Malerei und Graphik der Gegenwart. XXX Jahre VR Polen*, Polnisches Institut in Wien, Wiedeń 1974; Norske Internasjonale Grafikk Biennale, Fredrikstad 1976, 1982; Interexlibris, Fredrikshavn 1983-1988; *Musiker und Musik im Ex Libris*, Kronach 1984, 1989; Annual International Exhibition of Miniature Art, Toronto 1988; Praca Roku, Galeria ZPAP Art Nova 2, Katowice 1988-2000; IV Międzynarodowa Wystawa Ex-librisów pt. *Człowiek i ryba*, Rijeka 2004; *Jestem*, Wystawa Śląskiego Środowiska Twórczego, BWA Katowice, 2006; III Międzynarodowy Konkurs Rysunku, Wrocław 2006

prace w zbiorach:

Museum of Modern Art, San Francisco, USA; Taidemuseo, Lahti, Tampereen Nykytaiteen Museo, Tampere, Knuuttila Galleria, Lahti, Finlandia; Galerie LK, Varrelbusch, Niemcy; Samlargrafik, Kristianstad, Szwecja; Stadtbibliothek, Kronach, Niemcy; University Gallery Sung Kyun Kwan, Seul, Korea Płd., Muzeum Górnośląskie, Bytom; Muzeum Miejskie, Zabrze; Muzeum, Chorzów; Muzeum, Gliwice; Muzeum Śląskie, Katowice; Zamek Książąt Pomorskich, Szczecin; Biblioteka Śląska, Katowice

1

2

1. **Mana**, serigrafia, 2000
2. **Zasłona**, serigrafia, 2000
3. Z cyklu **Portrety**, druk cyfrowy, 2004
4. **Oko**, druk cyfrowy, 2004
5. **Zarys twarzy**, druk cyfrowy, 2004
6. **Zarys twarzy II**, druk cyfrowy, 2004

3

4 | 5 | 6

WOJCIECH KRZYWOBŁOCKI

Urodził się w 1938 roku we Lwowie. W 1965 roku uzyskał dyplom Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W latach 1974-1985 wykładał na katowickim Wydziale Grafiki tej uczelni. Od 1984 roku mieszka w Austrii. W 1996 roku został profesorem ASP w Krakowie, a w 2003 roku profesorem Uniwersytetu Sztuki w Linzu. Od 1995 roku jest wykładowcą Kunsfierische Hochschule w Wiedniu.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Festiwal Sztuki, Warszawa 1970 (Złoty medal); Międzynarodowe Biennale Grafiki, Kraków 1972 (nagroda fundowana), 1974 (nagroda ZPAP, nagroda Sekcji Krytyki), 1994 (nagroda regulaminowa, *ex aequo*); Biennale Internazionale della Grafica, Florencja 1974 (Złoty medal); Norske Internasjonale Grafikk Biennale, Fredrikstadt 1974 (II nagroda); Ogólnopolska Wystawa Grafiki, Warszawa 1981 (III nagroda); Ibizagrafic, Ibiza 1998 (nagroda regulaminowa); Nagroda Petera Ludwika, Kunstlerhaus, Wiedeń 2005.

Wybrane wystawy indywidualne:

Galeria Pegaz, Zakopane 1968; Galeria Desa, Kraków 1970; Galeria Kordegarda, Warszawa 1971; Festiwal Sztuki, Montreal 1972; Galeria Propozycje, Kraków 1975; Galeria B, Kraków 1975; Norske Internasjonale Grafikk Biennale, Fredrikstadt 1976; Galeria Pryzmat, Kraków 1978; Galerija Emonska Vrata, Lubljana 1979; Galeria Kanonicza 5, Kraków 1970; Galerie Tolerans, Hamburg 1983; Ephesos Museum, Wiedeń 1984; Galerie Bunter Vogel, Wiedeń 1985; Galerie Walter Bischof, Monachium 1987; Polnisches Institut, Wiedeń 1991; Museum Schloss Bruck, Lienz 1991; Kleine Galerie, Wiedeń 1993; Schloss-Galerie, Volkersdorf 1993; Galerie Im Kunstlerhaus, Wiedeń 1995; Galeria Pryzmat, Kraków 1995; Austriacki Konsulat Generalny, Kraków 1998; Galeria Kordegarda Warszawa 1999; Galerie Tringel, Wiedeń 2002.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Międzynarodowe Biennale Grafiki: Kraków 1968-1980, 1994-2006; Buenos Aires 1970; Tokio 1971; Bradford 1975, 1979; Florencja 1974; Ibiza 1974; Baltimore 1974; Menton 1974; Biella 1975; Fredrikstadt 1976-1978; Lubljana 1977-1981; Kunstmesse 1978; Düsseldorf 1978; Delhi 1978; Heidelberg 1979; Maastricht 1993; Bhawanagar 1995-1997; Ibiza 1998; Norymberga 2000; Bitola 2000-2003; Kair 2003; Wiedeń 2007.

Prace w zbiorach (m.in.):

Muzea Narodowe: Warszawa, Kraków, Poznań, Szczecin, Wrocław; Muzeum Sztuki Współczesnej, Łódź; Biblioteki Narodowe: Warszawa, Gdańsk; Museum Ludwig, Kolonia; Museum of Contemporary Art, Tokio; Museum of Modern Art, Nowy Jork; zbiory miast: Wiedeń, Amstetten, Lienz; Albertina, Wiedeń.

1

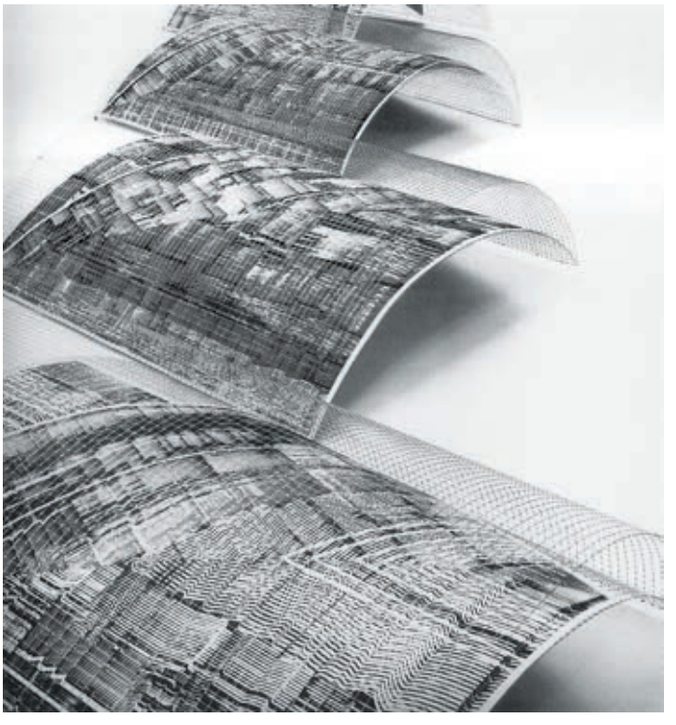

2

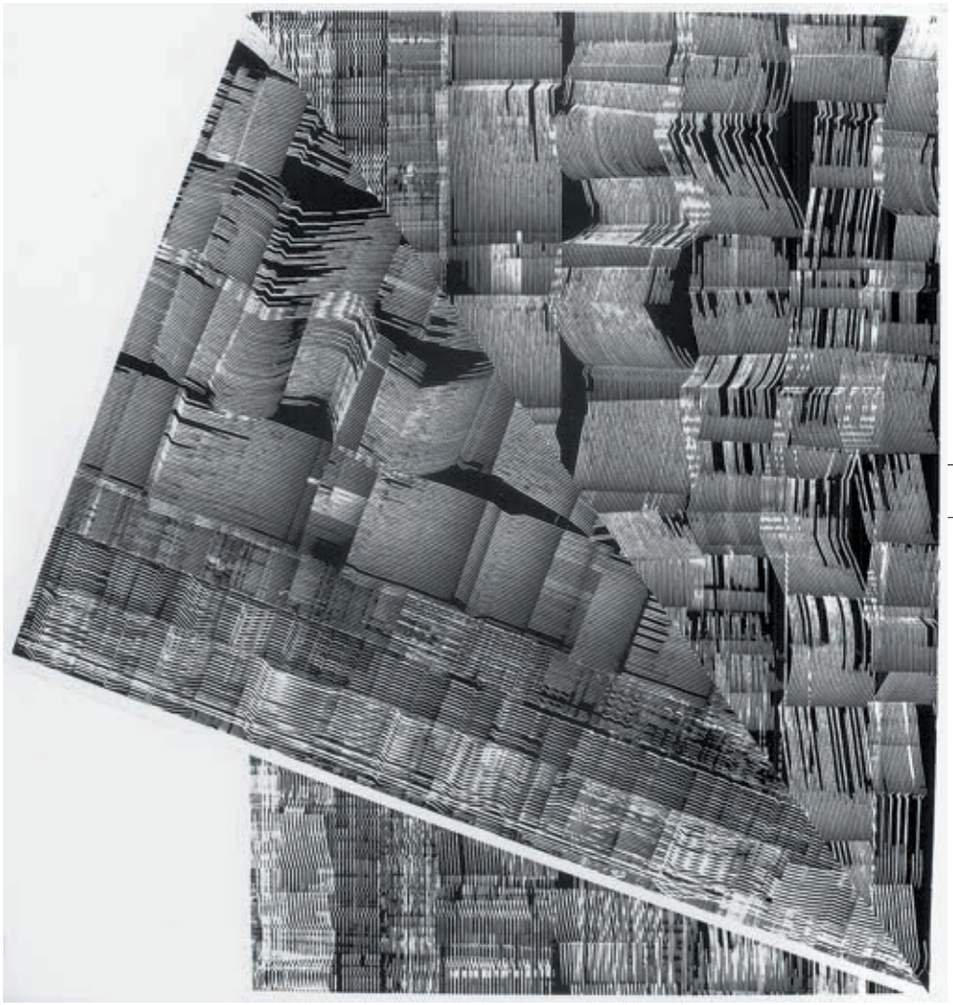

1–6. **Diagram dźwięku**, instalacja

3

4 | 5 | 6

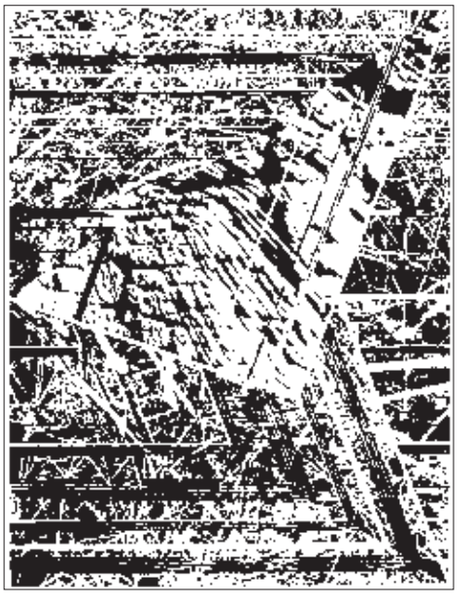

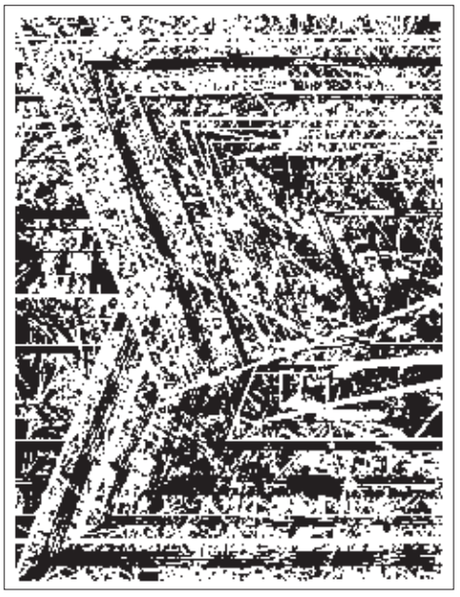

KRZYSZTOF KULA

kkula@interia.pl

Urodził się w 1960 roku w Chorzowie. W latach 1989-1993 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskał w Pracowni Grafiki Warsztatowej u prof. Stanisława Kluski i w Pracowni Rysunku i Malarstwa u prof. Macieja Bieniasza. Od roku 1997 pracuje na stanowisku adiunkta w Katedrze Interdyscyplinarnej Kreacji Artystycznej na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W latach 1998-2002 pełnił funkcję kuratora Galerii Uniwersyteckiej w Cieszynie. Od roku 1985 pracuje w Górnośląskim Centrum Kultury, a od 1996 roku pełni tam funkcję kuratora Galerii Engram. W 1996 roku był Komisarzem VI Międzynarodowego Biennale Grafiki w Katowicach, a w 2003 – członkiem Jury Kwalifikacyjnego Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Ogólnopolska Wystawa Najlepszych Prac Dyplomowych *Dyplom'93*, ASP, Warszawa 1994 (wyróżnienie honorowe); Nagroda Artystyczna Wojewody Katowickiego dla Młodych Twórców, Katowice 1995; konkurs Praca Roku, ZPAP, Katowice 2003, 2005 (nagroda regulaminowa).

Wybrane wystawy indywidualne:

Poliptyk graficzny, Galeria ASP, GCK, Katowice 2000; *Poliptyk graficzny*, Galeria Fra Angelico, Muzeum Archidiecezjalne, Katowice 2001 (wystawa towarzysząca MTG'2000 Kraków); *Poliptyk*, Muzeum Archidiecezjalne, Galeria Fra Angelico, Katowice 2006 (wystawa towarzysząca MTG Kraków 2006).

Wybrane wystawy zbiorowe:

Ogólnopolska Wystawa Najlepszych Prac Dyplomowych *Dyplom'93*, Warszawa 1994; *Zollverein Fordet Junge Polnisch Kunst*, Essen 1994; Triennale Grafiki Polskiej, BWA, Katowice 1994-2000, 2006; Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 1994-2003; International Print Triennial, Kanagawa 1996; *Daniel Chodowiecki – Preis 1996*, Państwowa Galeria Sztuki, Sopot; Instytut Polski, Düsseldorf 1997; *Prezentacja polskiej grafiki MTG, Kraków – Zeichen der Gegenwart*, Vienna Art Center, Wiedeń 2002; *L'Arte e il Torchio*, Cremona 2003; Międzynarodowe Triennale Sztuki, Majdanek 2004; Małe Triennale Grafiki *Akwaforta kontra cyfra*, Galeria Studio, Pałac Kultury i Nauki, Warszawa 2003; *Eurografik Kijów – Most Integracji Kultury Europejskiej*, Galeria Ławra, Kijów 2003; *Eurografik Moskwa – Most Integracji Kultury Europejskiej*, Centralny Salon Wystawienniczy Maneż, Moskwa 2004; MTG Kraków 2003. Reekspozycja w Oldenburgu, Oldenburg 2004; *Japonia-Polska, MTG Kraków odwiedza Węgry*, Polish Culture Institute Gallery, Vigado Galery, Duna Gallery, Millenium Park, Budapeszt 2005.

1
2
3

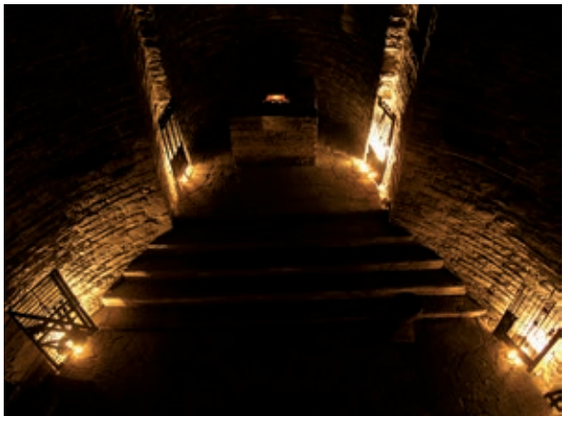

1. **Poliptyk 2005**, matryca, światło, (fragm.instalacji) Rotunda Św.Mikołaja w Cieszynie
2. **Poliptyk 2005**, matryce, światło, grafika, (fragm. instalacji) Rotunda Św.Mikołaja w Cieszynie
3. **Poliptyk 2005**, grafika, światło, mensa ołtarza. (fragm.instalacji) Rotunda Św.Mikołaja w Cieszynie
4. **Poliptyk 2006**, matryce graficzne 1993, matryce 2006, światło, (fragm.instalacji) Galeria Fra Angelico, Muzeum Archidecezjalne w Katowicach
5. **Poliptyk 2006**, matryce 2006, światło, (fragm. instalacji) Galeria Fra Angelico, Muzeum Archidecezjalne w Katowicach
6. **Poliptyk 2006**, matrce 2006, światło, grafika, (fragm.instalacji), Galeria Fra Angelico, Muzeum Archidecezjalne w Katowicach.

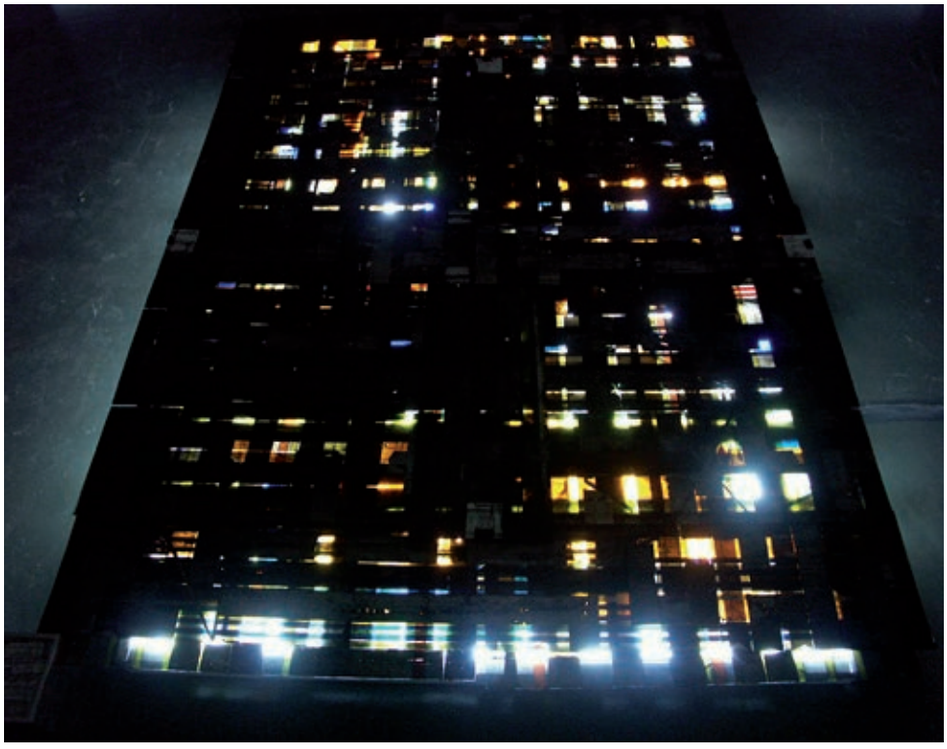

4
5 | 6

ANDRZEJ ŁABUZ

alabuz@poczta.fm

Urodził się w 1966 roku w Myślenicach. W latach 1991-1996 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, na Wydziale Grafiki w Katowicach. W 1996 roku uzyskał dyplom z grafiki warsztatowej w Pracowni Druku Wklęsłego prof. Stanisława Kluski i z rysunku w Pracowni Malarstwa i Rysunku prof. Andrzeja S. Kowalskiego. Od 2001 roku pracuje jako wykładowca w Katedrze Grafiki w Pracowni Druku Wklęsłego w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Ogólnopolski Przegląd Rysunku Studentów Wyższych Uczelni Plastycznych, ASP Kraków, Filia w Katowicach, Katowice 1996; Ogólnopolski Konkurs Otwarty na Grafikę, Łódź 1996 (nagroda Państwowej Galerii Sztuki w Łodzi); konkurs Grafika Roku, ASP, Kraków 2000 (Grand Prix) 2000; Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 2000 (nagroda regulaminowa); konkurs Praca Roku, Katowice 2001, 2002, 2007 (nagroda równorzędna); *International Print and Drawing Exhibition on the Occasion of 60th Anniversary Celebration of Silpakorn University*, Tajlandia 2003 (I nagroda); International Biennial Print and Drawing Exhibition, Taipei 2004 (wyróżnienie honorowe); Międzynarodowe Triennale Sztuki, Majdanek 2004 (wyróżnienie honorowe); Konkurs na rysunek im. Andriollego, Nałęczów 2006 (nagroda sponsorowana).

Wybrane wystawy indywidualne:

Siedzę z bykiem, GCK, Katowice 2000; Muzeum ASP, Wrocław 2006 (wraz z Grzegorzem Hańderkiem); *Miś Teddy Yes Redi*, Galeria Dom Muz, Toruń 2007 (wraz z Grzegorzem Hańderkiem).

Wybrane wystawy zbiorowe:

Międzynarodowe Biennale Sztuki *Wobec wartości*, Katowice 1996; konkurs Praca Roku Katowice 1997, 1998, 2000; Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 1997, 2003; *Grafika odkrywkowa*, ZPAP, Katowice 2000; Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2000-2003; *Papiery wartościowe*, Katowice 2001; International Print Triennial, Kanagawa 2001; *Zeichen der Gegenwart*, Vienna Art Center, Wien; *Landschaft des Nicht – Seins*, Oberschlesisches Landesmuseum, Ratingen-Hösl 2002; MTG Kraków 2003. Reekspozycja w Oldenburgu, Oldenburg 2004; Biennial Exhibition of Graphic Art, Miskolc 2004; Ogólnopolski Konkurs na Rysunek im. Andriollego, Nałęczów 2004; Kochi International Triennial Exhibition of Prints, Kochi 2005; International/Invitational Exhibition of Prints, Taipei 2005; *Transgresje 2005*, Poznań 2005; *Wyjdzie z chaosu świat ducha*, Katowice 2005; International Biennial Print and Drawing Exhibition, Taipei 2006; International Triennial of Graphic Art, Bitola 2006; *Prints Tokyo 2007*/ International Print Exhibition, Tokio 2007.

1
2
3

1. **C1**, intaglio, druk cyfrowy, 70 x 100 cm, 2004
2. **Czerwone Nosy**, intaglio, druk cyfrowy, 70 x 100 cm, 2005
3. **Pięciu**, intaglio, druk cyfrowy, 70 x 100 cm, 2006
4. **Profil Siouxa**, intaglio, linoryt, 70 x 100 cm, 2004
5. **Razem będzie czterech**, intaglio, druk cyfrowy, 70 x 100 cm, 2006

4
5

AGNIESZKA MAŁECKA-KWIATKOWSKA

agaga1@poczta.onet.pl.

Urodziła się w Katowicach w 1975 roku. Pracuje jako wykładowca w Pracowni Podstaw Projektowania oraz w Pracowni Grafiki Edytorskiej w Katedrze Grafiki Projektowej ASP w Katowicach.

Wybrane nagrody:

Konkurs Prezydenta RP na Najlepszy Dyplom Ukończenia Studiów w zakresie Sztuk Pięknych, Warszawa 2002 (Grand Prix); Festiwal Sztuki Wysokie, Bytom 2003 (Grand Prix); Konkurs Magazynu *2+3D* na Najlepsze Dyplomy w Zakresie Sztuk Projektowych, 2002 (nagroda – publikacja w kwartalniku); Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 2003 (nagroda regulaminowa, nominacja do Grand Prix); Konkurs na Zaprojektowanie Loga Towarzystwa Przyjaciół Paderewskiego, Katowice (I miejsce); Konkurs na Zaprojektowanie Plakatu do Sztuki *Glenn*, Katowice (I miejsce).

Wybrane wystawy indywidualne:

poKroje, Muzeum Narodowe w Warszawie, Królikarnia 2003; *2xcut małecka-nowak*, Galeria Kronika, Bytom 2003.

Wybrane wystawy zbiorowe:

International Triennial Of The Stage Poster, Sofia 2001; *Wystawa pedagogów i studentów ASP Katowice*, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Warszawa 2001; *nonProfit*, ZIS, Sosnowiec 2002; Wystawa Pokonkursowa Nagrody Prezydenta RP na Najlepszy Dyplom Ukończenia Studiów w zakresie Sztuk Pięknych, Muzeum Plakatu w Wilanowie, Warszawa 2002; Egypt International Print Triennale, Kair 2003; udział w projekcie *co_2 mailing art series*, 2003; *egzotyczne R4*, ZIS, Sosnowiec 2003; Targi Sztuki Współczesnej, Bytom 2003; International Invitional Poster Exhibition, Kolorado 2003; Młoda Grafika Polska, Kraków 2003; Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2003; Triennale Grafiki Polskiej, BWA Katowice 2003; Targi Sztuki w Madrycie (udział na zaproszenie Andy Rottenberg), Madryd 2003; *Meridian 8/Południk 18*, Recklinghausen 2004; Meeting Point Festiwal *Prawie nic/Next to zero*, Bytom 2004; Galeria Prezydencka, Warszawa 2005; International Biennial Print and Drawing, Taipei.

Prace w zbiorach:

Muzea Narodowe: Warszawa, Taiwan, Egipt.

1

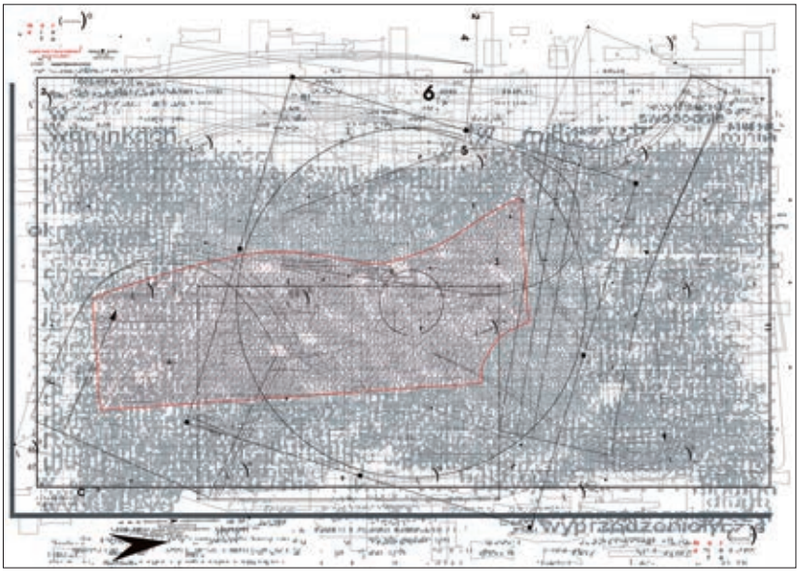

2

1. Grafika z cyklu **Krój**, litografia, 100 x 70 cm, 2002
2. Insert do katalogu 2xcut z wykorojami grafik **poKroje**, Galeria Kronika, Bytom 2003
3. Instalacja **Meridian 8/Południk 18**, Recklinghausen 2004, Niemcy
4. Grafika z cyklu **poKroje**, druk cyfrowy, 4 x 100 x 70 cm, 2004

3
4

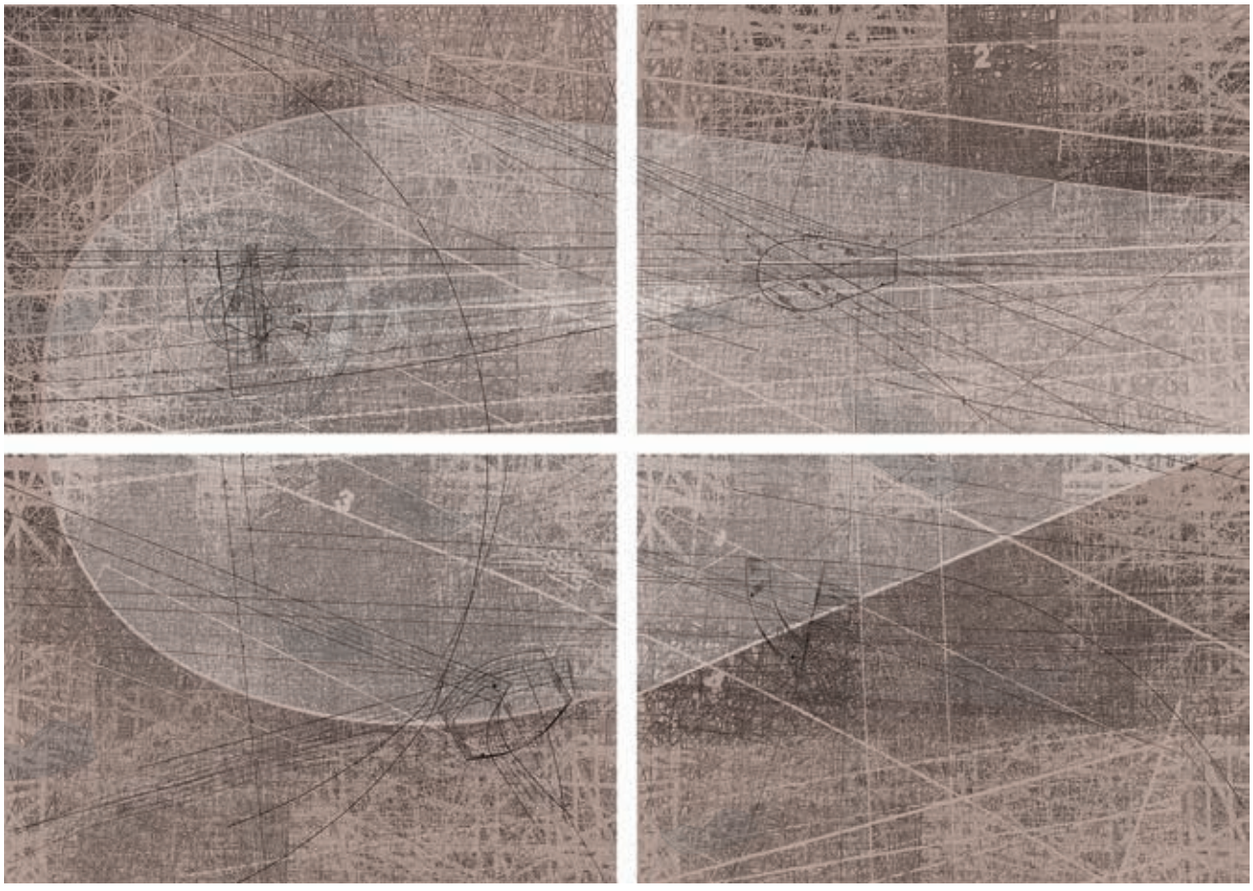

MICHAŁ MINOR

m-minor@wp.pl

Urodził się w 1979 roku w Zabrzu. Pełni funkcję asystenta w prowadzonej przez prof. Kazimierza Cieślika Pracowni Malarstwa oraz w prowadzonej przez prof. Zbigniewa Pieczykolana Pracowni Projektowania Pisma i Znaku katowickiej Akademii Sztuk Pięknych.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Biennale Plakatu Studenckiego, Novi Sad 2004 (I nagroda specjalna); konkurs na plakat *My Ludy Narodów Zjednoczonych... 60 lat międzynarodowej solidaroności*, MSZ, Warszawa 2004 (III nagroda, wyróżnienie); International Poster Triennaial, Toyama 2006 (Brązowy medal); *Grand Prix Młodej Grafiki Polskiej*, Kraków 2006 (II nagroda).

Wybrane wystawy indywidualne:

Spis powszechny, Galeria Sielec, Sosnowiec 2003; Akademia Polonijna, Częstochowa 2003; Salon Iker, Katowice 2004; *Berus i Minor*, Galeria z Oknem na Świat, Zabrze 2005; Galeria 2 Światy, Warszawa 2007.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Ogaki International Invitational Poster Exhibition, Ogaki 2002-2003; XI Salon Plakatu Polskiego, Muzeum Plakatu w Wilanowie, Warszawa 2003; International Trnava Poster Triennial, Trnava 2003; Biennale Plakatu Polskiego, Katowice 2003-2007; Satyrykon, Legnica 2004-2005; Międzynarodowe Biennale Plakatu, Warszawa 2004-2006; *60th anniversary of HIROSHIMA and NAGASAKI atomic bombing*, Ogaki Poster Museum 2005; 5 Biennale Grafiki Studenckiej, Poznań 2007; International Print Biennial, Warna 2005; *Polish Eagles 2006 – Young Polish Print*, Seoul 2006; International Biennale of Graphic Design / Posters, Corporate Identity, Information and Advertising Design, Brno 2006; International Poster Triennial – Toyama 2006; *Wystawa Plakatu Grupy Artystycznej Mistegorznizowegoż"*, Galeria Pigasus, Berlin 6 Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 2006; *Wystawa Grand Prix Młodej Grafiki Polskiej*, Kraków 2006; Instytut Polski, Sofia 2006; Polska institutet, Sztokholm 2006; International Lahti Poster Biennial, Lahti 2007; Hong Kong International Poster Triennial, Hong Kong 2007; Teheran International Poster Biennial, Teheran 2007.

1

2

3

1. **Elekt**, intaglio, 2005
2. **I wasnt there**,intaglio, 2005
3. **Pocałunek konika**, sitodruk, 2006
4. **Bunt przeciw świeckim obyczajom celebrowania pierwszej komuni**
5. **Ein wunder in kunzendorf**, intaglio, 2005

4
5

PIOTR MUSCHALIK

piotrmuschalik@poczta.onet.pl

Absolwent Wydziału Grafiki w Katowicach Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom uzyskał w 1993 roku w pracowni prof. Tomasza Jury. Obecnie jest adiunktem I stopnia w Pracowni Fotografii ASP w Katowicach oraz nauczycielem fotografii w Ogólnokształcącej Szkole Sztuk Pięknych w Zabrzu.

Wybrane wystawy indywidualne:

Galeria ZPAF, Katowice 1994; Galerie Eritzer, Saarbrücken, 1995; Galerie Katz, Frankfurft/M 1998; Galeria Melcer, Tarnowskie Góry 1998; Galeria Skała, Chorzów 1999; Muzeum Miejskie, Zabrze 2002; Galeria Suplement, Bytom, 2003; Oberschlesisches Landesmuseum, Ratingen 2004.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Deutsche Internationale Grafik-Triennale, Frechen 1992; Ogólnopolska Wystawa Najlepszych Prac Dyplomowych, ASP, Warszawa 1993; Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 1994-1997; *Międzynarodowe Triennale Grafiki Kraków '94 – Nürnberg*, Messezentrum, Norymberga 1995; *Pokolenie '96*; BWA, Katowice 1996; *Artyści Zabrza*, Muzeum Miejskie, Zabrze; Biennale Grafiki Polskiej, Katowice 1997; *Via Festival*, Paris 1998; *Górny Śląsk. Wystawa artystów Górnego Śląska*, Galeria Wyspa, Gdańsk 1998; *Grafika odkrywkowa*, Galeria Art Nova, Katowice, Muzeum Miejskie, Siemianowice Śląskie 2000; *Cztery miasta*, Muzeum Miejskie, Zabrze 2001; *Paint Art*, Apolda, Seclin, Larkhol 2001; Festiwal Sztuki Wysokiej, Galeria Stalowe Anioły, Bytom 2001; *Sztuka i edukacja*, Muzeum Miejskie, Zabrze; *Cyfra kontra akwaforta*, BWA, Opole, Galeria Studio, Warszawa 2004; Eurografik 2004, Moskwa 2004; *Grafika z czterech stron świata*, Muzeum, Łowicz; Transgresje, CK Zamek, Poznań 2005; International Biennal Print and Drawing Exhibition, Taipei 2006.

1
2

3 | 4
5 | 6

1. **Message**, 50 x 60 cm, fotografia, 2004
2. **Message**, 50 x 60 cm, fotografia, 2004
3. **Message**, 50 x 60 cm, fotografia, 2004
4. **Message**, 50 x 60 cm, fotografia, 2004
5. **Message**, 50 x 60 cm, fotografia, 2004
6. **Message**, 50 x 60 cm, fotografia, 2004

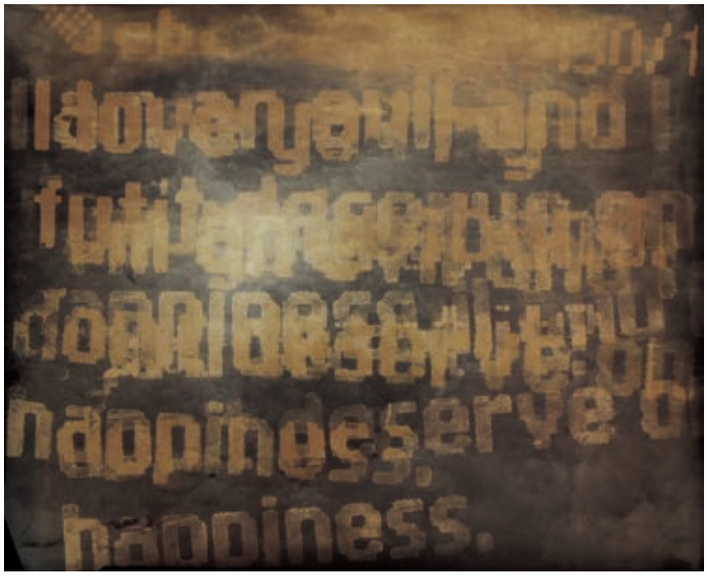

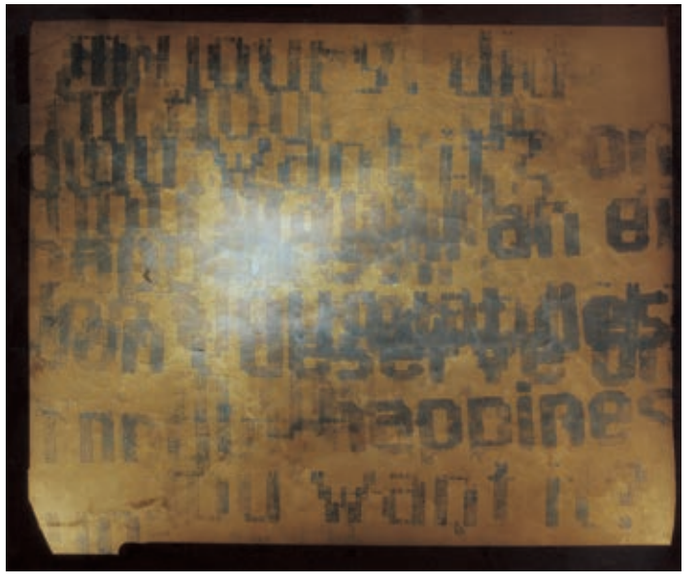

MAGDALENA NAZARKIEWICZ

magdalena2001@poczta.fm

Urodzona w 1976 roku w Bytomiu. Studiowała na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Dyplom z medalem uzyskała w 2002 roku w Pracowni Druku Wklęsłego u prof. Jana Szmatlocha. Dodatkowy z fotografii u prof. Waldemara Jamy. Stypendystka Fundacji Socrates-Erasmus (Comunnication Design, Uniwersytet w Essen). Od 2002 roku wykłada w macierzystej uczelni w Pracowni Wiedzy o Działaniach i Strukturach Wizualnych oraz jest asystentką w Pracowni Rysunku u prof. Stefana Speila. Zajmuje się szeroko pojętym projektowaniem graficznym, grafiką warsztatową i fotografią. Jest twórczynią znaków oraz systemów identyfikacji wizualnej dla firm. Autorka wielu wydawnictw. Jej prace artystyczne publikowane są w katalogach oraz pismach literackich, takich jak: Fa-Art, Opcje czy Studium, natomiast projekty graficzne publikowane są w Gazecie Wyborczej, Dzienniku Zachodnim, Pulsie Biznesu, Magazynie Plusa czy Życiu Bytomskim.

Nagrody i wyróżnienia:

Za swą twórczość nagradzana, otrzymała m.in.: wyróżnienie ASP za fotografię 1997; II Nagrodę na I Festiwalu Rysowania, Zabrze 1997; I Nagrodę w konkursie na projekt plakatu do sztuki teatralnej pt. *Przypadek Klary* Dea Loher, Teatr Wyspiańskiego, Katowice 2002; Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dla osób zajmujących się twórczością artystyczną oraz upowszechnianiem i ochroną dóbr kultury 2006.

Wystawy zbiorowe (m.in.):

Bierze udział w wystawach zbiorowych – ogólnopolskich i zagranicznych oraz różnych akcjach plastycznych i festiwalach, m.in.: I Festiwal Rysowania, Zabrze 1997; Młoda Sztuka z Katowic w Oberschlesiseches Landesmuseum, Ratingen 1999; Ogólnopolski Konkurs Graficzny dla studentów ARCHES, Katowice 2000; Festwial Sztuki Wysokiej, Bytom 2002, 2003; IV Międzynarodowa Wystawa Plakatu, Japonia 2002; VII Międzynarodwe Biennale Grafiki, *Caixona*, Hiszpania 2003; XIII Międzynarodowa Wystawa Plakatu, Kolorado 2003; VI i VII Międzynarodowe Biennale Grafiki, Ovada, 2003, 2005; Festiwal *Meeting Point* – wystawa w przestrzeni miasta, Bytom 2004; *Krzysztof Rumin+11*, Zabrze 2006; *Flagi dla Bytomia*, Galeria Kronika, Bytom 2007.

1

1. Książka autorska – projekt wydawnictwa, 2002
2. Z cyklu **mamnekin 01**, druk wklęsły, 70 x 50 cm, 2002
3. Plakat teatralny, 70 x 100 cm, 2002
4. Z cyklu **mamnekin 02**, druk wklęsły, 70 x 50 cm, 2002

2
3 | 4

FRANCISZEK NIEĆ

Urodził się w Rydułtowach w 1961 roku. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Wydziału Grafiki w Katowicach z 1989 roku. Wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, dyrektor Państwowego Ogniska Plastycznego w Rydułtowach. W 2004 roku uzyskał tytuł doktora sztuk plastycznych.

Wybrane wystawy indywidualne:

Galeria Fra Angelico, Katowice 1991; Galeria Modern Art, Rybnik 1991; Galeria RTS, Racibórz 1993; Galeria Epicentrum, Jastrzębie-Zdrój 2003; Muzeum Regionalne, Wodzisław Śląski 2004; Konsulat RP, Malmö 2005; *Znad Wilii*, Wilno 2005; *Trokadero*, Monachium 2005; *Manhattan*, Łódź 2005; Bischof-Moser-Haus, Stuttgart 2005.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Ogólnopolskie Biennale Studenckiej Grafiki Projektowej, ASP, Katowice 1988; *70 lat niepodległości*, GCK, Katowice 1988; Ogólnopolskie Biennale Rysunku Studenckiego, ASP, Katowice 1988; *Artist and The City Environment*, Tbilisi 1989; *Wystawa pedagogów absolwentów PLSP*, Bielsko-Biała 1989; Ogólnopolskie Biennale Sztuki *Wobec wartości*, Muzeum Diecezjalne, Katowice 1988-1990; Biennale Sztuki *Transcendencja*, Muzeum Diecezjalne, Katowice 1991; Ogólnopolska Wystawa Malarstwa i Grafiki *Bielska Jesień*, Bielsko-Biała 1991, 1993; *Muzyka w malarstwie*, Tychy 1992; Tydzień Młodej Sztuki, CK Zamek, Poznań 1992; Międzynarodowe Biennale Sztuki Sakralnej *Sacrum*, Muzeum Diecezjalne, Opole 1992; *Prezentacje*, Czeladź 1992; *Eros V Exlibris*, Havířov, 1992; Ogólnopolskie Triennale Sztuki *Sacrum*, Częstochowa 1994; *Minimade* – Ogólnopolski Festiwal Małych Form Graficznych, Bytom 1995; *Rybnickie Kolory*, Muzeum, Rybnik 1996; *Wystawa pedagogów Państwowego Ogniska Plastycznego w Rydułtowach*, Huidoure 1997; *Prezentacja twórczości pedagogów Państwowego Ogniska Plastycznego w Rydułtowach*, Teatr Ziemi Rybnickiej, Rybnik 1999; Galeria Za Drzwiami, Rydułtowy; Międzynarodowe Triennale Małe Formy Grafiki, Łódź 2005; *Razem i osobno – wystawa pedagogów PWSZ w Raciborzu*; Galeria Epicentrum, Jastrzębie-Zdrój, Muzeum Regionalne, Racibórz 2005; *Polscy artyści – dzieciom*, BWA, Wałbrzych, Zamek, Książ, Konsulat Generalny RP, Nowy Jork 2005; International Mini Print Biennial, Cluj-Napoca 2005; *Gdy słowo stało się obrazem*; CK Zamek, Poznań, Galeria Prezydencka, Warszawa; Muzeum Archidiecezjalne, Katowice, Muzeum Sztuki Współczesnej, Bydgoszcz, Miejska Galeria Sztuki, Częstochowa, Muzeum Archidiecezjalne, Kraków, Muzeum Współczesnej Sztuki Sakralnej, Kielce 2006; *Dni Wilna*, Wilno 2006; *Jestem*, BWA, Katowice.

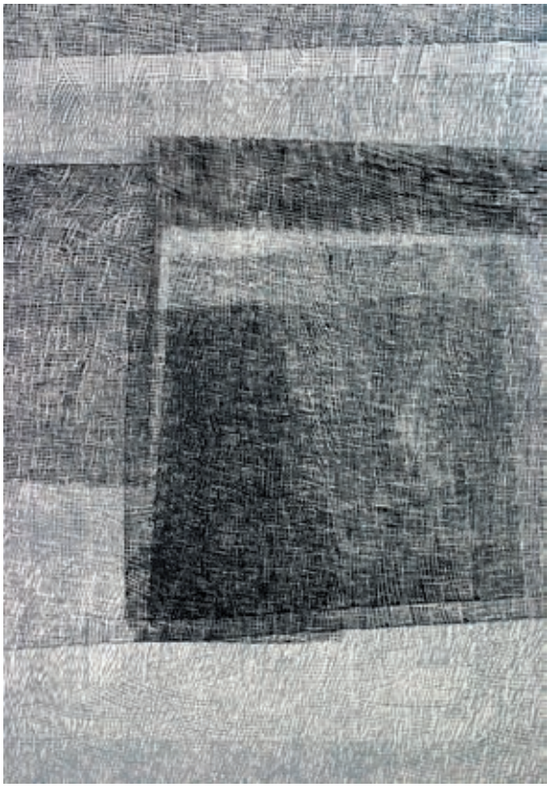

1
2

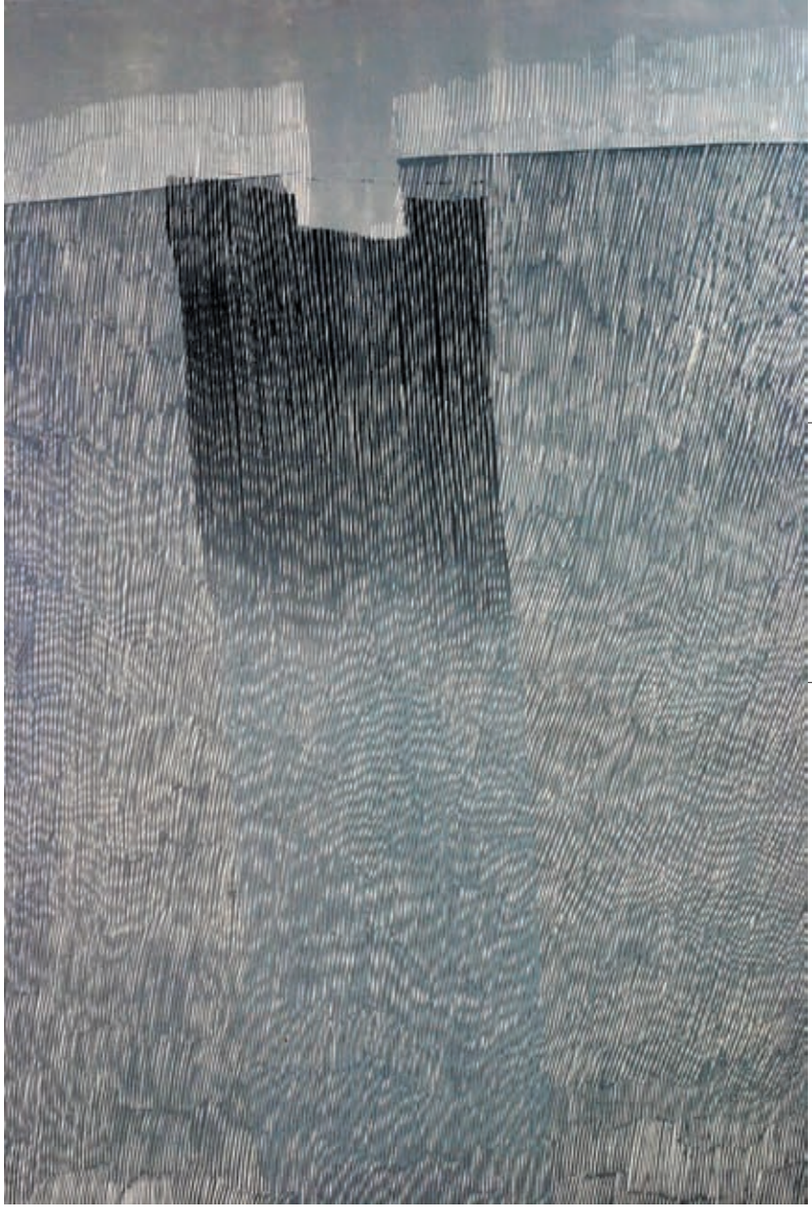

1. **Fazy nocy III**, linoryt, 2003
2. **Fazy nocy IX**, linoryt, 2003
3. **Fazy nocy X**, linoryt, 2003
4. **Fazy nocy XII**, linoryt, 2003
5. **Fazy nocy XVI**, linoryt, 2003
6. **Fazy nocy XXI**, linoryt, 2003

3
4 | 5 | 6

DOROTA NOWAK

dor_nowak@poczta.onet.pl

Urodziła się w Szczyrku w 1976 roku. Jest pedagogiem katowickiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie pracuje jako wykładowca w Pracowni Sitodruku Katedry Grafiki Warsztatowej.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Międzynarodowy Festiwal Rysowania, Zabrze 2001 (Grand Prix); konkurs na logo miasta Szczyrk, 2003 (Grand Prix); Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 2006 (nagroda Burmistrza Miasta Mikołowa).

Wybrane wystawy indywidualne:

Rysunek i grafika x2, ZPAP Art Nova 2, Katowice 2003; *Przestrzenie wewnętrzne – wystawa rysunku i grafiki*, Galeria Perspektywa, MCKiS, Jaworzno-Szczakowa 2003; Beskidzka Galeria Sztuki, Szczyrk 2005; Galeria Zamkowa, Muzeum w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała 2006; *Untitled* (z cyklu *Młoda grafika*), Galeria Muz, Toruń 2006; *Dorota Nowak Grafika*, Galeria Na2p, Giwice 2008.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Neue Polnische Grafik, Galerie Altres Rathaus, Rattingen, 2003; *Rysunek pierwszy język*, Galeria Środowisk Twórczych, BCK, Bielsko-Biała 2003; *W kręgu przyjaciół – wystawa pod patronatem rektora prof. Michała Klisia*, Muzeum Techniki i Włókiennictwa w Bielsku-Białej, Galeria II Piętro, Bielsko-Biała 2003; *Meeting place*, Muzeum Techniki i Włókiennictwa w Bielsku-Białej, Galeria II Piętro, Bielsko-Biała 2004; *Vystava Študentov Umeleckých Škol Štátov V4*, Bratysława 2004; *Jej obecność*, Galeria Środowisk Twórczych, BCK, Bielsko-Biała 2004; Biennale Grafiki Studenckiej, Poznań 2005; *Kochi International Triennial Exhibition of Prints 2005*, Kochi 2005; Galeria Środowisk Twórczych, BCK i ZPAP, Bielsko-Biała 2005, 2006; International Print Biennial, Warna 2005; Triennale Grafiki Polskiej, BWA, Katowice 2006; *EUROGRAFIK 2006 – Bridge to European Culture Integration*, *Manege* Central Exhibition Hall, Sankt Petersburg 2006; Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2006; *Grand Prix młodej grafiki polskiej – Kraków 2006*, Bunkier Sztuki, Kraków 2006; International Triennal of Graphic Art, Bitola 2006; International Biennal Print and Drawing Exhibition, Taipei 2006; IX Bienal Internacional de Grabado Caixanova, Orenze 2006; *Prints Tokyo 2007* – International Print Exhibition, Tokio 2007; *Dyplomy ASP Katowice 2001 –2006*, Rondo Sztuki, Katowice 2007; International Print Biennial, Guanlan 2007; International Graphic Art Biennial Dry Point, Uzice 2007; *Seoul International Print Photo and Edition Works Art Fair Seul*, SIPA – 2007, Hangaram Art Museum, Seul; HIBRIDA III: EUROGRAFIK, Bradford; *The 13th International Biennial Print Exhibition R.O.C.*, Taipei, Taiwan 2008; *The 7th Kochi International Triennial Exhibition of Prints 2008*, Japonia; Biennale Grafiki Cyfrowej, Gdynia 2008; Imprint 2008, Międzynarodowe Triennale Sztuk Graficznych im. Kulisiewicza w Warszawie.

Prace w zbiorach:

Muzeum w Bielsku Białej, Zamek Sułkowskich; zbiory International Graphic Art Biennial Dry Point, Uzice, Serbia; Triennale Grafiki Polskiej, Katowice; Muzeum Wadowice; Guanlan Museum, Shenzen, Chiny; Muzeum Sztuki współczesnej Taipei, Tajwan.

1

2

3

1. **Kubicowie**, druk cyfrowy/intaglio, 100 x 70 cm, 2003
2. **Cesarsko-królewscy**, druk cyfrowy/intagio, 100 x 70 cm, 2003
3. **Skąd przychodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy? – Kobieta**, akwaforta/ sucha igła, 100 x 65 cm, 2008
4. **Najlepsza orkiestra**, druk cyfrowy/intaglio, 140 x 100 cm, 2005
5. **Nienazwana**, sitodruk, 140 x 140 cm, 2007
6. **Spotkanie**, sitodruk, 100 x 140 cm, 2008

4
5 | 6

JAN NOWAK

Urodził się w Siemianowicach Śląskich w 1930 roku. W latach 1951-1957 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i na katowickim Wydziale Grafiki ASP w Krakowie. Dyplom uzyskał w Pracowni Grafiki Warsztatowej u prof. Aleksandra Raka. W latach 1958-1972 był pedagogiem w katowickiej Filii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Stypendysta rządu włoskiego (1968). Uprawia grafikę warsztatową (litografia, akwaforta, akwatinta, mezzotinta, sucha igła), malarstwo, rysunek, plakat i grafikę książkową.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Nagroda Ministra Kultury i Sztuki, 1965; Nagroda Wojewody Katowickiego za twórczość plastyczną, 1965; Salon International Paris-Sud, Juvisy-sur-Orge, 1971 (Złoty medal – nagroda zespołowa); Ogólnopolska Wystawa Malarstwa i Grafiki *Bielska Jesień*, Bielsko-Biała 1974 (Brązowy medal), 1972, 1973, 1980, 1981 (wyróżnienia).

Wybrane wystawy indywidualne:

BWA, Katowice 1964, 1976; Ośrodek Kultury Polsko-Włoskiej, Roma 1968; CBWA Zachęta, Warszawa 1982; Stadtgalerie, Halle 1986; Muzeum Śląskie, Katowice 1995.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Polnische Graphik der Gegenwart, Staatsdruckerei, Wiedeń 1966; *Herbst-Salon 66*, Haus der Kunst, Monachium 1966; Międzynarodowe Biennale Grafiki, Kraków 1966-1970; *Polônia gravadores*, Museu de Arte Contemporanea da Universidae, São Paulo 1969; Ogólnopolska Wystawa Grafiki, CBWA Zachęta, Warszawa 1969-1973, 1978; *Junge polnische Künstler, Malerei, Graphik*, Haus am Kleistpark, Berlin 1970; *Oeuvres des 5 Artistes Polonais: Jacek Gaj, Jadwiga Kaim-Otręba, Alfred Lenica, Jan Nowak, Henryk Musiałowicz*, Galerie Aurora, Genewa; *Polnische Graphik*, Interart Galerie, Köln 1971; *Contemporary Polish Print*, Tokyo Metropolitan Museum of Art, Tokio 1971; *Poland Today*, War Memorial, Baltimore 1974; *Polnische Malerei und Graphik der Gegenwart. XXX Jahre VR Polen*, Polnisches Institut in Wien, Wiedeń 1974; *Nationale Ausstellung Polen 74*, Gruga Park, Essen 1974; *Unge Kunstneres Samfund*, Polska Instituted, Sztokholm 1975; *W kręgu realizmu*, CBWA Zachęta, Warszawa 1976; *The Art of Poland*, Gallery International, Adelaide/Sydney 1976; *Polnische Grafik der Gegenwart*, Zentrum Bauhaus, Dessau 1981.

Prace w zbiorach (m.in.):

Muzeum Narodowe, Warszawa; Muzeum Śląskie, Katowice; Muzeum Architektury, Wrocław; Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa; Muzeum Niepodległości, Warszawa; Galeria Zachęta, Warszawa; BWA: Katowice, Łódź; Biblioteka Narodowa, Warszawa; Biblioteka Śląska, Katowice; Biblioteka PAN, Gdańsk; Museu de Arte Contemporanea da Universidae, São Paulo, Brazylia; Tokyo Metropolitan Museum of Art, Tokio, Japonia; Library of Congress, Waszyngton, USA; Bibliothèque Polonaise, Paryż, Francja; Interart Galerie, Kolonia, Niemcy.

1

2

3

1. **Cyrk**, litografia, 57 x 75 cm, 1960
2. **Cyrk IX**, litografia, 40 x 56,5 cm, 1964
3. **Miasto V**, litografia, 40 x 58 cm, 1966
4. **Miasto III**, litografia, 58 x 77 cm, 1965
5. **Miasto I**, litografia, 58 x 77 cm, 1964

4
5

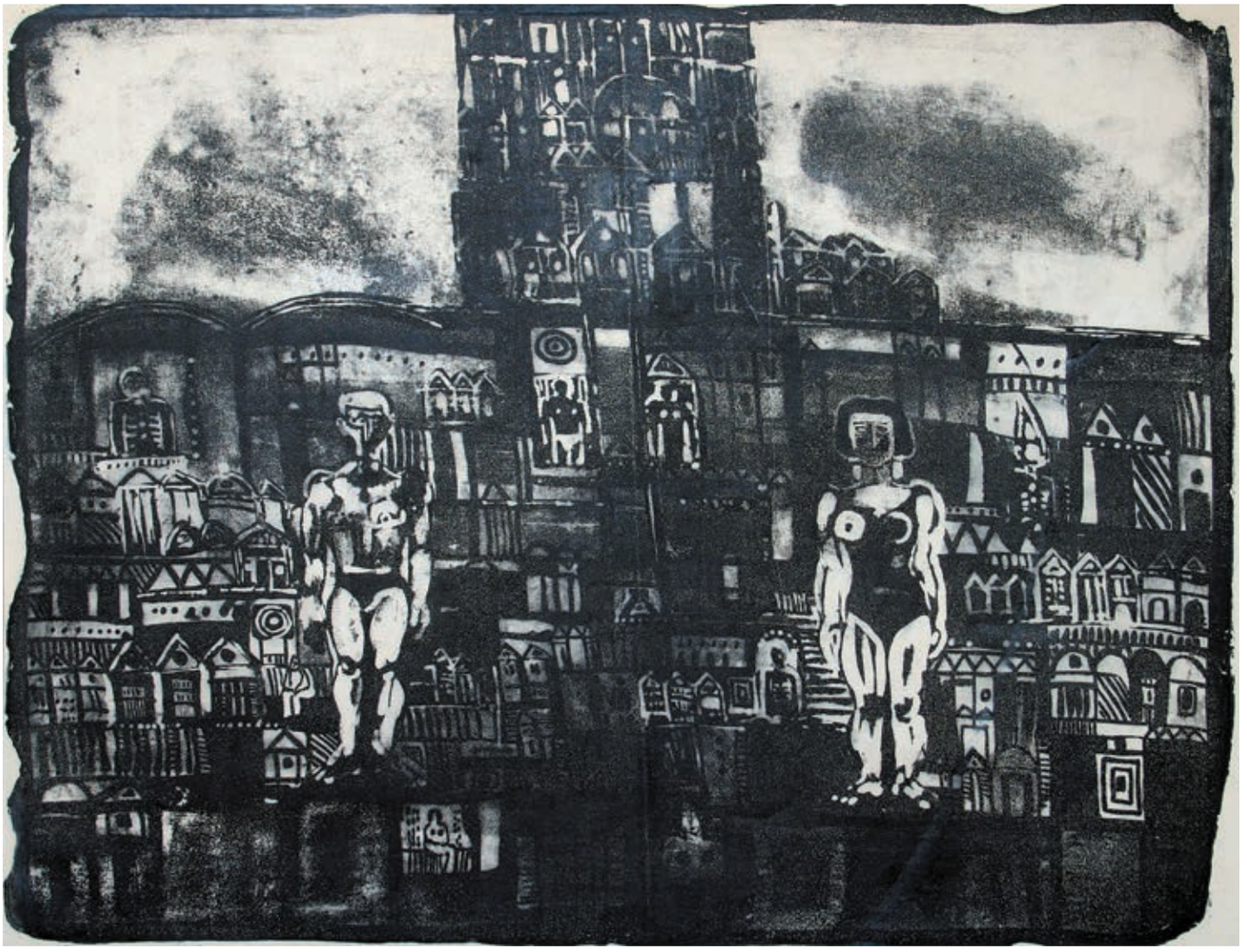

RYSZARD OSADCZY

Urodził się w 1931 roku w Kutnie. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom uzyskał w 1957 roku. W latach 1968-1978 był pracownikiem katowickiego Wydziału Grafiki ASP w Krakowie. W latach 1978-2002 pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie, w Instytucie Plastyki. Profesor Europejskiej Akademii Sztuk w Warszawie. Był kuratorem i uczestnikiem Reprezentacyjnej Wystawy Współczesnej Grafiki Polskiej (Sankt Petersburg, Moskwa; Praga, Wiedeń) oraz komisarzem generalnym Ogólnopolskiej Wystawy *Sport w Sztuce – Malarstwo, Rzeźba, Grafika, Tkanina* w Katowicach. Uprawia grafikę artystyczną, malarstwo, projektowanie graficzne, fotografię oraz projektuje witraże.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Międzynarodowe Biennale Grafiki, Kraków 1966 (nagroda specjalna); Salon International ***Paris-Sud,*** Juvisy-sur-Orge 1971 (Złoty medal – nagroda zespołowa); OGAR, Poznań 1971 (nagroda fundowana); konkurs fotograficzny *Architektura Sakralna Częstochowy*, Częstochowa 1996 (I nagroda), 2001 (nagroda Prezydenta miasta Częstochowy).

Wybrane wystawy indywidualne:

Katowice, Bielsko-Biała, Rzeszów, Kutno, Częstochowa, Warszawa, Praga, Paryż, Besançon, Singen, Halle, Siegen, Düsseldorf, Hawana.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Praga, Drezno, Berlin, Sopot, Warszawa, Skopje, Gradec, Recklinghausen, Clermond-Ferrand, Melbourne, Sydney, Kopenhaga; Międzynarodowe Biennale Grafiki: Kraków, Lubljana, Bradford; Międzynarodowe Triennale Grafiki: Kraków, Friedrikstad; Częstochowa; Międzynarodowa Wystawa Grafiki, Edynburg; Wystawa Współczesnej Grafiki Polskiej, Bruksela; Międzynarodowe Biennale Małych Form Graficznych, Montreal, Toronto, Łódź; Międzynarodowa Wystawa *Sport w Sztukach Pięknych*, Madryt, Barcelona, Katowice.

Prace w zbiorach (m.in.):

Muzeum Górnośląskie, Bytom; Muzea Narodowe: Warszawa, Kraków, Poznań, Muzeum im. L. Wyczółkowskiego, Bydgoszcz; Muzeum Śląskie, Katowice.

1
2
3

1. **Morskie nastroje, Ustka**, akwaforta, 2006
2. **Hawana – Zatoka Malecon**, akwaforta, akwatinta, 2006
3. **Ziemia obiecana**, akwaforta, 2006
4. **Morze fantastyczne**, akwaforta, akwatinta, 2005
5. **Leśna impresja**, akwaforta, 2006
6. **Impresja miłości**, akwaforta, 2006

4

5 | 6

MARIUSZ PAŁKA

mapalka@poczta.onet.pl

Urodził się w Tarnowie w 1952 roku. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Wydziału Grafiki w Katowicach, gdzie uzyskał dyplom w 1976 roku. Kierownik Katedry Grafiki Warsztatowej ASP w Katowicach, gdzie prowadzi również Pracownię Druku Wypukłego w Katedrze Grafiki Warsztatowej.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Nagroda NSZZ Solidarność Regionu Wielkopolska, Poznań 1985; Międzynarodowy Festiwal Grafiki, Menton 1990 (wyróżnienie); Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 1994 (nagroda regulaminowa); konkurs Praca Roku, Katowice 2000 (Grand Prix); Międzynarodowa Wystawa Exlibrisu, Rijeka 2001 (nagroda regulaminowa).

Wybrane wystawy indywidualne:

Galeria Fra Angeliko, Muzeum Diecezjalne, Katowice 1986; Muzeum Śląskie, Katowice 1989; BWA, Katowice 1993; Im Haus Monheim, Berlin 1993 (razem z ojcem Witoldem Pałką); Galeria ZPAP Art Nova 2, Katowice 1994; Galeria Grotta Nobile, Kraków 1998; Tarnowskie Centrum Kultury, Tarnów 2001; Galeria ASP przy GCK, Katowice 2002; Galeria Marchołt, KNST Katowice 2003.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Ponad 130 wystaw w kraju i za granicą, m.in.: Międzynarodowe Biennale/Triennale Grafiki; Kraków 1980,1986,1991-2003; Intergrafia, Katowice 1980, 1986,1991; Triennale Grafiki Polskiej, Katowice, 1994-1997; World Print Three, San Francisco 1980; Biennale der europäischen Grafik, Baden-Baden 1981; Norske Internasjonale Grafikk Biennale, Frederikstad; Biennale Européenne de la Gravure, Mulhouse 1984; Mednarodni Grafični Biennale, Lubljana 1989; International Print Biennial, Warna 1989; Kochi International Triennial Exhibition of Prints, Kochi 1993; Triennale Grafiki Krajów Nadbałtyckich, Gdańsk 1992; *Daniel Chodowiecki – Preis 1996*, Państwowa Galeria Sztuki, Sopot 1999, 1999; Instytut Polski, Düsseldorf 1997; Międzynarodowe Wystawy Małych Form: Łódź 1991, 2005, Rijeka 2001, 2003, Cluj-Napoca, 2002; *Akty – ekspozycja od Wojciecha Weissa do Jerzego Mazura*, Słupsk 2003; *Grafika krakowska lat 70-tych*, Kraków 2003; Międzynarodowa wystawa *Akwaforta kontra cyfra*, Opole 2003; Międzynarodowa wystawa *Grafiki-listy do Jana Pawła II*, Kraków 2006; *Grafika ze zbiorów krakowskiej ASP*, Kraków 2006

Prace w zbiorach:

Muzea Archidiecezjalne: Warszawa, Poznań, Katowice; Muzeum Górnośląskie, Bytom; Muzea Narodowe: Kraków, Szczecin; Biblioteka Narodowa, Warszawa; Muzeum Pomorza Środkowego, Słupsk; Muzeum Śląskie, Katowice; Muzeum Regionalne, Tarnów; Państwowa Galeria Sztuki, Łódź; BWA, Katowice; ASP, Kraków, Katowice; Modern Graphic Art Muzeum, Giza.

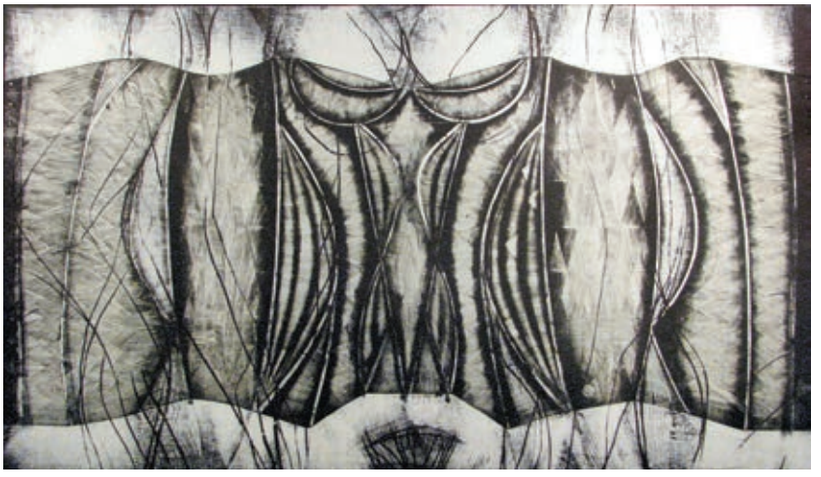

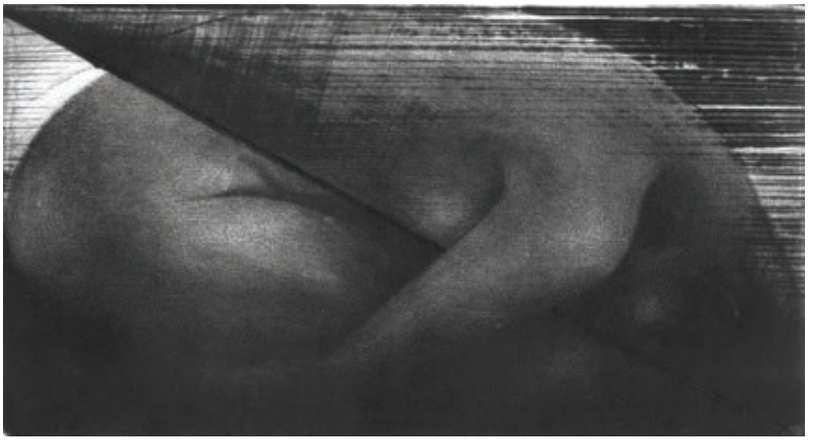

1
2
3
4

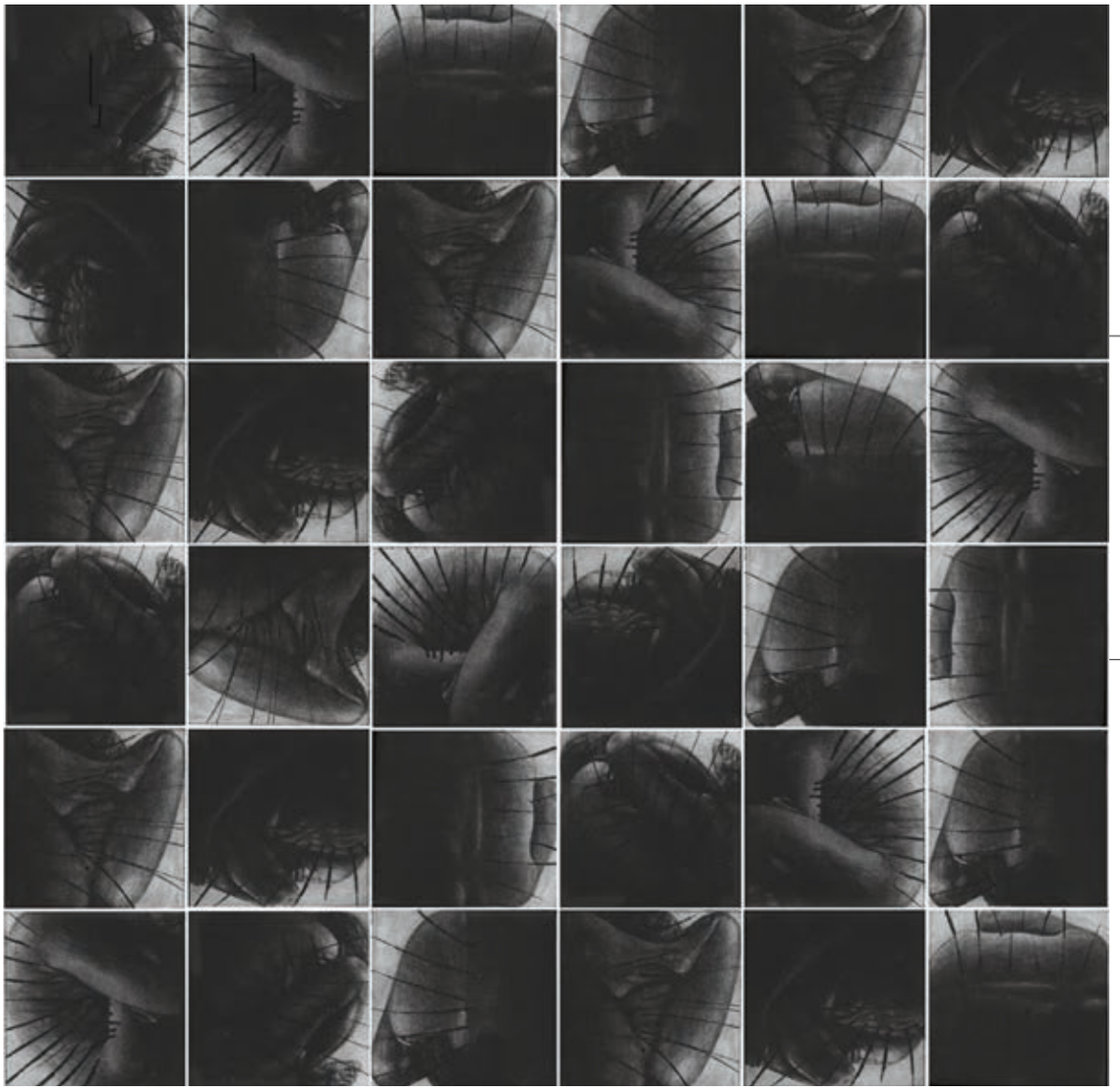

1. **Powierzchnia alternatywna I**, suchoryt, 1991
2. **Powierzchnia alternatywna II**, suchoryt, 1992
3. **Soma 1**, suchoryt, 2002
4. **Przestrzeń alternatywna 36**, suchoryt, 2003
5. **Przestrzeń alternatywna 25**, obiekt przestrzenny, 2003

5
6

OLGA PAŁKA-ŚLASKA olgapalka@gmail.com

Urodziła się w 1980 roku w Katowicach. W latach 1999-2004 studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Dyplom z wyróżnieniem uzyskała w Pracowni Druku Wklęsłego prof. Jana Szmatłocha; dyplom dodatkowy zrealizowała pod opieką prof. Jacka Rykały.
Obecnie zajmuje się grafiką warsztatową.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

VI Festiwal Sztuki Wysokiej, Bytom 2005 (I nagroda); Wystawa Śląskiego Środowiska Twórczego, BWA, Katowice 2006 (wyróżnienie); Stypendium Marszałka woj. śląskiego, 2007.

Wybrane wystawy indywidualne:

Galeria Fra Angelico, Muzeum Archidiecezjalne, Katowice 2004; Zamek Sielecki, Sosnowiec 2005; Galeria SD, Warszawa 2005; Galeria Na Żywo, Katowice 2006; Galeria Stalowe Anioły, Bytom 2006; Galeria Styl, Głogówek, 2007.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Kontr-AKT. Wystawa grafiki studentów ASP w Katowicach, Teatr Cogitatur, Katowice 2002; *Kontr-AKT. Wystawa grafiki studentów ASP w Katowicach*, Galeria Kronika, Bytom 2002; Galeria Na Dworcu, Sosnowiec 2002; Cinema City, Katowice 2003; Galeria MBART, Sosnowiec 2004; Invitational Poster Exhibition, Ogaki 2004; *Dyplomy 2004;* BWA, Katowice 2004; Wystawa Grafiki Absolwentów ASP w Katowicach, Galeria Euforial, Katowice 2005; Festiwal Plakatu, Kraków 2005; Kochi International Triennial Exhibition of Prints, Kochi 2005; IV Biennale Grafiki Studenckiej, Poznań; 2005; *Wystawa artystów śląskich*, Szyb Wilson, Katowice 2005; *Plener w 80. rocznicę utworzenia Archidiecezji Katowickiej*, 2005; Jubileuszowa Wystawa Poplenerowa; Galeria Fra Angelico, Katowice 2005; *Sztuka młodych*, Galeria AlmiArt, Katowice; *Inspiracje śląskim sacrum*, Galeria POD_NAD, Tanrnowskie Góry 2006; *Polish Eagles 2006 – Young Polish Print*, Seul 2006; Wystawa Śląskiego Środowiska Twórczego, BWA, Katowice 2006; *Wystawa asystentów ASP w Katowicach*; Galeria Sztuki Współczesnej Elektrownia, Czeladź 2006; Wystawa Przedaukcyjna, Zamek Sielecki, Sosnowiec 2006; Seulskie Targi Sztuki, Seul 2006; *Jubileusz 15-lecia istnienia Galerii Extravagance*, Zamek Sielecki, Sosnowiec 2007.

1

1. **Tam, gdzie załamuje się cień**, akwatinta, sucha igła, 2006
2. **Granice XII**, akwatinta, sucha igła, 2005
3. **Horyzonty V**, akwatinta, sucha igła, 2004
4. **Moja czerwona góra II**, akwatinta, sucha igła, 2004
5. **Horyzonty VIII**, akwatinta, sucha igła, 2004

2
3
4
5

ALEKSANDRA PATALAS

olapatalas@poczta.onet.pl

Urodziła się w 1976 roku w Katowicach. W latach 1999-2004 studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, na kierunku grafika warsztatowa. W latach 2002-2004 odbyła staż asystencki w Pracowni Litografii prof. Józefa Budki. W 2003 roku otrzymała Stypendium Ministra Kultury i Sztuki. Dyplom z wyróżnieniem uzyskała w 2004 roku w Pracowni Litografii prof. Józefa Budki. W latach 2004-2006 pracowała na stanowisku instruktora w Pracowni Litografii w macierzystej uczelni.

Wybrane wystawy indywidualne:

Galeria klubu Fanaberia, Bytom 2006;

Wybrane wystawy zbiorowe:

Sztuka wysoka na rusztowaniu, EMPIK, Katowice 2002; *Kontr-AKT. Wystawa grafiki studentów ASP w Katowicach*, Teatr Cogitatur, Katowice 2002; Wystawa *pedagogów i studentów Katedry Grafiki ASP w Katowicach*; ASP, Poznań 2004; BWA, Katowice 2004; Wystawa pokonkursowa Konkursu o Nagrodę Prezydenta RP na Najlepszy Dyplom Ukończenia Studiów w kategorii Sztuki Piękne, Muzeum Plakatu w Wilanowie, Warszawa 2004; *Kontr-AKT. Wystawa grafiki studentów i absolwentów ASP*, Galeria Euforial, Katowice 2005; Książka *w świecie sztuki*, Miejska Biblioteka Publiczna, Sosnowiec 2005; *Asystenci 2006*; Galeria Sztuki Współczesnej Elektrownia, Czeladź; Rybnik 2006; Almi Art Design, Katowice 2006; *Dyplomanci Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach 2001-2005*, Rondo Sztuki Katowice 2007.

1

2

3

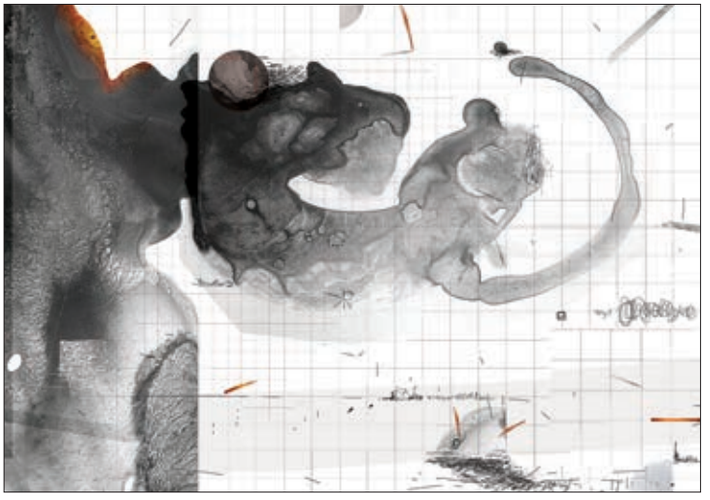

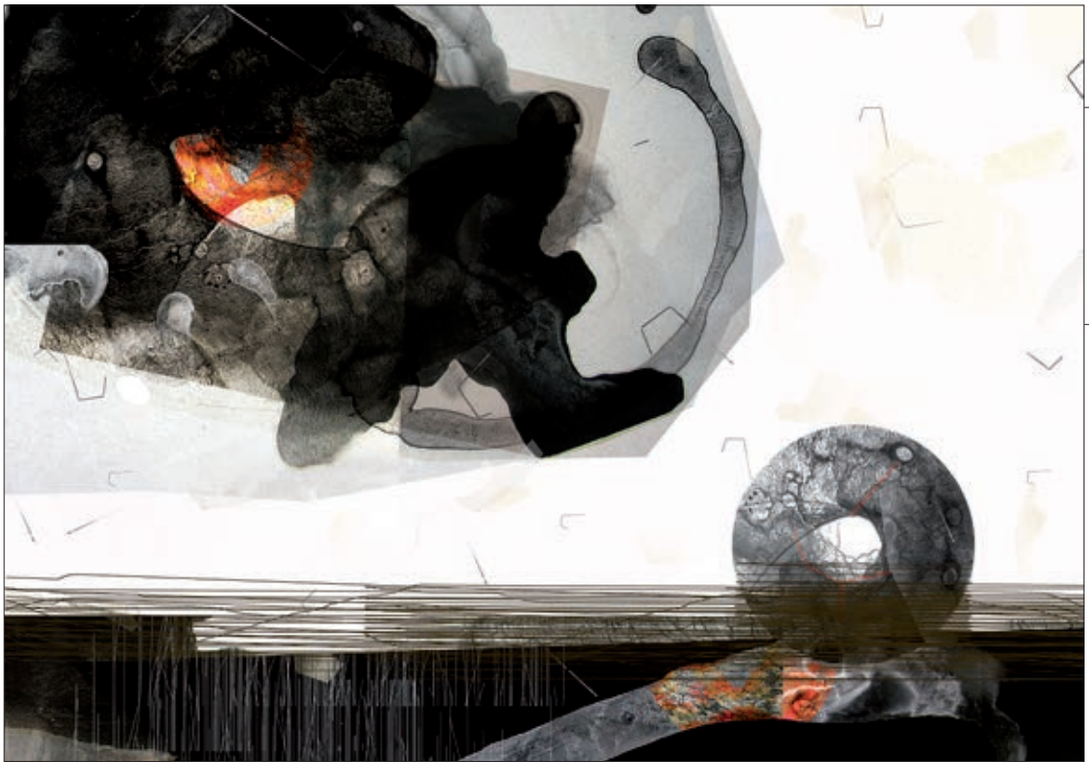

1. **Gra**, druk cyfrowy, 2007
2. **Etna**, druk cyfrowy, 2007
3. **Bez tytułu II**, druk cyfrowy, 2007
5. **Z nurtem**, druk cyfrowy,2007
4. **Bez tytułu**, druk cyfrowy, 2007

4
5

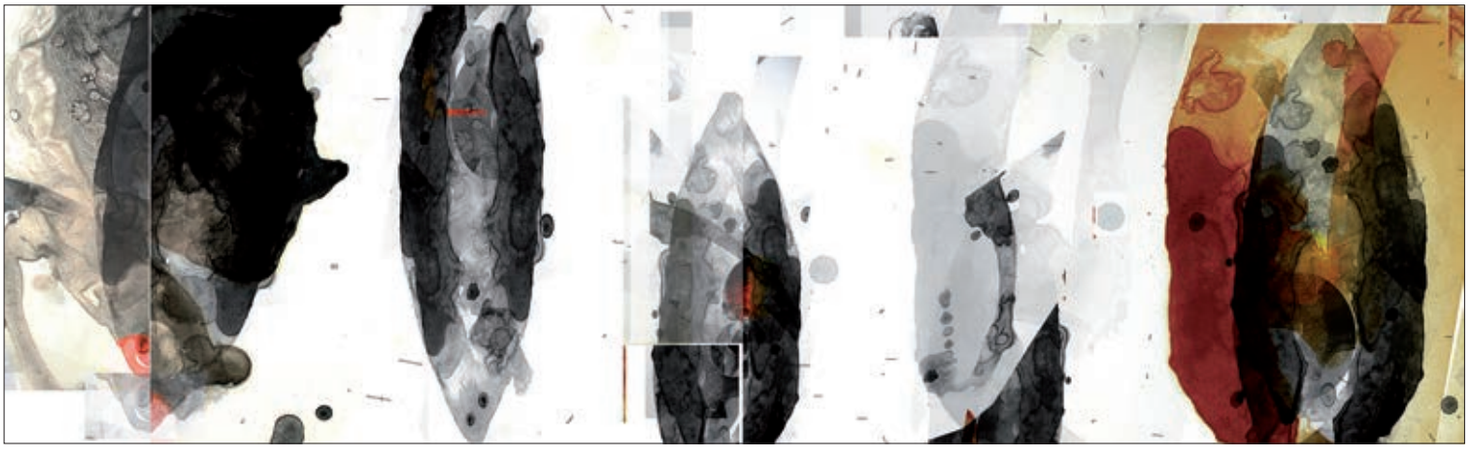

JOANNA PIECH

joanrom@interia.pl

Urodziła się w 1951 roku w Katowicach. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Wydziału Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskała w 1978 roku. Pracuje jako pedagog w cieszyńskim Instytucie Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W 1998 roku była stypendystką Ministra Kultury i Sztuki. Autorka projektów i realizacji sakralnych, m.in.: monumentalnej polichromii *Droga krzyżowa* w krypcie Katedry Chrystusa Króla w Katowichach oraz refektarza *Ostatnia wieczerza* Zakonu Zmartwychwstańców w Krakowie (wspólnie z Ewą Sidorowicz). Wykonała również polichromie, obrazy i witraże w kościołach bł. Karoliny Kózki w Tychach i Matki Kościoła Niepokalanej Jutrzenki Wolności w Katowicach (wspólnie z R. Kalarusem).

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Konkurs Praca Roku, Katowice (nagroda regulaminowa); konkurs *Grafika Małych Miast*, Tczew 1996 (wyróżnienie).

Wybrane wystawy indywidualne:

BWA, Bielsko-Biała 1981; Black Galery, Kraków 1983; Galeria Bazart; Poznań 1984; Muzeum Diecezjalne, Katowice 1985; Galeria Brama, Gliwice 1998; Galeria Soviart, Kijów 2001; Galeria Majsternia, Kijów 2001; Girardet House Galerie, Essen 2003; BWA, Katowice 2003, Instytut Polski, Sofia 2007.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Ważne krajowe i zagraniczne pokazy sztuki graficznej, m.in.: Ogólnopolski Konkurs Graficzny im. Józefa Gielniaka, Jelenia Góra; Ogólnopolskie Quadriennale Drzeworytu i Linorytu, Olsztyn; Triennale Grafiki Polskie, Katowice; Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków; XYLON, Fribourg, Bulle, Winterthur; *Mistrzowie grafiki*, Györ; International Print Biennial, Warna.

Prace w zbiorach:

Muzeum Śląskie, Katowice; Muzeum Górnośląskie, Bytom; Musée d'Art et d'Histoire, Fryburg; Kunstmuseum, Winterthur, Szwajcaria.

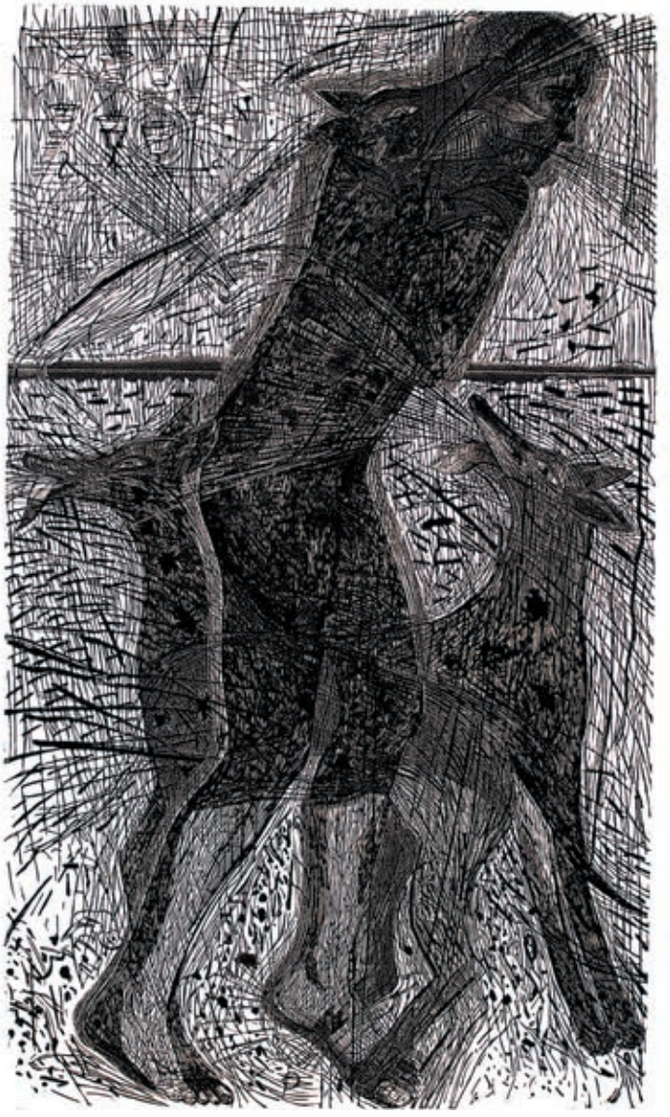

1

2

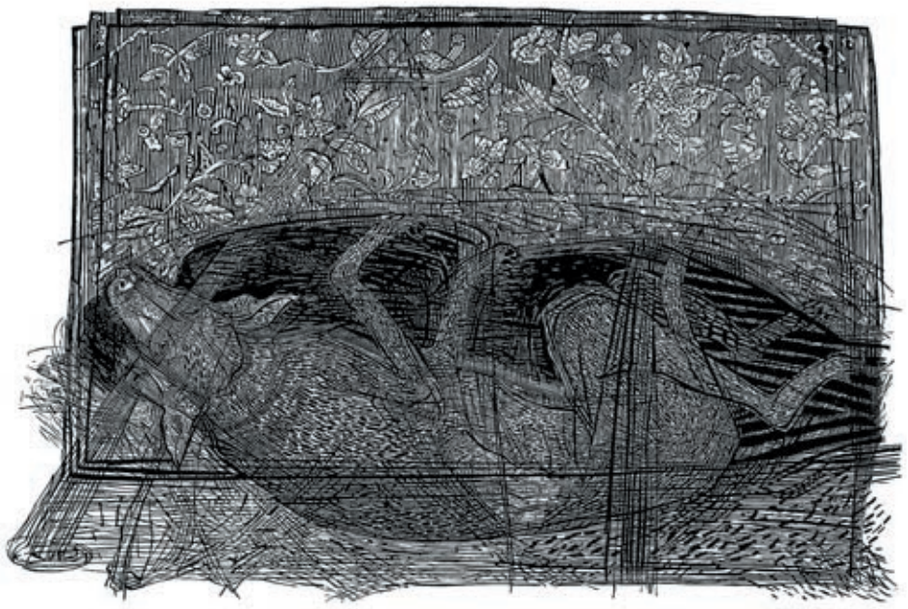

1. **Z psami II**, linoryt, 160 x 90 cm, 2003
2. **Sjesta**, linoryt, 120x88 cm, 2003
3. **Portret z psem Lucjana Freuda**, linoryt, 120 x 88 cm
4. **Lekcja tańca dla zaawansowanych I**, linoryt, 155 x 72 cm, 2006
5. **Lekcja tańca dla zaawansowanych II**, linoryt, 155 x 72 cm, 2006
6. **Lekcja tańca dla zaawansowanych III**, linoryt, 155 x 72 cm, 2006

3

4 | 5 | 6

ANDRZEJ PIETSCH

Urodził się w 1932 roku w Krakowie. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki. Dyplom uzyskał w 1958 roku u prof. Mieczysława Wejmana. W Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu uruchomił i prowadził Pracownię Wklęsłodruku. Wkrótce wrócił na macierzystą uczelnię, gdzie objął funkcję dziekana Filii w Katowicach. W Krakowie uruchomił nową Pracownię Wklęsłodruku na Wydziale Grafiki. W roku akademickim 1990/91 był profesorem gościnnym w Montrealu. W latach 1977-1981 oraz 1983-1985 był przewodniczącym Międzynarodowego Biennale Grafiki w Krakowie. Współpracował jako konsultant i członek jury międzynarodowych wystaw grafiki w Frechen, Grado, Heidelbergu, Miluzie, Norymberdze i Sofii.

Nagrody i wyróżnienia:

Szereg nagród na międzynarodowych wystawach grafiki w kraju, ale również za granicą, m.in. *Bianco e nero*, Lugano 1966; British International Print Piennale, Bradford 1967; Norske Internasjonale Grafikk Biennale, Fredrikstad 1980. Wystawa Małych Form Grafiki, Łódź 1999.

Wystawy indywidualne:

63 wystawy, w tym 37 za granicą.

Wystawy zbiorowe:

72 wystawy międzynarodowe, 214 wystaw sztuki polskiej za granicą, 110 wystaw zbiorowych w kraju, 6 wystaw zbiorowych za granicą oraz wystawy ze studentami – ok. 10 wystaw, większość za granicą.

Prace w zbiorach:

Wszystkie ważniejsze muzea w Polsce; muzea i zbiory zagraniczne, m.in.: Amsterdam, Holandia; Nowy Jork, Chicago, Cincinnati, USA; Drezno, Essen, Frankfurt, Brema, Niemcy; Lizbona, Portugalia; Praga, Czechy; Skopje, Macedonia; Sztokholm, Szwecja; Tokio, Japonia; Warna, Bułgaria; Biblioteka Kongresu w Waszyngtonie, USA; Albertina w Wiedniu, Austria

1

2

1. **Za oknem II,** 1980, intaglio
2. **Podróż na południe,** 1966, akwaforta, akwatinta
3. **Flamenco / próba portretu A/A**, 1986, intaglio
4. **Plaża**, 1968, akwaforta, akwatinta
5. **Podróż podmiejska**, 1969, akwaforta, akwatinta
6. **Podróżni**, 1968, akwaforta, akwatinta

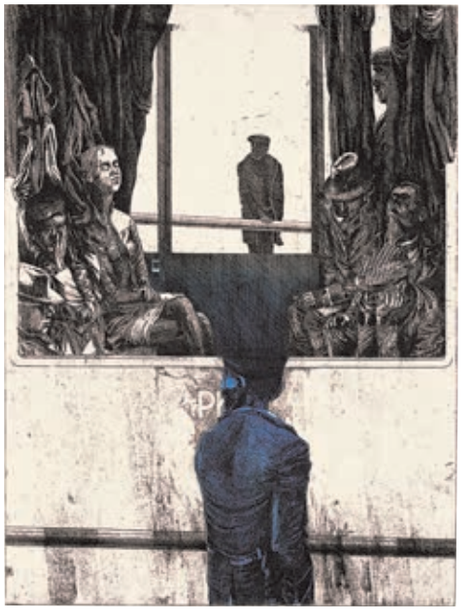

3	4
5	6

ALEKSANDER RAK

Urodzony w 1899 roku w Odessie, zmarł w 1978 roku w Katowicach. Studiował w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie (1919; 1923-1929). Był uczniem profesorów Miłosza i Mieczysława Kotarbińskich, Karola Tichego, Tadeusza Pruszykowskiego i Władysława Skoczylasa. Pedagog w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w latach 1936-1939 i Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Wydziału Grafiki w Katowicach w latach 1947-1969. Członek stowarzyszeń *Szkoła Warszawska* i *Ład* oraz Bloku Zawodowego Artystów Grafików. Uprawiał rysunek, grafikę warsztatową (akwaforta, miękki werniks, sucha igła, drzeworyt, linoryt), malarstwo i zajmował się sztuką użytkową.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Konkurs na plakat reklamowy, Warszawa, 1933, 1934 (II nagroda); Ogólnopolska Wystawa Grafiki Artystycznej i Rysunku, Warszawa 1956, 1961 (wyróżnienie); V Ogólnopolska Wystawa Grafiki, Poznań 1971 (nagroda).

Wybrane wystawy indywidualne:

CBWA Zachęta, Warszawa/BWA, Katowice 1982; *Sztuka poza czasem. Aleksander Rak (1899-1978). Grafika, rysunek*, Muzeum Śląskie, Katowice 1999

Wybrane wystawy zbiorowe:

Wystawa zbiorowa Stowarzyszenia Plastyków *Szkoła Warszawska*, Zachęta, Warszawa 1930; Międzynarodowa Wystawa Drzeworytów, Instytut Propagandy Sztuki, Warszawa 1933, 1937; *Polish Prints and Textiles*, National Gallery of Canada, Ottawa 1938; *Současná polská grafika*, Siň Hollara, Praga 1947; *Austellung Polinsche Graphik*, Kunsthalle, Wiedeń 1949; *Tapeçerias e Gravuras Polonesas*, São Paulo Museo de Arte, São Paulo 1953; *Pols grafik*, Kongens Nytorv, Charlottenburg 1955; *Polska grafika współczesna 1900-1960*, Muzeum Narodowe, Warszawa 1960; *Izložba Poljske Grafike*, Umetnicki Paviljon na Malom Kalemegdanu, Belgrad 1962; *Grabados Polacos*, Museo Nacional de Bellas Artes, Hawana 1963; *Polnische Grafik heute*, Museum Folkwang, Essen 1965; *Wystawy jubileuszowe 150-lecia Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, cz. III, BWA, Kraków 1969; *Tapisseries et gravures polonaises d'anjourd'hui*, Maison des Artisted, Château La Sarraz, Zurych 1973; *Malarze z kręgu Tadeusza Pruszkowskiego*, Muzeum Narodowe, Warszawa 1978; *Wystawa twórczości pięciu wykładowców katowickiej ASP*, BWA, Katowice 1979; *Ekspresjonizm w sztuce polskiej*, Muzeum Narodowe, Wrocław 1980; *Polnische Grafik der Gegenwart*, Zentrum Bauhaus, Dessau 1981; *Twórczość plastyczna pedagogów katowickiej Akademii Sztuk Pięknych...*, Muzeum Śląskie, Katowice 1997.

Prace w zbiorach:

Muzeum Górnośląskie, Bytom; Muzeum Narodowe, Warszawa; Muzeum, Chorzów; Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, Warszawa; Muzeum Niepodległości, Warszawa; Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa; BWA, Katowice; Muzeum Polskie, Rapperswil, Szwajcaria; Graphische Sammlung Albertina, Wiedeń, Austria.

1

2

1. **Fornal**, miękki werniks, 1955
2. **Miasteczko**, akwaforta, 1957
3. **Wędkarze**, akwaforta, 1961
4. **Ilustracja do Ballady Adama Mickiewicza**, akwaforta, 1956
5. **Gitarzysta**, miękki werniks, 1961

3

4 | 5

KAJA RENKAS

renkaskaja@wp.pl

Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, gdzie studiowała w Katedrze Grafiki Warsztatowej. Dyplom z wyróżnieniem uzyskała w Pracowni Sitodruku u prof. Waldemara Węgrzyna; aneks – w Pracowni Plakatu u prof. Romana Kalarusa w 2004 roku. Jest również absolwentką Uniwersytetu Śląskiego, Filii w Cieszynie, gdzie studiowała w Instytucie Sztuki. Uprawia plakat, fotografię oraz grafikę warsztatową (serigrafia).

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Stypendium w L'ecole Nationale des Beaux Arts de Dijon, 2003; stypendium naukowe Prezydenta Miasta Chorzów, 2003/2004; Międzynarodowe Biennale Plakatu, Warszawa 2006 (wyróżnienie).

Wybrane wystawy:

Teatr Cogitatur, Katowice; Galeria Kronika, Bytom; *Polaków portret własny*, Muzeum Karykatury, Warszawa; *Z Europy do Europy*, Biblioteka Śląska, Katowice; BWA, Katowice, Centrum Kultury Dwór Artus, Toruń; International Lahti Poster Biennial, Lahti; Biennale Plakatu, Katowice; BWA, Sieradz; Klub Fanaberia, Bytom; Galeria Motyw, Katowice; Triennale Grafiki Polskiej, Katowice; Międzynarodowe Biennale Plakatu, Warszawa; Galeria nr 9, Praga, Dom Sztuki Polskiej, Wilno; Miejska Galeria Sztuki MM, Chorzów; Art. Festiwal, Rybnik; Galeria Spełnionych Marzeń, Chorzów.

1

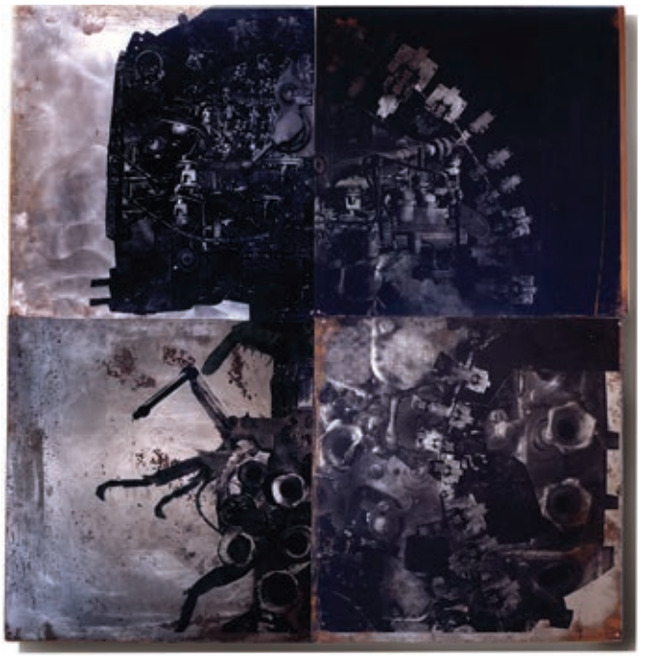

2

1. **Postrzępiony**, serigrafia, 110 x 100 cm
2. **Obcy**, serigrafia, 120x120 cm
3. **Fanaberia**, druk cyfrowy, 100 x 70 cm
4. **Luiza**, serigrafia na blasze, 100 x 70 cm
5. **Jazz**, druk cyfrowy, 100 x 70 cm
6. **Państwo M**, serigrafia na blasze, 100 x 70 cm

3
4 | 5 | 6

ADAM ROMANIUK

adamrom@poczta.fm

Urodził się w 1949 roku w Gliwicach. Ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach (1969-1973). Uzyskał dyplom w Pracowni Grafiki Warsztatowej u prof. Andrzeja Pietscha i w Pracowni Przestrzennego Projektowania Graficznego u doc. Gerarda Labusa. Od 1974 roku jest pedagogiem w katowickiej Filii ASP w Krakowie – obecnie Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Uprawia grafikę warsztatową (litografia, serigrafia), grafikę komputerową, malarstwo, plakat, zajmuje się projektowaniem graficznym i grafiką książkową.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Ogólnopolski Konkurs na Grafikę, Łódź 1977 (III nagroda); Biennale Plakatu Polskiego, Katowice 1977 (wyróżnienie), Ogólnopolski Przegląd Plakatu Muzealnego i Ochrony Zabytków, Przemyśl 1996 (II nagroda), Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 2000 (nagroda Prezesa ZG).

Wybrane wystawy indywidualne:

Ars Polona Galerie, Düsseldorf 1983; Galerie LK, Varrelbusch 1983; Hôtel de Ville, Douchy les Mines 1988; Galleria di Banchieri, Torino 1990; Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej, Milano 1991; Galeria Parnas, Katowice 1993; Festival Art-Eu 2, Hattingen 1997; Galeria Willa, Miejska Galeria Sztuki, Łódź 1999; Galeria ZPAP Art Nova 2, Katowice 1999; BWA, Katowice 2002; Galeria STUDIO, Warszawa, Galeria Obok, Tychy, 2003; Galeria Wydziału Grafiki, ASP Kraków 2004; Galeria Miejska, Karlsruhe, 2005; ASP, Gdańsk, ASP, Poznań, Muzeum Śląskie, Katowice, 2006.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Ogólnopolska Wystawa Grafiki, CBWA Zachęta, Warszawa 1976, 1978; *Gráfica polaca contemporánea*, Museo de Bellas Artes, Caracas 1980; *Polonya Renkli Grafik Sanati*, Ankara, Istanbuł 1980; Międzynarodowe Biennale/Triennale Grafiki, Kraków 1980-1986, 1994, 2000, 2003, 2006; Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 1991, 1994, 2000, 2003; Biennale der europäischen Grafik, Baden-Baden 1985; Festival of Art, Kopenhaga 1986; *Graphica Atlantica*, Rejkjawik 1987; *Gravures de l'Akademie des Beaux Arts de Cracovie*, Hotel de Ville, Châtelet 1989; *Polish Prints – A Contemporary Graphic Tradition*, University of Nebrasca, Lincoln 1989; Biennale Internationale d'Art de Menton 1989; *Litografia polska od 1900 r.*, Muzeum Narodowe, Kraków 1994; *Konstakodemien i Kraków – 175ar Jubileumsutställninig. Maleri, Skulptur, Grafik,* Ronneby 1995; *Grafik aus Katowice*, Frankfurt/O. 1996; *Wystawa jubileuszowa 180-lecia Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, Kraków 1998; L'Instituto Polacco, Rzym 1999; Międzynarodowe Triennale Grafiki: Oldenburg, Wiedeń, 2007; Wystawa grafiki, Art Center, Seul 2007.

Prace w zbiorach:

Muzeum Górnośląskie, Bytom; Muzeum Śląskie, Katowice; Muzea Narodowe: Kraków, Przemyśl; Muzeum im. L. Wyczółkowskiego, Bydgoszcz; Muzeum Plakatu w Wilanowie, Warszawa; Muzeum Lubelskie, Lublin; Miejska Galeria Sztuki, Łódź; Folkwangmuseum, Essen, Niemcy; Kjarvalsstadir, Rejkjawik, Islandia; University of Nebraska, Lincoln, USA..

1

2

1. **Karnawał I**, 2000, druk cyfrowy
2. **Depozyt II**, 2005, druk pigmentowy
3. **Karnawał V**, 2000, druk cyfrowy
4. **Depozyt III**, 2005, druk pigmentowy
5. **Dialog**, 2008, druk pigmentowy

3
4 | 5

LESZEK RÓZGA

Urodził się w 1924 roku w Zgierzu. W czasie pobytu w Niemczech (przymusowe roboty w latach 1940-1945) uczył się prywatnie malarstwa. Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (obecnie Akademia Sztuk Pięknych) w Łodzi i w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki Propagandowej w Katowicach. Dyplom uzyskał w 1954 roku: z malarstwa u prof. Rafała Pomorskiego oraz z projektowania graficznego u doc. Bogusława Góreckiego. W 1967 roku rozpoczął pracę pedagogiczną w PWSSP w Łodzi. Był prodziekanem Wydziału Grafiki (1971-1978) i kierownikiem Katedry Grafiki Warsztatowej (od 1975 roku) tej uczelni. W 1970 roku uzyskał tytuł profesora. Uprawia grafikę warsztatową (techniki metalowe, monotypię), rysunek i malarstwo; zajmował się także projektowaniem graficznym i malarstwem ściennym.

Wybrane nagrody:

Konkurs na Grafikę Technik Szlachetnych Okręgu Łódzkiego ZPAP, Łódź 1961, 1962, 1963, 1964, 1965, 1966, 1968 (I i II nagrody oraz wyróżnienia), International Biennial Exhibition of Prints, Tokyo 1962 (nagroda); Konkurs na Grafikę *XX-lecie Zwycięstwa*, Warszawa 1965 (I nagroda MKiS); OWG, Warszawa 1969 (Złoty medal i I nagroda MKiS); Międzynarodowe Biennale Ekslibrisu Współczesnego, Malbork 1971 (medal honorowy); Międzynarodowe Biennale Grafiki, Kraków 1978 (medal honorowy), 1980 (IV nagroda); Międzynarodowe Triennale Małe Formy Grafiki, Łódź 1983 (medal honorowy); Nagroda MKiS II stopnia za osiągnięcia w dziedzinie grafiki, 1971; Nagroda MKiS I stopnia za osiągnięcia w dziedzinie grafiki, 1981; Nagroda Artystyczna Miasta Łodzi, 1985; Nagroda MKiS I stopnia za wybitne osiągnięcia artystyczne i dydaktyczne, 1994.

Prace w zbiorach publicznych:

Muzea Narodowe: Kielce, Kraków, Poznań, Szczecin, Warszawa, Wrocław; Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Przemyśl; Muzeum Okręgowe: Bydgoszcz, Chełm, Częstochowa, Rzeszów, Tarnów; Muzeum Sztuki, Łódź; Muzeum Lubelskie, Lublin; Muzeum Warmii i Mazur, Olsztyn; Muzeum Pomorza Środkowego, Słupsk; Muzeum Plakatu w Wilanowie, Warszawa; Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa; Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra; Muzeum Miasta Zgierza; Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź; Biblioteka Miejska, Łódź; Biblioteka Narodowa, Warszawa; Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław; Gosudarstwiennyj Muziej Izobrazitjelnych Iskustw im. A. S. Puszkina, Moskwa, Ermitaż, Sankt Petersburg, Rosja; Bibliotheque Nationale, Paryż, Francja; Graphische Sammlung Albertina, Wiedeń, Austria; zbiory graficzne w Bremie, Erlangen, Getyndze, Hamburgu i Oldenburgu, Niemcy.

1

2

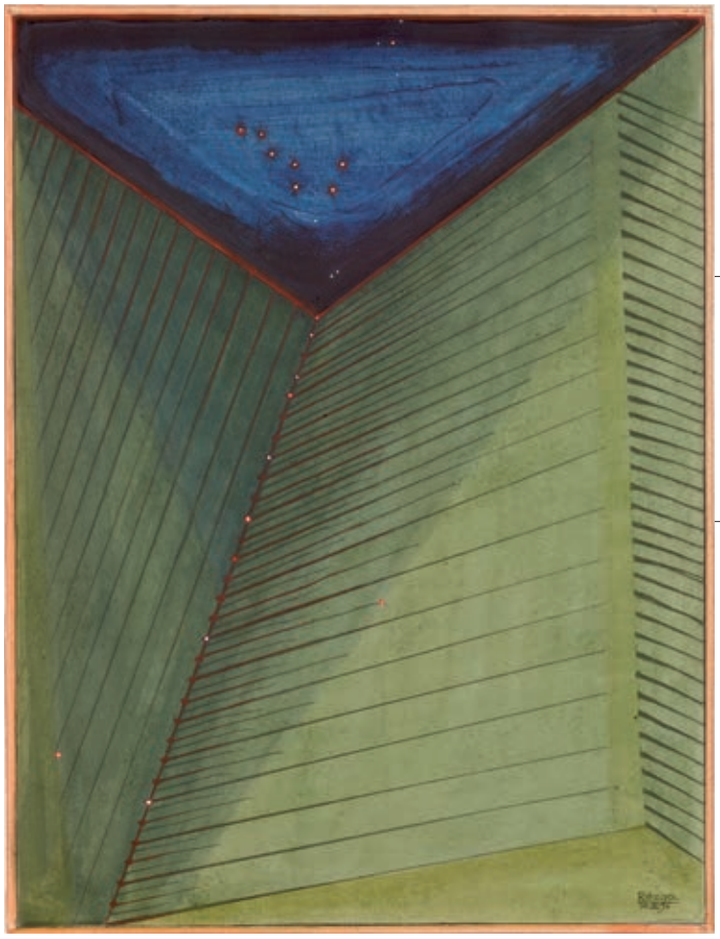

1. **Namibiatrum**, 2003, suchoryt/akwarela, 42 x 30 cm
2. **Taormina**, 2000, suchoryt/akwarela, 25 x 29 cm
3. **Toskania. Nocne sygnały**, 1996, suchoryt/akryl, 64 x 50 cm
4. **Egea. Drogi filozofa**, 1993, suchoryt/akwarela, 32 x 25 cm
5. **Cyprysy o zmierzchu skamieniałe**, 2002, akwaforta/akwarela/akryl, 40 x 30 cm

3
4 | 5

TADEUSZ MICHAŁ SIARA

Urodził się w 1941 roku w Kuczynce. Dyplom uzyskał w l969 roku w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, na Wydziale Grafiki w Katowicach. W 1975 roku otrzymał stypendium Rządu Królestwa Holandii, które odbył w Rietveld Akademie w Amsterdamie. W latach 1993-2000 był wykładowcą historii grafiki w katowickiej Filii ASP w Krakowie. W 1972 i 2003 roku otrzymał roczne stypendium Ministra Kultury i Sztuki. Uprawia grafikę warsztatową – głównie akwafortę. Tworzy cykle grafik. O jego twórczości powstały filmy: *Światło dnia* w reż. Grażyny Kędzielawskiej (1977) i *Listy do siebie* w reż. Franciszka Kuduka (1985).

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Salon International Paris-Sud, Juvisy-sur-Orge 1971 (Złoty medal – nagroda zespołowa); Ogólnopolski Konkurs na Grafikę, Łódź 1971; Małe Formy Grafiki, Łódź 1991 (medal honorowy); Międzynarodowe Biennale Grafiki *Cuprum*, Lubin 1991 (nagroda specjalna); Medal *Gloria Artis*, 2007.

Wybrane wystawy indywidualne:

BWA, Sopot 1973; BWA, Gdynia 1973; BWA, Szczecin 1974; BWA, Białystok 1974; Galerie Eylders, Amsterdam 1975; BWA Katowice 1975, 1993, 2004; Galeria Zapiecek, Warszawa 1977, 2000; Grafiska Sällskapet Galleri, Szokholm 1978; Galerie in der Hofstatt, Marburg 1979; Galeria Na Solnym, Wrocław, 1979; *Samlargrafik*, Biblioteki miejskie Raisio, Anjalankoski, Kotka 1984; Kristianstad 1980; Galeria Bałucka BWA, Łódź 1982; Galerie Kuhn, Lilienthal 1984; Recontre d'Espaces, Strasburg 1986; Nelson Gallery, University of California, Davis 1988; Polský Institut, Praga 1995; Galerie Wosimsky, Gissen 1996; Galeria G. P., Warszawa 2004, Galeria M, Wrocław 2003, 2007; Rotenburg 2007.

Wystawy zbiorowe:

Udział w Międzynarodowych Biennale i Triennale Grafiki w latach 1974-2004: Florencja, Menton, Bradford, Frechen, Lubljana, Sapporo, Maastricht, Kraków.

Prace w zbiorach:

Muzeum Górnośląskie, Bytom; Muzea Narodowe: Gdańsk, Kielce, Kraków, Szczecin, Warszawa; Muzeum im. L. Wyczółkowskiego, Bydgoszcz; Muzeum Śląskie, Katowice; Muzeum Miejskie, Zabrze; Muzeum, Chorzów; Muzeum, Racibórz; Muzeum Okręgowe, Tarnów; Muzeum Okręgowe, Toruń; Muzeum Pomorza Środkowego, Słupsk; Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra; Muzeum Warmii i Mazur, Olsztyn; Muzeum Miasta Gdyni, Gdynia; Biblioteka Narodowa, Warszawa; Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków; Biblioteka Śląska, Katowice; Uniwetsytet Gdański; Stadtmuseum, Norynberga, Niemcy; Musei e Gallerie Pontificie, Watykan; Kunglig Bibliotek, Szokholm, Szwecja; University of California, Davis, USA; Kulturamt, Neuburg a/d Donau, Niemcy

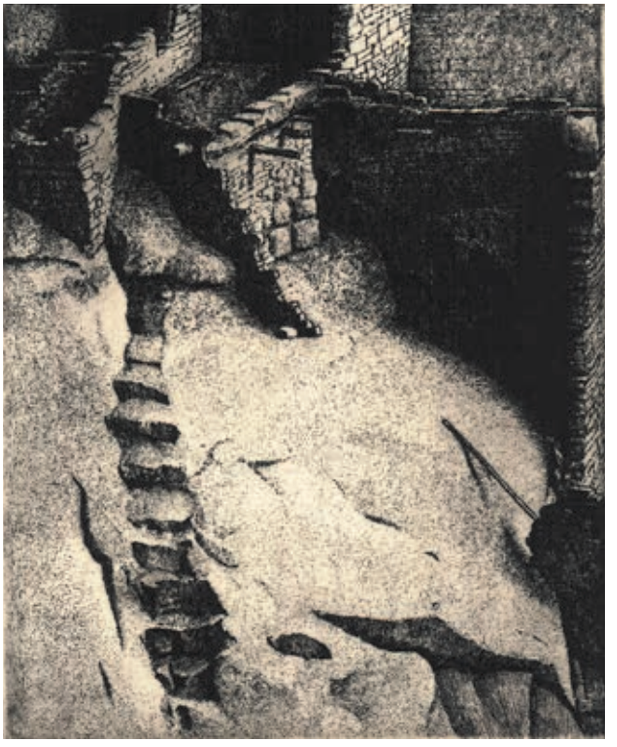

1
2

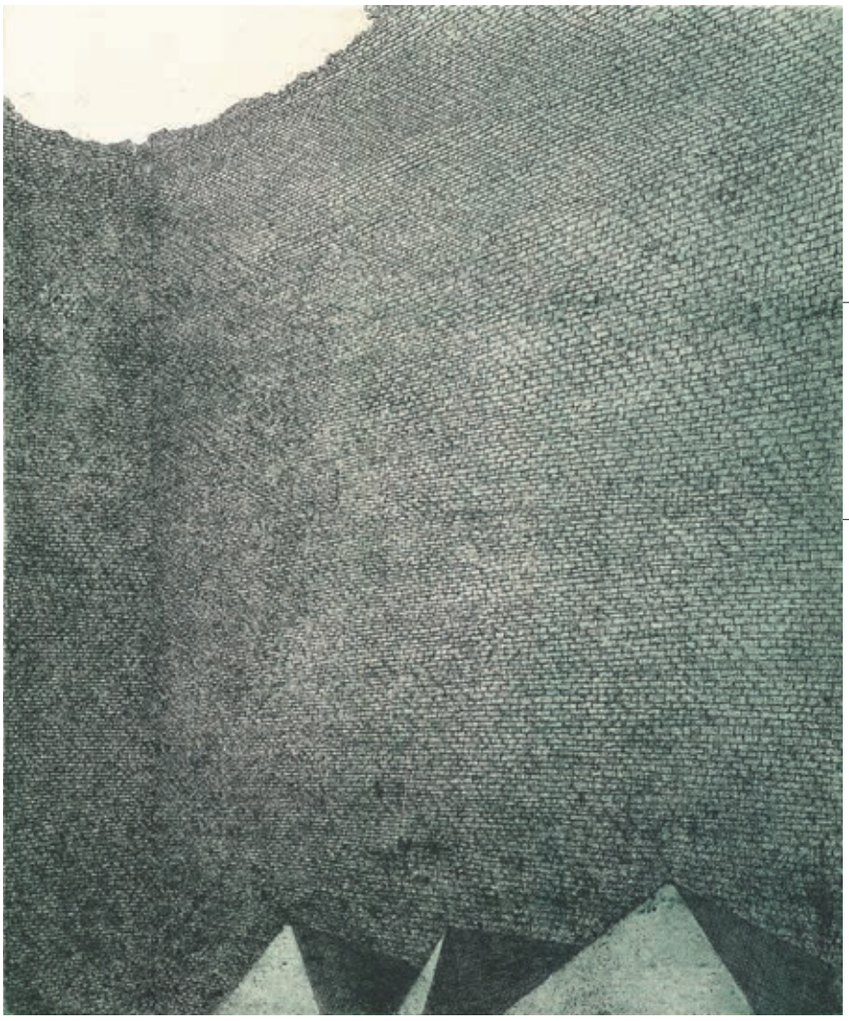

1. **L** (cykl „W wieży Babel"), akwaforta, 12 x 10,5 cm, 1988
2. **M** (cykl „W wieży Babel"), akwaforta, 12 x 10,5 cm, 1988
3. **Niebo nad głową**, akwaforta, 49,5 x 42 cm, 1973
4. **Obserwatorium**, akwaforta, 15 x 11 cm, 1995
5. **The Bridge (List z Londynu)**, akwaforta, 34,5 x 26,5 cm, 2002

3
4 | 5

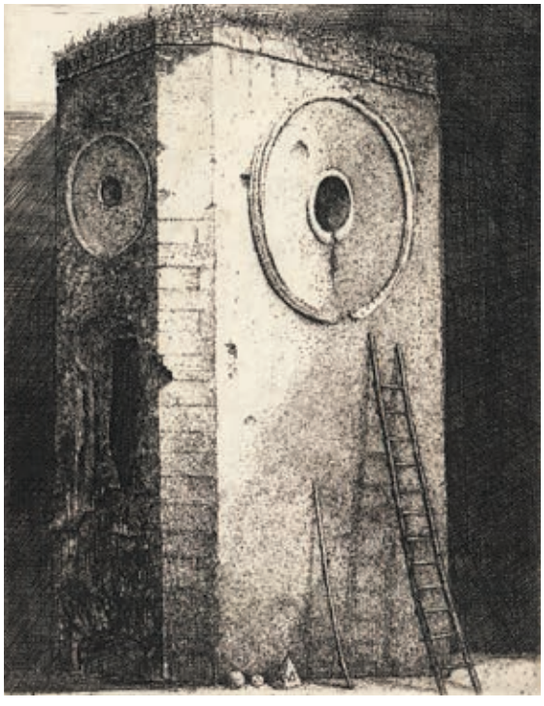

SYBILLA SKAŁUBA

ssybilla@vp.pl

Urodziła się w Gliwicach. Dyplom główny uzyskała w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach w Pracowni Wypukłodruku prof. Stanisława Kluski Katedry Grafiki Warsztatowej; dyplom dodatkowy – w 2003 roku w Pracowni Malarstwa prof. Jacka Rykały. Obecnie jest wykładowcą i asystentem w Pracowni Wypukłodruku prof. Mariusza Pałki Katedry Grafiki Warsztatowej w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach.

Wybrane nagrody:

Grand Prix Młodej Grafiki Polskiej, Kraków 2006 (I nagroda); Coffee Art. Festival, Warszawa 2007 (III nagroda);

Wybrane wystawy indywidualne:

Galeria Rotunda, Bytom 2006; Galeria Pod Arkadami, Łomża 2006; Galeria Na2p, Gliwice 2007.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Fax Art – Life and Peace, Ogaki Poster Museum, Ogaki 2002; Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 2003-2006; *Wystawa Malarstwa Pracowni Prof. Jacka. Rykały, Dyplom 2003*, Galeria Zapiecek, Warszawa 2003, Zamek Sielecki, Sosnowiec 2003; Międzynarodowe Triennale Małe Formy Grafiki, Łódź 2005; *Wyjdzie z chaosu świat ducha. Wystawa prac pedagogów i studentów ASP w Katowicach*, Muzeum Archidiecezjalne, Katowice 2005; *60th anniversary of Hiroshima and Nagasaki atomic bombing*, Ogaki Poster Museum 2005; *ON OFF*, Galeria StrefArt, Tychy 2005; International Print Biennial, Warna 2005; *Ikona – Droga do Nieba. Wystawa prac pedagogów i studentów ASP w Katowicach*, Muzeum Archidiecezjalne, Katowice 2005; International Biennial Print and Drawing Exhibition, Taipei 2006; *Grand Prix Młodej Grafiki Polskiej*, Kraków 2006; Międzynarodowe Triennale Grafiki Kraków 2006, Wiedeń 2007; Prints Tokyo, Tokio 2007. International Print Exhibition, Tokio 2007; International Graphic Art Biennial Dry Point, Uzice 2007.

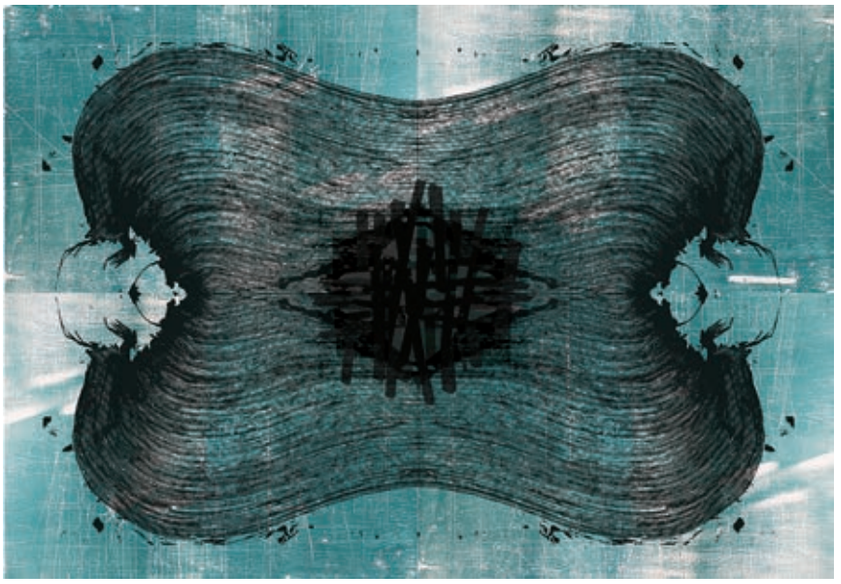

1
2

1. **Obiekt0** (z cyklu Moja symetria), drzeworyt, serigrafia, 140 x 200 cm, 2006
2. **Bez tytułu**, linoryt, 100 x 70 cm, 2004
3. **ON**,drzeworyt, 180 x 70 cm, 2003
4. **ONA**,drzeworyt, 180 x 75 cm, 2003
5. Dyptyk **PŁYŃ**, drzeworyt, serigrafia, 75 x 200 cm, 2005

3 | 4
5

JADWIGA SMYKOWSKA

Urodziła się w 1945 roku w Cieszynie. Studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W 1971 roku uzyskała dyplom w Pracowni Drzeworytu u prof. Franciszka Bunscha i w Pracowni Grafiki Książki u prof. Witolda Chomicza. W latach 1972-1975 była pedagogiem na katowickim Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a w latach 1974-1980 w Instytucie Wychowania Plastycznego cieszyńskiej filii Uniwersytetu Śląskiego. Członek Société Internationale des Graveurs sur Bois XYLON w Zurichu. Uprawia grafikę warsztatową (drzeworyt sztorcowy), grafikę książki, malarstwo, płaskorzeźbę.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Konkurs ZPAP *Kobieta*, Katowice 1972 (dwie I nagrody i III nagroda); Ogólnopolska Wystawa Plastyczna *Człowiek*, Warszawa 1975 (I i III nagroda); Międzynarodowy Konkurs Malarstwa i Grafiki *Autunno Lombardo*, Mediolan 1975 (II nagroda); Międzynarodowy Konkurs Malarstwa, Grafiki, Rzeźby i Ceramiki *Primavera Lombardia*, Mediolan 1977 (II nagroda); Internationale Triennale des Holzschnitts XYLON 8, Fribourg 1979 (I nagroda); IX Medzinárodné Bienál Drevorez a Drevoryt, Banská Bystrica 1986 (Grand Prix).

Wybrane wystawy indywidualne:

Ewangelische Akademie Schleswig-Holstein, Hamburg 1974; Junge Graphik Galerie, Maanheim 1977; Galerie Magdalena Melnikow, Heildellberg 1979, 2000; *Samlargrafik*, Kristianstad 1980; Galerie *Im Alten Schlachthaus*, Tübingen 1989; Polske Kulturni Středisko, Praga 1993.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Bienal Internacional del Deporte eu las Bellas Artes, Madryd 1973; Polsko-Fińska Pokonkursowa Wystawa Grafiki Marynistycznej, Muzeum Narodowe, Gdańsk/ Wäino Aaltonen Museo, Turku 1974; British International Print Biennale, Bradford 1976; XYLON, Fryburg, Bulle, Winterthur, Schwetzingen (1976-1997); *Polnische Grafik der Gegenwart*, Zentrum Bauhaus, Dessau 1981; *Contemporary Polish Art*, Clark Arts Centre Gallery, Rockford 1985; Le Salon Des Nations à Paris 1985; Miniature Print Biennial, New York 1988; *Druckgrafik Kunstpreis'89*, Südwestdeutsche Landesbank, Stuttgart 1989; *Internationale Preise polnischer Graphiker*, Polnisches Institut, Wiedeń 1991; Triennale Polskiej Grafiki, Katowice 1991-1997; 2nd International Triennial Exhibition of Prints, Kochi 1993; Deutsche Internationale Grafik-Triennale, Frechen 1993; Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 1994; Premio Internazionale *Biella* per L'Incisione, Bella 1998.

Prace w zbiorach (m.in.):

Muzeum Górnośląskie, Bytom; Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu, Kraków; Muzeum Śląskie, Katowice; Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa; Musée d'Art et d'Histoire, Fryburg, Szwajcaria.

1

2

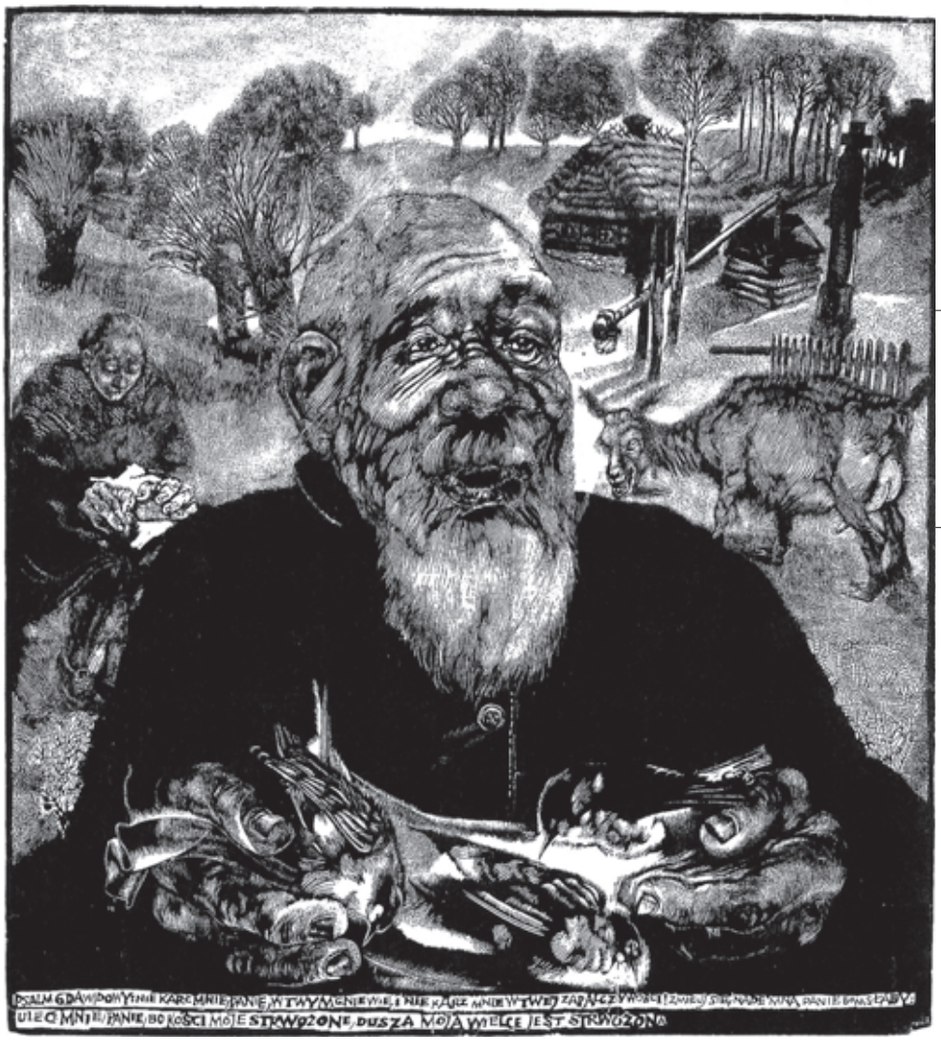

3

4 | 5

1. **Apokalipsa XX w.**, drzeworyt, 1977
2. **Melbourne – Australia 1978**, drzeworyt, 1979
3. **Psalm Dawidowy VI**, drzeworyt, 1980
4. **Taki ich los...**, drzeworyt, 1979
5. **Silence (Starość II)**, drzeworyt, 1984

ROMAN STARAK

Urodził się w 1929 roku w Tarnopolu. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskał w 1956 roku w Pracowni Grafiki Warsztatowej u prof. Aleksandra Raka. W latach 1958-2000 był pedagogiem w katowickiej Filii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Członek grupy Zabrze 56 (późniejsza grupa Zabrze). Uprawia grafikę warsztatową (linoryt, akwatinta), malarstwo.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Ogólnopolska Wystawa Malarstwa i Grafiki *Bielska Jesień*, Bielsko-Biała 1965 (Srebrny medal), 1966 (Złoty medal); Salon International Paris-Sud, Juvisy-sur-Orge 1971 (Złoty medal – nagroda zespołowa).

Wybrane wystawy indywidualne:

BWA, Katowice 1964, 1972; Galeria ASP, Katowice 1980; Galeria w Ratuszu, Gliwice 1986; Muzeum Miejskie, Zabrze 1990.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Biennale Grafiki, Kraków 1962-1964; Ogólnopolska Wystawa Młodej Grafiki, BWA, Poznań 1965,1969; Międzynarodowe Biennale Grafiki, Kraków 1966-1972; British International Print Piennale, Bradford 1968; *Polsk grafik i dag*, Kunstforening, Esbjerg 1969; *Exposition of Contemporary Polish Art*, Scottish National Gallery of Modern Art, Edynburg 1969; *Wystawy jubileuszowe 150-lecia Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, cz. III, BWA, Kraków 1969; *Polônia gravadores*, Museu de Arte Contemporanea da Universidae, São Paulo 1969; Ogólnopolska Wystawa Grafiki, CBWA Zachęta, Warszawa 1969, 1973; Ogólnopolska Wystawa Grafiki, Muzeum Narodowe, Poznań 1971; *Arte grafico polaco*, Sala Verde Palacio de Bellas Artes, Mexico City 1971; XYLON Genève (6) 1972, Winterthur (10) 1987; *Tapisseries et Graveures Polonaises d'aujourd'hui*, Maison des Artistes, La Sarraz, Zurych 1973; *Exposition del grabado polaco contemporaneo*, Museo de Arte Moderno, Buenos Aires 1974; *Mostra de opere grafiche di artisti polacchi*, Galleria Rocca Paolina, Perugia 1986; *Polnische Grafik aus Katowice*, Atelier Jörg Simon, Münster 1987; *Graphic Artists from Zabrze*, Konsthall, Lund 1992; *Konstakademien i Kraków – 175ar Jubileumsutställninig. Malerei, Skulptur, Grafik*, Kulturcentrum, Ronneby 1995; *Wystawa prac pedagogów ASP – 50-lecie Wydziału Grafiki w Katowicach*, BWA, Katowice 1997.

Prace w zbiorach:

Muzeum Górnośląskie, Bytom; Muzea Narodowe: Warszawa, Wrocław; Muzeum im. L. Wyczółkowskiego, Bydgoszcz; Muzeum, Bielsko-Biała; Muzeum Śląskie, Katowice; Muzeum, Chorzów; Muzeum Miejskie, Zabrze; Muzeum, Gliwice; Muzeum Warmii i Mazur, Olsztyn; Naroden Muzej na Grad Skopje, Skopje, Macedonia; Museo de Arte Contemporanea, São Paulo, Brazylia; National Museum, Montreal, Kanada.

1
2
3

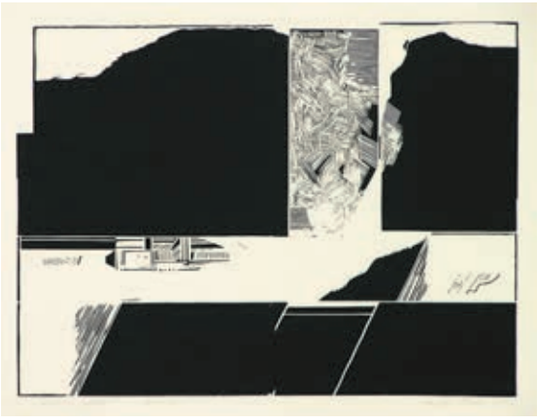

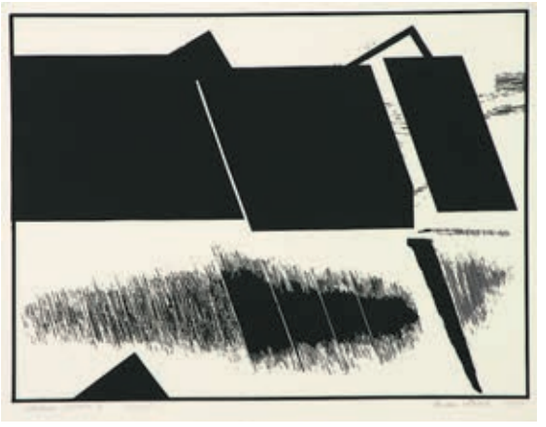

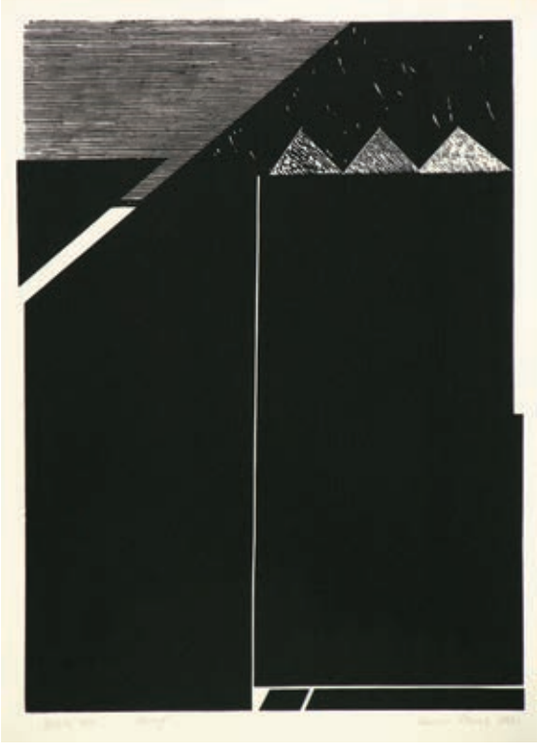

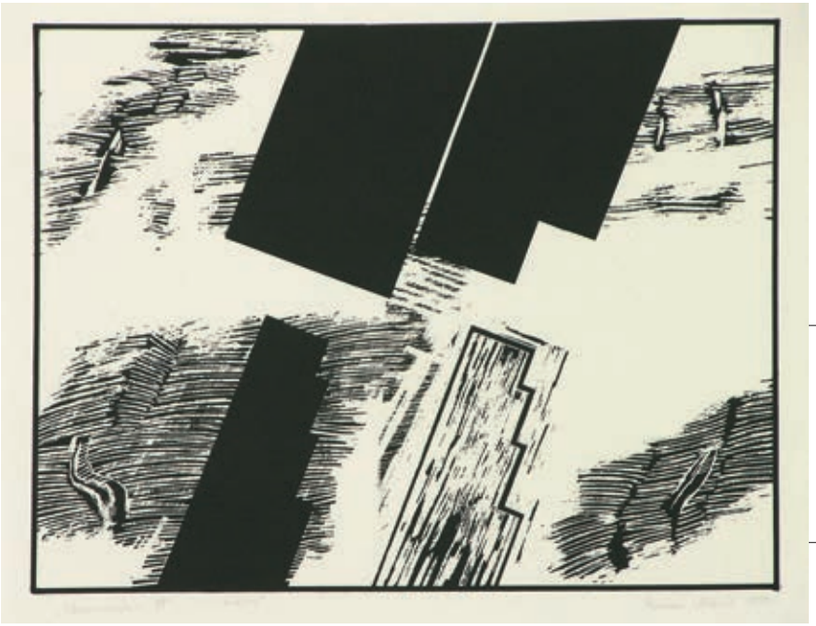

1. **Pejzaż z hałdą XI**, linoryt, 52x38 cm, 1991
2. **Studium pejzażu IV**, linoryt, 51x39 cm, 1998
3. **Bloki xxx**, linoryt, 39x54 cm, 1997
4. **Kompozycja 98**, linoryt, 51x39 cm, 1998
5. **Horyzont VI**, linoryt, 51x39 cm, 1999

TOMASZ STRUK

Urodził się w 1952 roku w Bytomiu. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Wydziału Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskał w 1978 roku w Pracowni Przestrzennego Projektowania Graficznego u prof. Gerarda Labusa. W latach 1978-1995 był pedagogiem katowickiej Filii ASP w Krakowie. Zmarł w Berlinie w 2004 roku. Zajmował się malarstwem, grafiką warsztatową, fotografią, tworzył obiekty przestrzenne i instalacje.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Konkurs graficzny *Najlepsza grafika, najlepszy warsztat*, Katowice 1980 (I nagroda); *Le Ressort des Arts*, Paryż 1988 (Grand Prix – malarstwo); Grand Prix de la Peinture, Sarreguemines 1993; Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 1994 (wyróżnienie honorowe); Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 2000 (Grand Prix), Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2000 (Grand Prix).

Wybrane wystawy indywidualne:

Norske Grafikere, Oslo 1985; BWA, Katowice 1989; Galeria Promocyjna, Warszawa 1992; Galerie Philippe Gand, Paryż 1992, 1994; GCK, Katowice 1994; Polnisches Institut, Berlin 1994; Walter Bischoff Galerie, Berlin 1997; Galeria Zachęta, Warszawa 1997; *Geometria pamięci*, Galeria Kordegarda, Warszawa 2000; ESTAMPA (stand Galeria Zachęta), Madryt 2000.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Międzynarodowe Biennale/Triennale Grafiki, Kraków 1978, 1986, 1994, 2000; British International Print Biennale, Bradford 1979; Mednarodni Grafični Bienale, Lubljana 1979; Impact Art Festival, Kioto 1980-1982; *La Couleur dans l'Art Graphique Polonais*, Institut Polonais, Paryż 1984; Biennale der europäischen Grafik, Baden-Baden 1985; *Dessin Contemporain Polonais*, Institut Polonais, Paryż 1989; *Ślady nieobecności (le Groumellec, Opałka, Struk. Sztuka prehistoryczna)*, Muzeum Historii Katowic, Katowice 1989; *Gest*, Muzeum Narodowe, Warszawa 1989; *De Bonnard á Baselitz. Chefs d'oeuvre de l'estampe du XXe siècle. Collection de la Bibliothèque Nationale à Paris.* Bibliothèque Nationale, Paryż 1992; Internationale Grafiek Biennale, Maastricht 1993; *Neu – Entdeckungen*, Walter Bischoff Galerie, Stuttgart 1995; *Grafik aus Katowice*, Museum Junge Kunst, Frankfurt/O. 1996; SAGA (stand Galerie Veronique Smagghe), Paryż 1996; Intergrafia. World Awards Winners Gallery, Katowice 1997.

Prace w zbiorach:

Muzeum Górnośląskie, Bytom; Muzea Narodowe: Szczecin, Warszawa; Muzeum Śląskie, Katowice; Muzeum Historii Katowic, Katowice; Muzeum, Bielsko-Biała; Galeria Zachęta, Warszawa; BWA: Katowice, Toruń; Starmach Gallery, Kraków; Municipal Museum of Art, Kioto, Japonia; Museum of Contemporary Art, Seul, Korea Płd.; Bibliothèque Nationale, Paryż, Francja; Walter Bischof Galerie, Stuttgart/Berlin, Waszkowiak Galerie, Berlin, Museum Junge Kunst, Sammlung des Landes Brandenburg, Frankfurt/O., Niemcy.

1

2

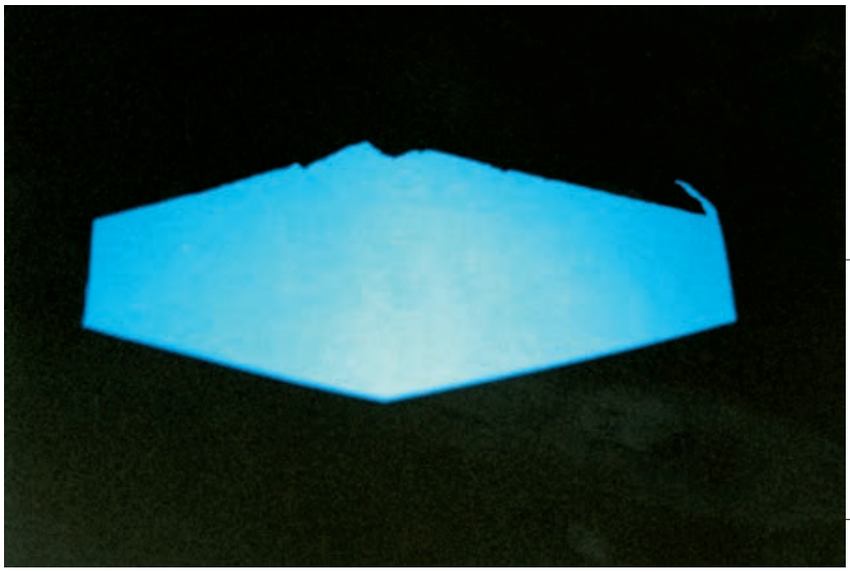

1. **Bez tytułu**, 1995, serigrafia
2. **Bez tytułu**, 1997, serigrafia
3. **Bez tytułu**, 2000, druk cyfrowy
4. **Bez tytułu**, 2000, druk cyfrowy
5. **Bez tytułu**, 1995, serigrafia
6. **Bez tytułu**, 1993, serigrafia

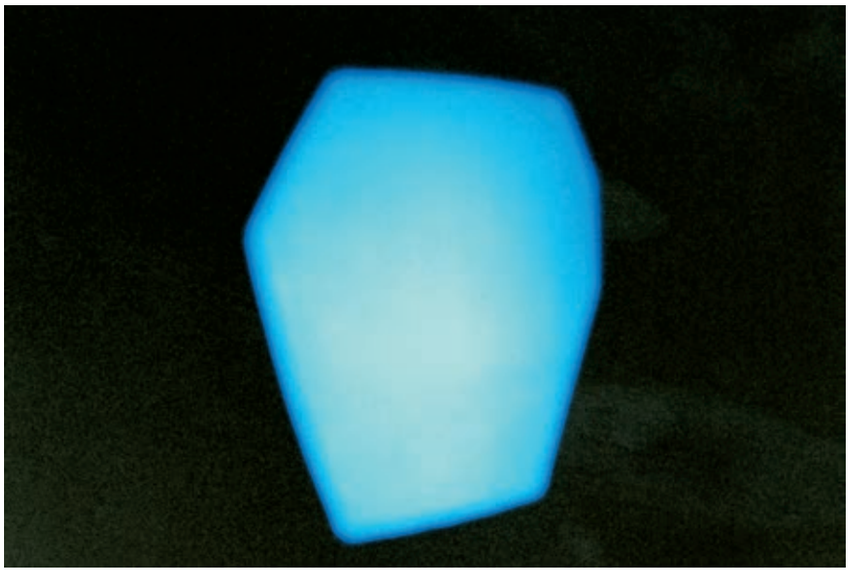

3
4
5 | 6

STEFAN SUBERLAK

Urodził się w 1928 roku w Katowicach, zmarł w 1994 roku w tym samym mieście. Od 1948 roku studiował w katowickim Oddziale Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Dyplom uzyskał w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach w pracowni prof. Aleksandra Raka (1952). Od 1964 roku był honorowym członkiem Accademia Fiorentina delle Arti del Disegno we Florencji. Członek grupy *Realiści*. Uprawiał grafikę warsztatową (litografia, linoryt, drzeworyt), rysunek, ilustrację książkową, malarstwo.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Mostra Internazionale di Bianco e Nero, Lugano 1958 (wyróżnienie); Ogólnopolska Wystawa Grafiki Artystycznej i Rysunku, Warszawa 1959 (I nagroda); Biennale Grafiki, Kraków 1960 (I nagroda); Mednarodni Grafični Bienale, Lubljana 1961 (nagroda specjalna); Salon International Paris-Sud, Juvisy-sur-Orge, 1971 (Srebrny i Złoty medal – nagroda zespołowa); *Salon des Artistes du Hurepoix*, Ville de Sante-Genevieve-des-Bois 1992 (nagroda przyznana przez Societe des Artistes du Hurepoix Regin sud-de-Paris).

Wybrane wystawy indywidualne:

BWA, Katowice 1956, 1958; Zachęta, Warszawa 1960, 1975; Halerie in der Biberstrasse, Wiedeń 1963; Hörsaal und Clubraum der Städtischen Volkshochschule, Oberhausen 1964; Galerie Art Centrum, Praga 1972.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Ogólnopolska Wystawa Młodej Plastyki pod hasłem *Przeciw wojnie – przeciw faszyzmowi*, Arsenał, Warszawa 1955; Ogólnopolska Wystawa Grafiki Artystycznej i Rysunku, CBWA Zachęta, Warszawa 1956, 1959; *Polish Contemporary Graphic Art Exhibition*, National Gallery of Modern Art, New Delhi 1959; *Contemporary Polish Graphic Art*, Arts Council Gallery, Londyn 1960; Bienal de São Paulo 1961; *L'Incisione polacca contemporanea*, Calcografia Nazionale della Stamperia, Rzym; *World Exhibition of Graphic Arts*, The South London Art Gallery, Londyn 1962; International Biennial Exhibition of Prints, Tokio 1964; *Graveurs polonais contemporains*, Bibliothèque Nationale, Paris 1971; International Award Winning Graphic Artists from Poland, Jacques Baruch Gallery, Chicago 1972; *Wystawa grafiki polskiej*, Ermitaż, Leningrad 1972; *Polnische Grafik der Gegenwart*, Zentrum Bauchaus, Dessau 1981; *Pięć wieków grafiki polskiej*, Muzeum Narodowe, Warszawa 1997.

Prace w zbiorach (m.in.):

Muzea Narodowe: Gdańsk, Kraków, Poznań, Szczecin, Warszawa, Wrocław; Muzeum Śląskie, Katowice; Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa; BWA, Katowice; Museum of Modern Art, Nowy Jork; Art Institute of Chicago; Contemporary Art Centrum, Cincinnati, Ohio; The Library of Congress, Washington, USA; Ermitaż, Sankt Petersburg, Rosja; National Museum of Modern Art, Tokyo, Japonia; Museu de Arte Moderna de São Paulo, Brazylia; Accademia Albertina de Belle Arti, Turyn, Włochy.

1

2

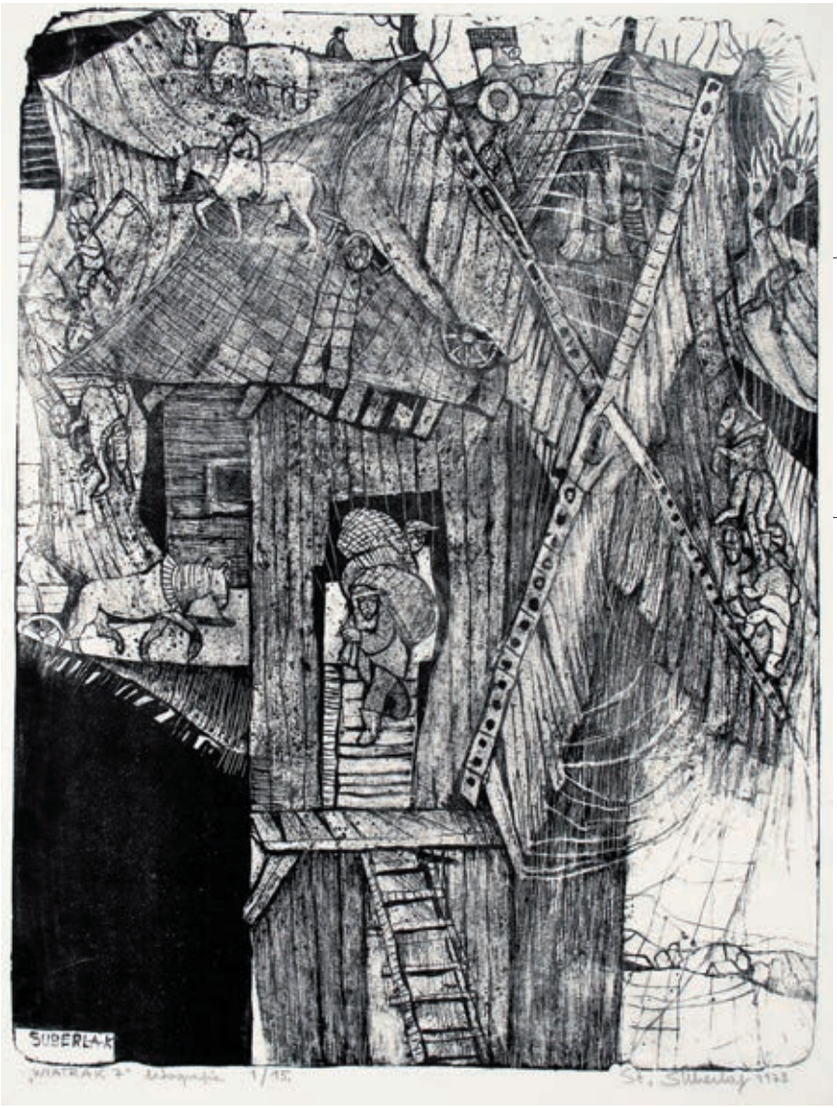

1. **Tancząca wieś**, litografia, 55 x 71 cm, 1960
2. **Na jarmark 7**, litografia, 62 x 53 cm, 1969
3. **Wiatrak 7**, litografia, 62 x 54 cm, 1973
4. **Schronisko 4**, litografia, 71 x 57 cm, 1974
5. **Gospodyni 4**, litografia, 70 x 53 cm, 1972
6. **Wąwóz II**, litografia, 71 x 55 cm, 1980

3
4 | 5 | 6

JAN SZMATLOCH

a.j.szmatloch@interia.pl

Urodził się w 1950 roku w Rudzie Śląskiej. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskał w 1974 roku. Wtedy też rozpoczął pracę pedagogiczną w macierzystej uczelni. W 1999 roku otrzymał tytuł naukowy profesora. Obecnie pracuje w Katedrze Grafiki Warsztatowej i prowadzi Pracownię Druku Wklęsłego. Uprawia grafikę warsztatową (akwaforta), rysunek. W latach 1975-2007 uczestniczył w 100 wystawach środowiskowych i krajowych oraz w ponad 70 wystawach grafiki polskiej na całym świecie. Otrzymał stypendium twórcze Ministerstwa Kultury i Sztuki (Poznań, 1978 r.), stypendium *Aldegrever Gesellschaft* (Münster, 1985), stypendium *Nagroda Kulturalna Dolnej Saksonii, Śląsk 1992* (Hannover 1992 r.).

Nagrody i wyróżnienia:

Norske Internasjonale Grafikk Biennale, Fredrikstadt 1978 (wyróżnienie); Triennale Europea dell'Incisione, Grado 1981 (nagroda równorzędna); Annual International Exhibition of Miniature Art, Toronto 1986 (nagroda równorzędna), 1987 (wyróżnienie); Małe Formy Grafiki, Łódź 1999 (Medal);

Wystawy indywidualne:

Jego prace pokazywano na 37 wystawach indywidualnych, m.in.: BWA, Katowice, 1978, 1989; Galeria Bałucka, Łódź 1980; *Maneten*, Göteborg 1981; *Samlargrafik*, Kristianstandt 1981; BWA, Opole 1990; Parlament Krajowy, Hannover, Lengyel Intézet, Budapeszt 1995; Polish Institute, Londyn 1999; Poľský inštitút, Bratysława 2001; Galeria Studio, Warszawa 2002; Oberschlesisches Landesmuseum, Ratingen 2002; Ambasada Polska, Berno 2003; Galerie Beletage, Düsseldorf 2004; Galeria Na Żywo, Katowice 2005; Galeria Akademii Sztuk Pięknych, Kraków 2006; Miejska Galeria Sztuki MM, Chorzów 2007.

Wystawy zbiorowe:

Międzynarodowe biennale i triennale grafiki, m.in.: Kraków 1978-1988; Fredrikstadt 1978; Lubljana 1979; Grado 1991; Łódź 1981-2005; Frechen 1980-1999; Toronto 1986-1987; Baden-Baden 1981; Bańska Bystrzyca 1981, Grenchen 1982; San Francisco 1983; Biella 1990; Leicester 1994-1997; Chamalieres 1994-2004; Londyn 1999; Amadora 2000.

Prace w zbiorach:

Muzeum Górnośląskie, Bytom; Muzeum Śląskie, Katowice; Muzea Narodowe: Warszawa, Szczecin; Muzeum Okręgowe, Rzeszów; Biblioteka Śląska, Katowice; Biblioteka Narodowa, Warszawa; CBWA, Warszawa; BWA: Łódź, Katowice, Poznań; Grafoteka, Brema; Muzeum Junge Kunst, Frankfurt/O., Niemcy; Kyoto Art Center, Kioto, Japonia; Museum, Bristol; Victoria and Albert Museum, Londyn, Wlk. Brytania; Couvin, Belgia; Le Locle, Szwajcaria; Muzeum Narodowe, Moskwa, Rosja; Rejkjawik, Islandia; Seoul Arts Center, Seul, Korea Płd.; Del Bello Galery, Toronto, Kanada.

1
2
3

1. **Okna**, akwaforta, 22,5 x 14,5 cm, 1976
2. **Pejzaż I**, akwaforta, 30 x 23 cm, 1982
3. **Jak co dzień**, akwaforta, 30 x 23 cm, 1982
4. **Bez adresu XIV c**, akwaforta, collage, 18,5 x 13,5 cm, 1998
5. **Bez adresu XIVA**, akwaforta,18,5 x 13,5 cm, 1993
6. **Kalendarz śląski I**, akwaforta, 19 x 26 cm, 2005

4
5 | 6

FERDYNAND SZYPUŁA

Urodził się w Rybniku w 1931 roku. W latach 1951-1957 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskał w pracowni Grafiki Warsztatowej u prof. Aleksandra Raka i w pracowni Grafiki Użytkowej u doc. Bogusława Góreckiego. Uprawia grafikę warsztatową (akwaforta, akwatinta, linoryt, serigrafia, monoprint, intaglio), plakat. Autor scenografii i projektów wystaw plastycznych.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Salon International Paris-Sud, Juvisy-sur-Orge 1971 (Złoty medal – nagroda zespołowa); British International Exhibition of Miniature Art, Bristol/Leicester 1989 (Nagroda RK Burta); konkurs *Najlepszy Plakat Roku*, Katowice 1989 (Grand Prix); Małe Formy Grafiki, Łódź 1993 (Medal Honorowy); Nagroda Wojewody Katowickiego, 1998; Fourth British International Miniature Print Exhibition, Bristol 1999 (nagroda *Printmaking Today*); Intergrafia World Award Winners Gallery, Katowice 2000 (nagroda); Nagroda Prezydenta Katowic, 2001; Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 2003 (nagroda honorowa); Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2003 (nagroda specjalna), 2006 (Medal 40-lecia); Medal Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, 2005; Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis, 2007.

Wybrane wystawy indywidualne:

BWA, Katowice 1962, 1967, 1979, 1988, 1996; Commerzbank, Münster 1980; Atelier Jörg Simon, Münster 1984; Galerie Friedrich Roer, Münster-Wolbeck 1985; Galeria Parnas, Katowice 1994; Galeria Bałucka BWA, Łódź 1996; Galeria BWA, Zamość 1997; Galeria Polskiego Radia Katowice, 2005; Galeria Grodzka, Kraków 2006.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Międzynarodowe Biennale/Triennale Grafiki, Kraków 1966-1968, 1984-2006; *Wystawa grafiki polskiej*; Ermitaż, Leningrad, Muzeum Puszkina, Moskwa 1972; *Polnische Malerei und Grafik der Gegenwart. XXX Jahre VR Polen*; Polnisches Institut in Wien, Wiedeń 1974; *Nemzetközi Kisérleti Muvészet Kiállitás*, Petöfi Csarnok, Budapeszt; *Grafika z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych*; Pałac Sztuki, Kraków 1986; International Independent Exhibition of Prints, Yokohama 1986; Annual International Exhibition of Miniature Art, Toronto 1987-1988; 1990; British International Miniature Print Exhibition, Bristol/ Leicester 1989-1999; *Summer Exhibition*, Royal Academy of Art, London 1991; Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 1991-2006; *Moderne Kunst in Oberschlesien*, Johannbau, Dessau 1994; Intergrafia World Award Winners Gallery, Katowice 1994-2000; Tokyo International Mini-Print Triennial, 1995-2000; Norske Internasjonale Grafikk Biennale, Fredrikstad 1995-1999; Bienal Internacional Gravura, Amadora 2000; Egypt International Print Triennale, Kair 1999, 2003; .

Prace w zbiorach (m.in.):

Muzea Narodowe: Warszawa, Kraków, Szczecin; Muzeum Górnośląskie, Bytom; Muzeum im. Wyczółkowskiego, Bydgoszcz; Biblioteka Narodowa, Warszawa; Muzeum Mikołaja Kopernika, Frombork; Muzeum, Chorzów; Muzeum Śląskie, Katowice; Múzeum, Salgótarján, Węgry; Prefectural Gallery, Yokohama, Japonia.

1

2

1. **Tarpany**, akwaforta, tinta, 1969, 50 x 65 cm
2. **Błędny rycerz**, druk cyfrowy, 2005, 65 x 44 cm
3. **Panopticum**, druk cyfrowy, 2005, 85 x 84 cm
4. **Planeta**, druk cyfrowy, 2005, 61 x 46 cm
5. **Wincent**, druk cyfrowy, 2003, 79 x 120 cm
6. **Apokalipsa**, druk cyfrowy, 2005, 80 x 104 cm

3 | 5
4 | 6

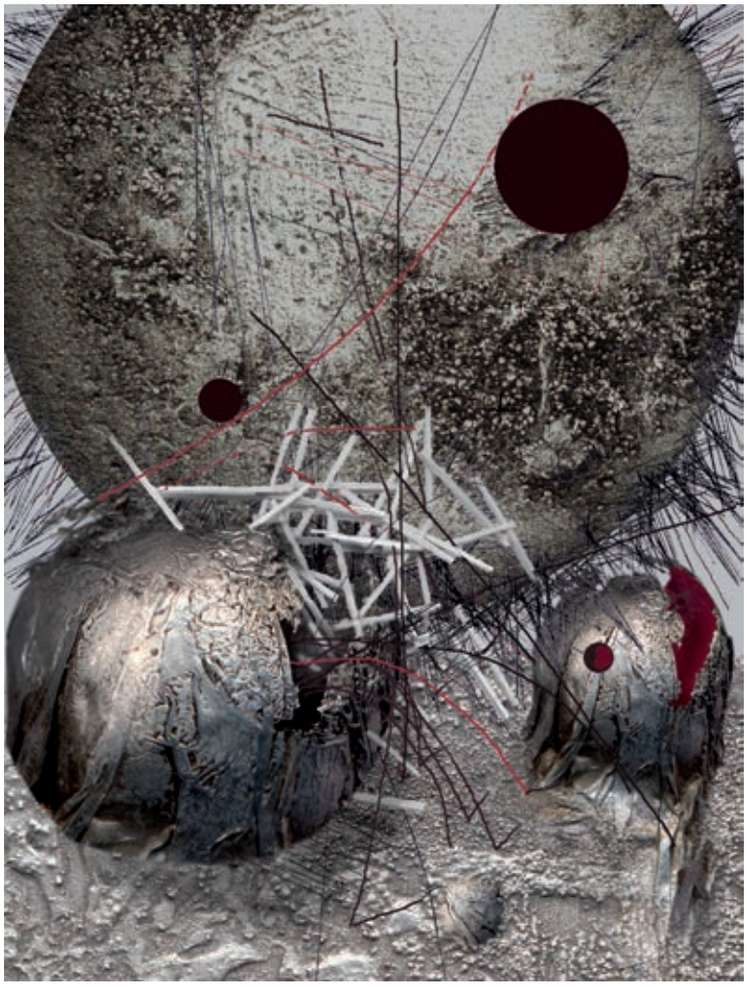

ALEKSANDRA TELKA-BUDKA

Urodziła się w 1956 roku w Katowicach. W latach 1976-1981 studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. W 1981 roku uzyskała dyplom z wyróżnieniem w zakresie projektowania graficznego. Uprawia grafikę warsztatową – akwafortę, ilustrację książkową.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Polsko-Fiński Konkurs Grafiki Marynistycznej, Gdańsk/Turku 1981-1983 (dwukrotnie wyróżnienie); Biennale Sztuki Dziecka, Poznań 1984 (I nagroda *Złote Koziołki*); Międzynarodowa Wystawa Małych Form Graficznych *Kontakt '93*, Toruń 1992 (dyplom honorowy); Międzynarodowe Biennale Exlibrisu współczesnego, Malbork 1994 (nagroda), 1996 (nagroda równorzędna); Ogólnopolskie Biennale Sztuki *Wobec wartości*, Katowice, Katowice 1994 (nagroda specjalna); Międzynarodowe Biennale Małej Formy i Exlibrisu, Ostrów Wielkopolski 1995 (medal), 1997 (wyróżnienie); konkurs Praca Roku, Katowice 1996, 1997 (dwukrotnie nagroda równorzędna); Stypendium Ministra Kultury i Sztuki, 1998; Międzynarodowy Konkurs Grafiki i Exlibrisu, Gliwice 1999 (II nagroda).

Wybrane wystawy indywidualne:

Galeria Art. Deco, Katowice 1994; Kolonia 1995; Galeria 24, Sulechów 1995; Galeria Parnas, Katowice 1997; Galeria M, Wrocław 1998; Centrum Sztuki, Kluczbork 2000; Galeria Artystów Śląskich, Warszawa 2001; Galeria Brama, Gliwice 2001; Galerie Altes Rathaus, Baden-Baden 2003; Muzeum Historii Katowic, Katowice 2003; Galeria M – Stare Jatki, Wrocław, 2007.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Deutsche Internationale Grafik-Triennale, Frechen 1983; Polsko-Fiński Konkurs Grafiki Marynistycznej, Gdańsk/Turku 1983; International Triennal of Grafic Arts, Vaasa 1987; Małe Formy Grafiki, Łódź 1991, 1993, 1996; *Grafika Śląska*, Posk Gallery, London 1991; Międzynarodowa Wystawa Małych Form Graficznych *Kontakt 93*, Toruń 1993; *Małe jest piękne*, Galeria Extravagance, Sosnowiec 1993; British International Exhibition of Miniature Art, Bristol/Leicester 1994-1997; Międzynarodowe Biennale Exlibrisu współczesnego, Malbork 1994; Ogólnopolski Konkurs Otwarty na Grafikę, Łódź 1994; Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 1994-1997; International Mini Print Triennial, Tokyo 1995; Międzynarodowe Biennale Exlibrisu Współczesnego, Malbork 1996; *Wystawa poplenerowa*, Galeria Obok, Tychy 1996; Międzynarodowa Wystawa *Małe Formy*, Łódź 1996; *Daniel Chodowiecki – Preis 1996*, Państwowa Galeria Sztuki, Sopot, Polnisches Institut, Düsseldorf 1996; Międzynarodowe Biennale Małej Formy Graficznej i Exlibrisu, Ostrów Wielkopolski 1997; *Exlibris*, Accademia dell Exlibris, Bolonia 1999; Jubileuszowa Wystawa Galerii Brama, Gliwice 2002.

1
2
3

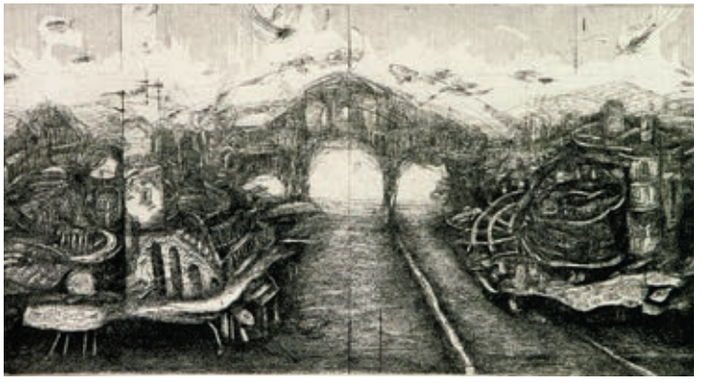

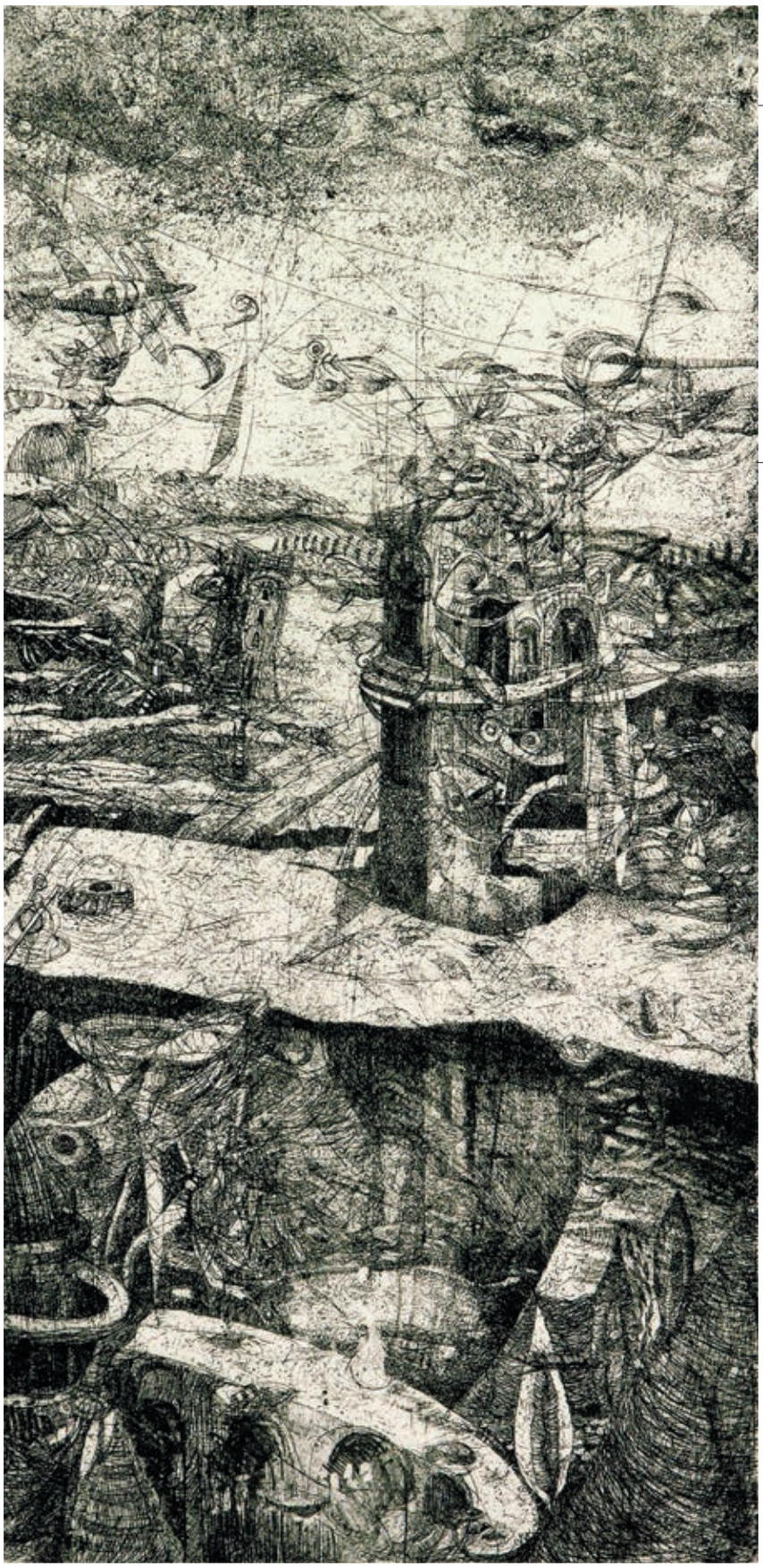

1. **Gdy jedno spada, drugie ciągnie ku górze**, akwaforta, 24 x 20 cm, 2004
2. **W cieniu wielkiej góry**, akwaforta, 24 x 20 cm, 2004
3. **Gdy dzieliła ich rzeka – zbudował dla niej most**, akwaforta, 247 x 25 cm, 2003
4. **Jak Cię odnajdę na dnie ciemności**, akwaforta, 23 x 44 cm, 2007
5. **Ziemia pęka mi pod stopami**, akwaforta, 24 x 20 cm, 2006
6. **Czeka na Ciebie przyjazny brzeg**, akwaforta, 26 x 26 cm, 2005

4 | 5
6

TOMASZ TOBOLEWSKI

Urodził się w 1973 roku w Zabrzu. W 2000 roku ukończył katowicki Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom uzyskał w Pracowni Druku Wklęsłego prof. Stanisława Kluski. Od 2003 roku pracuje na cieszyńskim Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zajmuje się grafiką warsztatową oraz rysunkiem.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Konkurs Praca Roku, ZPAP, Katowice 2003 (nagroda); Konkurs Praca Roku, ZPAP, Katowice 2004 (Grand Prix), Międzynarodowe Biennale Rysunku, Plzeň 2004 (nagroda Prezydenta Miasta Pilzna), III Międzynarodowy Konkurs Rysunku, Wrocław 2006 (nagroda Prezydenta Miasta Wrocławia); *Pan Cogito Nowe Wizualizacje*, BWA Tarnów 2008 (wyróżnienie)

Wybrane wystawy indywidualne:

Galeria Klatka, Cieszyn 2003; Galeria Engram, GCK Katowice 2004; MOK Jastrzębie Zdrój 2006.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Galeria Ateneum Młodych, Warszawa 2005; *Współczesny polski rysunek i grafika*, Państwowa Galeria Sztuki, Sopot 2006; *Wystawa Ilustracji Biblijnej*, Muzeum Archidiecezjalne, Poznań 2006; VI Triennale Sztuki Sacrum 2006, Miejska Galeria Sztuki w Częstochowie; VIII Międzynarodowe Biennale Suchej Igły, Uzice 2007; VI Triennale Polskiego Rysunku Współczesnego, Lubaczów 2008; *Drogi do Biblii*, Bielskie Centrum Kultury, 2007

1

2

1. **Ukrzyżowanie IV**, suchoryt, 90,5 x 60 cm, 2005
2. **Ukrzyżowanie III**, 99 x 66 cm, suchoryt, 2005
3. **Głowa IV**, suchoryt
4. **Głowa IX**, suchoryt
5. **Głowa XIII**, suchoryt
6. **Głowa VIII**, suchoryt

3

4 | 5 | 6

BOGDAN TOPOR

Urodził się w 1959 roku w Kędzierzynie-Koźlu. Dyplom Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach uzyskał w 1987 roku. Od tego czasu prowadzi zajęcia w Pracowni Druku Wklęsłego oraz Pracownię Działań Rysunkowych w Katedrze Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Stypendysta Ministra Kultury i Sztuki. W 2005 roku otrzymał tytuł profesora sztuk plastycznych. Uprawia rysunek i grafikę.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Ogólnopolskie/Międzynarodowe Biennale Sztuki *Wobec wartości*, Katowice 1992, 1996 (wyróżnienia), 1994 (Grand Prix); Triennale Współczesnego Rysunku Polskiego, Lubaczów 1993 (Grand Prix); Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 1997 (nominacja do Grand Prix); International Biennial Print and Drawing Exhibition, Taipei 2001 (Brązowy medal); konkurs plastyczny *Misterium cierpienia – misterium odkupienia*, Bielsko-Biała 2005 (II nagroda).

Wystawy indywidualne:

BWA, Katowice 1991; Galeria Fra Angelico, Muzeum Archidiecezjalne, Katowice 1995; *Transgresje*, Galeria Brama, Gliwice; *Ostatnia wieczerza*, Instytut Jana Pawła II, Kraków 2000; *The Last Supper*, GCK, Katowice 2007.

Wystawy zbiorowe:

Print with a point, Bristol 1986; Annual International Exhibition of Miniature Art, Toronto 1987, 1990; *Arsenał '88*, Warszawa, 1988; Seoul International Print Biennale, Seoul 1988; Międzynarodowe Biennale/Triennale Grafiki, Kraków 1988, 1994, 2000; *L'Europe des Graveurs*, Bibliothèque Minicipale, Grenoble 1989; International Triennal of Graphic Art, Vaasa 1990; *Junge Grafik aus Krakau*, Leipzig 1990; Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 1991-1997, 2003; Sapporo International Print Biennale, 1993; Internationale Grafiek Biennale, Maastricht 1993; *Konstakademien i Kraków – 175ar Jubileumsutställninig. Maleri, Sculptur, Grafik*, Ronneby; *Międzynarodowe Triennale Grafiki Kraków '94 – Nürnberg*, Norymberga 1995; *Grafik aus Katowice*, Museum Junge Kunst, Frankfurt/O 1996; *Polish Graphic Art in Japan*, Sakaide Civic Art Museum, Sakaide 1999; *Międzynarodowe Triennale Grafiki Kraków 2000 – Nürnberg*, Norymberga 2000; *Contemporary Polish Engravers*, City Museum, Cremona 2000, 2003; *Landschaft des Nicht – Seins*, Oberschlesisches Landesmuseum, Ratingen-Hösl 2000; Międzynarodowe Triennale Rysunku, Wrocław 2003-2006; International Biennial Print and Drawing, Tajpei 2004; Międzynarodowe Triennale Sztuki, Majdanek, Lublin 2004; International Mini Print Biennial, Cluj-Napoca 2005; *Misterium cierpienia – misterium odkupienia*, Bielsko-Biała 2005.

Prace w zbiorach (m.in.):

Muzeum Archidiecezjalne, Katowice; BWA, Katowice; Miejska Galeria Sztuki, BWA, Łódź.

1
2

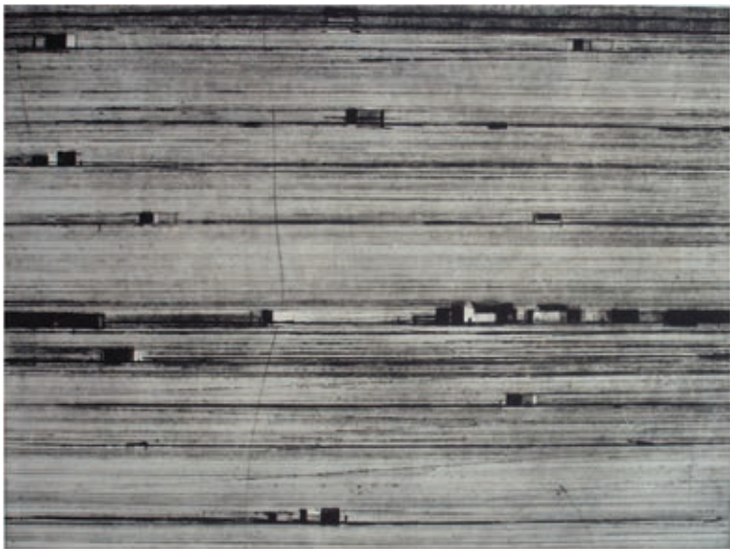

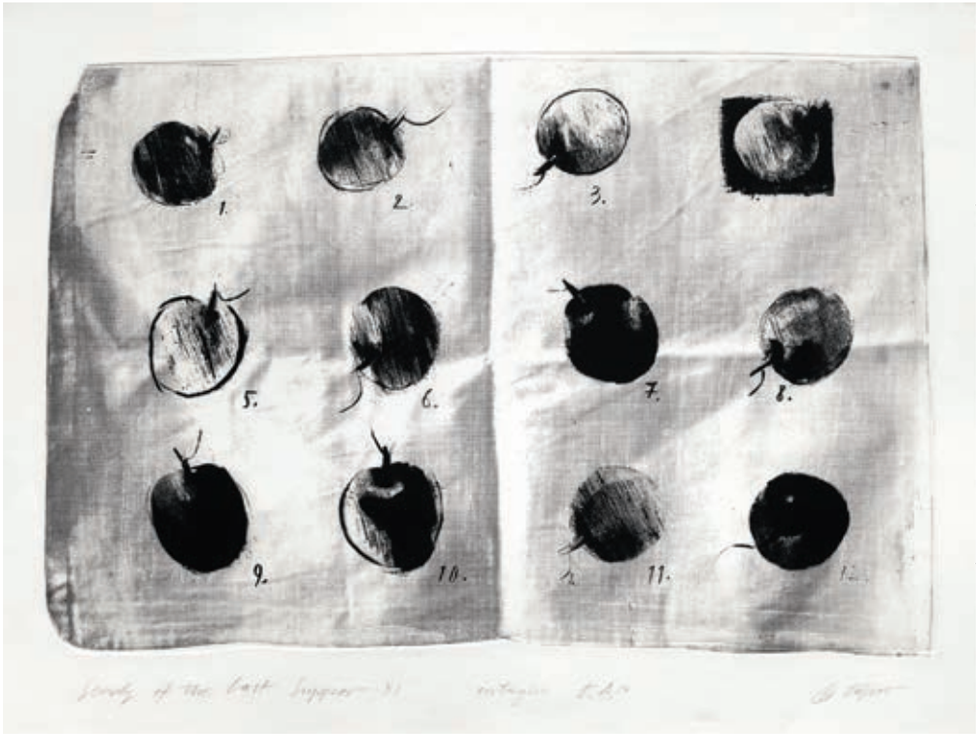

1. **Transgresion III**, intaglio, 50 x 70 cm, 2003
2. **Transgresion XII**, ink, grafit, węgiel, 70 x 100 cm, 2003
3. **The last supper VI**, intaglio, 50 x 70 cm, 1999
4. **The last supper I**, węgiel, grafit, 50 x 70 cm, 2003
5. **The last supper**, 50 x 70 cm, 2003
6. **The last supper – study C14**, obiekt, węgiel, 100 x 70 cm, 2006
7. **The last supper V**, węgiel, grafit, 50 x 70 cm, 2006

3	
4	5
6	7

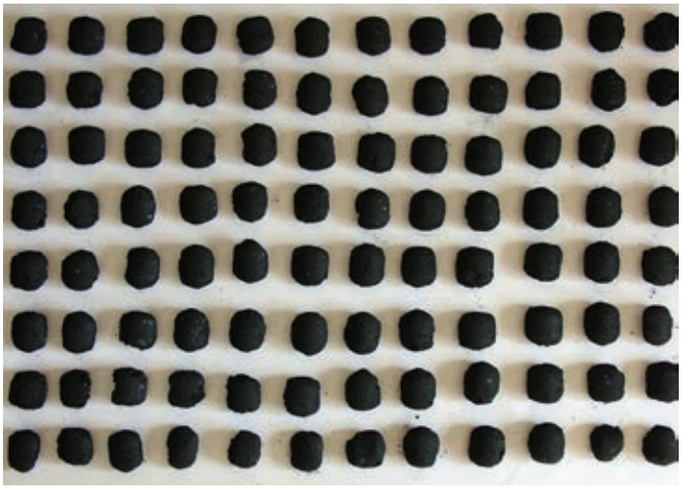

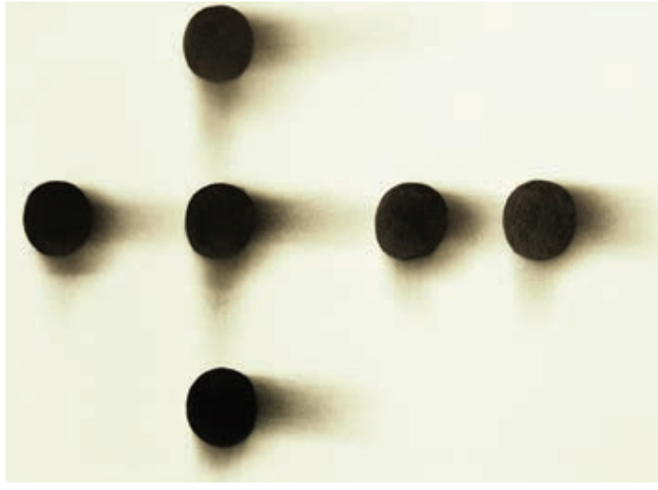

HALINA TYMUSZ

Urodzona w 1960 roku w Żarach. Ukończyła Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Katowicach, a następnie studia artystyczne w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Wydział Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskała w 1985 roku w pracowni prof. Tadeusza Grabowskiego i Andrzeja S. Kowalskiego. W 1986 roku została stypendystką Ministra Kultury i Sztuki. Od 1985 zajmuje się pracą pedagogiczną w Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Katowicach, a od 2002 roku jest wykładowcą w macierzystej uczelni.

Nagrody i wyróżnienia:

Dyplom 1985 (wyróżnienie); Tyskie Konfrontacje Środowiska Twórczego 1988 (I nagroda); XXV Wystawa Malarstwa Bielska Jesień, Bielsko-Biała 1988 (wyróżnienie); *Młodzi dzieciom*, Poznań 1989 (I nagroda); *Muzyka w malarstwie*, Tychy 1990 (I nagroda); Praca Roku 1991, Katowice 1991 (I nagroda); *10 Salon Sztuki* Zillisheim (wyróżnienie).

Wystawy indywidualne:

Galeria Plastyka, Kraków 1991; Iphofen (Niemcy) 1998; Galeria Anya Tish, Houston (USA) 1999; Galeria Adi Art, Łódź 2000.

Wystawy zbiorowe (m.in.)

Willams Tower Gallery, Houston 2005; *Twarze Andersena – o tobie mówią bajki,* BPPSW Galeria Labirynt Kraków, Nordic House, Kraków 2005; Korea International Environment Art.Expo Korea 2005, Seul 2005; Impresje Mikołowskie 1997, 1998, 1999, 2002.

1
2

1. **Podwórko**, olej
2. **Monkeys**, olej
3. **Inia**, olej

3

BARBARA TYTKO

Urodziła się w 1980 roku w Katowicach. Jest absolwentką Pracowni Malarstwa prof. Jacka Rykały w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach z 2007 roku. W 2006 roku była stypendystką Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2006 (nagroda regulaminowa); Biennale Grafiki Studenckiej, Poznań 2007 (nagroda Rektora ASP w Warszawie).

Wybrane wystawy indywidualne:

Kształty, Galeria Euforial, Katowice 2003; *Przeciwieństwa?*, Instytut Mikołowski, Mikołów 2003 (razem z Marcinem Białasem);

Wybrane wystawy zbiorowe:

Obraz roku 2004, Królikarnia, Warszawa 2005; Ogólnopolskie Biennale Grafiki Studenckiej, Poznań 2005; International Print Biennial, Warna 2005; Bienal Internacional de Grabado *Josep de Ribera*, Xativa 2005; International Mini Print Biennial, Cluj-Napoca 2005; Egypt International Print Triennale, Kair 2005; *Obraz roku*, Hotel Europejski, Warszawa 2006; Eurographic Kraków - St. Petersburg 2006. MOST. Integracja Kultury Europejskiej, Kraków/Sankt Petersburg 2006; Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2006; Prints Tokyo 2007. International Print Exhibition, Tokio 2007; International Print Biennial, Guanlan 2007.

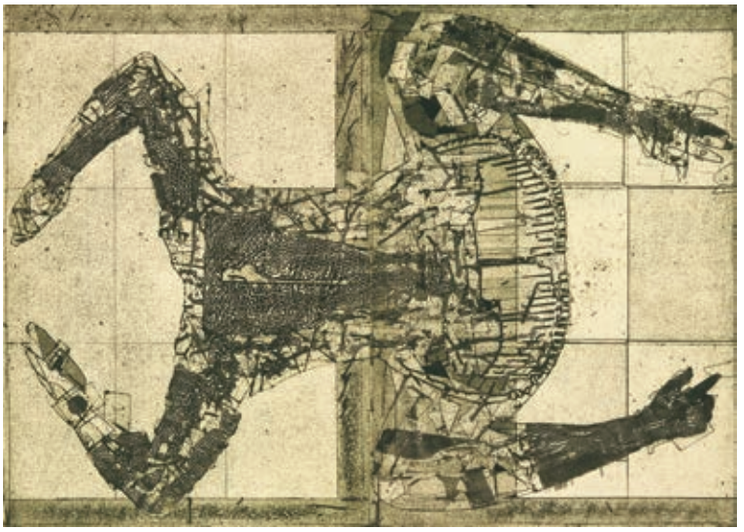

1

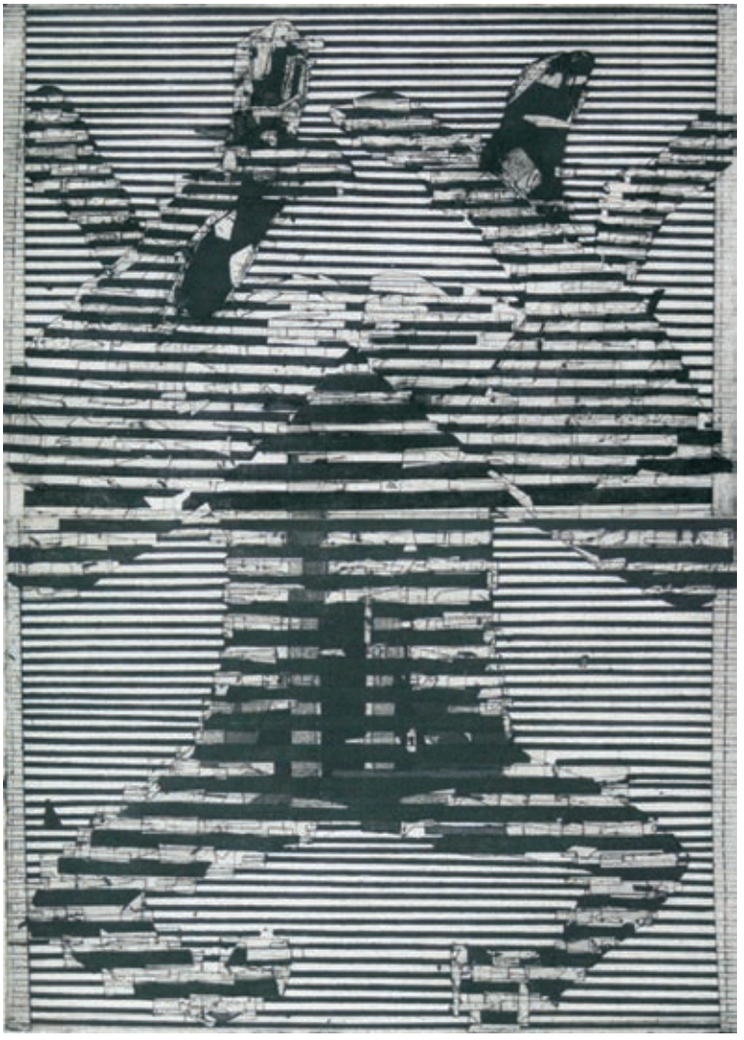

2

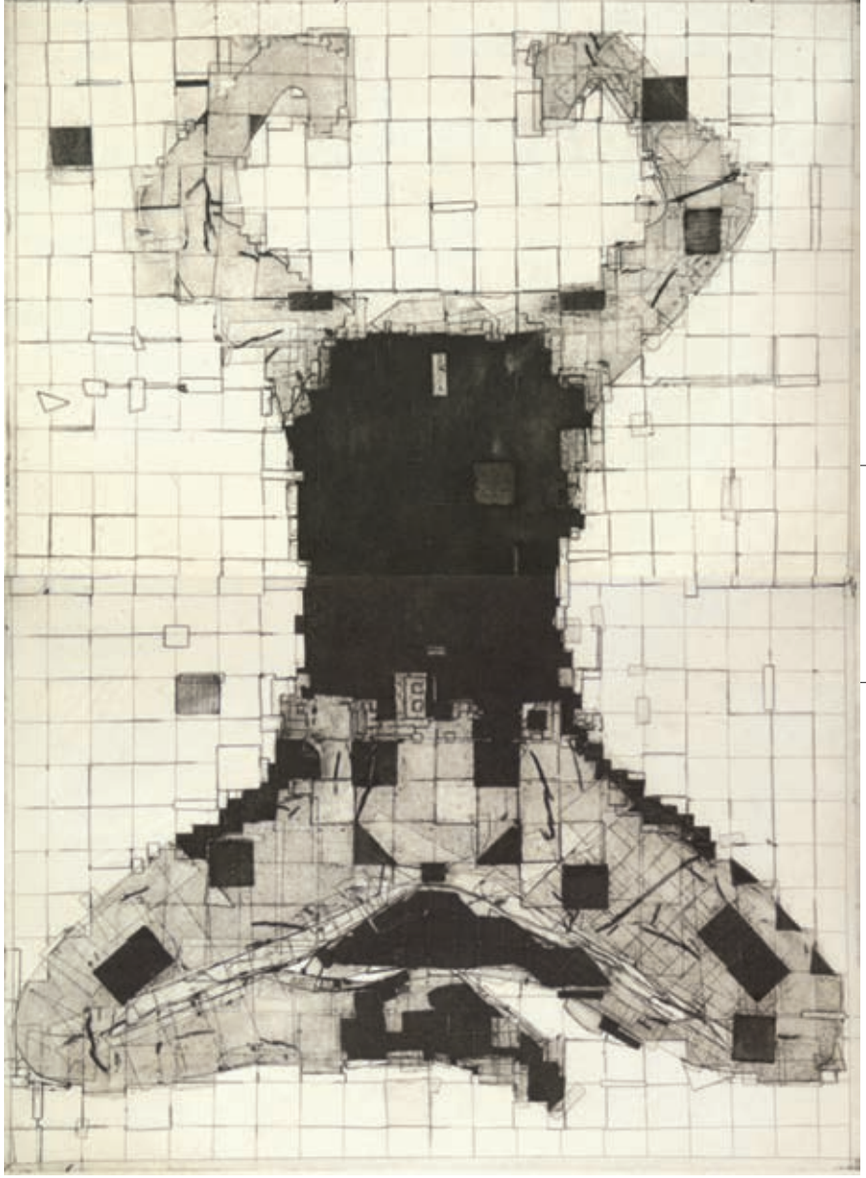

1. Człowiek, kolografia, 100 x 140 cm, 2006
2. Układanka, kolografia, 140 x 100 cm, 2006
3. Układanka, kolografia, 140 x 100 cm, 2006
4. Pułapka 2, kolografia, 70 x 70 cm, 2007
5. Pułapka, kolografia, 200 x 200 cm, 2007

3

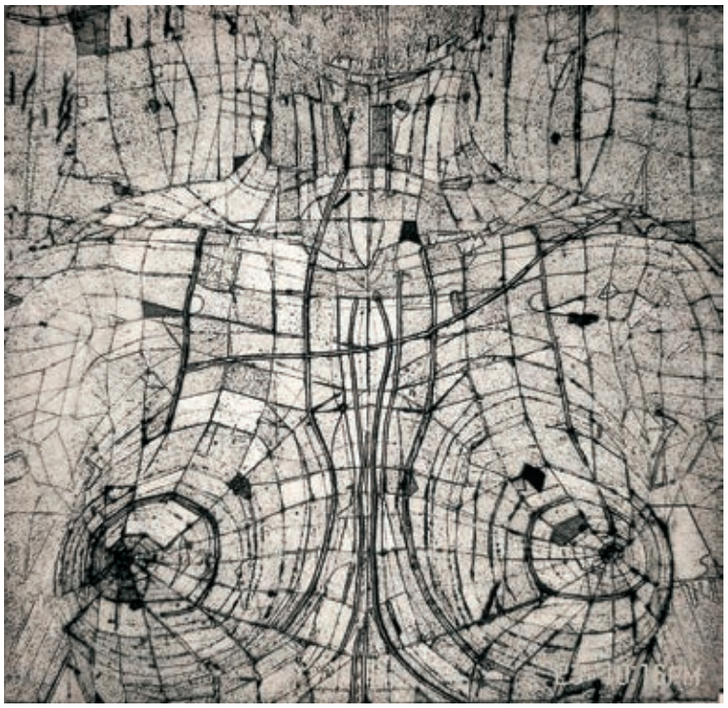

4 | 5

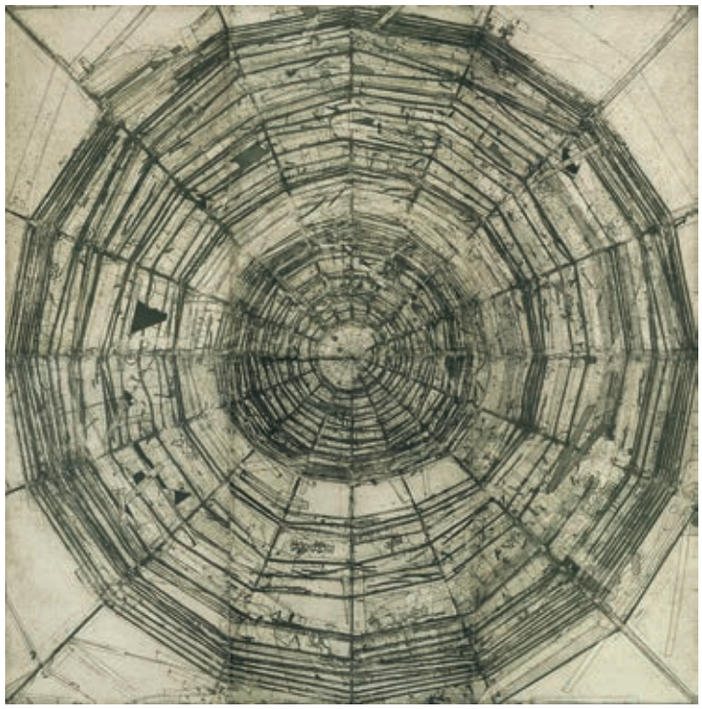

IRENEUSZ WALCZAK

walczak@tlen.pl

Urodził się w 1961 roku w Świdnicy. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom podstawowy uzyskał w pracowni prof. Stanisława Kluski; dodatkowy – z projektowania graficznego w pracowni prof. Tomasza Jury oraz z malarstwa w pracowni prof. Jacka Rykały. W Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach prowadzi Pracownię Malarstwa.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Ogólnopolskie Biennale Sztuki *Wobec wartości*, Katowice, Katowice 1986 (III nagroda), 1988 (II nagroda), 1996 (nagroda Konsula Austrii); Triennial Mondiale d'Estampes Petit Format, Chamalieres 1988 (Grand Prix, nagroda Mera Miasta Chamalieres); Prinemps Culturel, Valenciennes 1988 (II nagroda za plakat); Konkurs Malarski im. R. Pomorskiego, Katowice 1989 (Grand Prix); *Częstochowa '91*, Częstochowa 1991 (II nagroda), Stypendium J. Pollocka, Nowy Jork 1993; Nagroda Wojewody dla Młodych Twórców, Katowice 1993; konkurs Praca Roku, Katowice 1993, 2004 (Grand Prix), 1997/1998, 2002, 2003, 2006 (nagroda); Ogólnopolska Wystawa Malarstwa i Grafiki *Bielska Jesień*, Bielsko-Biała 1994 (Grand Prix); konkurs malarski *Raport o przemianach w Polsce od 1989 roku*, Warszawa 1997 (III nagroda).

Wybrane wystawy indywidualne:

Dorota Kabiesz Gallery, Düseldorf, 1988; Kempen, 1990; Piza 1993; Girardet Haus, Essen 1995; Hilden, 1995; Dom Artysty Plastyka, Warszawa 1997; Inter Art Galerie Reich, Kolonia 1999; Kunst im Artztenhaus, Münster 2000; Artothek, Lunen 2001; Galeria Kronika, Bytom 2001; *Budowanie tożsamości*, BWA, Katowice 2007.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Interart, Poznań 1990; *Das schwarze Loch*, Dachau 1991; Międzynarodowe Biennale Rysunku, Wrocław 1991, 1992; Collins Gallery, Glasgow 1992; Międzynarodowe Triennale Rysunku, Wrocław 1992; *Młodzi artyści polscy*, Warszawa 1992; Polska institutet, Sztokholm 1993; *Stypendium the Pollock*, Krasner Foundation, Nowy Jork 1993; Targi Sztuki, Köln 1994; Polský institut, Praga 1995; *Ars Pro Natura*, Stuttgart 1995; *50 lat Wydziału Grafiki w Katowicach Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, Katowice 1997; Targi Sztuki, Hannover 1997; *Walczak, Bednarek, Blukacz*, Galerie T&T, Norymberga 1998; Muzeum Narodowe, Szczecin 2000; Third Polish Arts Festival, Main Access Gallery, Winnipeg 2002; *Junge Kunst aus Schlesien*, Akwizgran, Rhein Kreis Neuss 2002; Europart, Bazylea 2003; *Die Farben Der Liebe*, Haus Beda, Bitburg 2004; Dorota Kabiesz Gallery, Baden-Baden 2004; *Et cetera*, Inter Art. Galerie Reich, Kolonia 2004; *Polen kommt*, Berlin, Kilonia, Akwizgran, Kolonia, Monachium, Lipsk 2005; Bonn, Essen 2006; *Expressions Polonaises*, Gallery Maison 44, Bazylea 2006.

1
2
3

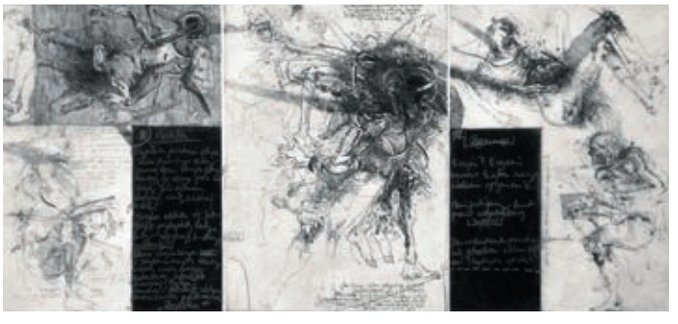

1. **Katedra**, akwaforta, 1987
2. **Zrost**, akwaforta, 1993
3. **Replique**, akwaforta 1986
4. **Proces**, akwaforta, 50x65 cm, 1988
5. **Pułapka**, akwaforta, 65x50 cm, 1988
6. **Pułapka**, akwaforta, 50x65 cm, 1988

4
5 | 6

WALDEMAR WĘGRZYN

waldemar.wegrzyn@wp.pl

Urodził się w 1959 roku w Krakowie. W latach 1979-1980 studiował na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego, a w latach 1983-1988 w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskał w Pracowni Projektowania Graficznego u prof. Tomasza Jury i Pracowni Malarstwa i Rysunku u prof. Macieja Bieniasza. Od 1989 roku jest pedagogiem w katowickiej Filii ASP w Krakowie – obecnie Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Profesor. Kieruje Pracownią Sitodruku w Katedrze Grafiki. Uprawia grafikę cyfrową oraz serigrafię.

Wybrane nagrody i wyróżnienia:

Konkurs na plakat *Symbole współczesności*, Poznań 1990 (I nagroda); International Print Triennial, Kanagawa 2001 (I nagroda).

Wybrane wystawy indywidualne:

Galeria Doroty Kabiesz, Düsseldorf 1991; Muzeum w Gliwicach, Gliwice 2000; Galeria Olimpia, Kraków 2000; Galeria w Ratuszu, Gliwice 2002; Galeria Sukiennice, Kraków 2003.

Wybrane wystawy zbiorowe:

Polske moderne kunst, Galleri Heith, København, 1998; Ogólnopolska Wystawa Malarstwa i Grafiki *Bielska Jesień*, Bielsko-Biała 1997; *Wystawa prac pedagogów ASP – 50-lecie Wydziału Grafiki w Katowicach*, BWA, Katowice 1997; *Wystawa jubileuszowa 180-lecia Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, Pałac Sztuki, Kraków 1998; Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2000-2006; *Międzynarodowe Triennale Grafiki Kraków 2000 – Nürnberg*, Norymberga 2000; *Wschód spotyka Zachód*, Galeria Sztuki Współczesnej, Opole 2000; *Graphic Constellation*, Zamek Książąt Pomorskich, Szczecin; International Print Triennial, Kanagawa 2001; *Wystawa Grafiki ASP Katowice*, Ministerstwo Kultury, Warszawa 2001; Biennale Plakatu Polskiego, Katowice 2001; *Brama do sztuki*, Galeria Brama, Gliwice, 2002; Galeria Doroty Kabiesz; Düsseldorf 2002; Akwizgran, 2002; Altenkirchen 2002; Ratingen 2002; *Festiwal plakatu*, Pałac Sztuki, Kraków 2003, 2005; Intergrafia, Kraków 2003; Triennale Grafiki Polskiej, Katowice 2003-2006; International Biennial Print and Drawing, Taipei 2004; Triennale Grafiki Polskiej, Międzynarodowy Festiwal *Sarajewska Zima*, Sarajewo 2004; MTG Kraków 2003. Reekspozycja w Oldenburgu, Oldenburg 2004; *Wystawa pedagogów i studentów Katedry Grafiki ASP w Katowicach*, ASP, Poznań 2004; *Śląska Szkoła Plakatu*, Biblioteka Śląska, Katowice 2004; Invitation Exhibition of Taiwan, International Mini-Print, 2004; *Ikona drogą do nieba*, Muzeum Archidiecezjalne, Katowice 2005; *Cyfrowa obróbka obrazu*, Galeria Sztuki Współczesnej, Płock.

Prace w zbiorach:

Muzeum, Gliwice; Galeria Sztuki BWA, Płock; ASP, Katowice; International Print Triennial, Kanagawa, Japonia.

1
2

1. **Bagdad 2003 9**, druk cyfrowy, 100x75 cm
2. **Bagdad 2003 14**, druk cyfrowy, 100x75 cm
3. **Monitor 6**, druk cyfrowy, 160x80 cm, 2003
4. **Klonowanie 32**, druk cyfrowy, 180x80 cm, 2004
5. **Za moim oknem przeplywają delfiny**, druk cyfrowy, 166x80 cm, 2006
6. **Nocą**, druk cyfrowy, 165x80 cm, 2006

3
4
5
6

ZDZISŁAW WIATR

zdzichuwiatr@tlen.pl

Urodził się w 1960 roku w Głubczycach. W latach 1981-1986 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach. Dyplom z wyróżnieniem uzyskał w 1986 roku. Rok później otrzymał stypendium Ministra Kultury i Sztuki. Od roku 1987 jest asystentem w Instytucie Plastyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Obecnie pracuje na stanowisku profesora nadzwyczajnego w pracowni grafiki warsztatowej Instytutu Plastyki Akademii im. J. Długosza w Częstochowie. Od roku 1997 współpracuje jako grafik z Oficyną Wydawniczą ERRATA w Warszawie.

Wybrane nagrody:

Śląsko-Dąbrowski Komitetu Kultury Niezależnej, Katowice 1987 (nagroda za debiut); Ogólnopolskie Biennale Sztuki *Wobec wartości*, Katowice 1988; International Exhibition Of Miniature Art., Toronto 1989, 1991 (wyróżnienie); Ogólnopolska Wystawa Twórczości Pedagogów Plastyki, Rzeszów 1996 (nagroda).

Wybrane wystawy indywidualne:

Kamienie żywe, Galeria Hadar, Kraków 1991; *Walizy*, Galeria Fra Angelico, Katowice 1993; *Walizy oświęcimskie*, Galeria BWA, Piotrków Trybunalski 1995, Międzynarodowe Centrum Kultury Żydowskiej, Kraków 1997, Galerie 9, Praha 1997; *Kreska i kolor*, Galeria Ośrodka Promocji Kultury Gaude Mater, Częstochowa 1998; *Kresby a grafika*, Galerie 9, Praha 2001; *Między światłem a...*, Galeria BWA, Częstochowa 2003.

Wybrane wystawy zbiorowe:

International Exhibition Of Original Drawings, Rijeka 1988; Arsenał 88, Warszawa 1988; Międzynarodowy Festiwal Kultury Żydowskiej, Kraków 1990, 1995; *Międzynarodowe Triennale Grafiki Kraków '91 - Nürnberg*, Norymberga 1992; Triennale Polskiego Rysunku Współczesnego, Lubaczów 1996, 2005; International Exhibition of Miniature Art., Del Bello Gallery, Toronto 1989-1997; Mini Print International Cadaques, Barcelona 1996-1997, 2001-2002; *Ojciec Pio*, Instytut Jana Pawła II, Kraków 2002; Międzynarodowe Biennale Miniatury, Częstochowa 2002; Ogólnopolski Konkurs Graficzny im. Józefa Gielniaka, Jelenia Góra 2003; Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2003; Ogólnopolski Konkurs na Rysunek im. Andriollego, Nałęczów 2004; Miniprint Finland, Lahti 2004; konkurs plastyczny *Misterium cierpienia – misterium odkupienia*, Bielsko-Biała 2005.

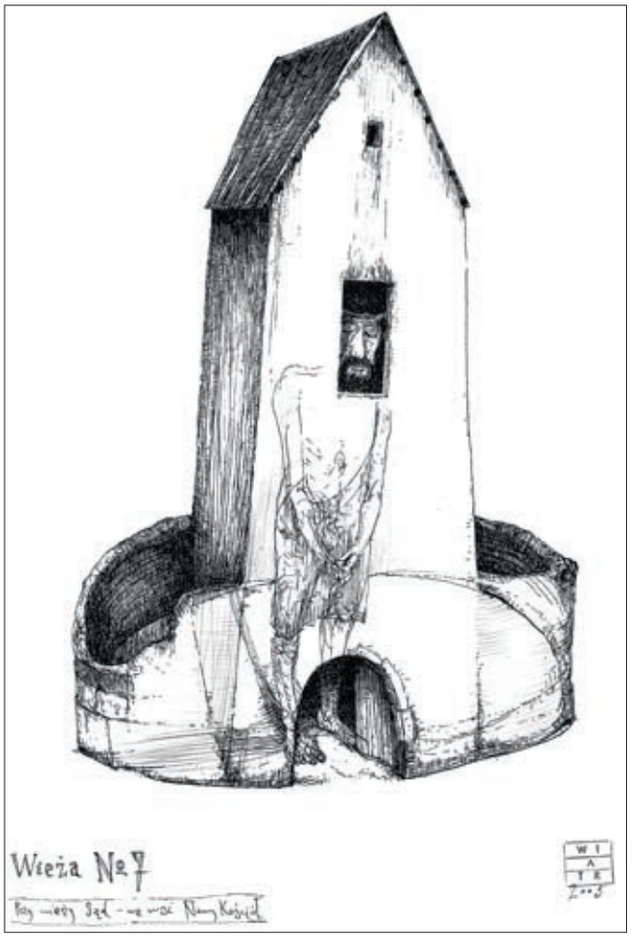

1
2

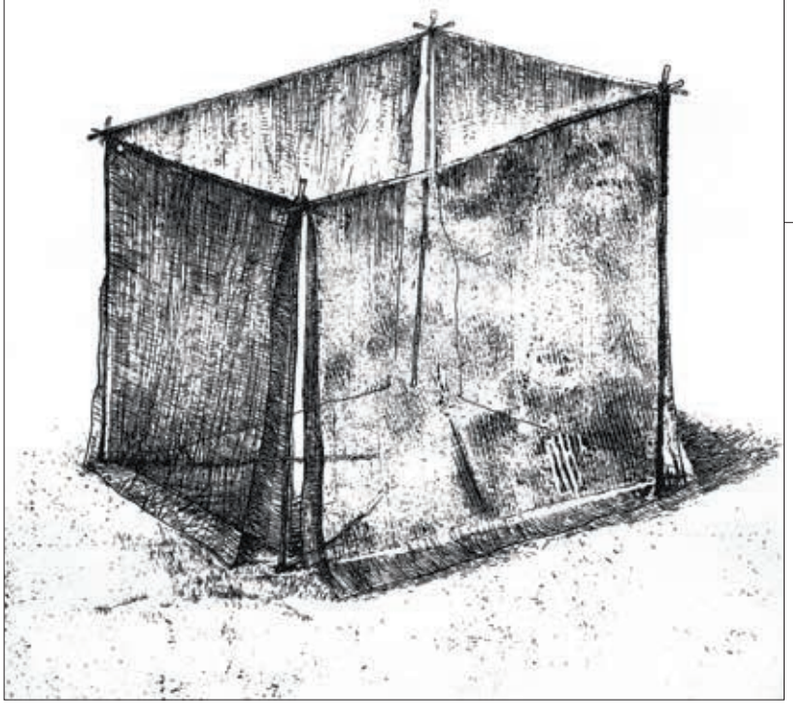

1. **Wieża 7**, rysunek, 2005
2. **Choni rysownik kół**, rysunek, 2000
3. **Święto Namiotów albo Sukot**, 30x19 cm, akwaforta, 2005
4. **Wiadro z Przedborza**, akwafota-akwatinta, 30x21 cm, 2005
5. **Wieża Andrieja Bielocwietowa**, rysunek, 2004
6. **Święto Trąbek albo Szofa**, 30x19 cm, akwaforta, 2005

3
4 | 5 | 6

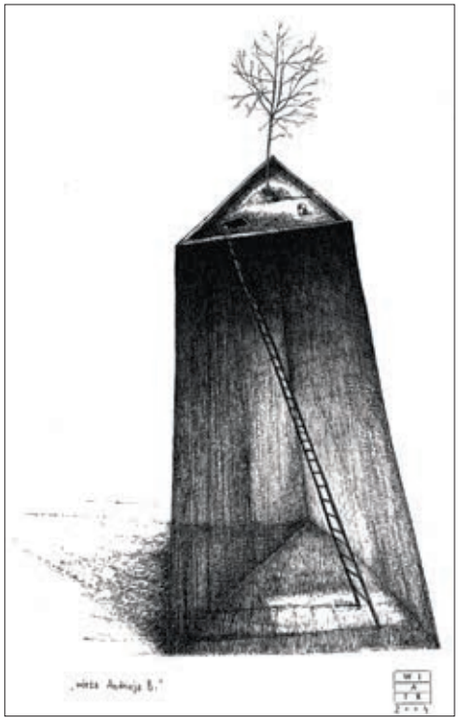

EWA ZAWADZKA

Urodzona w 1950 roku w Kolumnie koło Łodzi. Ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, Wydział Grafiki w Katowicach. Dyplom uzyskała w 1976 roku w Pracowni Grafiki Warsztatowej prof. Andrzeja Pietscha. Uprawia rysunek i grafikę. Obecnie pracuje jako pedagog na Wydziale Artystycznym w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie i prowadzi Pracownię Działań Multigraficznych w ASP w Katowicach. W 1999 roku komisarz sekcji polskiej 23 Międzynarodowego Biennale Grafiki w Lubljanie, a w 2002 roku XXI Biennale Grafiki w Miszkolcu oraz Biennale Grafiki i Rysunku w Tajpei (1999).

Nagrody i wyróżnienia:

Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie, 1986 i 1994 (prix ex aequo) oraz 1998 (medal honorowy); Intergrafia w Katowicach 1991 i 1994 (wyróżnienia); Międzynarodowe Triennale Grafiki we Fredrikstad 1992 (Grand Prix); Międzynarodowe Triennale Grafiki w Gizie 1993 (złoty medal).

Wystawy indywidualne (m.in.):

BWA, Łódź i BWA, Katowice 1989; BWA, Częstochowa 1990; Galeria F 15, Moss 1992; Mada Gallerie, Karlsruhe 1993; XYLON-Muzeum, Schwetzingen 1993; Centrum Sztuki Kronika, Bytom 1994; BWA, Zielona Góra 1994; Galeria Miejska we Fredrikstad 1995; Galeria Kordegarda, Warszawa 1995; Galeria Milano, Warszawa 1997; Michael Coote Gallery, Ottawa 1997; Górnośląskie Cenrum Kultury, Katowice 1998; Galeria Zapiecek, Warszawa 1998; Instytut Polski w Moskwie 1998; Galeria Europejskiej Akademii Sztuk, Warszawa 1999; BWA, Katowice 2002.

Wystawy zbiorowe (m.in.):

Graphica Creativa w Jyvaskyla 1996; Nordgrafica` 96, Gotlands Konst Museum, Visby 1996; Kunst RAI, Amsterdam 1996; Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 1997 i 2000; *The Prints of the World*, Kagawa 1997; *Illuminations: Contemporary Prints from Poland*, Latitude 53 Gallery, Edmonton 1997; Triangle Gallery of Visual Arts, Calgary 1997; polnische Grafik der 90er Jahre, Goethe Institut, Staufen; Galerie Altes Schloss, Gaildorf; Bildungshaus Kloster Schontal der Diözese Rottenburg-Stuttgard; 23 Mednarodni Grafični Bienale, Lubljana; International Graphic and Drawing Biennial Masters of Graphic Arts, Györ 1999; International Graphic and Drawing Exhibition, Tajpej 1999; *Most do przyszłości*, Kraków, Norymbergia 2000; *Ewa Zawadzka i jej studenci* XYLON – Museum + Werkstätten, Schwtzingen 2001.

Prace w zbiorach:

Muzea Narodowe w Warszawie i Krakowie, Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Sztuki Współczesnej w Lille, Francja, Centrum Sztuki w Kyoto, Japonia, Kunsthalle w Norymberdze, Niemcy, Graphische Sammlung Albertina w Wiedniu, Austria, zbiorach miejskich Mayor of Habikino, Osaka, Japonia oraz w kolekcji University of Alberta w Edmonton, Kanada.

1
2
3

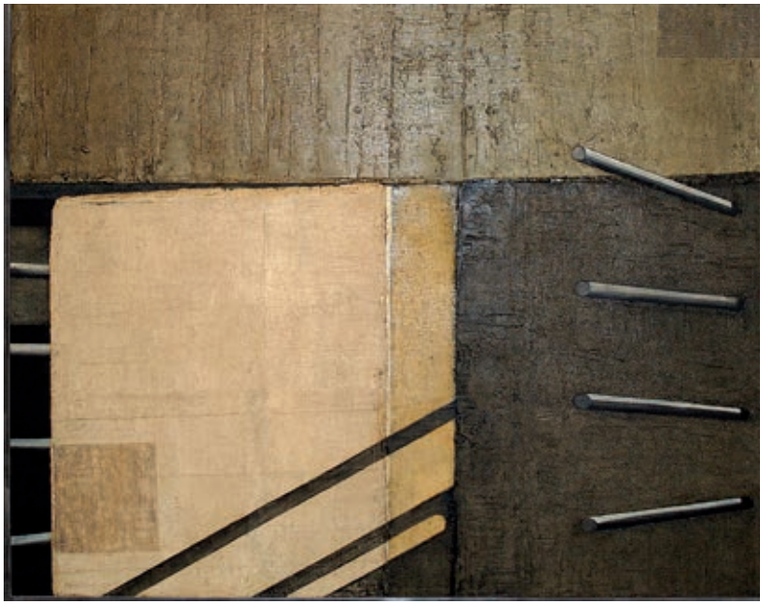

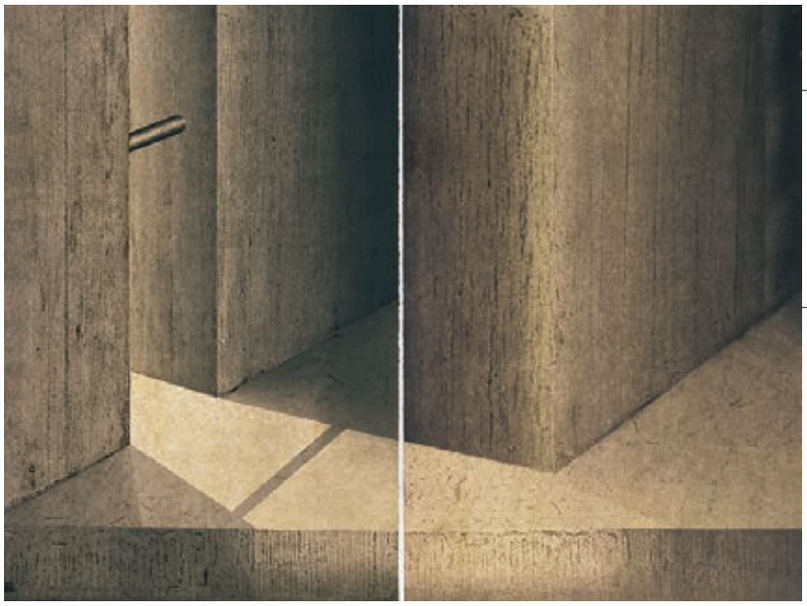

1. **Opowieści pejzażu II**, 160x200 cm, olej, płótno, 2005
2. **Opowieści pejzażu I**, druk wypukły
3. **Opowieści pejzażu**, druk wypukły
4. **Opowieści pejzażu I**, druk wypukły
5. **Opowieści pejzażu I**, druk wypukły

4
5

Summary

The publication 'Koszarowa 17' is a monograph of graphic art which has been practiced by The Academy of Fine Arts in Katowice within the space of the last 60 years. Its title refers to the address of the building where graphic art studios are currently located. It is one of a series of jubilee publications. Other publications in the series include a volume 'Dąbrówki 6' dedicated to painting which was published in 2006 and a jubilee monograph of the Academy 'From propaganda graphic art to Rondo Sztuki' published in 2007. Monographic character of the publication determines its contents. It contains descriptions of specific studios of the Graphic Art Chair prepared by teachers who run these studios, interviews with professors who run the main studios, texts ordered especially for the volume and biographical notes of artists associated with the Academy in Katowice as well as Silesian artistic society. The volume is opened by Dorota Wróblewska's text 'The Earth, people, school', which performs the function of a programme statement about the role, meaning and distinguishing characteristic of Silesian graphic art and artistic society in connection with events and artistic trends in Poland. It is completed by an interview with Stanisław Kluska and Adam Romaniuk conducted by M. Juda, who being an 'internal' voice, emphasizes both the heritage of tradition and openness of Silesian graphic art to the horizons of the future, including the process of technological transformation. Wiesława Wierzchowska's interviews with eminent artists and currently professors at the Academy: S.Kluska, A.Romaniuk, J.Szmatloch, J.Budka, W.Węgrzyn, E.Zawadzka, M.Pałka show the way that Silesian graphic art made to reach the present state of consciousness, being at the same time a powerful artistic and ideological declaration. The interviews also present the role of education in determining artistic choices. H.Wańka's and T.Siara's texts complement the contents of the volume with memories by a fellow-colleague and make the monograph more personal. They refer to history which alternates with individual experience. We have collected biographical entries of 63 artists. Their artistic curriculum vitaes and representations of their own works of art show proportions of the artistic milieu. These figures have been voicing their views in the Silesian graphic medium for the last 60 years and are connected either directly or with the bonds of friendship with the Academy. The publication contains a great number of illustrations. Professors' and students' works as well as a 'report' about the workshops' life show the character and shape of the graphic art in Katowice. The monograph 'Koszarowa 17' and the jubilee volume 'From propaganda graphic art to Rondo Sztuki' form a coherent whole, both graphically and substantively.

Translated by Edyta Dąbrowska

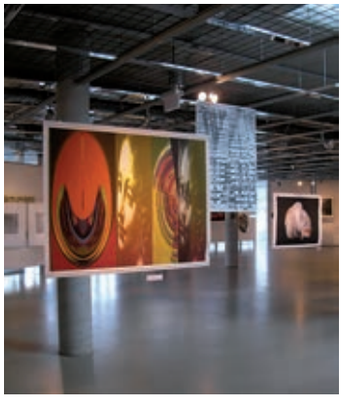

Międzynarodowe Triennale Grafiki – Kraków, PrintArt Katowice

Rondo Sztuki w Katowicach
wrzesień

Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie to impreza niezwykle prestiżowa, od 40 lat promująca i wspierająca rozwój grafiki w Polsce i na całym świecie.
Począwszy od pierwszej jego edycji, w której pojawili się najwięksi twórcy tego okresu jak Henry Moore, Marino Marini, Hartung, Zao Wouki czy Albert, MTG zawsze prezentowało bardzo wysoki poziom artystyczny urastając do rangi wydarzenia światowego formatu, stawianego na równi z najsłynniejszymi tego typu imprezami w Lugano, Lubljanie czy Buenos Aires. Również obecność MTG na świecie jest imponująca – w samym tylko 2006 roku wystawy związane z tą imprezą prezentowane były w Seulu, Sofii, Kijowie, Sankt Petersburgu, Cremonie i Pekinie.
W sierpniu 2007 MTG po raz pierwszy zawitało do Katowic, jako Międzynarodowe Triennale Grafiki - Kraków 2007 BIS. Fakt to znamienny o tyle, że to właśnie katowicka uczelnia współtworzyła jedno z pierwszych w kraju centrów grafiki warsztatowej i projektowej. Klasyczne techniki grafiki warsztatowej stały się jej domeną i znakiem rozpoznawczym.
Galeria Rondo Sztuki, gościła 122 artystów z Argentyny, Australii, Austrii, Bangladeszu, Belgii, Bułgarii, Chin, Chorwacji, Czech, Danii, Estonii, Francji, Gruzji, Holandii, Iraku, Irlandii, Japonii, Kanady, Kolumbii, Korei, Kuby, Litwy, Maroka, Meksyku, Niemiec, Norwegii, Polski, Porto Rico, Rosji, Słowacji, Szwajcarii, Szwecji, Turcji, Ukrainy, USA, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch, prezentujących 188 obrazów, we wszystkich technikach graficznych: drzeworyt, linoryt, akwatinta, akwaforta, mezzotinta, sucha igła, litografia, sitodruk, druk cyfrowy, szablon, monotypia, techniki mieszane i techniki własne.
Pragnieniem organizatorów było, aby to wielkie wydarzenie stało się okazją do szerszej dyskusji na temat grafiki artystycznej, roli, jaką odgrywa w sztuce i jej przyszłości. Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach w dniu 20 września 2007 roku o godz. 12.00 zorganizowała w katowickim Rondzie Sztuki sympozjum „Kroki w historii grafiki". Od roku 2009 MTG Kraków, Printart Katowice staje się imprezą cykliczną wraz z towarzyszącym mu sympozjum.

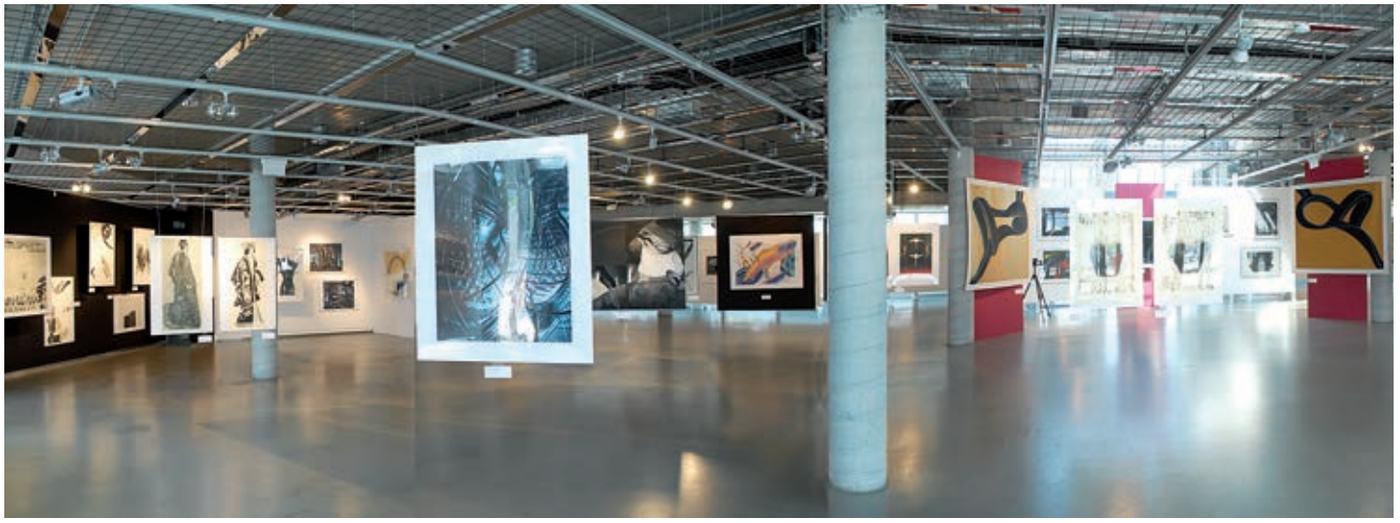

„Magia grafiki japońskiej”

Od 6 do 31 sierpnia 2008 w galerii „Rondo Sztuki” z inicjatywy Katedry Grafiki odbyła się wystawa współczesnych grafik japońskich ze zbiorów Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie pod tytułem: „Magia grafiki japońskiej” .Eksponowane były 123 prace 64 autorów w tym 10 laureatów tej imprezy z ostatnich kilku edycji MTG w Krakowie.
Honorowy patronat nad wystawą przyjęli wybitni artyści: dwukrotny laureat Grand Prix MTG w Krakowie Toshihiro Hamano oraz miłośnik sztuki japońskiej reżyser Andrzej Wajda.
Kurator: prof. ASP Mariusz Pałka
Projekt i aranżacja wystawy: Ferdynand Szypuła
Wystawę dokumentuje obszerny katalog pod redakcją prof. Adama Romaniuka

[...]„Pomimo, że wystawa stanowi tylko wycinek twórczości graficznej w Japonii, należy uznać ją jako znak markowy wysokiej jakości przyznany jej przez naszych polskich przyjaciół, za co jeszcze raz serdeczne dziękuję.”
Toshihiro Hamano

[...] „W naszym europejskim odczuciu to właśnie sztuka i grafika japońska jest prawdziwą perłą kultury orientu. Uważam, że stworzenie tak wielkiej i zwartej prezentacji, jaką jest wystawa „Magia grafiki japońskiej” jest niezwykle ważnym wydarzeniem.[...]”
Andrzej Wajda

Triennale Grafiki Polskiej w Katowicach

Triennale Grafiki Polskiej w Katowicach jest najważniejszą polską imprezą organizowaną przez środowisko grafików, związanych z katowicką ASP i Galerię Sztuki Współczesnej BWA w Katowicach. Jego początki - jako Biennale Grafiki Polskiej – sięgają lat 80-tych, a inicjatorami byli Stanisław Kluska oraz Ferdynand Szypuła, który pełnił fdunkcję kuratora dwóch pierwszych imprez. Kolejnym kuratorem była Ewa Zawadzka otaczając opieką kolejne 3, 4 i 5 Triennale Grafiki Polskiej. Wszystkie edycje tej szczególnej konfrontacji miały miejsce w Galerii Sztuki Współczesnej Biura Wystaw Artystycznych w Katowicach. Ostatnia, szósta, odbyła się w 2006 roku. Na konkurs wpłynęło 814 prac 312 artystów. Zakwalifikowano na wystawę 110 prac 75 autorów. Głównemu pokazowi towarzyszyły dwie wystawy, ściśle uzupełniające poszukiwania szeroko rozumianego obrazu o wyraźnej prowieniencji graficznej. „Ewokacja matrycy" to tytuł mikołowskiej wystawy, natomiast druga, zatytułowana „Ewokacja obrazu" miała miejsce w Muzeum Śląskim – Kopalnia Katowice. Kuratorem tych wystaw był Roman Lewandowski, który w tekście do wystawy głównej zatytułowanym „Ewokacja grafiki" napisał: *Świat zmienia się, a wraz z nim ewoluuje idea jego obrazowania. Przewartościowaniu podlega bowiem nie tylko warsztat artysty, medium, którym się posługuje, ale również – co może najważniejsze – zmienia się sens praktyk artystycznych. ...mogłoby się wydawać, że rozwój nowych technologii cyfrowych przyczyni się do zmierzchu tradycyjnych technik graficznych. Tak się wszakże nie stało, jakkolwiek proces ten przyniósł brzemienne skutki dla tradycyjnej grafiki warsztatowej. Otwarte jednak pozostaje pytanie – **cóż po grafice pozostało?** Niewątpliwie – pozostał **„obraz"**... Jest to wszakże obraz, który dzisiaj prezentuje sam siebie i własne dzieje. W dalszej zaś kolejności – i nie jest to hierarchia przypadkowa – reprezentuje on – i na swój sposób powiela – dzieje grafiki w ogóle, a w tym samą matrycę oraz jej ideę. „Odbijanie" zatem pozyskało nowy wymiar...*

Być może Rada Programowa przyszłego Triennale powinna poszerzyć formułę kwalifikującą o prace, które wychodzą z kręgu grafiki, poszerzając jego obszar. Dojdzie wtedy do wyraźnej konfrontacji odmiennie różnych postaw artystycznych. Londyski krytyk sztuki, Richard Noyce, specjalizujący się w grafice, zwraca uwagę na fakt, iż sztukę należy rozpatrywać w kontekście czasów w jakich żyjemy, nie pomniejszając znaczenia tego, co już zostało dokonane w danej dziedzinie. *W globalnym systemie, w którym wszystko wydaje się być coraz bardziej nastawione na natychmiastową komunikację, natychmiastową gratyfikację i natychmiastowy sukces (albo porażkę), tworzenie sztuki – przynajmniej w tradycyjnym rozumieniu wykonania rysunku, obrazu, rzeźby czy grafiki – jest zagrożone wyginięciem, albo też zostanie wessane w „paszczę" mediów. Nie musi się tak zdarzyć, jeśli prace tradycyjne na najwyrzszym poziomie, w rozumieniu warsztatu graficznego, a nie treści, zostaną uzupełnione obrazami graficznymi, w rozumieniu intermediów.*
Jak ta sytuacja odnosi się do tworzenia sztuki - do tworzenia grafiki? Albo, czy jest ona czymś więcej niż tylko dostarczeniem czegoś w rodzaju kontekstu, w jakim artyści pracują i w jakim powstaje sztuka?
Ktoś mógłby równie dobrze zapytać, dlaczego w świecie, który wręcz zalewny jest obrazami i w którym dzieła sztuki tworzone są codziennie w ogromnych ilościach, ktokolwiek przy zdrowych zmysłach chciałby coś jeszcze dołożyć. W istocie jest wielu ludzi, którzy nawet nie trudzą się aby, zadać to pytanie – po prostu dyskontują twórczość jako działanie niewarte nawet refleksji. Czy ktokolwiek przyjmujący taka perspektywę może znać prawidłową odpowiedź?
Z drugiej strony, tworzenie sztuki jest podstawową ludzką aktywnością i było nią od – co najmniej – 30.000 lat. „Tworzenie znaków jest czymś tak pierwotnym, że nie może zostać relegowane do rzeczywistości działań bez znaczenia. Ani nie może, ani powinno być zatrzymane. Trzeba, aby twórczość była popierana i rozwijała się, a przede wszystkim, aby stała się witalnym sposobem komunikacji".
Triennale Grafiki Polskiej w Katowicach to wielkie święto grafiki, w ramach Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie, honorujące pasję i potęcjał twórców reprezentujących wszyskie ważne środowiska w Polsce z jednej strony, a z drugiej dostrzeganie przemian, na które są czuli przede wszyskim odbiorcy, rozpatrujący często obrazy w kontekście „nowości" czasów w jakich żyjemy.

Kurator 7 Triennale Grafiki Poskiej
Adam Romaniuk

redakcja naukowa:
Mieczysław Juda, Adam Romaniuk

projekt graficzny:
Adam Romaniuk, Wojciech Liebner

indeksy i biogramy:
Jacek Mikołajczyk

tłumaczenie:
Edyta Dąbrowska

zdjęcia i reprodukcje:
Archiwa własne autorów i Katedry Grafiki

opracowanie graficzne, skład, łamanie:
Frodo, Bytom

druk:
Dimograf, Bielsko-Biała

ISBN 978-83-61424-01-7
© Copyright by Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

wydawca:
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach
40-074 Katowice, ul. Raciborska 37
e-mail: asp@aspkat.edu.pl
www.aspkat.edu.pl

folia academiae
Katowice 2008

recenzenci:
prof. Kazimierz Cieślik
dr hab. Adam Bartoszek

redakcja naukowa:
Mieczysław Juda, Adam Romaniuk

projekt graficzny:
Adam Romaniuk, Wojciech Liebner

indeksy i biogramy:
Jacek Mikołajczyk

tłumaczenie:
Edyta Dąbrowska

zdjęcia i reprodukcje:
Archiwa własne autorów i Katedry Grafiki

opracowanie graficzne, skład, łamanie:
Frodo, Bytom

druk:
Dimograf, Bielsko-Biała

ISBN 978-83-61424-01-7
© Copyright by Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

wydawca:
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach
40-074 Katowice, ul. Raciborska 37
e-mail: asp@aspkat.edu.pl
www.aspkat.edu.pl

folia academiae
Katowice 2008